Kolberg

13

do m 49

OSKAR Kolberg

DZIEŁA WSZYSTKIE

OSKAR KOLBERG

Dzieła wszystkie

REEDYCJA

Monografie etnograficzne wydane za życia autora

Pieśni ludu polskiego

Sandomierskie

Kujawy (2 t.)

Krakowskie (4 t.)

Wielkie Księstwo Poznańskie (7 t.)

Lubelskie (2 t.)

Kieleckie (2 t.)

Radomskie (2 t.)

Łęczyckie

Kaliskie i Sieradzkie, cz. I

*

Mazowsze (5 t.)

Pokucie (4 t.)

Chełmskie (2 t.)

*

Ziemia Dobrzyńska

Monografie etnograficzne wydane pośmiertnie

Przemyskie

Śląsk

Wołyń

Tarnów-Rzeszów

OSKAR KOLBERG

DZIEŁA WSZYSTKIE

OSKAR KOLBERG

DZIEŁA WSZYSTKIE

TOM 13

POLSKIE TOWARZYSTWO LUDOZNAWCZE
WROCŁAW – POZNAŃ

II.720.950

OSKAR KOLBERG

W. KS. POZNAŃSKIE

CZĘŚĆ V

WPM

POLSKIE WYDAWNICTWO MUZYCZNE
LUDOWA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

WYDANO POD OPIEKĄ NAUKOWĄ POLSKIEJ AKADEMII NAUK
Z FUNDUSZU KOMITETU OBCHODU TYSIĄCLECIA PAŃSTWA POLSKIEGO

Biblioteka Narodowa
Warszawa
30001007908031

BIBLIOTEKA NARODOWA
II.720.950

KOMITET REDAKCYJNY

Julian Krzyżanowski – przewodniczący, Józef Burszta – redaktor naczelny, członkowie: Kazimiera Zawistowicz-Adamska, Jan Czekanowski, Stefan Dybowski, Józef Gajek, Czesław Hernas, Helena Kapełuś, Tadeusz Ochlewski, Anna Kutrzeba-Pojnarowa, Maria Znamierowska-Prüfferowa, Roman Reinfuss, Kazimierz Rusinek, Marian Sobieski, Stanisław Wilczek, Bogdan Zakrzewski

1963 eo 10329/1
5

LUD.

Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce.

PRZEDSTAWIŁ

OSKAR KOLBERG

Członek kor. Akademii umiejętności w Krakowie oraz Towarzystw naukowych w Paryżu, Petersburgu i muzycznego we Lwowie.

Serya XIII.

W. Ks. POZNAŃSKIE.

Część piąta.

wydana z pomocą Akademii Umiejętności w Krakowie.

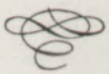

KRAKÓW,

W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

pod zarządem Ignacego Stelcla

1880.

Seryę niniejszą rozpoczynamy od ogłoszenia zbioru pieśni pochodzących z miast i dworów szlacheckich. Wspomnieć nam tu wypada, że jak wśród pieśni ludowej, mocno się w Wielkopolsce czuć daje przymięszany do niej żywioł szlachecko-dworski i miejski (w muzyce częstokroć w formie mazura występujący) jako owoc wpływu obu tych stanów na lud wiejski, tak znów na odwrót, niektóre z pieśni szlacheckich i miejskich, zdają się jakoby wprost z łona ludu wykwitłe (jak n. p. nr 44. 45. 49. 54. 55 i t. d.). W przeobrażeniu swém, dokonaném nierzadko i na deskach teatralnych, o ile czasami tracą pieśni te na pierwotnej, jędrnej choć szorstkiej sile wyrażenia, o tyle zyskują na potoczystości i wdzięku. Tyczy się to zarówno textu jak (i to w wyższym stopniu) muzyki. W ogóle zastosować tu można zdanie wyrzeczone przez nas w Seryi II (Sandomierskie) na str. 173 o oddziaływaniu wzajemném na siebie jak i poetyczném usposobieniu dworów i chat. Że w Wielkopolsce wpływy te działały silniej i wcześniej niż w Sandomierskiem, ztąd też i wyrazistszą okazuje się tu obu tych żywiołów assymiliacya.

W drugiej i to przeważającej części niniejszego dzieła, zamieszczamy melodye ludu taneczne, co nam nakazuje po-

wiedzieć słów kilka i o wielkopolskich tańcach. Chcąc czytelnikowi dać o nich wyobrażenie, będziemy głównie mieli na względzie rytmy, dobitniej jeszcze w ruchach ciała niż w podżegającéj do tych tańców uwydatniające się muzyce. Powiedzieliśmy w Seryi poprzedzającej, że rytmem panującym śpiewu jest tu molossus; więc i w tańcu także rytm ten nad innymi góruje; wymierzone trzy kroki równej siły w takcie, dosyć powolne, nadają ruchom jego wyraz powagi jaką przedstawia pochód miarowy (z pewną rąk gestykulacyą), wielce znaczeniu jego uroczystemu odpowiedniej [1]). Ztąd też taniec ów, nosi w Kujawach zwykle nazwę Chodzonego a czasami Okrągłego [2]), gdy w Wielkopolsce mianują go już to: polskim, już wolnym, już do-koła, wreszcie (co najczęściej słyszeć się daje) tańcem do-przodka. Kroki jego i figury wykazaliśmy szczegółowo przy opisie tańców kujawskich w Ser. IV, str. 199. W Wielkopolsce nie wszędzie wprawdzie

---

[1]) Rytm ten przeważa również w muzyce tanecznéj serbsko-łużyckiéj, staro-germańskiej, skandynawskiej, litewskiej i t. d. W nim to poruszał się menuet z liczniejszemi może i sztuczniejszemi niż polonez lubo innej natury połączony gestykulacyami, i spokrewnione z nim: allemanda, sarabanda, giga, ciaccona i t. p. Tempo wszakże menueta w trzech swych taktu krokach przybierać zwykło nacisk większy na pierwszej dobrej części taktu (𝅗𝅥 𝅗𝅥 𝅗𝅥 lub ♩ ♩ ♩), który udzielił się następnie i rugującemu go z repertoaru walcowi, gdy w Polonezie przypadał ten nacisk na dwóch drugich gorszych częściach, lub na samej drugiej słabej (♩ ♩ ♩ lub ♩ ♩ ♪ ♪, albo ♪ ♩ ♩ ♪).

[2]) Nazwa: Okrągły służy w Wielkopolsce (na Pałukach) tańcowi zbiorowemu, t. j. z dwóch lub trzech różnych składającemu się tańców, coraz to szybszych. Gdy nią mianują samego tylko Chodzonego, domyślać się trzeba opuszczonego przed nim do-przodku, lub po nim odsibki, ksebki albo walca.

tańczą go w jednakowy i opisanemu podobny sposób; tu wszakże pierwotne swe mając gniazdo, przedstawia w ogóle typ rodowity tańca iście polskiego, domowego, i jako taki obowiązkowo na każdem figurować musi weselu (w którym to charakterze tańca weselnego występuje on zresztą i w w innych także dzielnicach Polski, miejscami nawet i na Rusi). Odmiany jakie w ruchach jego zachodzą w samejże Wielkopolsce, wykazaliśmy szczegółowo przy opisie obrzędów weselnych w różnych jej okolicach. Odsyłamy więc czytelnika do wzmianek o nim jako o tańcu do-przodka poczynionych w Ser. IX, str. 196. 217. 221. 237. 241. 249.; w Ser. X, str. 95. 103. 109. 110. 115. 235. 236. 249; w Ser. XI, str. 175. 179. 185. 195. 203. — Gdy trwa dłużej, taniec ów zwykł i tu jak wszędzie, rosnąć w szybkość; miéwa on wtedy następczynię ksebkę lub odsibkę, to wolniejszą (w $^3/_4$), to prędszą (w $^3/_8$); przechodzi wreszcie w wiatraka, którego chyżość acz wielka, nie dorównywa (chyba wyjątkowo) chyżości obertasa kujawskiego lub mazowieckiego [1]).

Innym weselnym tańcem wielkopolskim (prócz używanego jeszcze miejscami Kowala i Kołodzieja), bywa tak zwany Wiwat, rodzaj wesołego Szota czy Flisaka na

---

[1]) Miejscami atoli uwija on się nawet rażniej niż mazowiecki, jak tego niejednokrotnie byliśmy świadkami w kilku wsiach pod Wrześnią i Pleszewem. W ogóle, nazwę wiatraka otrzymuje każdy z prędszych tańców, czy to Kujawiak, Mazur lub Walc, czy Polka lub Szot, gdy się rozszaleje. Że Wiatrak mniej daleko wymaga zachodów niż ceremonialniejszy odeń taniec do przodka vel do przodku (tańczony już to na kseb, co bywa częściej, już na odsib) ztąd też bardziej od tego ostatniego jest upowszechnionym, i przy krótszych zabawach, sam je częstokroć zapełnia.

dwa suwane kroki (2/4), któremu od czasu do czasu towarzyszy śpiew tanecznika jak w Krakowiaku lub Obertasie. Próbki podobnych wiwatów zamieściliśmy w Ser. IX, str. 191. 207. 214. 224. 234. 252; w Ser. X, str. 103. 231. 249. 266. 279. 294; w Ser. XI, str. 185. 186. 206. — W rytmie, tempie jak i zakroju swym, taniec ten wielce przypomina pewne prędsze tańce szląskie, czeskie i słowackie. Niewłaściwie otrzymuje niekiedy nazwę krakowiaka.

Lud wielkopolski, z temperamentu swego nie tyle bywa do tańca skorym, ile lud innych dzielnic Polski. Raz się wszakże rozhulawszy, wywija zamaszyście i pragnąłby zabawę przeciągnąć co najdłużej. Przepisy jednak Władzy, ograniczają dzisiaj pohulankę do północy tylko, z wyjątkiem zabaw weselnych i uroczystych, na co osobne trzeba mieć pozwolenie. Zabawę większą ożywia także i rozmajitość tańców. Więc przy ochocie niedzielnej w g o ś c i ń c u, osobliwie na Pałukach, widzimy prócz tańców wyżej wymienionych (które tu i bez uroczystości weselnych bywają w użyciu), i inne jeszcze, jak n. p. Kujawiaka i Walca. Zresztą są w Wielkopolsce wykonywane wszystkie opisane w Ser. IV, na str. 207 tańce, czy to ludowe czy salonowe, a od dwudziestu kilku lat i powszechnie znana Polka, tak ślizgana jak i trzęsąca. Tańcom tym przygrywają zazwyczaj skrzypce już to same już w towarzystwie basetli i klarynetu, w sposób jak to powiedziano o grajkach wiejskich w Ser. IV, str. 208. Grajków (osobliwie na Krajnie) m y z y k e n t a m i zowią.

W Czeszewie (pow. Wągrowiecki) tańce polskie w następujący wykonane bywają sposób: 1) Rozpoczyna je wspomniony już wyżej P r z o d e k czyli O d - p r z o d k a w powolnym dosyć ruchu. Kroki i obroty tego tańca po-

legają na tém, że tancerz prawą swą ręką (dłonią) ująwszy prawą także dłoń tancerki (a czasem parę jej palców tylko), staje naprzeciw muzykenta czyli grocza (skrzypka) patrząc mu w oczy; tancerka zaś zwraca się ku towarzyszowi twarzą, przez co do grajka stoji odwrócona grzbietem. Tancerz zaczyna wtedy zwolna podnosić naprzemian to jedno to drugie kolano, aż wreszcie podskakując w miejscu, przytupuje raz jedną to znów drugą nogą. Podczas tego, tancerka podobnież przytupując lecz ręki nie puszczając, lata (biega) przed nim jak cewka w warstacie po kilka kroków to w prawą to w lewą stronę, wreszcie pragnąc przemienić miejsce ruchu, ucieka po za tancerza. Trzymana wszakże przezeń za rękę jak na wodzy (gdyż on miejsca swego wcale nie opuszcza), zmuszoną jest obejść go, co przy podniesieniu i wykręceniu czy przewinięciu razem z nim rąk pod nad głową, dokonywać się zwykło. Po dziewięciu w ten sposób z nim dokonanych obrotach, też same ruchy cewkowe co wprzódy, odbywa ona i po za tancerzem (odwróconym także) to w prawo to w lewo, dopóki po powtórném z nim rąk wykręceniu (znów po dziewięćkroć), nie wróci na swe pierwsze miejsce. Czasami zamiast dziewięciu, po trzykroć tylko wykręca ona z nim ręce za każdem przesuwaniem, lecz wtedy liczba ruchów jej cewkowych wzrasta do 6 (po 3 wtyle i 3 na przodzie tancerza). Włościanie nazywają wszystkie te ruchy po prostu: Osiemnaście, twierdząc że tyle razy tancerka okręcić się około swego tancerza powinna. — 2) Po tych, niby przedwstępnych krokach, oboje nie puszczając rąk, ruszają niebawem z miejsca i idą w taniec w pierwszą parę, gdy za nimi, trzymając się również za prawice, suną zaraz inne pary,

które dotąd były widzami jedynie, a przypatrując się przodownikom, pojedyńczo (t. j. nie ujęte za ręce), podnosiły cokolwiek nogi i przytupywały niekiedy na wzór przodkującego, lub też klaskały w dłonie. Tancerze w pochodzie wysuwają swoje damy nieco naprzód; te zaś skutkiem położenia rąk swych prawych (trzymanych przez prawice mężczyzn), zmuszone są wyginać się nieco bokiem ku tancerzom. Wśród tańca, ta i owa para, okręca się znów około siebie, podnosząc ręce (bez puszczania takowych) po nad głowy. Zowią ten taniec Chodzonym; pary pomykają się tu zwykle ku prawej stronie. 3) Po Chodzonym następuje prędsza nieco Ksebka, czyli Kujawiak. Wówczas tancerze splatają się z tancerkami chwytając je w pas obiema rękami, one zaś kładą im swe ręce na ramiona lub podobnież w pas ich biorą (jak w Kujawach), skutkiem czego przewijanie rąk nad głową, miejsca już mieć nie może. Pary posuwają się w przeciwną poprzedzającemu Chodzonemu t. j. w lewą stronę. Czasami (acz rzadko) zmieniają i tu jeszcze kierunek tańca, idąc na odsib. Cały ten taniec, nietylko przy Weselu i uroczystościach, ale jakeśmy to powiedzieli, i przy innych głośniejszych wykonywany zabawach, składać się tu zatem zwykł z trzech części, mianowicie: 1) Do-przodka; 2) Chodzony; 3) Ksebka. (Obacz Ser. XI, str. 175).

W Lubostroniu, Oporowie, Smogurzewie i t. d. (pow. Szubiński) są w użyciu, jak nam to świeżo doniesiono, następujące tańce weselne: 1) Starszy drużba bierze pannę-młodą za palec; sam stoi w miejscu, a ona musi się 18 razy wykręcić wokoło niego. (Ob. Ser. XI, str. 175). 2) Tańczą Chodzonego czyli polskiego; rozpoczyna go starszy-drużba z panną-młodą. 3) Potém z dziewcząt

rzędem ustawionych, wybiera on pary i każe im za sobą tańcować Okrągłego. Jest to naprzemian: Kujawiak, Mazur i Walc.

W Kościańskiem zauważyliśmy (w r. 1872 i 1875) głównie następujące tańce: Walec powolny (w $^3/_4$ lub $^3/_8$ takcie) zwany czasami wałkiem, i Linder (*Ländler*, walc prędszy w $^3/_8$ lub $^2/_4$ t.). Tańce idące w takcie $^2/_4$ nazywają tu zwykle: Szać (*Schottisch*) lub Rucier (*Rutscher*) a dziś już i Polką, Poleczką. Rzadko kiedy tańczą je bardzo szybko n. p. w tempie Galopady; gdy to nastąpi, otrzymują i one także (podobnie jak prędkie obertasy) miano Wiatraków. Przy walcu powolnym czyli Wolnym, pary tancerzy trzymając się za ręce lub za jeden albo dwa tylko palce, idą kręcąc się w różne strony i zatrzymując (czyli jak mówią: tocząc, tłukąc się). Ruchy jego przedstawiają coś pośredniego między Menuetem a tańcem polskim. Tak tu, jak w Bukowskiem i Międzyrzeckiem nazywają dziś taniec ten z pańska: Polonejzem. Tańcząc znów po nim Obertasa, nazywają go: na-ksóbkę (ku lewej stronie) lub na-odsibkę (ku prawej) wedle tego, w jakim chcą popędzić kierunku; wtedy to, raz po raz, ten i ów krzyknie: solo! dając znać, że zmienia kierunek tańca i pragnie zmiany tonu muzyki. Dziewka prawą ręką obejmuje mężczyznę pod pachy, lewą wspiera na jego ramieniu. On ją obejmuje prawą ręką, a lewą trzyma w powietrzu. Tańczą tak na odsib, potem na kseb, i wtedy trzymają się już oburącz. Z początku, i w tym także tańcu pomykają się zwolna, po dwa kroki naprzód, po każdych dwóch krokach nieco się zatrzymując i kołysząc. Taniec, gdy dużo jest par, w wielkim odbywa się ścisku, tak, że jedna para drugą niemal napiéra; mimo to,

porządek nie bywa zakłócony, i tylko się nieco psuje przy wyrazie: solo! — Znają także prędkiego, drobnego Poloneza, przy którym kręcą się w kółko jak w obertasie, a którego miejscami (n. p. w Morownicy i Machcinie) nazywają także: Biegany.

Koza (dudy) wraz ze skrzypcami które jej towarzyszą, są powszechnie dotąd używanemi narzędziami muzycznémi w Kościańskiem, Bukowskiem, Babimoscckiem, Wschowskiem, Krobskiem i Krotoszynskiem. W karczmie i przy weselu są one nader jeszcze czynne [1]). Wszakże chłopi wśród tańca, czy to wolnego czy prędszego, mniej często tu wyśpiewywać zwykli niż na Kujawach i w Kongresówce, acz lubią przyklaskiwać, przytupywać i wykrzykiwać co chwila: hu ha!, he ha!, da dana i t. p.

W Odolanowskiem (Sieroszewice) tańczą również polskiego. Ten co idzie do przodka dyktuje muzyce toniec, jaki ona ma grać. „Obecnie (mówią szemata z 1859 roku) jest w modzie Mazur Chłopickiego, który rozpoczyna zabawę; po przetańczeniu go następuje, za hasłem: solo, prędszy wiatrak (obertas) a w końcu dopiero Smykane (neutr.); tak tu znów nazywają Poloneza.“

W Pleszewskiém i Krotoszyńskiem, Wolny tańczony z przyśpiewką podczas Wesela lub przy innych zebraniach w gościńcu, nosi również pańską nazwę Polezon'a lub Polizon'a, której jednak źródłosłów wyprowadzają tu (jak

[1]) J. Lipiński: Pieśni ludu Wielkopols. (str. 130) mówi: „Duda (masc.) jest mianem grającego na dudach jak i samego instrumentu (fem.) Jest to zupełnie to samo co u Górali karpackich koza. Podobny zupełnie (?) głos do dudów ma Przebieratka; jest to piszczałka zrobiona z rogu; ale nie tak bardzo jak dudy upowszechniona, bo jakem słyszał, świeżo ją jeden owczarek wynalazł.“

i pod Sieradzem) nie od francuzkiego wyrazu Polonaise, ale żartobliwie od czasownika: leźć, liźć, poléźć, łazić; więc jest to jakoby taniec leziony, łażony, zwolna postępujący [1]). Po nim idzie szybsza nieco odsibka w $^3/_8$, lub $^2/_4$ takcie (ćwetryt, *Zweitritt*), zwana także: Smykany, Zmykany, acz prędszym od niej jest jeszcze tańczony i Wiatrak, co wszystko razem nosi nazwę na okrąż. Tańcząc Polizona przy Weselu, pary trzymają się przez chustki, t. j. mężczyzna bierze prawą ręką za jeden róg w podłuż złożonej chustki, kobieta zaś lewą za drugi róg tejże chustki; tak postępując okręcają się niekiedy wkoło siebie, i przy podniesieniu rąk po nad głowę, różne przez owe chustki robiąc obroty. Tańczą także Szota (Siatys, Siot, Szoć, Siać), Lindera, Walca i Polkę. Tańcom przygrywają skrzypce, basy i dudy.

Z Międzychodzkiego (z okolic Sierakowa) piszą nam (w r. 1876): „Wieśniacy umieją jeszcze wygrywać od ucha skoczne tańce, oberka zwanego tu wiatrakiem, inne znów tańce na dwa tempa zwane Polaczki (Polki). Krakowiaka tańczą dobrane pary przyśpiewując i coraz to nowe wymyślając zwrotki. Żadna zabawa ochocza nie obejdzie się bez Kościuszki (waryant poloneza tego, ob. n. p. Ser. X, str. 110, nr 37); muzyka za tańczącymi wychodzi choćby w nocy i w niepogodę po za ogród, przez płoty i rowy, jeżeli taka ich fantazya, bo przy tańcu a kieliszku jawi się i tu polski rezon i buta. Bawić się już nie lubią po karczmach, gdzie obcy ludzie (Niemcy)

---

[1]) Krytyka ta dowodzi, że lud południowych stron Wielkopolski uważa się, podobnie jak i Kujawiacy od Wschodu, za ruchliwszy niż lud stron jej północno-zachodnich.

się wałęsają; więc schodzą się kolejno do gospodarskich lub komorniczych mieszkań. Muzyka złożona ze skrzypka i basetlisty, na Wesołach wzmacniana krzykliwym klarynetem, grywa tancerzom melodye majorowe, jasne, nie zaś smętne, minorowe, które znów, i to dość często, towarzyszyć u nas zwykły pieśniom poważniejszym i nabożnym; a charakter tych melodyj jest jeszcze przeważnie sławiański."

I w istocie, jeżeli w pieśniach (jakeśmy to powiedzieli w Seryi poprzedzającej), przeważała tonalność majorowa, to tém bardziej spostrzegać się to daje w tańcach wielkopolskich. W tonacyach minorowych odzywa ich się nader mało, i to tylko, jakoby dla urozmajicenia majorowych.

Że dwory i teatra, jak i stosunki z innemi prowincyami i z zagranicą, wpływały do pewnego stopnia na wprowadzenie między lud wielu nowych tańców, i to w różnych czasach, dowodzą tego nietylko nazwy: Mazura i Krakowiaka, ale i cudzoziemskie, jak: Walc, Sztajer, Léndler, Szot, Rucier i t. p. aczkolwiek lud nazwy te nie zawsze stosując trafnie, nie zawsze dawał je odpowiednio rytmom i akcentom tych tańców. Walc jest zapewne, jak i wszelkie jego odmiany, jednym z najdawniej znanych, co z samego geograficznego położenia prowincyi wynika; Siátysa (Ecossaise) i Ruciera (Angleza, Galopadę) przynieść z sobą mogły Legijony polskie, Polka zaś jest, jakeśmy to powiedzieli wyżej, tańcem świeżej daty [1]). Tem łatwiej się

---

[1]) Dziennik polski (Lwów 1876 nr 99) donosi: „W pobliżu Pragi, we wsi Wodolka, zamordowano w początku kwietnia r. b. (1876) byłego nauczyciela Nerudę wraz z żoną. Neruda uchodził

wszystkie te tańce u nas upowszechniły, że w tempie i rytmie ich znalazła się częstokroć pewna analogija z własnemi Obertasami, Wiatrakami, Wiwatami; wszakże zdarzało się, że melodye i rytmy ich, przykrojone między ludem (co do toku melodyi) w sposób miejscowym pojęciom odpowiedni, w przekształceniu takiem otrzymywały jakoby nową zupełnie barwę.

---

za twórcę tańca Polki, lubo początek jej miała dać dziewczyna z Elbeteinitz. Przed jakie 40 laty był Neruda nauczycielem w Elbeteinitz, gdzie przechodząc przez kuchnię, spostrzegł dziewczynę tańczącą i przyśpiewującą sobie do taktu. Nerudzie podobał się taniec tak, że zanotował sobie jego takt i melodyę. Nowy ten taniec wprowadził najpierw nauczyciel tańca Raab na teatr pragski w r. 1838; w dwa lata później tańczono go w Wiedniu, a następnie w teatrze paryzkim Odeonie. Neruda nazwał go tańcem: Puka, Pulka, ponieważ zachodzą w nim pół-takty (t. j. po dwie ćwierciowe w takcie, gdy takt cały liczy ich cztery). Strażak, taniec podobny pierwszemu, powstał również w Czechach, a rozpowszechniony, nazwanym został Polka tremblante."

Z powyższego widzimy, że taniec sam istniał oddawna, i istnieje dotąd w Czechach, jak i jemu także podobny na Szląsku i w Polsce; a tylko nazwa tańca i wprowadzenie go do salonów i teatrów, należy się Nerudzie i Raabowi. Prawda, że salonowa ta Polka, udzielając się napowrót ludowi podobnie jak i wiele innych tańców dworskich, ukazała się tu w pewnem przekształceniu, świadczącem nierzadko o utracie pierwotnej jej prostoty.

Do kategoryi tańców tego rodzaju, należą i inne dawne tańce czeskie. Zbiór pieśni i tańców czeskich (Českė národnj pjsnė, wydany w Pradze r. 1825 i ofiarowany hr. Franc. Ant. Kolowrat) daje takich tańców próbki. W zbiorze tym rytm i charakter naszego szota, wiwata, flisaka, polki i t. p. ukazują tańce zwane: Zbraslawek, Cwrček, Tkadlec, Klempak, Tupak, taniec z klaskaniem rąk (*der Klatscher*) i t. p. Podobnej natury są i polskie w Ser. IV, nr 364—388 i w Ser.

BIBLIOTEKA NARODOWA

Winniśmy tu jeszcze dla osób mniej z pisownią muzyczną obeznanych, dać objaśnienie tyczące się znaków i skróceń w nutach w niniejszym przytoczonych zbiorze, jakkolwiek przedmiotu tego dotykaliśmy już kilkakrotnie w Seryach poprzednich. Tok melodyi wyrażony nutami większemi i to w warstwie dolnej, przy powtórzeniu odmienia się w sposób jak to wskazują nuty małe, położone zwykle po nad większemi, czyli w warstwie wyższej. Nuty małe są zatem waryantami większych. Odmianę takową przy powtórzeniu stanowić mogą i nuty większe, wówczas, gdy tok śpiewu rozpoczęły mniejsze. Liczba 1. nad nutami położona, wskazuje jak ma być braną melodya po raz pierwszy; liczba 2. jak ma być wziętą po raz drugi; a nadto liczby te, wedle tego

---

VI, nr 823—835. W innych tańcach czeskich widzimy rytmy wyrażone w mięszanych taktach $^2/_4$ i $^3/_4$ lub $^3/_8$; takiemi są; Wosňak, Talian, Kozel, Sedlak, Latowak, na odwrót v. *rückwerts* (podobne w Ser. IV, nr 381. 276. 329). Wielka także tańców czeskich liczba porusza się w rytmie i tempie walcowym $^3/_4$ i $^3/_8$ jak n. p. Starobily-tanec, Kolowrat (Dreher), taniec Chebski (Egerländisch) i t. d. a zdarzają się wśród pieśni i tańców rytmy poloneza i mazura. Niektóre też melodye czeskie nader do polskich są zbliżone; i tak n. p. muzyka polskiej pieśni w Ser. XII. nr 602, odpowiada niemal zupełnie czeskiej do piosneczki (nr 110, w wydaniu z r. 1825):

Smal se smal,
a trawy se držel.
Trawa se s njm utrhla,
a on seděl tak zhola.

Tu także i text polski pod względem poezyi, na równéj prawie z czeskim stoji wysokości. Tańce idą już to w powolniejszem tempie (z dlauha), już w prędszém (čerstwě).

jak jedna nad drugą jest umieszczoną, uczą: czy poprzedzić ma warstwa melodyi górna, czy dolna. Podług tej zatem skazówki, rozbierając na przykład nr 137 (na str. 80):

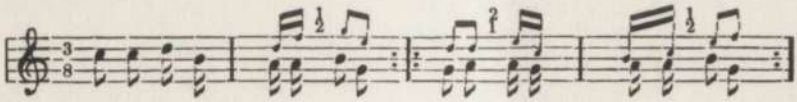

należy go wykonać, jak gdyby było napisano:

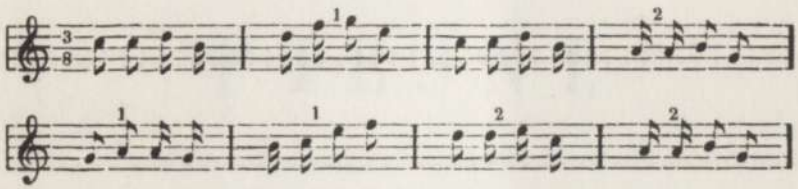

Tak pieśni jak i tańce spisywaliśmy po większej części sami na miejscu, podług ustnej śpiewających relacyi. Niektóre z pieśni dworskich (i to głównie text) przepisaliśmy z łaskawie nam udzielonych sexternów i broszurek.

Niech nam tutaj wolno będzie złożyć podziękowanie pełnemu zasług p. T. Klonowskiemu nauczycielowi muzyki w pozn. Seminar. za dostarczenie kilkudziesięciu pieśni miejskich i ludowych, jak również p. Stanisławowi Jurasz za kilkadziesiąt melodyj tanecznych, spisanych przezeń ze skrzypiec w czasie gdy pełnił obowiązki nauczycielskie na prowincyi; niemniej wszystkim obywatelom ziemskim, którzy chętną i życzliwą przy poszukiwaniach nieśli nam zawsze pomoc.

O. K.

PIEŚNI.

Miasta i Dwory.

PIEŚNI.

I.

1. Świat. Los.

1. Książ.

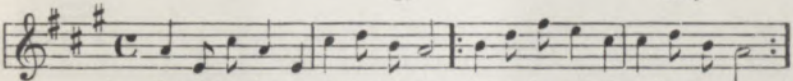

1. Przyjaźń o bracia, niech wiąże nas, w śpiewach wesołych czcijmy ją wraz.

2. Szczęścia boginią można ją zwać,
radości źródłem chcącą się stać.
3. Niewinnych uciech niesie nam plon,
róże nam ścieląc ze wszystkich stron.
4. W jéj kole mieszka wesela duch,
ona pierś krzepi, wzbudza sił ruch.
5. Kiedy nam życie zatruwa los,
ona łagodzi najsroższy cios.
6. Nędzarza z królem porównać śmie,
biednych zbogaca, słodząc ich dnie.
7. A więc, o bracia, ilu jest nas,
w śpiewach wesołych czcijmy ją wraz.

Więcki.

Polonez. 2. Poznań.

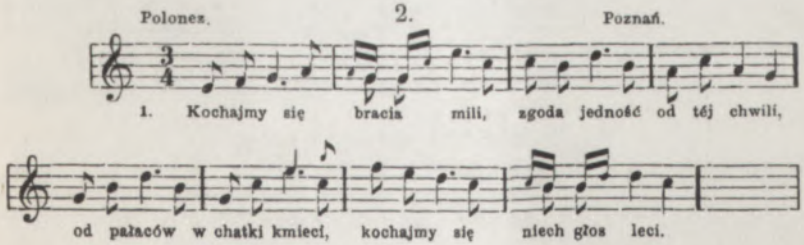

1. Kochajmy się bracia mili, zgoda jedność od téj chwili,
od pałaców w chatki kmiecí, kochajmy się niech głos leci.

2. Któż to nam może przeszkodzić,
z bratem się swojim pogodzić,
z nim się smucić, z nim weselić,
z nim los, mienie, życie dzielić.
3. Kochajmy się tylko wzajem,
każde miejsce będzie rajem;
bo gdzie wejdzie miłość, zgoda,
tam wnet wchodzi i swoboda.
4. A gdy nas ujrzy złączonych,
wiarą, miłością spojonych,
ufajmy śmiało, w téj porze,
że i Bóg nam dopomoże.

Słowa *Ant. Góreckiego.*

---

3. Kostrzyn.

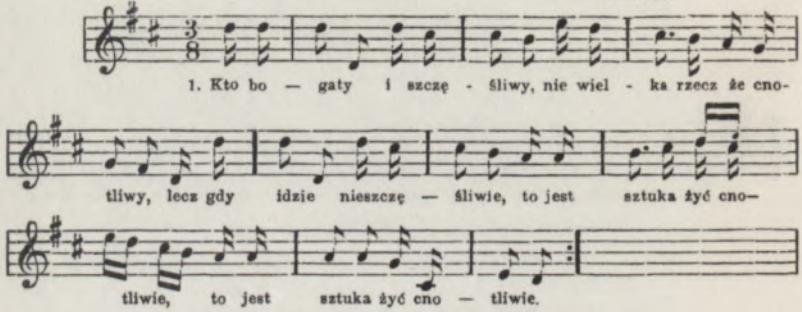

2. W więzieniach mnie osadzają,
ciężki los sercu zadają,
każą żyć w ciężkiéj sromocie,
to jest sztuka żyć przy cnocie.

---

4. od Torunia, Włocławka.

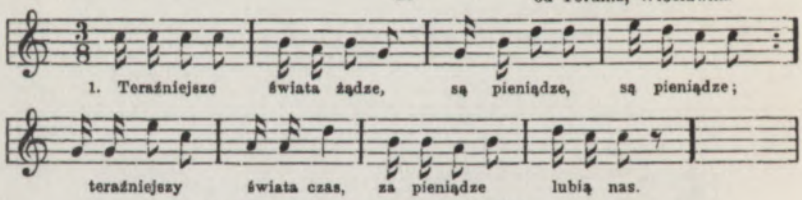

1. Teraźniejsze świata żądze,
są pieniądze, są pieniądze.
Za pieniądze wszystkie stany,
sędzie, wojsko, księża, pany.
Teraźniejszy świata czas:
za pieniądze lubią nas.

2. Za pieniądze ksiądz się modli,
za pieniądze lud się podli,
za pieniądze prawnik staje,
i sędzia wyrok daje.
Teraźniejszy świata plan,
kto pieniądze ma, to pan.
3. Teraz damy uważają,
za pieniądze ręce dają.
Za pieniądze wszystko będzie,
sława, honor, urząd wszędzie.
Teraźniejszy świata traf,
kto pieniądze ma, to graf.
4. A gdy tylko słyszeć da się:
że panienka nie źle ma się; —
zaraz piękna i uczona,
choć wygląda na gawrona.
(v. A gdy czasem słyszeć da się:
tam panienka dobrze ma się, —
śliczna, piękna i uczona,
choć spogląda jako wrona).
Teraźniejszych chłopców gust,
za pieniądze dotknąć ust.
5. Choćby była w ambarasie,
bierz się do niéj w dobrym czasie;
nie uważaj na te fraszki,
byle miała złote blaszki.
Teraźniejszy chłopców szał,
brać z pieniędzmi co Bóg dał.

Tandéta. 5.

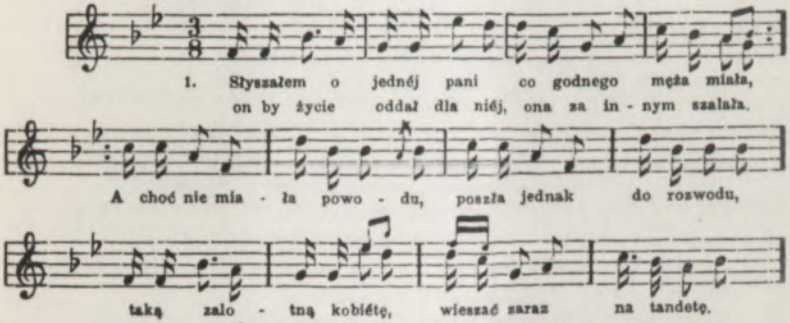

2. Żonka w domu z dziećmi płacze,
pan mąż koło innéj skacze;
co dręczysz słabą kobietę!
ruszaj, bracie, na tandétę.

Żoneczka w domu pracuje,
albo się z dziećmi mozoli,
mąż po placu spaceruje,
i winko albo poncz goli.

3. Młodzik co ukończył szkoły,
z laseczką bruki szlifuje,
chociaż głupi, chociaż goły,
przecież starszym imponuje.
Ciągle na łbie czub zadziera,
gdzie nietrzeba, tam zaziera.
Co po próżniakach na świecie!
niechaj wiszą na tandécie.

4. Panna co się ciągle stroji,
za młodzieżą oczkiem ściga,
po całych dniach w oknie stoji,
i każdemu chłopu dyga.
Na romansach się rozumie,
pończoszki zacząć nie umie;
takie panienki w sekrecie,
sprzedają się na tandécie.

5. Czytać ojców naszych dzieje,
był to zwyczaj dawnych matek,
lub czynić sobie nadzieje,
z dobrze wychowanych dziatek.
Lecz dzisiaj panienka w mieście,
zaufana w swym rozumie,
czytała romansów dwieście,
a koszuli szyć nie umie.

6. Zagra co na fortepianie,
po francusku zaszczebiecze,
opowiedzieć nie jest w stanie,
w jaki sposób chléb się piecze.
Zaśpiewa co przy gitarze,
wizyty często przyjmuje;
rozmawia tylko o *parze*,
kaszy gotować nie umie.

Modna msza.

6.

Nuta Krakowiaka *Lud*, Ser. IV, nr 589.

1. Jak się wszyscy pozbiérali,
aby modnéj mszy słuchali;
bije dwónasta godzina,
wchodzi pani starościna.

2. Panny za nią wytrefione,
firlejami wystrojone;
na dół oczęta spuszczają,
niby z skruchą mszy słuchają.

3. Guwernantka z tyłu panien,
baczne oko dając na nie,
klepie pacierze i modły,
by te gachów jéj przywiodły.

4. A pan także za ławkami,
krwawemi się zalał łzami,
szepce pacierze po cichu,
aby panią wzięło licho.

5. Doktór też wypudrowany,
cały szampanem zalany,
co już zgładził nie jednego,
prosi Boga o drugiego.

6. Eleganci stoją w chórze,
o nowéj mówią operze,
i bez uwagi jak dudki,
naciérają sobie czubki.

7. Organista za organem,
w starym płaszczyku zszarzaném,
Kyrie, Gloria, Credo krzyczy,
toć jak może głos swój ćwiczy.

8. A kościelny (dziad) z torybeczką,
zagląda w oczy dziéweczkom,
niby truśka dzwonkiem kiwa,
aby wydobyć grosiwa.

9. Kaznodzieja téż z ambony,
widząc lud mało skruszony,
pali sążnistą oracyę,
na całą modną dewocyę.

ob. *Lud*, Ser. IV, str. 171 i 188 (nr 348).

7.

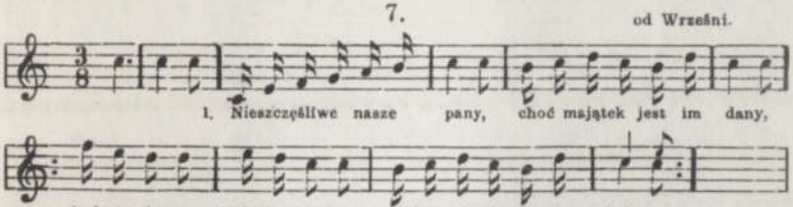

8.

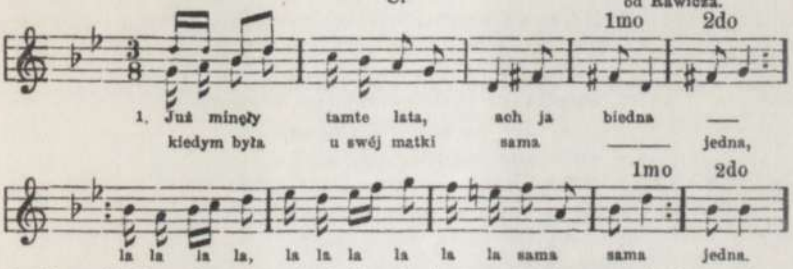

2. Dawniéj jam do żniw chodziła
od dnia do dnia;
dzisiaj jam żoną i panią
kupca z Wiednia.

3. Jadało się na śniadanie,
żur z prażużką —
teraz kawa jest posiłkiem
w mojém brzuszku.

4. Dawniéj było na obiadek:
groch, kapusta; —
teraz pieczeń jest skopowa,
kaczka tłusta.

5. Do kościoła'm pieszo biegła,
mnie wołają, —
dzisiaj niech-no krzyknę, tępnę,
zaprzęgają.

6. A pan tatuś na mnie burczał,
a jam drżała; —
teraz siedzę na kanapie,
pani cała.

7. I w gościńcu'm tańcowała
obertasa,
dziś w salonie z ładnym chłopcem
kontredansa.

8. Dawniéj było: dána, dána!
dziś z francuska:
chodź tu lokaj, chodź tu bona,
pościel łóżka!

9. W sieni na worku'm sypiała
bez pościeli, —
dzisiaj leżę w puchu cała
zaraz śmieléj.

9. [1]) Sierota. Poznań.

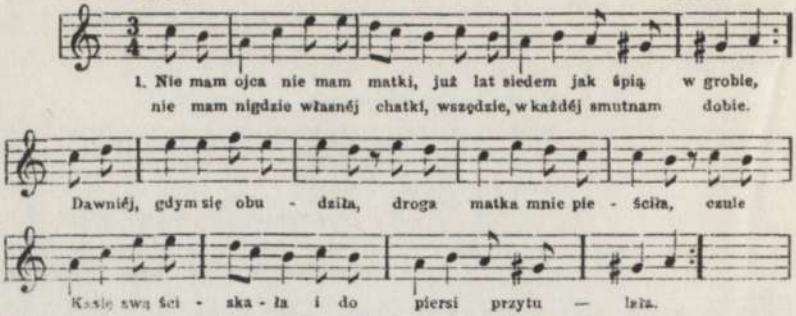

2. Dziś, gdzie tylko spojrzę okiem,
zewsząd smutek na mnie czyha;
dziś, gdzie tylko stąpię krokiem,
świat ojczymi mnie odpycha.
Nikt nie słucha żalu mego,
i nikt serca strapionego
nie ukoji, nie pocieszy,
precz ode mnie każdy spieszy.

3. Świat okrutny, świat bez czucia,
jak lód zimny, jak głaz twardy,
chleba skibę gdy mi rzuca,
strasznym kraje wzrokiem wzgardy.
Ach, nie wiedzą jak smakuje
chléb, co wzgarda ofiaruje;
każdy kęsek łzę wyciska,
co w zapłacie dawcy błyska.

4. Precz od ludzi, pójdę sobie,
niech się o mnie nie kłopocą,
tam na ojca, matki grobie,
płakać będę dniem i nocą.
Może zmarłych wzruszę prędzéj,
może drodzy, z mojéj nędzy,
każą ziemi się roztworzyć
i przy sobie się położyć.

10.

muzyka A. Wójkowskiego.

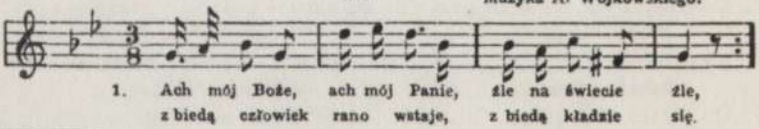

---

[1]) Tak mi melodyję tę podano. Właściwie jednak jest to tempo Mazura (jak w nr

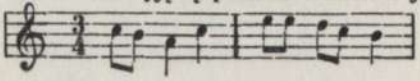

i t. d.

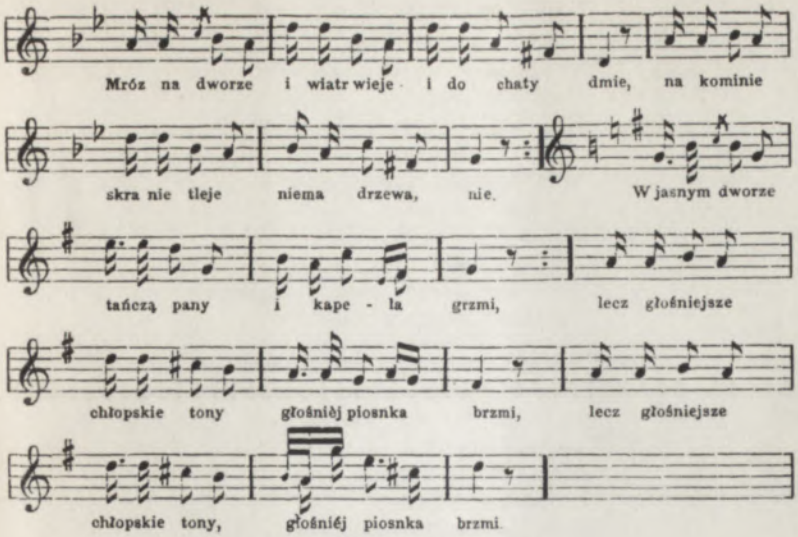

2. Drzewa niéma, chleba niéma,
w chacie mróz i głód,
ciężkie lato, cięższa zima,
na ubogi ród.
Źle na świecie, ach okrutnie,
że aż dusza drży,
a tak w sercu gorzko, smutnie,
że aż w oczach łzy.

3. W jasnym dworze tańczą pany,
i kapela grzmi,
lecz głośniejsze chłopskie tany,
głośniéj piosnka brzmi.

---

11. od Pleszewa (znana i w Warszawie).

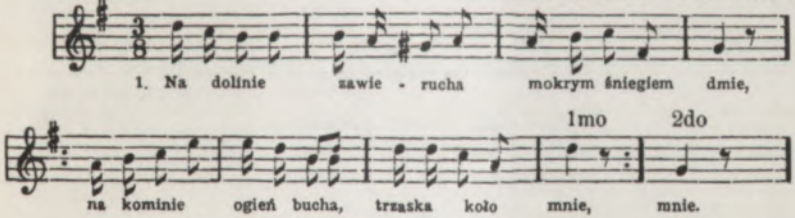

2. Przy kominie z lulką stoję,
puszczam w kłęby dym;
a wspomnienia wszystkie moje
lecą razem z nim.

3. Niechaj lecą, jak leciały
chwile młodych lat,
co z sobą wszystko zabrały,
i ostatni kwiat.
4. Gdzie ten kwiatek, gdzie nadzieje?
omyliły mnie;
jeden wiatr co w polu wieje,
tylko bawi mnie.
5. On bez celu, ja bez celu,
i ten z lulki dym,
trzech nas tylko, trzech, — niewielu,
pójdźmy razem z nim.

6. Pójdziem, pójdziem, precz daleko,
precz z Wołoszy tu,
a gdy nas się kto zapyta,
odpowiemy mu:
7. Idziem, idziem z kraju nędzy,
z niewoli kajdan,
gdzie jest gwałt i samowola,
gdzie jest obcy pan.

Wiersz: *Michała Grabowskiego* (1830).

12.

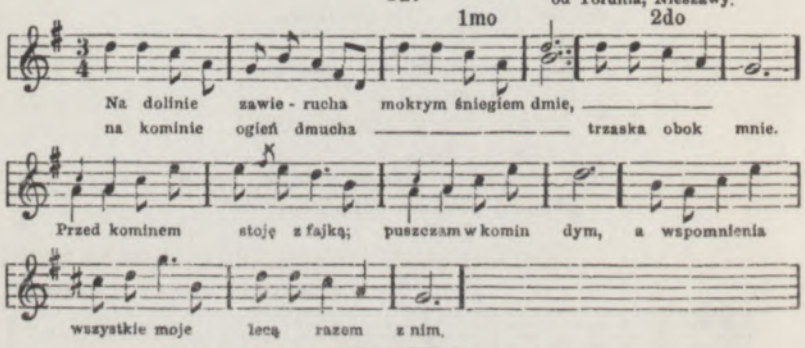

Nuta nr 20.

13. Dumanie (wiersz E. Wasilewskiego).

1. Młodzieńcze, biedny młodzieńcze,
zawód życia twego smutny,
smutny jako psalm pokutny,
wątły jak nici pajęcze.
2. Dusza twoja, młoda dusza,
poszła na wiatr jak westchnienie,
marzenie przeszło w cierpienie,
i kwiat nadziei wysusza.

Do Cygara.

14.

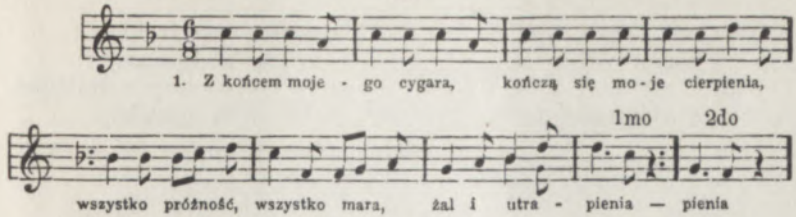

2. A ja młody i poczciwy,
znoszę losy mężnie, stale,
nie jestem tak nieszczęśliwy,
gdy cygaro palę.
3. Nie zboczyłem z drogi cnoty,
a los mi się smucić każe, —
straciłem drogie przedmioty,
(lecz) szczęśliw przy cygarze
4. Może ma śmierć niedaleka,
wszak nie będę istniał wcale, —
niechajże chwilkę poczeka,
(aż) cygaro (me) wypalę.
5. Człek przyjaciół swych utraci,
przyszłość zamknie księgę starą,
wszystko się w popiół obróci
jak (oto) moje cygaro.

15.

Grób. — Dumanie (wiersz E. Wasilewskiego).

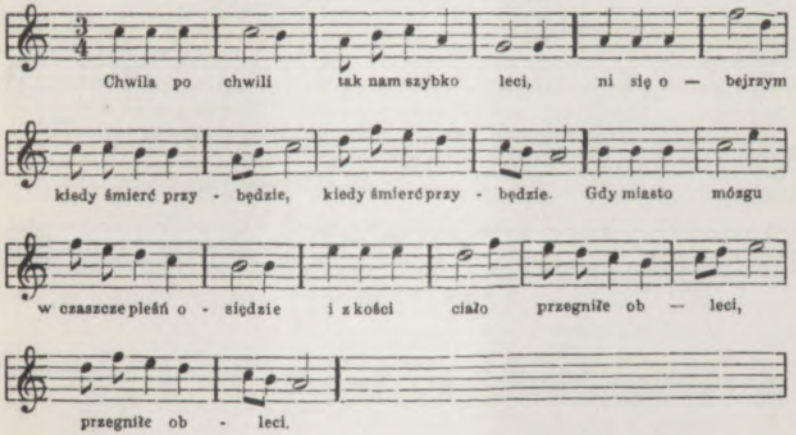

Dumka. Nuta Ser. XII, nr 106. 16.

1. Tam pod brzozą, pod cienistą,
łyszcząca murawka,
a przy pieńku, przy spalonym,
wypalona trawka.

2. I u matki, u jedynéj,
dziatki aż łyszczały,
a przy grobie, przy matczynym,
główki im spłowiały.

Rudkowski: mel. do P. wiejsk. dla Ochr. Pozn. 1863, str. 44.

17. Poznań.

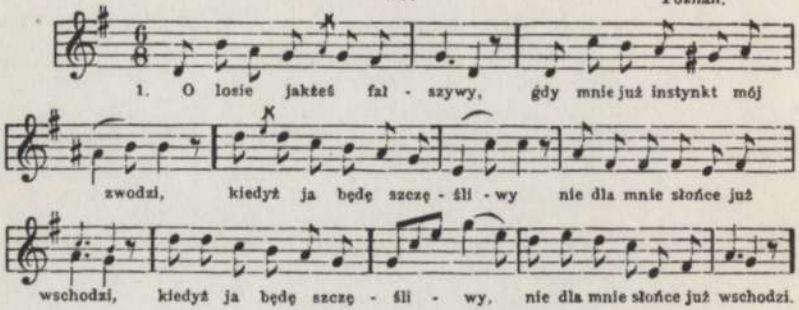

2. Niech żyje, komu świat miły,
co szczęścia używa sobie;
mnie gdy nadzieje zdradziły,
poszukam szczęścia ach w grobie.

3. Niech żyje bogacz, król, książe,
co ma sto pociech w godzinie,
mnie nic do świata nie wiąże,
niech nieszczęśliwy już ginę.

Pieśń Sybiraka. 18. [1]) Szrem.

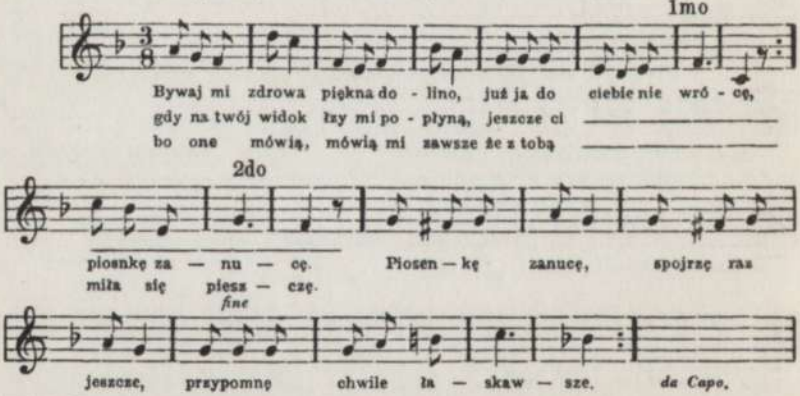

[1]) Na tęż nutę śpiewają pieśń Czajld-Harolda: Bywaj mi zdrowy kraju kochany.

2. Piosnkę zanucę, spojrzę raz jeszcze,
przypomnę chwile łaskawsze.
bo one mówią, mówią mi zawsze,
że z tobą miła się pieszczę.
3. Tu piłem słodycz z czary żywota,
sam piołun został na spodzie;
tu mi nadzieji gwiazdeczka złota
błysła i zgasła na wschodzie.
4. Na co się przyda oglądać słońce,
gdy cię blask jutro zaślepi, —
ach, gdybym wiedział o téj rozłące,
wolałbym nie znać cię lepiéj.
5. Nieznałbym wprawdzie, lecz i nie stracił
rajskiego szczęścia na ziemi,
anibym chwilkę wesela płacił
jak teraz, łzami wiecznemi.
6. Bywaj mi zdrowa, zdrowa na zawsze,
smutnie rozstaję się z tobą,
ach, może losy, losy łaskawsze
połączą nas jeszcze z sobą.

Młody rybak. 19. muzyka Ant. Wójkowskiego.

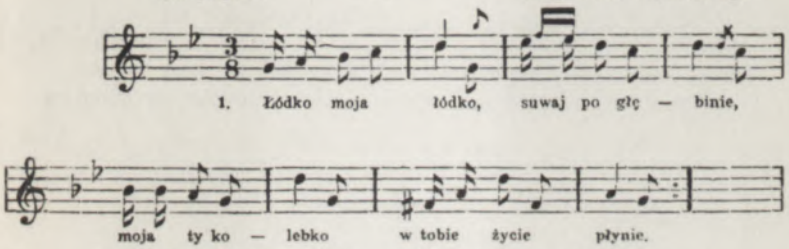

2. W tobie życie płynie,
tak miło i prędko,
jak ta złota rybka,
co goni za wędką.

3. Łódko moja łódko,
wesoło pruj wody,
do Halki kochanéj
płynę rybak młody.

4. Płynę rybak młody,
o niéj sobie myślę,
jak o złotéj rybce,
co pluska we Wiśle.

Przyszła kréska na Matyska. 20. muzyka Ant. Wójkowskiego.

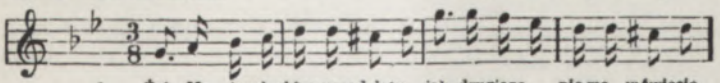

BIBLIOTEKA NARODOWA

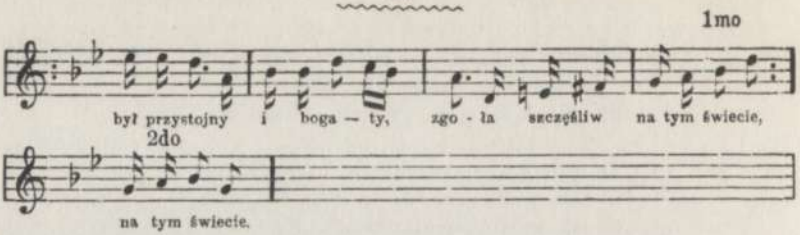

2. Był przystojny, nie znał biédy,
zazdrościli mu ludziska;
nikt nie myślał, żeby kiedy
przyszła kréska na Matyska.
3. Czarnobrewa cud dziewoja,
pokochała się w nim skrycie:
mój Matysku będę twoja,
twoją będę całe życie.
4. Wtém bogatszy sypnął grosza,
i dziewoji miłość zyska,
a Matysek wziął odkosza, —
przyszła kréska na Matyska.
5. Tak przyjaciel cieszy w biedzie,
w imieniny go i ściska.
Dobrze mówisz mój sąsiedzie,
pij, pij bracie na Matyska.
6. Toć od tańca, od hulanki
zachorował téj tu doby;
lekarz przyszedł dla ratunku
i napędził trzy choroby.
7. A za recept i za leki,
wziął ze stajni dwa koniska.
Jedźże, jedźże w świat daleki,
szukaj zdrowia dla Matyska.
8. Matus jedzie, Matus wraca,
chory zawsze, zawsze goły,
pustka w sercu, pustka w głowie,
puste gumna i stodoły.
9. Tak więc umarł jak ów święty,
co tureckim ludzie zowią;
i z odzieży liche strzępy
położyli mu pod głową.
10. A na pogrzeb nikt z sąsiadów,
nie wyruszył nawet zbliska,
trumnę niosło cztérech dziadów,
i wrzucono w dół Matyska.
11. Na cmentarzu, na mogile,
modrzewiany krzyżyk błyska,
a na krzyżu ktoś napisał:
przyszła kréska na Matyska.

II.

2. Miłość. Tęsknota.

21. od Szmigla (Morownica).

Nuta Ser. VI. nr 358 (z zamianą taktu $^2/_4$ na $^3/_4$).

1. Na krakowskim stawie
kaczki wodę mącą, —
moje czarne oczka
z twojemi się łączą.
2. Czarne oczka mamy,
na się poglądamy;
ludzie nam zazdroszczą
że my się kochamy.
3. Ptaszęta są w lesie,
zwierzęta w krzewinie, —
a chłopca zabawka
przy ładnéj dziewczynie.
4. Słowik ze słowikiem
rozstać się nie może, —
ja się rozstać musiał,
ach mój mocny Boże!

5. Świci miesiąc, świci,
koło niego, koło, —
gdzie ja się obrócę,
wszędzie mi wesoło.
6. Świci miesiąc, świci,
koło niego gwiazda, —
gdzie ja się obrócę,
to mnie kocha każda.
7. Świci miesiąc, świci,
gwiazdy przyświcają, —
gdzie ja się obrócę,
wszędzie mnie kochają.
8. Pada deszczyk, pada,
jutro będzie ślisgo, —
szczęśliwy ten który
ma kochankę blisko.
9. Pada deszczyk, pada,
po kamieniach huczy, —
kto kochać nie umie,
miłość go nauczy.

22.

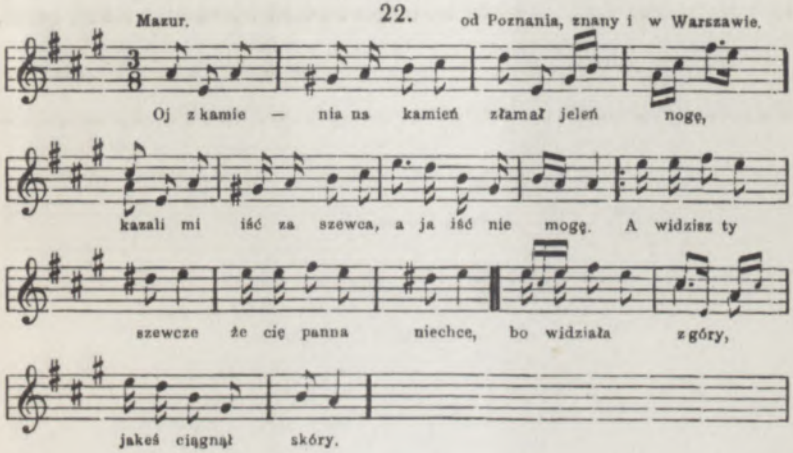

Nuta Ser. XII, nr 288—9.

23.

1. Obiecał mi Feluś
zielony kapelus,
wstążeczki u niego,
żebym była jego.
2. Kapelusza nie chcę,
wstążeczków nie lubię,
jeszcze sobie roczek,
panieństwo poślubię.

Na tęż nutę (pod Wieleniem w Rosku:)

Zieluny kapalus, cerwona kokarda,
daj mi dziewko gęby, nie bądź taka harda.
Wysoko, daleko — dwa listaski w kupie,
ty mnie nösis w sercu, a ja ciebie w .....

Nuta ob. *Lud*, Ser. IV, nr 191.

---

24. od Bydgoszczy.

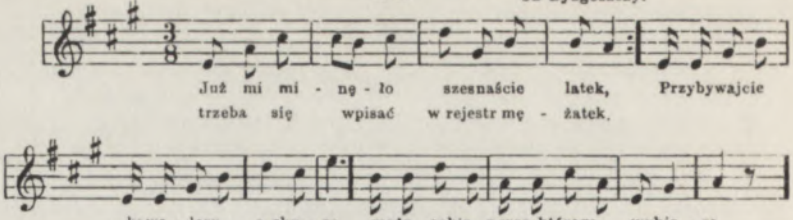

25. od Zerkowa, Konina.

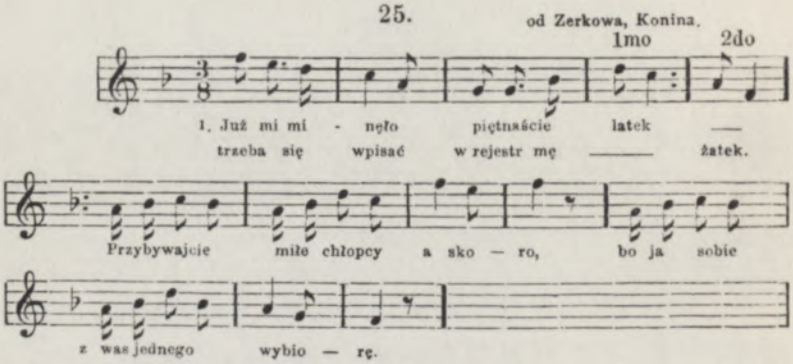

2. Sędziego niechcę, choć wiele sądzi,
bo chociaż sądzi, często pobłądzi.
Ztąd nowe zwady pomiędzy sąsiady,
a ja dawno nie lubiłam zwady.
3. Francuza nie chcę, on różowany,
surducik piękny, sam fryzowany.
Skacze, kręci się jak pupka, Boże!
w takim chłopcu któż zakochać się może.
4. Pisarza nie chcę, cienkiego smyka,
bo mało mówi, dużo połyka.
Stoji, sapie, a wciąż bazgrze aż nudno;
w takim chłopcu zakochać się trudno.
5. Żołnierza nie chcę, choć pięknie prosi,
niechże on sobie tornister nosi.
Żołnierza serce niestałe, marszowe,
prędkoby mnie wykierował na wdowę.
6. Mam-ci ja chłopca, jest pełen cnoty,
kocham go szczerze, z całéj ochoty.
Dam mu buzi i co więcéj, niech zgadnie —
i uściskam, ucałuję tak ładnie.

Nuta, ob. Ser. XII, nr 436.

26. od Rawicza.

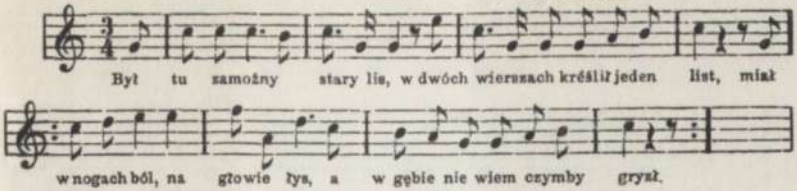

27.

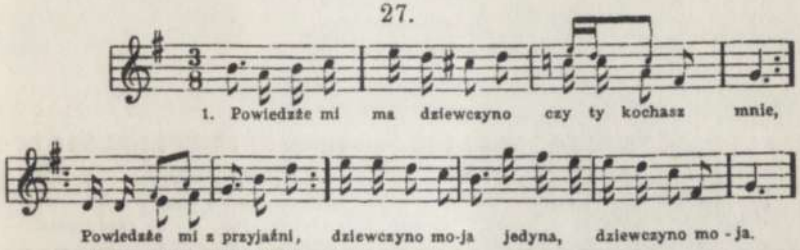

2. Gdy cię zoczą moje oczy,
w bożym kościele,
na nikogo już nie patrzę,
na ciebie wiele.
Inni klepią pacierze,
a mnie patrzéć chęć bierze,
na cię dziewczyno jedyna,
na cię dziewczyno! Ser. XII, 242

Nuta, ob. *Lud*, Ser. I, str. 447.

28. od Rawicza (Pakosław).

1. Dwie Marysie — kochały się
w jednym Jasiu obie:
albo mi ty Jasia odstąp,
albo ja go tobie.
2. Dwie Marysie — zdybały się
i mówiły o tém:
czém będziemy Jasia bawić (wa-
czy srebrem czy złotem? (bić),
3. Pierwsza rzekła o czém zkrótka,
kto Jasia otrzyma?
ty go będziesz bawić złotem,
a ja go oczyma.
4. Dwie Marysie — spytały się
razem Jasia obie:
czy ze złota, czy ze wdzięku
bierze żonę sobie.
5. Jasio wybrał, Jasio wybrał
i narzeka na to:
że ma żonę co nie kocha,
chociaż jest bogatą.
6. Kto pamięta — że dziewczęta
chłopców zwodzić mogą —
to tém bardziéj, niech nie gardzi
tą mądrą przestrogą.

7. Niechaj z babką dziadek stary
łączą się dla chleba;
a dla szczęścia młodéj pary
kochać się potrzeba.

Na tęż nutę lub na nutę nr 78 (od Pleszewa):

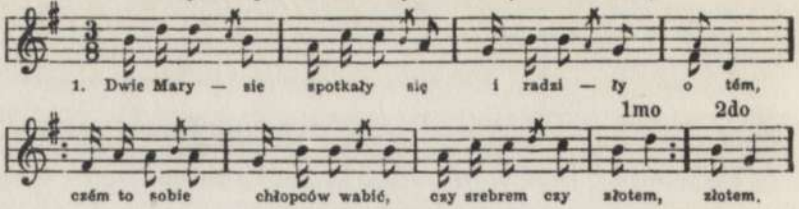

2. A trzecia im odpowiada
stojąc za chałupą,
ani srebrem ani złotem
tylko własną buzią.

29. od Sierakowa (Chalin).

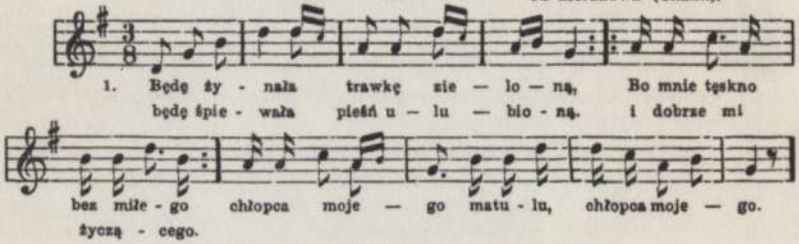

2. Będę ja żynał żytko w snopeczki,
będę pszeniczkę składał w kopeczki,
a gdzie mi się kwiat nawinie,
zerwę i dam go dziewczynie,
mojéj kochanéj jedynéj,
mojéj kochanéj.

ob. *Lud*, Ser. IV, nr 340 — VI, nr 511.
mel. Ser. XII, nr 243.

30. Poznań.

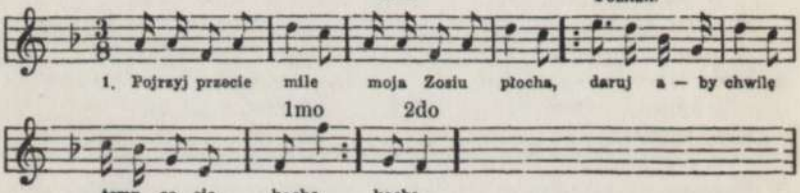

2. Kiedy cię nie staje,
ciemno mi na niebie;
łąki, trzody, gaje,
niczém mi bez ciebie.

3. Tyś jest moje mienie,
ty wesele moje;
byle twe spojrzenie,
o nic już nie stoję.

4. Gdybym ja się kiedy,
stał niewiernym Zosi,
niech mnie wicher wtedy
w góry poroznosi.

31. od Rawicza, Jutrosina.

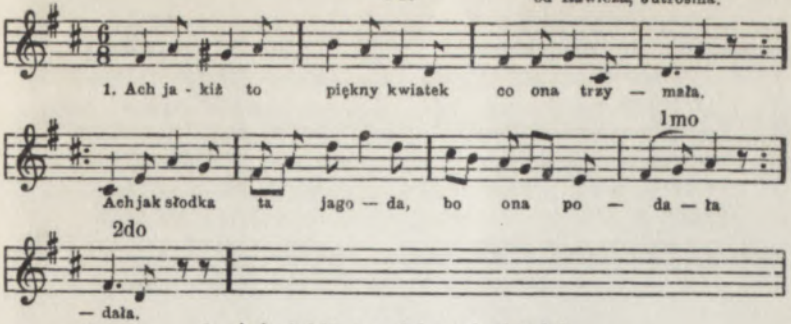

1. Ach jakiż to piękny kwiatek!
co ona (go) trzymała;
ach nad różę ten bławatek, —
bo ona (go) zerwała.
Ach, jak słodka ta jagoda, —
bo ona podała;
ach jak świeża, czysta woda, —
bo ona czerpała.
2. Ach bezcenny ten sznureczek, —
bo ona robiła;
ach wieleż wart ten listeczek, —
bo ona zgubiła.
Ach, jak usieść tu przyjemnie, —
bo ona siedziała;
ach, tu ciągnie coś tajemnie, —
bo ona stąpała.

---

32. Poznań.

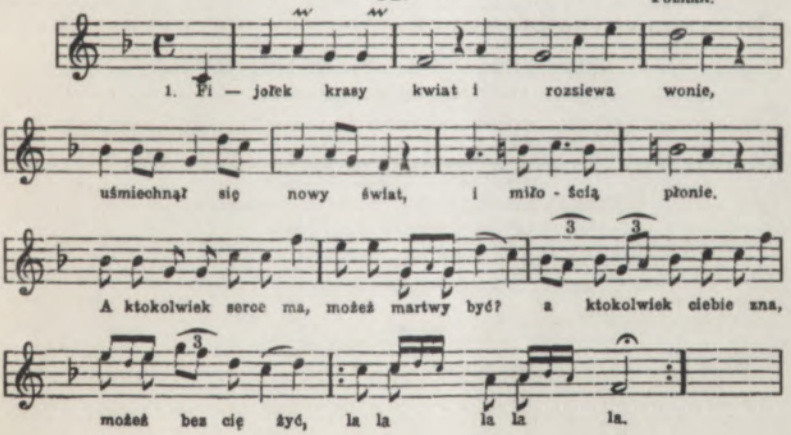

2. Wszędzie ptasząt szumi gwar,
w pączkach liście, kwiaty;
wszystko to miłości dar,
i wiosenne swaty.
A ktokolwiek serce ma,
może-ż martwym być?
a ktokolwiek ciebie zna,
może-ż bez cię żyć? la, la.

3. Chłopek w pole wiedzie pług,
ptaszki gniazda ścielą,
wszystko to miłości dług,
wszyscy się weselą.
A ktokolwiek serce ma,
może-ż martwym być? itd.

4. Lecą pszczółki zbiérać miód,
brzęcząc po krzewinie,
wszystko to miłości trud,
co słodyczą płynie.
A ktokolwiek serce ma,
może-ż martwym być? itd.

5. Nawet się wśród zimnych wód,
rybki rozjigrały,
miłość nam objawia cud, —
śród wody zapały.
A ktokolwiek serce ma,
może-ż martwym być?
a ktokolwiek ciebie zna,
może-ż bez cię żyć? la, la.

33.

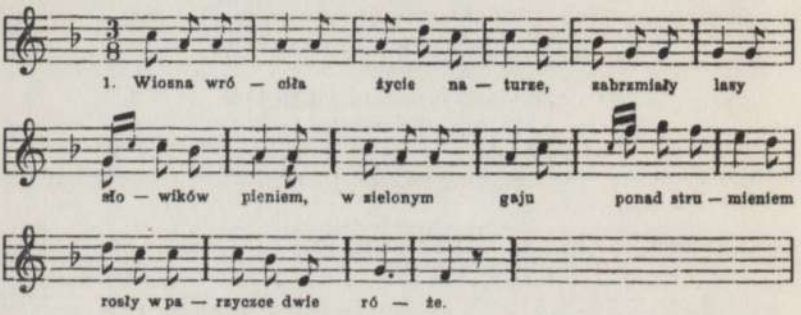

2. Gajem przechodząc wieczór czy rankiem,
zawsze różyczki widziałem obie;
listki i pączki zawsze przy sobie
jakby kochanka z kochankiem.

3. Ależ nareszcie szczęście minęło,
dzisiaj przechodząc, westchnę żałośnie,
sama różyczka wśród łąki rośnie,
drugiéj różyczki nie było!

4. Zrywam téż ciebie, nieszczęsny kwiecie,
gdy drugiéj niéma, cóż tu po tobie?
bo ja ci mówię, że lepiéj w grobie,
niżeli saméj na świecie.

Rozpacz kochanka. 34. Poznań.

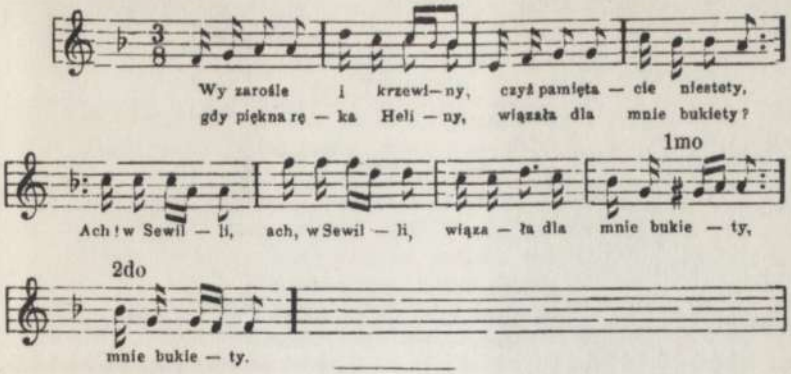

Słowa Karpińskiego. 35.

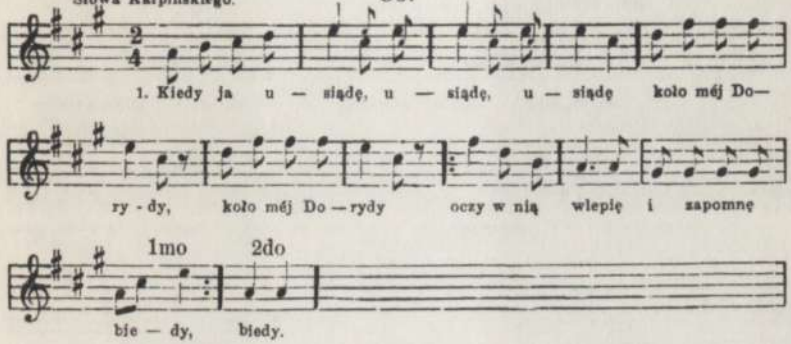

2. A Doryda powié mi (:) jako mi mawiała,
daj mi twe serce, jam ci moje dała.
3. A ona mnie jeszcze (:) ściśnie, pocałuje,
wtenczas Dorydo, nic mnie nie turbuje.
4. Niech jak chcą gadają, ludzie nieżyczliwi,
jeszcze się przy mnie Doryda wyżywi.
5. Czyli palić słońce (czy słońce), czy bić będą słoty,
dla jéj miłości, pójdę do roboty.
6. Przyśpiewując pracy méj, pieśni o Dorydzie,
z-orzę mój zagon, zapomnę o biédzie.

nuta ob. Ser. XII. nr 239.

muzyka T. Klonowskiego 36. Poznań.

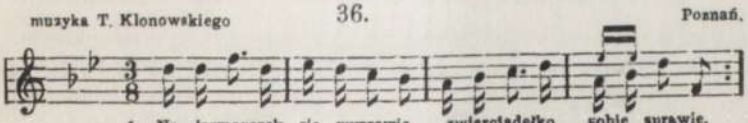

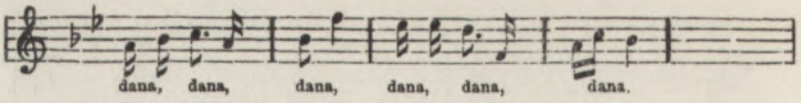

1. Na jarmarczek się wyprawię,
zwierciadełko sobie sprawię,
będę się w niem przeglądała,
przymilała a śpiewała,
dana, dana, dana, dana.
2. Jak nie śpiewać, kiedym rada,
gdy Jasinek ze mną gada,
chwali stroje, buzię chwali,
aż mnie jakiś ogień pali,
dana, dana, dana, dana.

37.

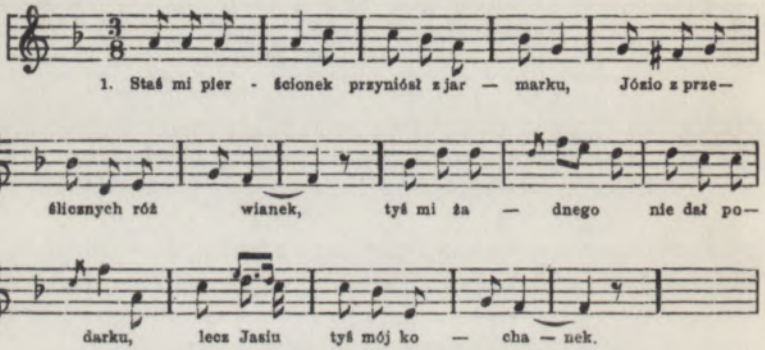

2. Antosia usta gdyby korale;
włos od kruczego czarniejszy,
płeć bielsza niźli me róże białe,
lecz Jasiu, tyś mi piękniejszy.
3. Wczoraj od Józia przysłano swaty,
dziś swatów Stasia się boję,
pójdź Janku, uderz w okno méj chaty,
pójdź tu i bierz mnie jak swoję.

Nuta ob. *Lud* Ser. XII, nr 498. 38. od Kościana (Sokołówo).

1. Raz wieczorem, w miłym chłodzie,
chodzę sobie po ogrodzie,
chodzę alejami,
bawię się kwiatkami.

2. A gdy mi się naprzykrzyło,
bo już tego dosyć było,
żal mi miejsca tego
rzucić tak pięknego.

3. Gdy w tém sobie przypominam,
że przy sobie fletrowers mam,
dobywszy go składam,
na murawie siadam.
4. Na murawie na zielonéj,
kwiateczkami obsadzonéj,
gram sobie milutko,
bawię się cichutko.
5. W tém usłyszę liścia szelest,
obejrzę się, czy kto nie jest;
czy kto na podględy,
obejrzę się wszędy.
6. W tém gdy spojrzę, niespodzianie,
widzę nadchodzącą panię,
w białym pięknym stroju,
co wyszła z pokoju.
7. I do mnie się przybliżyła,
i rączki swéj pozwoliła
do pocałowania,
i do uściskania.
8. Grałeś sobie, grajże i mnie,
bawiłeś się, bawże i mnie,
raz sobie zagrajmy,
drugi raz śpiewajmy.
9. By ktoś wiedział, jak się zwali
ci, którzy się tak kochali, —
Józef i Barbara,
piękna młodych para.

Ser. VI nr. 524.
Nuta ob nr 20.

39.

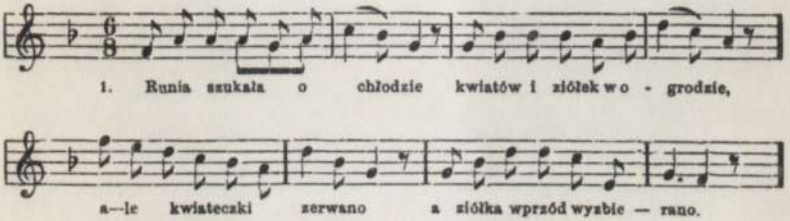

2. Biedna ja, biedna dziewczyna,
na święto kwiatu nie stanie.
Ach, nieszczęśliwa godzina!
znikło do włosów przybranie.
3. Gdy się tak żali i gniéwa,
Stasio wychodzi z za drzewa,
niesie świeżuchne i hoże
kwiaty, — fijołki i róże.
4. Kwiatem pamięci związane,
oddał w rączęta kochane.
Ona odbiera i płonie,
miłość przemawia w jéj łonie.
5. Póki jutrzenka co rano,
co wieczór zjawią się cienie,
póty mi będziesz kochaną,
serca mojego nie zmienię.

---

40. od Poznania (znana i w Warszawie).

Sprawiedliwość Zosiu śmiała,
serce'ś mi jak nic zabrała.
Pode drzwiami niech nie stoję
za skradzione serce moje.

Nuta, *Lud*, Ser. IV, nr 334. lub Ser. XII, nr 267.

41.

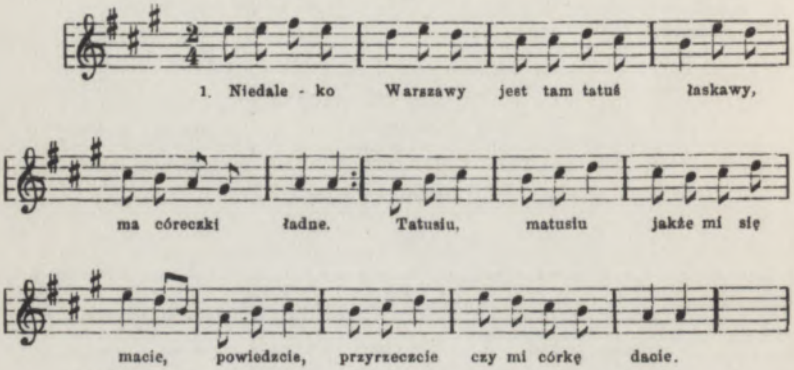

1. Niedaleko Warszawy,
jest tam tatuś łaskawy,
ma córeczki ładne.
Pojadę ja do niego,
mam konika siwego,
majteczki paradne.
Tatusiu, matusiu,
jakże mi się macie?
powiedzcie, przyrzeczcie,
czy mi córkę dacie.

2. A jak ja tam pojadę,
i zobaczą paradę
dziewczątka kochane;
zacznę rzucać oczkami,
szczęśliwemi losami,
któréj się dostanę.
Ta grzeczna, ta ładna,
ta gościowi rada;
ta oczkiem, ta boczkiem
do mnie się przysiada.

3. A jak jednę polubię,
zacznę mówić o ślubie,
dam dowody znaczne.
Matulińce do nóżek,
córuli do podwiązek —
komplementa zacznę.
Cichuchno, miluchno,
odprawią się gody;
hej sa sa, hej sa sa!
wywija pan-młody.

Przyjaciel ludu, rok 3ci, 1837, nr 46.

---

42. od Środy (Dębicz).

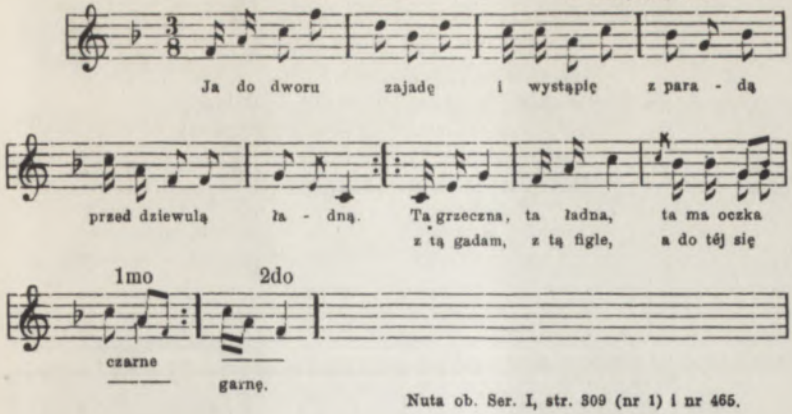

Nuta ob. Ser. I, str. 309 (nr 1) i nr 465.

---

43. od Środy (Dębicz).

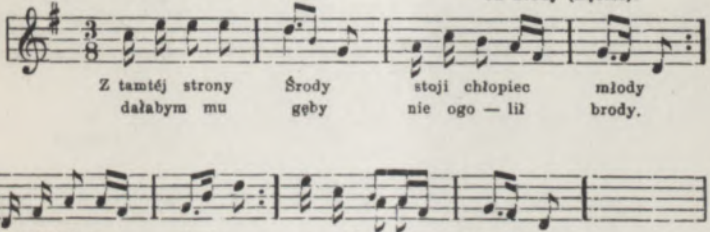

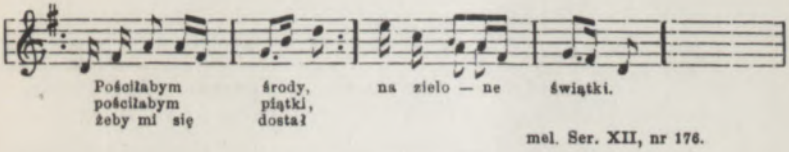

mel. Ser. XII, nr 176.

Polski. 44. od Poznania.

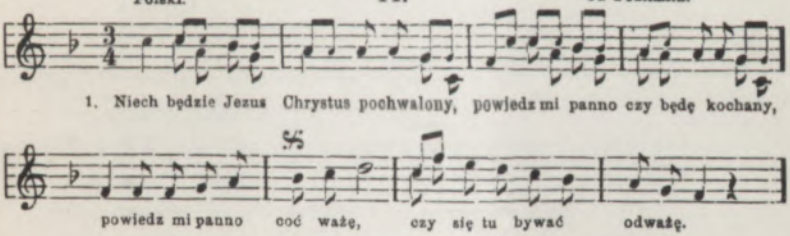

2. Powiedz mi panno szczerym dokumentem,
żeby nie było z próżnym komplimentem.
Niech sobie koni nie trudzę,
sam sobie czasu nie mudzę.

3. Alboż ty konie w złocie szacujesz,
co ich na moment dla mnie żałujesz.
Nie trudż ty koni, sam siebie,
ja się obeńdę bez ciebie.
4. Wyszedłszy za próg na wpół zemdlony;
Niech będzie Jezus Chrystus pochwalony,
teraz i zawsze, na wieki!
już cię wypuszczam z opieki.

Przyjaciel ludu, 1835, rok 2gi nr 26.
ob. *Lud*, Ser. IV, nr 352 (str. 173) — VI, nr 532.

---

45. od Buku (Niegolewo).

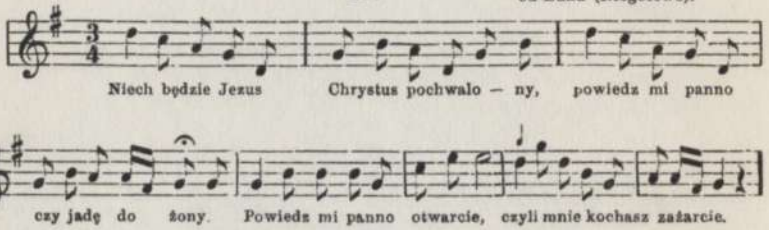

---

46. Kostrzyn.

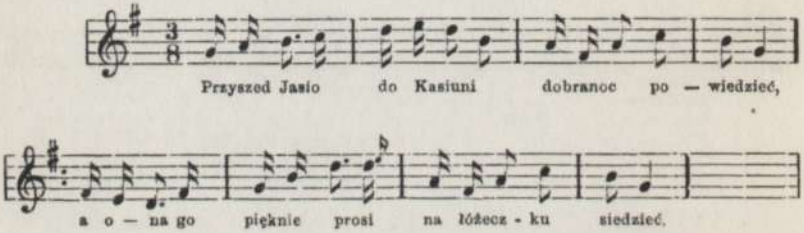

ob. *Lud*, Ser. VI, nr 305.

---

47. od Poznania, Września.

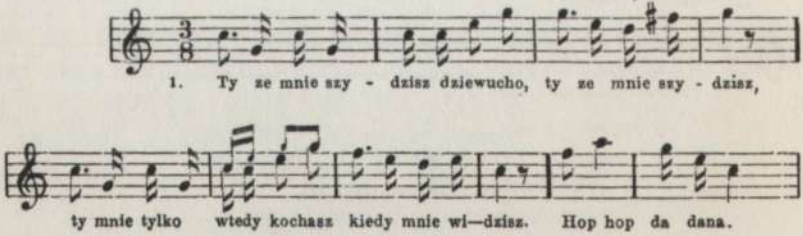

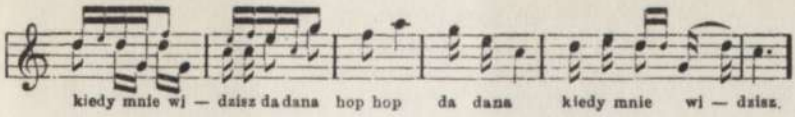

2. Ja z cię nie szydzę, chłopaku,
ja z cię nie szydzę,
bo cię także wtenczas kocham,
choć cię nie widzę.
Hop hop i t. d.

3. Ty będziesz moją, dziewulo,
ty będziesz moją,
jéno mi się przesieweczki
w polu dostoją.
Hop i t. d.

4. Przesieweczki z pola sprzątnę,
wezmę, wymłócę,
i zaniosę na zapowiedź,
do domu wrócę.

5. Dam bitego (*v.* jedną czwartą)
[organiście,
aby wlazł na chór,
i zaśpiewał uroczyście:
veni Creatór!

6. Sprzedam cielę na jarmarku!
za cztéry bite, —
wyszykuję weselisko
dla nas obfite.
Hop i t. d.

7. A to wszystko dla cię Kasiu,
dla cię jedyna,
boś tylko jedna na świecie
ma ulubiona.

Pieśń tę śpiewają także na nutę Ser. XII. nr. 195.

---

48. od Poznania, Wągrowca.

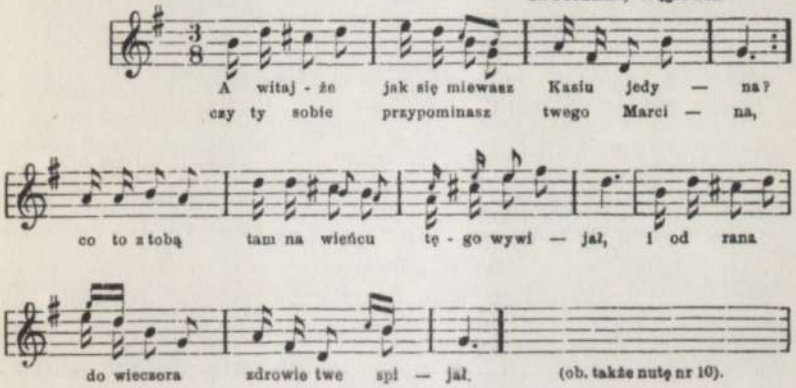

1. Jak się miewasz? toć cię witam,
Kasiu jedyna, —
poznasz-że ty, toć cię pytam,
twego Marcina?
Wszakżem z tobą raz na wieńcu (dożynkach)
tęgo wywijał,
i do rana ci w gościeńcu
na zdrowie pijał.

2. Bóg ci zapłać, też cię witam,
drogi Marcinie!
i o zdrowie tylko pytam
twoje jedynie.
Odtąd, bracie, com się z tobą
rozstać musiała,
tom pokoju i u ojców
nigdy nie miała.
3. Tatuś-ci mnie, ach, swatają
z starym Maciejem,
a macocha biją, łają,
że nieraz nie jem!
Tak więc muszę płakać, ślochać;
moja-ż zaś wina,
że nie mogę Maćka kochać,
tylko Marcina.
4. O chodź-że tu, Kasiu droga,
niech cię utulę!
tylko nie płacz mi, na Boga!
sam się-ć rozczulę.
Wnet oboje w niskiéj chatce
rzucim się śmiele
do nóg ojcu, do nóg matce,
będzie wesele!
5. Napadła-ć mię właśnie wczora
wielka tęsknica,
iżem zaraz szedł do dwora,
prosić dziedzica.
Żeby mi też iść pozwolił
tutaj w tę stronę,
cobym sobie, Kasiu, ciebie
wybrał na żonę.
6. O i mnie to, ach, nad ciebie
nikt nie milejszy,
świadkiem tego Pan Bóg w niebie
i dzień dzisiejszy.
Trapiłam się z tém co czuję,
jak z jaką winą!
a tak szczérze cię miłuję,
aż łzy mi płyną.
7. Jakeś się po tańcu rozstał
ze mną, niebože!
W sercu-ś mi na wieki został,
tu-ś i w téj porze.
Jak cię wzieli do żołnierzy,
ażem omdlała,
i za ciebie jak najszczerzéj
Boga'm błagała.

8. Niech ci, Kasiu, Bóg zapłaci
za Twoje serce, —
już-ci mi się, już sprzykrzyło
żyć w poniewierce.
I mówiłem już z grajkami,
słowo mi dali;
w trzy niedziele, jest wesele,
będą nam grali.

Lud, Ser. VI, nr 356. (str. 175, 193).

Kujawiak. 49. od Łabiszyna (Lubostroń).

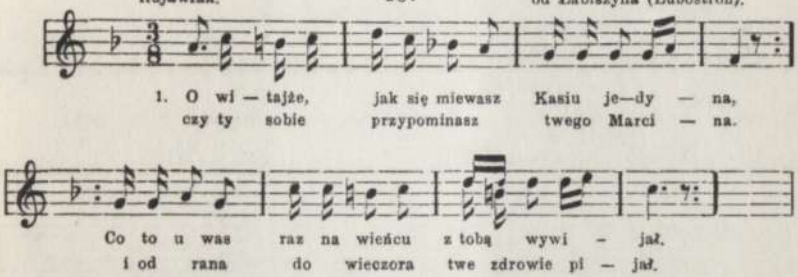

2. Już ja nigdy nie zapomnę
tych twoich słówek,
chociaż nie wiem co to papiór
ani ołówek.
Ino sobie zakarbuję
w sercu o tobie,
że cię nigdy nie zapomnę,
nawet ni w grobie.

(*vel:* Moja Kasiu, moje życie,
tylko mi nie becz,
czas rozumieć, czas już przecie,
ćpić frasunek precz).
Zerknij oczkiem, podejdź sko- [czkiem,
i rzuć się śmiele
do nóg ojcu, do nóg matce,
— i już wesele.

50.

Nuta, ob. *Lud*, Ser. VI, nr 600.

O śmiałéj kochance i Michałku — Nieśmiałku (według piosnki śląskiéj).

Dziewczyna:

1. Matka mnie tu przysłała:
macie mi dać Michała!
Raczcie mnie wnet odprawić,
bo się niémám z kim bawić!

Pani matka:

2. Pięknaś ty jak malina,
przecię-ś młoda dziewczyna;
jeszcze ci nie nawała,
tak wręcz żądać Michała.

Dziewczyna:

3. Wy matuchno nie dbacie,
swego-ć mężulka macie.
I ja-ć bym téż nie dbała,
gdybym miała Michała.

Pani matka:

4. Mój Michałek: nieśmiałek,
chłopa tylko kawałek!
Nie dostaniesz Michała,
bo byś go nie kochała.

Dziewczyna:

5. Niechby był i dziobaty,
ślepak, kulas, garbaty;
jabym nim nie gardziła,
mąż-ci dobry, rzecz miła.

Oboje razem:

6. Więc dostaniesz / Oj dostanę } Michała,
Byś go tylko / Oj, będę-ż go } kochała!
Już, już / Ojże } za trzy niedziele,
Będziem mieli / Będzie, będzie } wesele.

Kalendarz Sierpa — Polaczka. (Toruń 1870)

51.

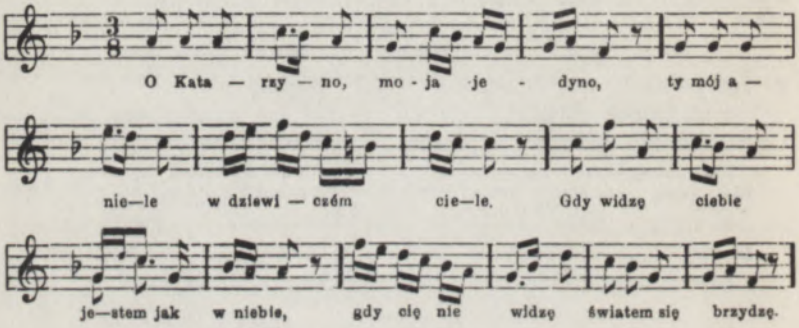

Nuta Ser. XII, nr 90.

52.

1. Do mojego szczęścia
trzeba bardzo mało:
Pięknego chłopczyka
okrytego chwałą.
2. Ażeby mnie kochał,
we wszystkiem dogadzał;
ażeby mnie nigdy
w swém życiu nie zdradzał.
3. Do tego wioseczka
bez najmniejszych długów;
sumka na procentach,
ze sto konnych pługów.
4. Kareta angielska,
w stajni ze dwa cugi;
trzy panny służące
do mojéj usługi.
5. Jedwabie, bisiory,
do tego brylanty;
i srebra stołowe,
a na nich bażanty.
6. Balik za balikiem,
muzyka domowa,
żebym tańcowała,
zawsze była zdrowa.

7. A gdy tak już wszystko
będzie urządzone,
mieć może i dureń
ze mnie dobrę żonę.

---

53. od Wągrowca, Kcyni.

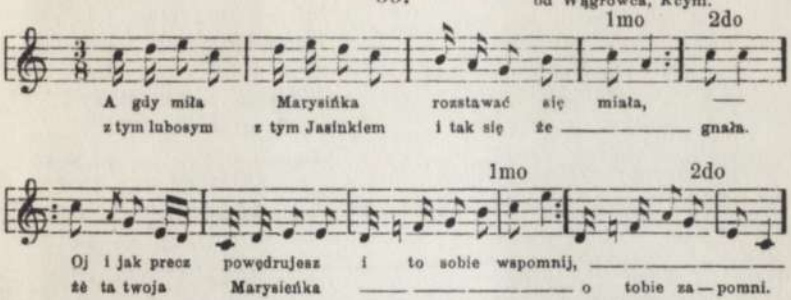

3. Nę (na!) że Jasińku tę taśmę
z mych włosów splątaną,
nojś (noś) ją Jasińku przy sobie
póki'm ja kochaną.
4. Skoro Jasińku poczujesz
w sercu swém odmianę,
rzuć ją Jasińku na wodę,
ode mnie, nieznaną.
5. Nę-że Jasińku ten sygnet
na znak przywiązania,
nojś go Jasinku przy sobie,
póki'm ja kochana.
6. Skoro się Jasiu insza
w serce twoje wkradnie,
rzuć go Jasińku o ziemię,
nie patrz kędy padnie.
7. Lecz sygnetu inszej nie daj
z przyciśnieniem ręki,
bo wtedy będę ponojsić
niezniesione męki.
8. A jeżeli ci Marysia
przypomni się tkliwa,
to się wróć, bo ja dla ciebie
żyję nieszczęśliwa.

---

54. od Pleszewa, Kalisza.

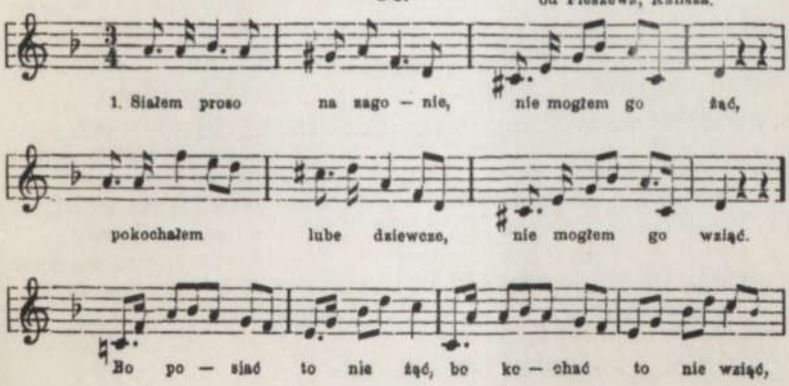

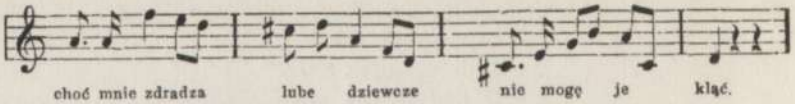

2. Proso zeszło, lecz przed żniwem
zbił je nagły grad,
moją miłość ku dziewczęciu
zły zepsował świat.
Plon zboża zniszczył grad,
dziewczęcia nie dał świat;
choć zawiodła me nadzieje,
wspominam ją rad.

3. Przyszła zima, młode siewy
zimny kryje śnieg,
i me serce czasem ziębi
smutny życia bieg.
Lecz słońce topi śnieg,
myśl słodzi życia bieg,
méj miłości nie zagłuszy
nawet grobu brzeg.

Przyjaciel ludu, rok 2gi, 1836, nr 44.

---

55. od Poznania, Kórnika.

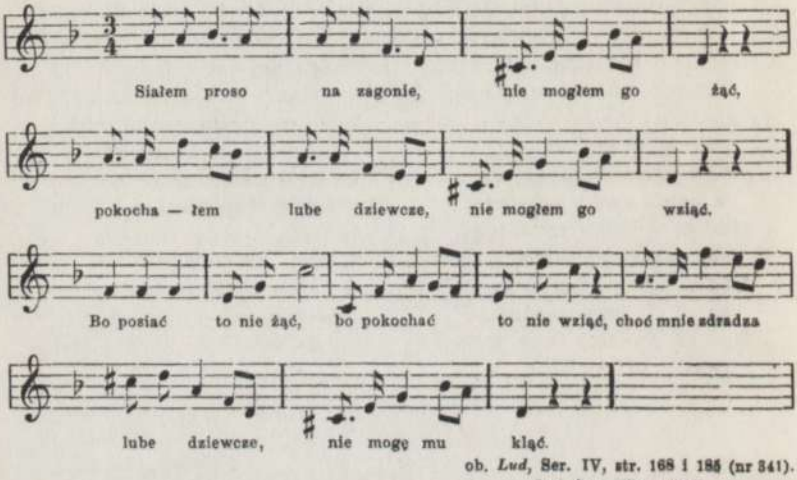

ob. *Lud*, Ser. IV, str. 168 i 185 (nr 341).
Lud, Ser. VI, nr 556.

Na nutę ob. Ser. IV. nr 339. 56. [1]) od Wielunia, (Rosko).

1. W pobożności sobie zyłem,
póki panny nie lubiłem.
Jak ji teráz nie zobace,
serce moje we mnie płace.
2. Na báliku tańcowałem,
tam cię piérsy ráz poznałem;
tamżeś mi się ulubiła,
boś mi miejsce zas(ł)uniła.
3. Przez te twoje carne ocy,
zem juz nie społ śtéry nocy;
przez tę twoją białą ręke,
cierpi serce boleść, męke.
4. Powiédz-ze mi potajemnie
cy sie kochas scyrze we mnie
powiédz-ze mi teráz zaráz
bobym sobie inną oblaz.

[1]) Pieśń przekształcona ze szlacheckiéj.

57. od Poznania, Kalisza.

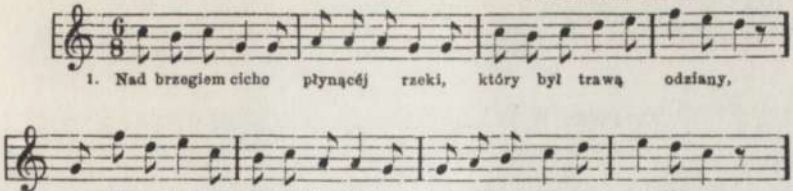

ob. *Lud*, Ser. II, str. 176. nr 208.

Na tęż nutę: Już miesiąc zaszedł, psy się uśpiły itd. (Obacz także Szopena Fantazyę op. 13).

---

58. Szrem.

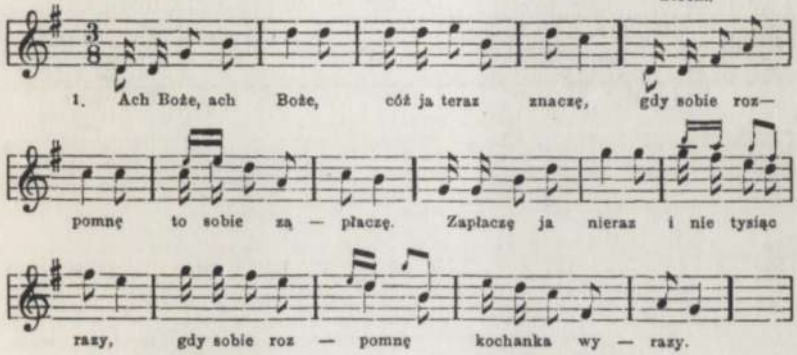

2. Kochanku, kochanku, drogie moje życie,
gdy ja cię nie widzę, nie miłe mi życie.
Nie miła mi życie, nie miła godzina,
powiédz mi kochanku, co to za przyczyna?
3. Bym ja była nigdy kochania nie znała,
kiedy się kto kochał, to ja go wyśmiała.
A teraz kochanie, to moja zabawa,
płacz i wyrzekanie, to moja potrawa.
4. Mówiła mi matka, drogie dziecko moje,
przestań wojażować, bo nieszczęście twoje.
Bo kto wojażuje i niéma pieniędzy,
przyjdzie do nieszczęścia i do wielkiéj nędzy.
5. Są panowie tacy, co wsie, miasta mają,
przez wojażowanie, wszystko utracają.
Nie słuchałam matki, ani rady brata,
muszę ja marnować moje młode lata.
6. Lata ptaszek lata, skrzydełkami bije,
powiédz ty kochanko, ja dla ciebie żyję.

Ja dla ciebie żyję, tyś mi nie wierzyła,
mówiłem o buzię, tyś mi odmówiła.

ob. *Lud*, Ser. II, nr 167 — Nuta ob Ser. XII nr 93.

Na tęż nutę:

Dziewcze bądź zdrowe,
Ojczyzna mnie woła i t. d.

---

59. muzyka J. Nowakowskiego.

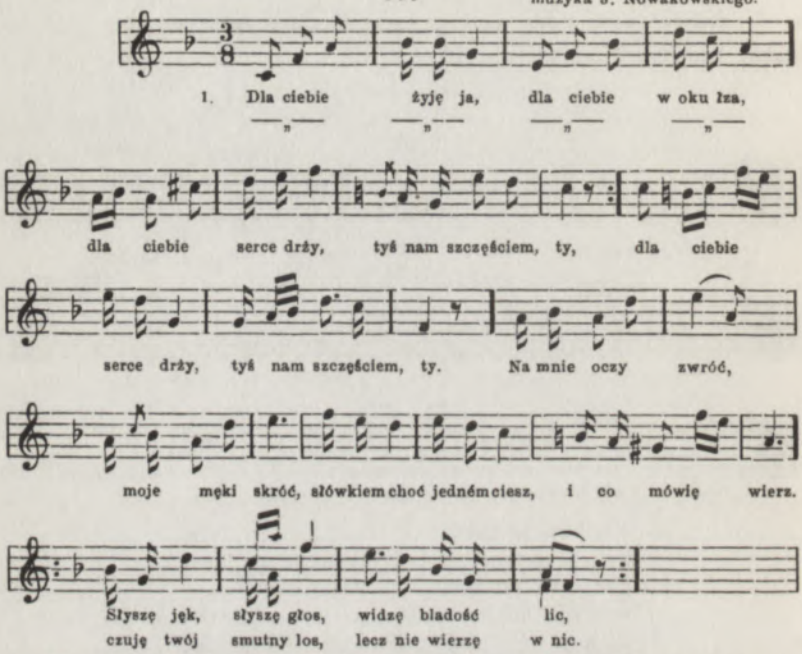

2. W twych licach świéci kwiat,
w twe oczy ogień wpadł,
a wszędzie blask i wdzięk, —
ztąd mój cały jęk.
Miej-że litość, miéj
dla mnie w piersi twéj,
słówkiem choć jedném ciesz,
i co mówię, wierz.
Ciebie znam i twój los,
znam bladość twych lic,
słyszę jęk, słyszę głos,
lecz nie wierzę nic.

3. W twéj duszy dobroć trwa,
twe serce tkliwość zna;
twe cnoty umiem czuć, —
me cierpienia skróć!
Daj nadzieję, daj,
uczuć twych nie taj,
słówkiem choć jedném ciesz,
i co mówię, wierz.
Cnoty twe i twój los,
znam to dobrze, znam;
lecz na twój jęk i głos,
czyliż wierzyć mam?

Nuta przypomina Ser. VI, nr 486.

I to minie.

60.

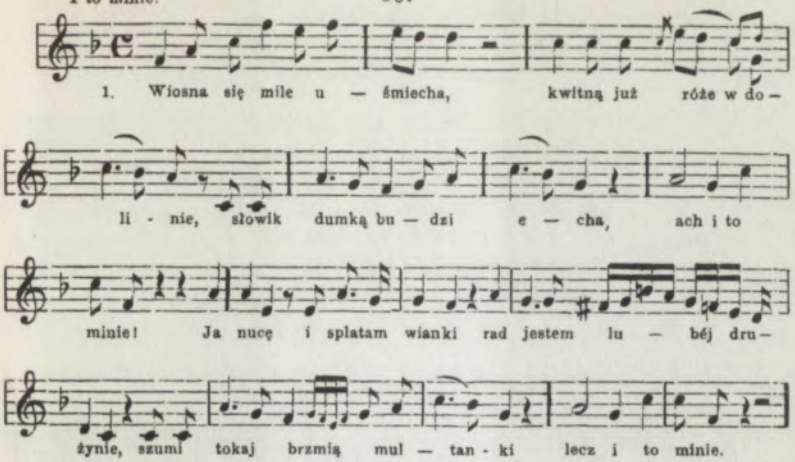

2. Pląsaj o rącza młodzieży,
pląsaj przy fletniach i winie,
otocz, otocz grób ten świeży,
gdzie wszystko minie!
Trosk i roskoszy nam zdroje
Jowisza sączy naczynie,
spełńmy wesoło oboje, —
oboje minie!

3. Urok wiosny, barwa, siła,
wdzięk wasz o młode boginie, —
znoje mędrców, królów dzieła,
wszystko przeminie!
A toż czucie, wielki Boże!
cnéj com poprzysiągł Halinie,
czyż i to czas bystry zmoże?
Nie, to nie minie!

Nuta przypomina Ser. VI, nr 593. 545.

61.

od Kalisza.

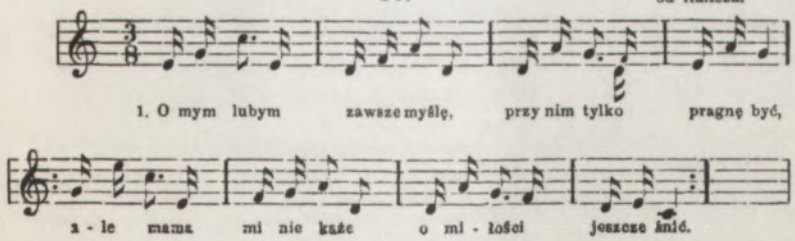

2. Mama mówi, żem dziecinna,
że to tylko sercu żal,
ach mój Boże, cóż ja winna?
kiedy luby serce dał.
3. On mnie kocha całą siłą,
ja też z duszy kocham go,
jak nie kochać, gdy tak miło
dzielić z lubym szczęście to.
4. Sama nie wiem co mam robić,
drę z rozpaczy wieniec róż,
może też przebłagam mamę, —
z młodych lat kochała już.

62.

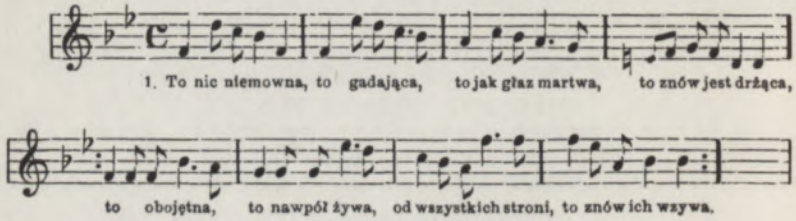

1. To nic nie-mowna, to gadająca,
to jak głaz martwa, to znów jest drżąca,
to obojętna, to na-wpół żywa,
ot wszystkich stroni, to znów ich wzywa.
Ty nie uwierzysz, ty nie uwierzysz,
ach nie uwierzysz, jakażeś miła!
2. To schytrzy oczko, to zmarszczy czoło,
to pokaprysi, to znów wesoło,
to moment zgodna, to znów zaprzeczna,
to hałaśliwa, to znów jest grzeczna.
Ty nie uwierzysz i t. d.
3. To nocki nie śpi, to dzień przepędza,
ból serce cierpi, to znowu śpiéwa,
to śmierci pragnie, w niebo spogląda,
to do klasztoru, to walca żąda.
Ty nie uwierzysz i t. d.
4. Jeżli minęły nieszczęść koleje,
któreby ciebie przerazić miały,
jeżli kochałeś a bez nadziei,
wiesz co ja cierpię, że jestem stały.
Ty nie uwierzysz, ty nie uwierzysz,
ach nie uwierzysz, jakażeś miła!

Śpiewana także i na nutę nr 57. 63. od Pleszewa, Kalisza.

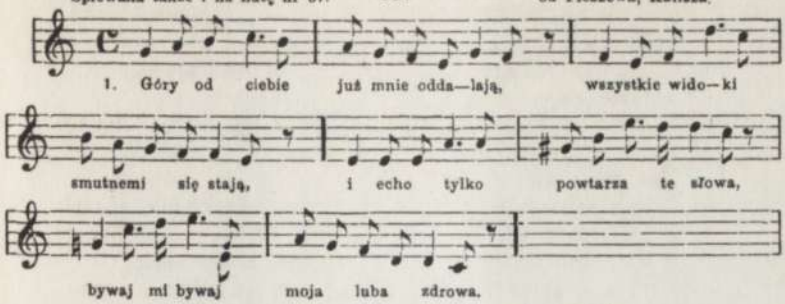

2. Gdy pram po wodzie unosić mnie będzie,
twa luba postać obecna mi wszędzie.
A wiatr po falach uniesie te słowa:
bywaj mi, bywaj moja luba zdrowa!
3. Na tamtéj stronie, gdy nad brzegiem stanę,
i spojrzę jeszcze w te strony kochane,
poraz ostatni powtórzę (v. usłyszysz) te słowa:
bywaj mi, bywaj, moja luba zdrowa!
4. Gdy wieść cię dojdzie, że ja już nie żyję,
i garstka ziemi zwłoki me pokryje,
już nie usłyszysz więcéj tego słowa:
bywaj mi, bywaj moja luba zdrowa!

---

64. Słowa Wójkowskiéj (1842)

Nuta ob. Ser. XII nr 307, 438 Ser. IV nr 224 lub Ser. X, nr 105.

1. Mówiłem jéj wczora,
mówiłem z wieczora:
da będę ja twój (:)!
Nie chciała Kasieńka
nadobna dzieweńka,
Jezusiczku mój!
2. Nie chciała mnie wczora,
nie chciała z wieczora,
nie chcę ja ją dziś!
Pogardziła Jankiem,
da wiernym kochankiem,
pogardzę nią téż!
3. Nie chciała mnie wczora,
nie chciała z wieczora,
pójdę sobie w świat!
Gdzie popasem stanę,
dzieweńkę dostanę,
bom ja chłopak chwat.
4. Chwat-ci ja w pokoju,
chwat-ci ja do boju,
znają mnie oj-da!
Znają gospodarze,
znają i włódarze,
i sam dziedzic zna.
5. Kiej zawoła: Janie!
odpowiem mu: panie,
rajno (rażno) kiejby pan.
Nie zdejmę czapeczki
mojéj kochaneczki,
aż on zdejmie sam.
6. Kiejby pan powiedział:
będziesz w kozie siedział,
kiejby skarać chciał, —
powiem: panie miły,
te czasy minęły,
kiej się chłopek bał.

7. Chłopek od szlachcica,
chłopek od dziedzica,
lepszy panie mój!
pracuje w pokoju,
dzielnie rąbie w boju,
ginie za kraj swój!

8. Twéj cnoty, mój panie,
i za grosz nie stanie,
jész zarobek mój;
A kiej masz pójść w boje,
to ojczyznę moję,
to kraj sprzedasz swój.

9. Szanuj-że wieśniaka,
boć to słuszność taka,
kiedy on poczciw;
jak mnie uszanujesz,
to i pożałujesz,
jakem panie żyw!

10. Były czasy, były,
ach mój Jezu miły,
że za psa był człek;
ponosił niedolę,
okropną niewolę
przez caluśki wiek.

11. Dziś choć w chacie bieda,
lecz się chłopek nie da
za psa panu mieć;
ni się landratowi,
ni komisarzowi,
będzie kłaniał kmieć.

12. A ja choć parobek,
własny jem zarobek,
za cóż kłaniać mam!
nie zdejmę czapeczki
mojéj kochaneczki,
aż on zdejmie sam.

13. Ja moją czapeczką
skłonie się dzieweczkom,
ojcom skłonię się,
będą-ci patrzały,
będą-ci mnie chciały,
będą kochać mnie.

14. Ja moją czapeczką,
skłonię się dzieweczkom,
mojéj skłonię się!
Pokłonię się Basi,
nie pokłonię Kasi,
bo nie chciała mnie.

15. Nie chciała mnie wczora,
nie chciała z wieczora,
nie chcę ja ją dziś,
pogardziła Jankiem,
da wiernym kochankiem,
pogardzę nią téż!

65.

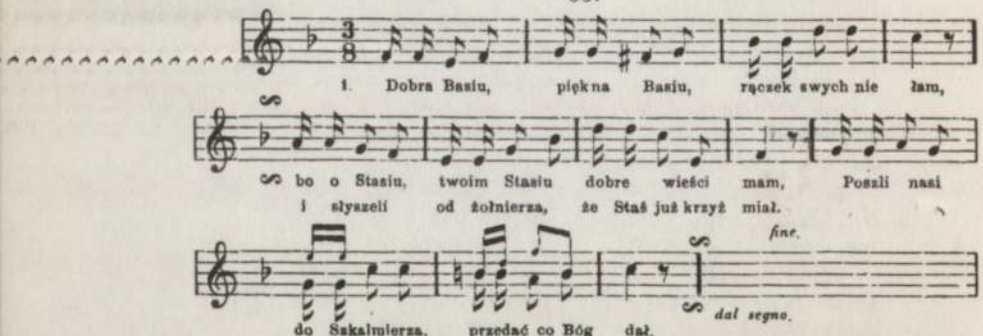

ob. Ser. VI str. 293, nr 521.

Rinaldini.

66.

1. Już się nachyla słońce do wody,
noc ciemnym płaszczem pokrywa góry,
jaskrawe słońce oświéca chmury,
pasterka z pola spędza swe trzody.
2. Dzielny koń igra po pięknéj łące,
śpiewem dzień żegna ptaków tysiące.
Piękna Rozalija nad brzegiem stała,
wszystkie zastępy zbrojne ujrzała.
3. Waltornie, bębny, grajcie w około,
na nieprzyjaciół uderz wesoło.
Ach mięsza, bije, jak piorun z chmury,
ach wbija, wpędza wojska w te góry.
4. Pewnie-ć na próżno łzy hojne leję,
czynisz igraszkę, niszczysz nadzieję.
Echo zabrzmiało, błysły oręże,
zwarły się szyki i walczą męże.

Nuta ob. *Lud*, Ser. IV, str. 169 i 187 (nr 344).

67.

Nuta Krakowiaka, ob. *Lud*, Ser. VI, nr 693—5.

1. Powiédz dla czego róża wstydem płonie,
kiedy ją zefir swém tchnieniem otoczy?
Powiedz dla czego, na jéj śnieżném łonie,
wesoły motyl poji się uroczy?
Opowiédz mi,
jak zda się ci,
czemu Bóg wlał
ten luby szał?
2. Powiédz dla czego, kiedy cię nie znałem,
byłem tak zdrowy i wesół jak dziecię?
A teraz smutek tylko mym udziałem,
nad losem mojim pastwi się sowicie.
O powiédz mi,
jak zda się ci,
czemu Bóg wlał
ten luby szał?
3. Powiedz dla czego wszystko w przyrodzeniu
goni za wdziękiem, uwielbia urodę.
Powiédz dla czego każdemu stworzeniu
Pan Bóg dał pociąg ku sobie i zgodę.
O powiédz mi,
jak zda się ci,
czemu Bóg wlał
ten luby szał?

68.

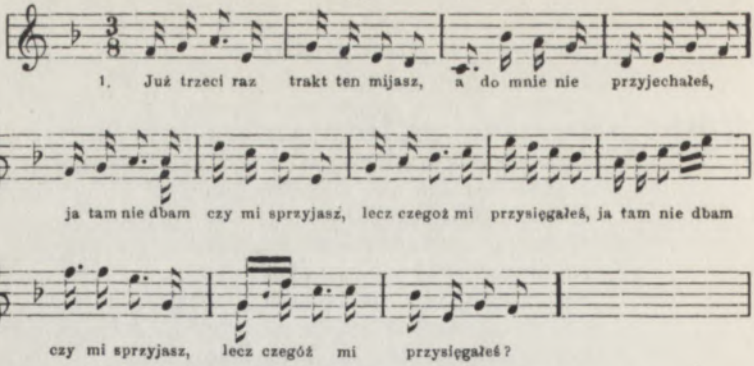

2. Że mi zawsze wiernym będziesz,
że mi zawsze będziesz stałym,
że już innéj nie pokochasz,
nigdy w twojém życiu całém.
3. Jam ci nigdy nie wierzyła,
bo jeśli przypomnisz sobie,
czy to rano, czy wieczorem,
czy to o księżyca dobie. —
4. Zawszem jedno powtarzała,
że się ty niedługo zmienisz,
że zapomniész o tém sercu,
które dziś tak wiele cenisz.
5. Lecz cóż ci się dzisiaj stało,
żeś tu w naszą wieś zawadził,
pewnie ci się o mnie śniło,
przyjechałeś, byś mnie zdradził.
6. Lecz nie uda ci się sztuka,
oj nie uda bez wątpienia;
może inna się oszuka,
czule przyjmie twe westchnienia.
7. Świadkiem księżyc i te gwiazdy,
że twéj zguby nie pragnąłem,
kochałem cię w oddaleniu.
Ile razy wieś minąłem, —
8. Serce ścisnął żal głęboki,
choć łza po licach spłynęła,
wstrzymać musiałem swe kroki,
bo nadto'ś mi była miła.
9. Kochać ciebie, kocham stale,
moja luba wróć mi serce,
powiedz że mi wierną będziesz,
pójdź, pocałuj przeniewiercę!

10. Dziś znów wracam dziewczę drogie,
kto-by nie chciał, gdy raz zoczył?
lecz losy zawsze zbyt srogie,
zniewoliły, abym zboczył.

69.

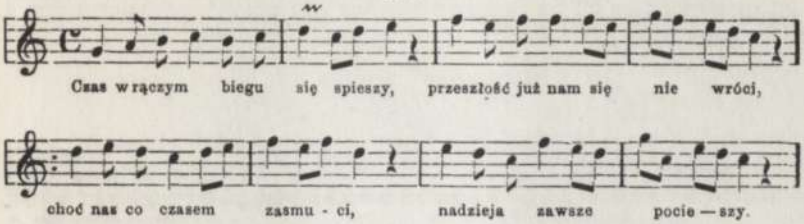

Z „Wiesława" Brodzińskiego.

70.

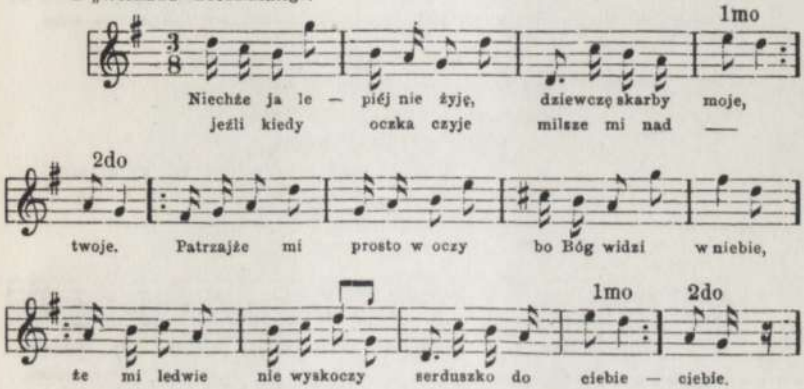

Śpiewana także (w Warszawie) i na nutę N. 195 (Ser. XII).

Mazur. 71. Poznań, Warszawa.

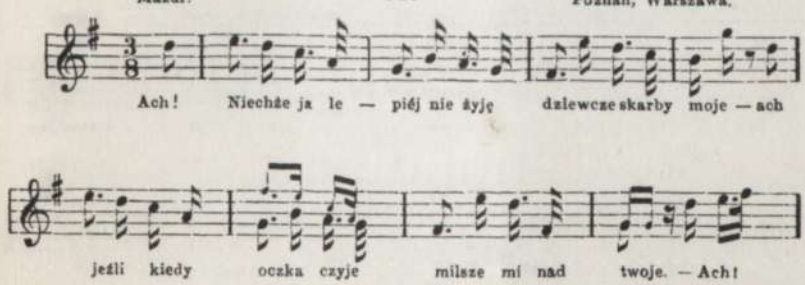

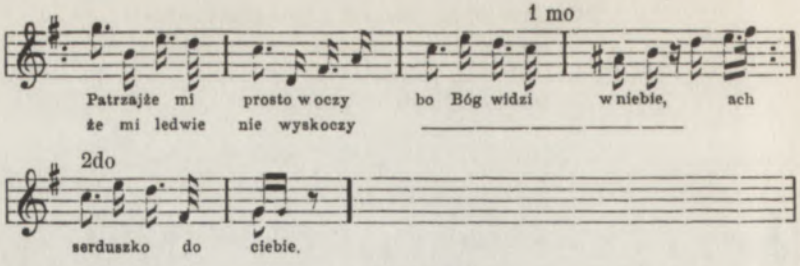

72.

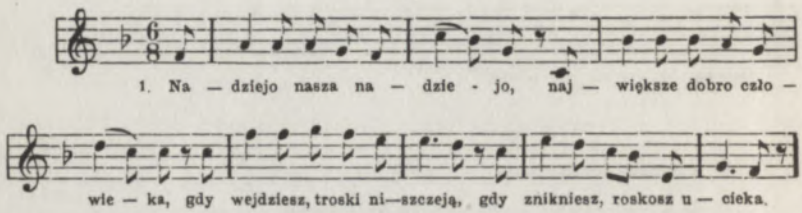

2. W boleściach, klęskach, potrzebie,
moc twoja cierpienia skraca,
Bóg udręczonym przez ciebie,
swobodę i szczęście wraca.

Wacław z Oleska, P. I. str. 416. Ser. VI, nr. 551.

73.

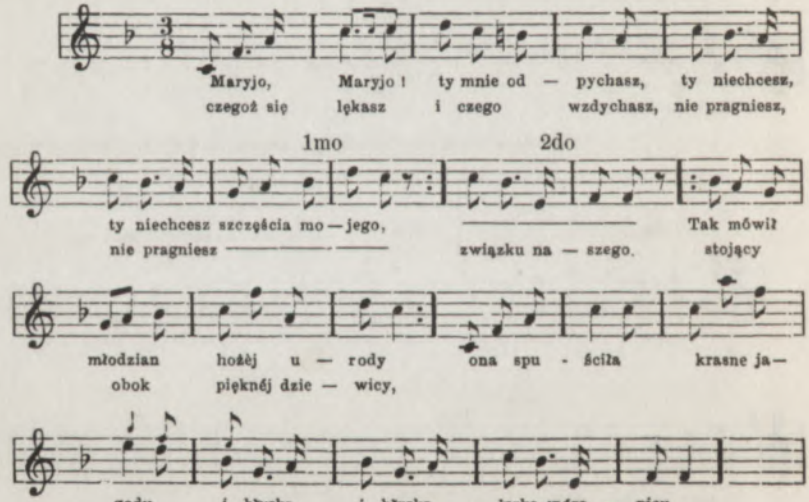

3. Błyszcząca rosa oczy zamgliła,
jak obłok (:) gwiazdy na niebie,
i z cicha wolnym głosem mówiła:
ach Ludwiś! (:) ja kocham Ciebie!
4. Więc ty mnie kochasz, a jechać ze mną
niechcesz mój miły aniele drogi;
powóz nad rzeką pod skałą ciemną
czeka nas (:), jedźmy bez trwogi.
5. Ludwiś! nie mogę, ojciec nie każe,
mama by z żalu umarła,
a taka zbrodnia, przysięgam tobie,
ciężko by duszę rozdarła.
6. Ukląkł młodzieniec, całując jéj rączki,
i trwoga (:) z oczu mu błyska,
ona mu rączki swéj nie wydziera,
i zda się, że z lekka go ściska!
7. Jedź ze mną Maryjo, me dziewczę drogie,
tam stułą (:) będziem złączeni,
przed majestatem uklękniem Boga,
bośmy, ach bośmy dla siebie stworzeni!

74. [1])

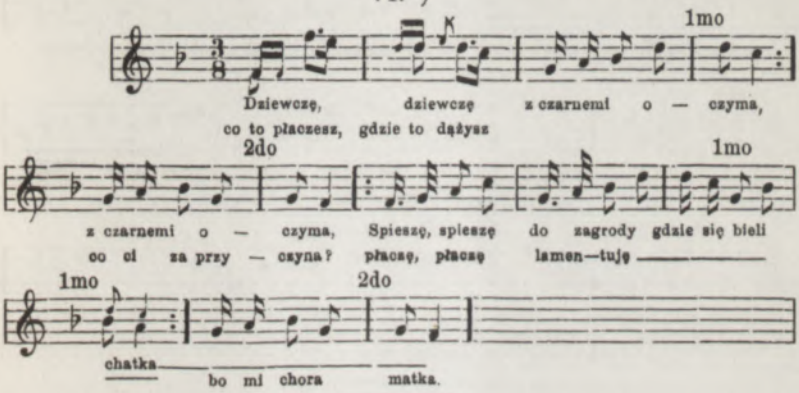

75.

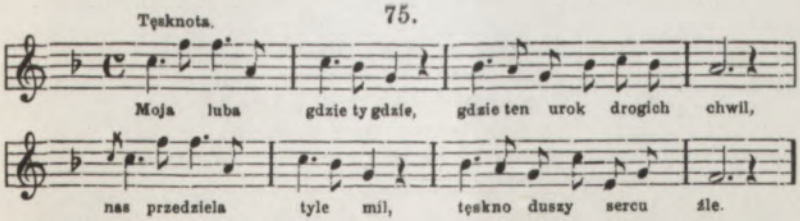

[1]) Nuta przypomina pieśni kolędowe i nabożne np. Ser. V, n. 44 (str. 235).

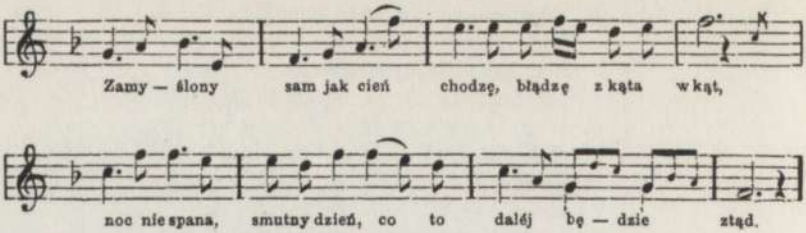

3. Nie mam duszy, bo duch mój
ściga lubéj każdy krok,
nic nie widzę, bo mój wzrok
wiernie nosi (lub patrzy w) obraz twój.
4. Przez tumany i przez łzy,
ja cię widzę, kwiecie mój,
łzy wnet oschną, pierzchną mgły,
tylko pokaż uśmiech twój.

Mel. przypomina znaną pieśń z r. 1831 pod tyt. Warszawianka.

76.

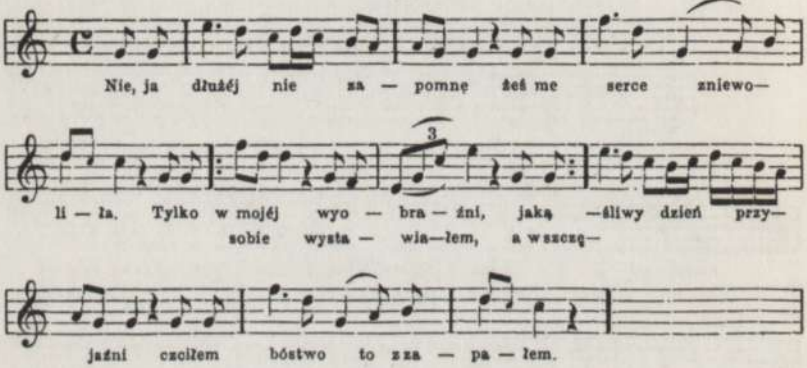

1. Nie, ja dłużéj nie zapomnę,
żeś me serce zniewoliła;
i w tysiącu, mnie się zdaje,
tobie równa by nie była.
2. Taką w mojéj wyobraźni,
tylko sobie wystawiałem,
i w szczęśliwym dniu przyjaźni
czciłem bóstwo to z zapałem.
3. Ale łzy daremnie ronię,
moja boleść cię nie wzruszy;
serce próżno bije w łonie,
próżne więc pragnienie duszy.

4. Dnie najmilsze z tobą pędzę,
ty mnie zawsze witasz zimnie;
ach, nieczuła na mą nędzę,
jak głaz zimny siedzisz przy mnie.

Ob Ser. II (Sandomiers.) str. 174.

Fraszka. 77. od Kostrzyna (Siekierki).

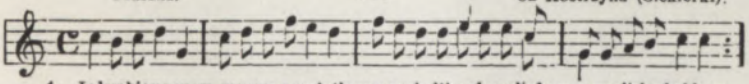

1. Jedwabie pannom, merynos mężatkom a perkalik wdowulińkom, a naslisko babkom.

2. Serektóm banóm,
banóm made kanóm,
a witere fratres,
fratres i zanum.
3. Karasie pannom,
szczupaki mężatkom,
drobne rybki wdowulińkom,
a żabki babkom.
4. Serektóm i t. d.
5. Powozy pannom,
karéty mężatkom,
karuliński (Karren) wdowulińkom,
a taczki babkom.
6. Serektóm i t. d.
7. Rozmaryn pannom,
różyczki mężatkom,
drobne listki wdowuleńkom,
a żagáwki (pokrzywy) babkom.
8. Serektóm i t. d.

Lud, Ser. VI, nr 537.

III.

3. Kraj. Wieś. Rola. Łąka.

Moje bogactwa. 78. Nuta nr 27.

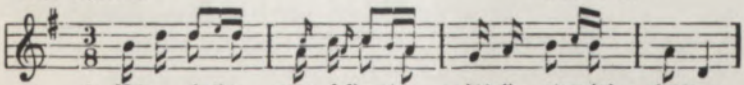

1. Mała chatka przy doli - nie w któréj strumień płynie,

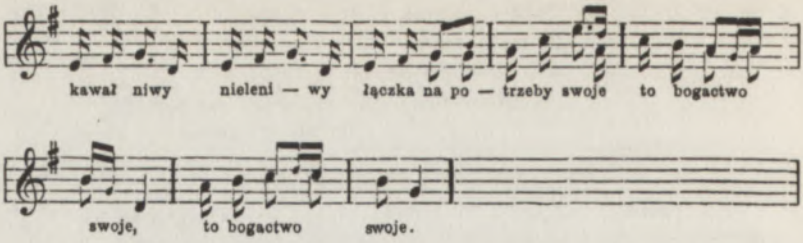

2. Cztery woły i dwa konie,
nie drzémiące w bronie;
koło ściany
wóz kowany,
i pług, którym skibę skroję,
to bogactwa moje.
3. Czarna z owiec mych sukmana,
a czapka z barana;
pas wełniany,
w domu tkany,
i świąteczne w skrzyni stroje,
to bogactwo moje.
4. Dobry sąsiad, święta zgoda,
w domu żonka młoda,
nie zwadliwa
i poczciwa;
stary ojciec, dzieci dwoje,
to bogactwo moje.
5. Czerstwe zdrowie, serce hojne,
sumienie spokojne;
myśl niewinna,
pieśń rodzinna,
co przy pracy słodzi znoje:
to bogactwa moje.

J. N. J. (sikowski).
Przyjaciel ludu, 1838, rok 4ty nr 37.

79.

mel. ob *Lud*, Ser. VI, nr 693.

1. Nie na tém to szczęście zależy, nie na tém,
żeby żyć w dostatkach, czynić się bogatym.
Ten u mnie szczęśliwy, który w życiu całém,
żył zawsze poczciwie i przestał na małém.
2. Wioseczka choć mała, byle w dobréj glebie,
wystarczyć mi może ku mojéj potrzebie.

Choć francuzka u nas teraz mowa w modzie,
ja przy polskim stole nie siedzę o głodzie.

3. A jeźli przyjaciel w domek mój zajedzie,
wypijem butelkę piwa przy obiedzie.
Chociaż mój domeczek w sprzęty nie celuje,
niedostatku jednak żadnego nie czuję.

4. A jeżeli ujrzę konie w pięknych szorach,
kontent jestem z bryczki, choć o dwóch resorach.
I do tego cztery konie w krakowskim ubiorze
pędzę hyżym kłusem chociaż i w bezdroże.

Wiersz Jana Kochanowskiego. 80. muz. T. Klonowskiego.

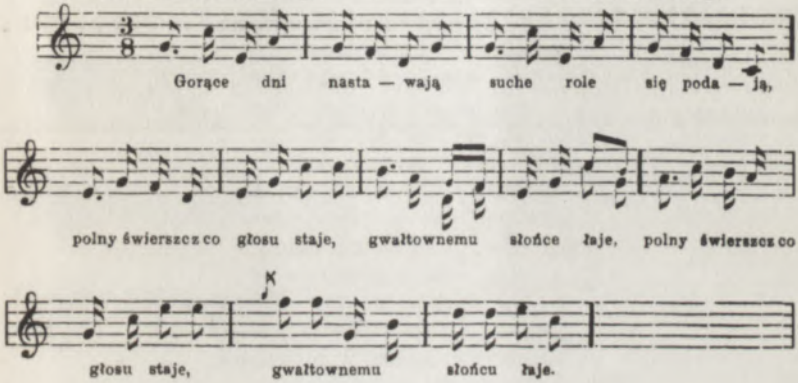

Wiersz J. Kochanowskiego. 81. muz. T. Klonowskiego.

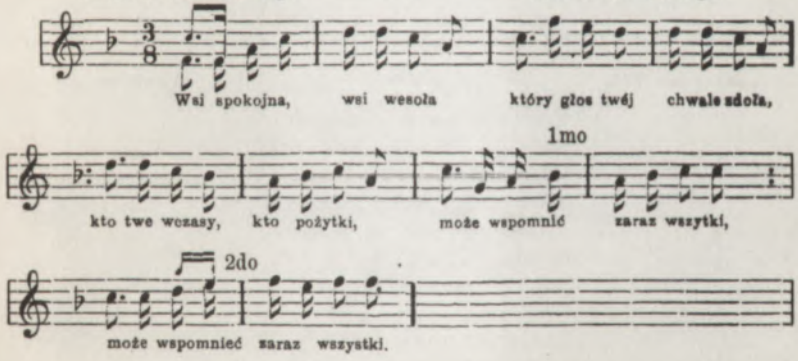

82.

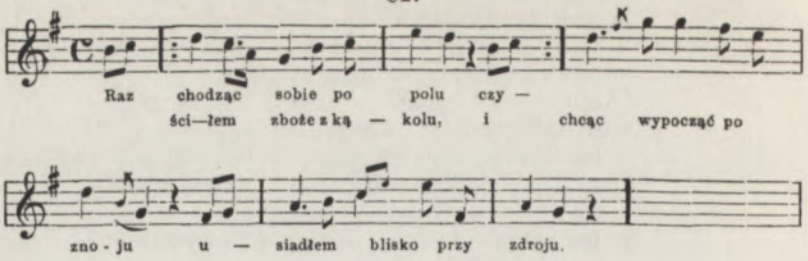

2. Tam niedaleko wieśniacy
odpoczywając po pracy —
wyprzęgali z pługu bydlęta,
jeść im przyniosły dziewczęta.
3. Pomiędzy temi wieśniaki
co wypróżniali dwojaki,
z nich jeden wzdychał prócz jadła
do téj co przy nim usiadła.
4. Gdy mówił, ona milczała;
wydać się jednak nie chciała,
choć jéj oczy mu sprzyjały
na niego patrzeć nie śmiały.
5. A ja to widząc zdumiałem,
bo wiejskich dziewcząt nie znałem,
bom myślał że tylko w mieście
kochać się można w niewieście.
6. Ale widzę ja że wszędzie
miłość ma swoje siedlisko;
nikt się bez niéj nie obeńdzie,
ta z ludzi robi igrzysko.

Nuta nr 514 (Ser. XII). 83. od Rawicza.

1. Prosta dusza u wieśniaka
wieśniak jeszcze cnotę zna;
jaka myśl i mowa taka,
bo w swém sercu szczerość ma.
2. Świata nie zna on szeroko,
chociaż przeżył szereg lat;
jak daleko sięga oko,
tak daleko jego świat.
3. Za to nie zna co obłudy,
podłość duszy, serca kał;
jakie w sercu świata brudy,
jaki w głowie świata szał.

4. Myśl o Bogu w sercu nosi,
ku wieczności cicho mknie,
ten sam dzwon mu śmierć ogłosi,
co mu zabrzmiał raz przy chrzcie.

84.

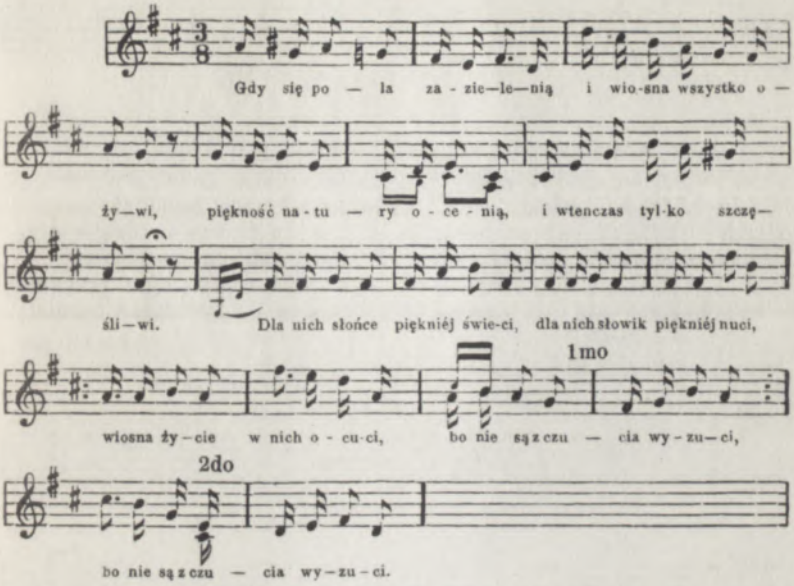

Nuta przypomina Ser. I, nr 461. — Ser. VI, nr 498.

---

85. od Czempina.

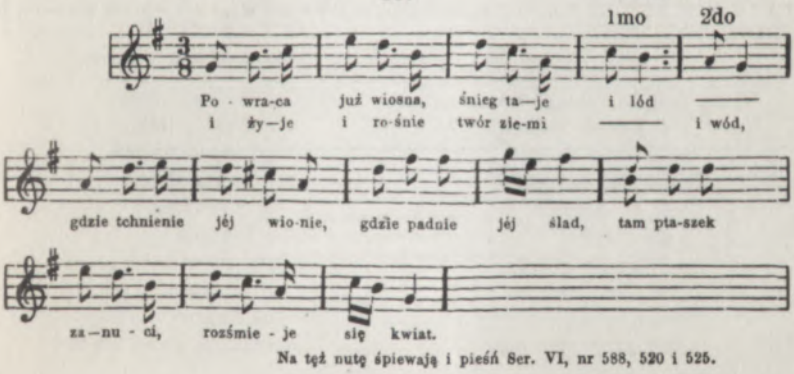

Na tęż nutę śpiewają i pieśń Ser. VI, nr 588, 520 i 525.

---

86. Ostrzeszów.

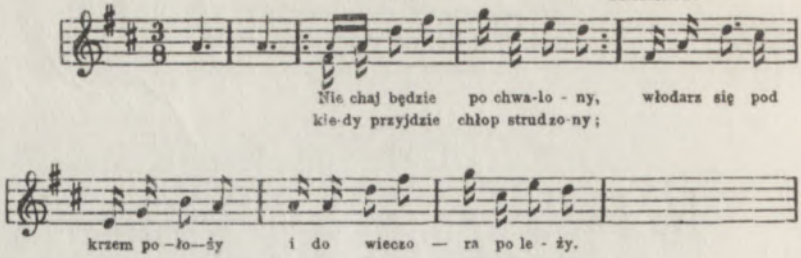

1. Niechaj będzie pochwalony!
kiedy przyjdzie chłop strudzony;
w(ł)ódarz się pod krzem położy,
i do wieczora poleży.
2. Jak w(ł)ódarz przed panem stanie:
wszystko dobrze, jaśnie panie!
A nie kłamiesz ty, włodarzu?
Nie kłamię, mój gospodarzu.
3. Bo słudzy mi powiedzieli,
że cię pod krzem obudzili.
Bo słudzy, panie, skłamali,
by się panu podchlebiali.
4. Pańska czeladź bardzo mądra,
nie jé chleba jino jądra;
a jak czasem głodu przymrze,
żarnowy chléb dobry będzie.

ob. Ser. I nr 374.

87.

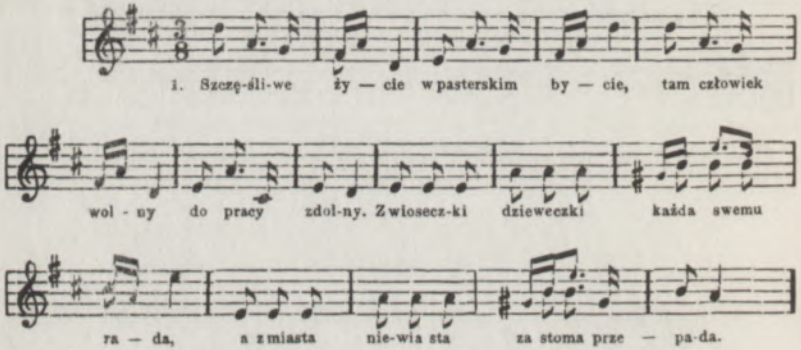

2. Ksiądz na spowiedzi
grzechy wyśledzi;
nakładzie w uszy,
pasterkę kruszy
A w mieście
niewieście
sam sługa Boży,
w swéj celi
najśmieléj
grzéchu przymnoży.

3. Na wsi za złoty
nie kupi cnoty;
choć wieś uboga,
ale cnota droga.
A z miasta
niewiasta
cnotę sprzedaje;
choć stara
psiawiara
wszystkim gęby daje.

88. od Krotoszyna, Kalisza, Sieradza.

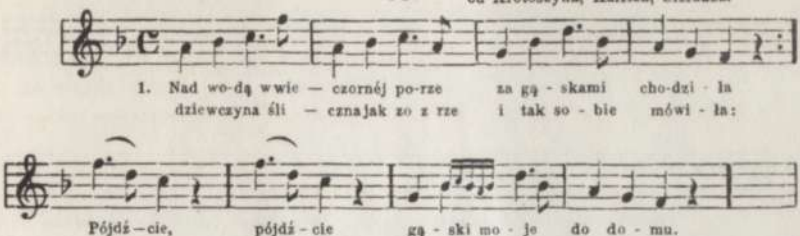

Śpiewają i na nutę Ser. VI, nr 467. 501.

1. Nad wodą w wieczornéj porze,
za gąskami chodziła
pasterka piękna jak zorze,
i tak sobie mówiła:
Chodźcież, chodźcie gąski moje,
chodźcież, chodźcie do domu,
opowiem wam troski moje,
nie powiédzcież nikomu.

2. I tak chodząc za gąskami
ręce łamie, narzéka;
myjąc twarz rzewnemi łzami,
na gąsięta swe czeka.
Hola, hola, gąski moje,
hola, hola do domu;
noc nadchodzi, a ja sama,
niémam was (dać) spędzić komu.

3. Jam się w wolności zrodziła,
uczyła na łonie matki,
tego kocham, komum miła,
nie zwabią mnie dostatki.
Pójdźcież, pójdźcie gąski moje,
pójdźcież, pójdźcie do domu;
powiedziałam troski moje,
nie powiédzcież nikomu.

Wacław z Oleska P. 1. fol. 240.

---

89. od Rawicza, Gostynia.

1. Pędziła trzody po łące
pastereczka młoda,
gdzie w rzéce kwiatów tysiące
odbijała woda.
Tu w olszynie usłyszała
jak kukaweczka kukała:
ku ku ku ku i t. d.

2. Siadła więc sobie na ziemi,
te słowa pocznie rzéc:
kukaweczko, powiédz-że mi,
jak długo będę żyć?
Do tysiąca rachowała,
jak kukaweczka kukała:
ku ku ku ku i t. d.

3. Rozgniéwana więc się zrywa,
z swéj kwiecistéj leży,
pasterski swój kij porywa,
za kukawką bieży.
Ale ta się wnet spostrzegła
krzycząc, w las daléj pobiegła:
ku ku ku ku i t. d.

4. Gdy na śród już lasu była,
siadła zasmucona:
ach, jak-żem cię téż goniła,
ach, jak-żem zmęczona!
Chce uciekać, wtém wyskoczy
Jasio i jéj zajrzy w oczy:
ku ku ku ku i t. d.

Nuta ob. *Lud*, Ser. VI, nr 502, tekst nr 493.

---

90. od Szmigla (Morownica).

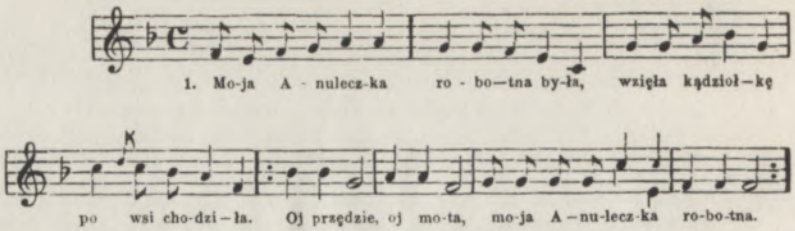

2. Wzięła bębenek i skrzypowisko,
pognała gąski na trzęsawisko.
Wołała: la, la, la, —
pognałam tu gąski, zgubiła.
3. Bębenek stłukła, gąski zgubiła,
co ja też biedna będę robiła!
i krzyczy, i płacze,
jak ja sobie biedna poradzę.
4. A jedzie Franylek, jedzie jedyny,
pędzi gąseczki swojéj dziewczyny:
Co tam masz? — Co mi dasz,
za to żem ci gąski wynalaz(ł).

Lud, Ser. VI, nr 504.

---

91. Szrem, Czempin (Brodnica).

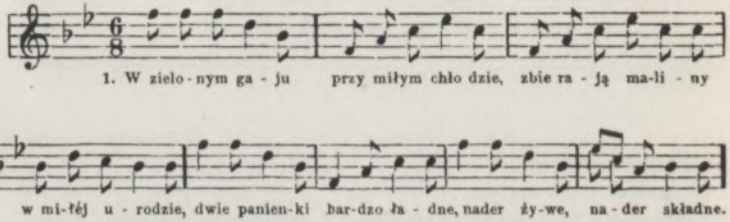

2. Ja się przypatrzył tak pięknéj minie,
i rozumiałem że dwie boginie,
a to były dwie dzieweczki,
naszéj wioski pastereczki.
3. A ja za niemi, a ony w stronę,
ja napróżno wiatr w laszczynie gonię.
Jaż'em stanoł zadumiały,
na ten ich widok tak wspaniały.
4. A tak-ci-ć, to tak, ta pycha umie,
że która ładna, to już rozumie:
że wszystkie doskonałości,
znajdują się w jéj ładności.

5. Lilija więdnie, róża opada,
narcyz stólisty swe listki składa,
boć to za czasem wszystko się psuje,
i twoja ładność też nie wiekuje.

Lud, Ser. VI, nr 524.

92.

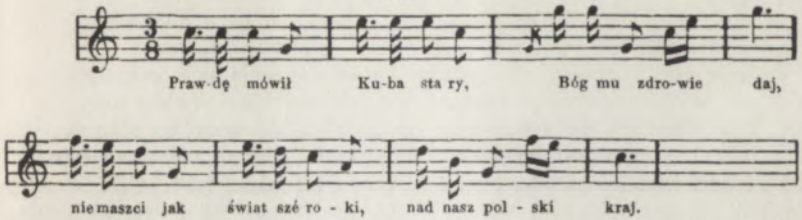

IV.

4. Stany. Rody.

93.

Furman. od Bydgoszczy.

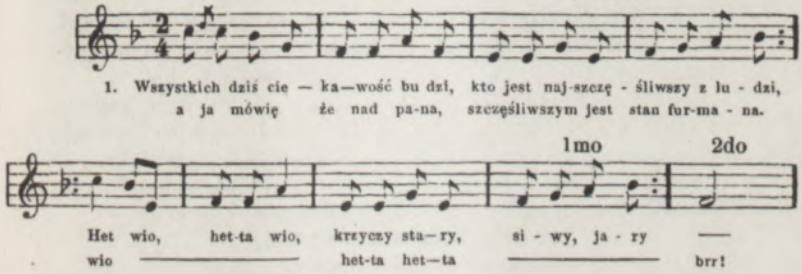

2. Biczyk śmigły, wozik kuty,
konik dzielny, chomąt suty;
a dziegciu pełna maźnica —
niémasz to jak pan woźnica!
Het wio, hetta wio!
krzyczy stary, siwy, jary,
wio wio, hetta wio!
hetta, hetta brr!

3. Czy to z góry, czy pod górę,
zawsze ciągną cztery kare,
a który ma złą naturę,
to go biczem wnet pod skórę.
Het wio i t. d.

4. Gdy wiozę panienki młode,
spoglądam na ich urodę,
nie mieniam się z żadnym panem,
wolę sobie być furmanem.
Het wio i t. d.

5. Gdy jadę z panem w konkury
do jakiéj ładniuchnéj damy,
i ja biorę się do któréj,
tak obaj kochanki mamy.
Het wio i t. d.

6. Gdy z kozła kieruję konie,
jestem sobie król na tronie,
tam gdzie zechcę szkapy idą,
czy to koczem, czy to bidą.
Het wio i t. d.

7. Tylko jedna ta różnica,
że sprawiedliwszy woźnica;
choć na konia jarzmo wkłada,
jednak nim sumiennie włada.
Het wio i t. d.

8. Gdyby mię królem zrobiono,
z kozła na tron posadzono,
ogół królów bym zawstydził,
bobym nieprawość wyśledził.
Het wio i t. d.

9. Wszystkich co krew braci ssają,
i co ludzkości nie znają,
wrogów, pobrałbym na furę
i wywrócił w jaką dziurę.
Het wio i t. d.

10. A tego co w zbytkach brodzi,
kogo kraj swój nie obchodzi,
z fornalkami marsz do brony,
niechaj uprawia zagony.
Het wio i t. d.

11. I paniczów co z herbami
dumnie wzgardzają stanami, —
daléj laleczki, niestety,
marsz do cugu do karety!
Het wio i t. d.

12. Wynagrodziłbym każdemu,
choćby stanu książęcemu,
bo ja nie wiem co różnica
króla, chłopa lub szlachcica.
Het wio i t. d.

13. Lecz skoro tak przemoc chciała,
by nas ludzi rozróżniała,
nie opuszczę stan mój luby,
będę szukał w léjcach chluby.
Het wio i t. d.

14. A tak gdym tylko furmanem,
z mym się muszę zgodzić stanem,
i już nie ludzi strofować,
tylko mych koni pilnować.
Het wio i t. d.

15. Lecz wy którym rząd oddany,
bierzcie za przykład furmany.
Wam to należy miarkować
jak podwładnemi kierować.
Het wio i t. d.

16. Teraz już nie będę gadać,
bo trzeba na kozioł siadać.
Stoją konie zaprzężone,
muszę jechać w inną stronę.
Het wio i t. d.

17. A gdy będziecie mi radzi,
to i wrócić nie zawadzi.
Cmuknę koniom, klasnę z bicza
i wysadzę wam panicza.
Het wio i t. d.

Furman. 94. Znana w Płocku i w Warszawie.

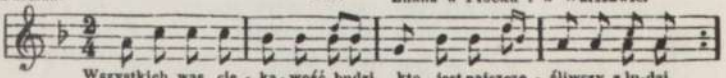

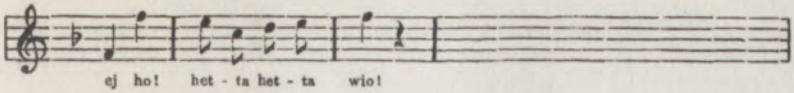

Pieśń nocnego stróża. 95. Nuta nr 94. Kościan.

1. Posłuchajcie, proszę pilnie,
   już dziesiątą zegar bije.
2. Ogieniaszek zachowajcie,
   na czeladź się nie spuszczajcie.
3. Bo czeladź we dnie robi,
   w nocy rada spokojowi.
4. Posłuchajcie wy rakarze,
   a wy śpicie, a ja łażę.

Kowal. 96.

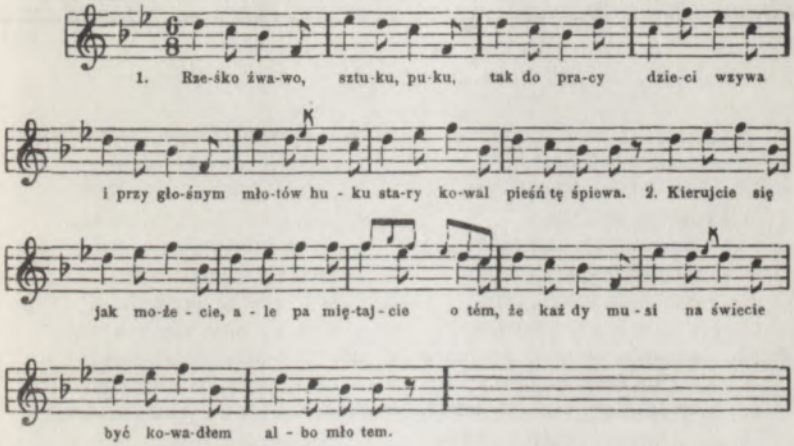

3. Błyszczy stal w ogniu, oczęta
   lubéj błyszczą miléj jeszcze;
   lecz biada, kogo ponęta
   w złéj kobiety poda kleszcze.
4. Dzieci, wierzcie kowalowi,
   diabeł wichrzy takiém stadłem,
   gdzie na przekór rozumowi
   żona młotem, mąż kowadłem.
5. Jak bez ognia nasze miechy
   w kuźni węgli nie rozżarzą,
   tak bez cnót niémasz pociechy,
   bo swobodą cnoty darzą.

6. Póki pogardzając złotem,
sumienie miała źwierciadłem,
dzielna Polska była młotem,
dziś niestety jest kowadłem.

Pieśń rekruta p. N. B. z G., z muzyką A. H. 97.

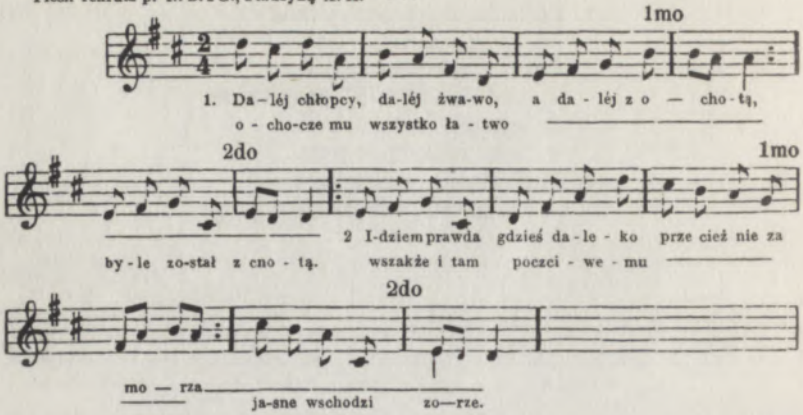

3. Wszakże i tam żyją ludzie
co nas powitają,
wszakże i tam róże wonne
zapachy wydają.
4. Choć nas matki nauczyły,
jak chodzić bezpiecznie;
ale tam się wyćwiczymy,
jak to stąpać grzecznie.
5. Na komendę w oka mgnieniu
zmieniać swą postawę;
na koń skakać, szablą siekać,
na szturm wznosić wrzawę.
6. Nauczymy się językiem
tam inaczéj władać;
dzisiaj jednym, potém będziem
językami gadać.
7. Wszak trzy roczki, to nie wieki,
przecież wieki płyną;
toć zapewne te trzy lata
nam tém prędzéj miną.
8. Za trzy lata wojsko swoim
każdego z nas wyda,
a com się ta nauczyli,
zawsze nam się przyda.
9. Za trzy lata wróci każdy
w objęcia dziewczyny,
wróci, wróci doświadczeńszy
do swojéj rodziny.
10. Daléj chłopcy, daléj żwawo,
a daléj z ochotą —
ochoczemu wszystko łatwo,
byle został z cnotą.

Przyjaciel ludu, rok IIgi, 1835, nr 26.

Dróciarz. 98.

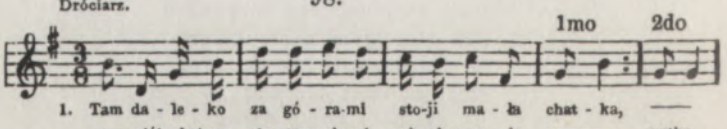

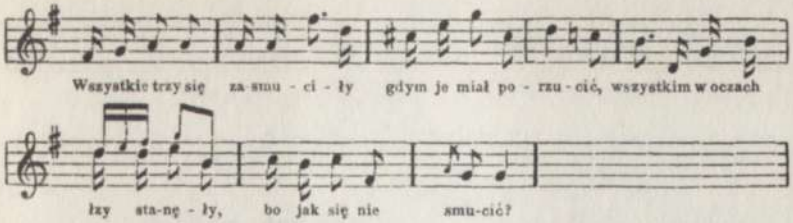

2. Gdy sam jeden, biedny, mały,
szedłem w świat szeroki,
znosić głód, zimno, upały,
i deszczów potoki!
Ilem cierpiał nędzy, biedy,
choć chciałem pracować,
nim mi się zdarzyło kiedy
garnek odrótować.

3. Gdym do tego przyszedł grodu,
pomyślałem sobie,
już nie umrę teraz z głodu,
może co zarobię.
Z jakie dziesięć złotóweczek
dla méj biednéj matki,
zaraz je włożę w woreczek,
i poślę do chatki.

4. Lecz uwiodłem się pozorem,
i tu cierpić trzeba,
dobrze jeszcze gdy wieczorem
jest kawałek chleba.
Nieraz smutny, głodny, drżący,
stoję pode drzwiami,
czekam póki mnie służący
zawołają sami.
(Nieraz się też z nich któremu
zechce pożartować,
choć go błagam: daj biednemu
garnek odrótować.)

5. Zdarła się moja sukmana,
kieszeń była pusta,
i nic od samego rana
nie włożyłem w usta.
Myślałem że nędzne życie
skończyć będzie trzeba,
gdy wtém do mnie zeszedł skrycie
piękny anioł z nieba.

6. W białéj szacie, z jasnym włosem,
rozwitym na czole,
pocieszył mnie miłym głosem,
i wsparł mą niedolę.
Odtąd już nie cierpię nędzy
od rana do zmroku,
lecz mi droższa od pieniędzy
była łza w jéj oku.

7. Bo pieniądz nie jeden rzuci
by się zbyć biédnego,
ale któż się z nim zasmuci?
kto otrze łzę jego?
Ten kto sam zna co to biéda,
wie pomódz bliźniemu,
co swe własne życie sprzeda
na wsparcie biednemu.

8. Nadzieja więc jest iż kiedy
pod twoje okienko.
ten coś go wyrwała z biedy
przybiegnie z piosenką.
Pozwól mu być wdzięcznym za to
i chciéj mu darować,
kiedy przyjdzie w każde lato
garnczyk odrótować.

(Quodlibet: Niech wybiéra co kto lubi i t. d. Sylw. Pawickiego r. 1863, str. 286).

99.

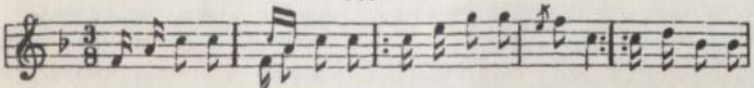

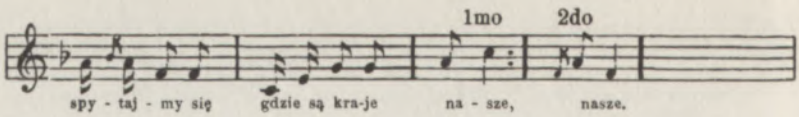

100.

1. Chłopek-ci ja chłopek,
w polu dobrze orzę,
wszystko mi się dobrze dzieje,
chwała-ż tobie Boże!
2. Nie boję się pana,
ani okonoma,
odrobiłem już pańszczyznę,
siedzę sobie doma.
3. Odrobiłem zaciąg,
kilka dni naddali;
za co mnie ksiądz lubi
i okonom chwali.
4. Mam parę koników,
cztéry wołki w pługu,
chałupeczkę malusieńką,
bez żadnego długu.
5. W karczmie'm nic nie winien,
chociaż co niedzielę,
kogo piwkiem poczęstuję,
sam sobie podchmielę.
6. Mam ja trzech chłopczyków,
a i dwa dziewczątka;
a kto tylko na nie spojrzy,
mówi że paniątka.
7. W domu przytém mając
gospodarną żonę,
nie dbam więcy o majątki
ani o fortónę.

ob. Pieśni wydane u Rajznera w Poznaniu r. 1824 i 1826.
J. Lipiński P. l. W. str. 202.
Nuta obacz *Lud*, Serya IV, nr 358 (str. 176 i 194). — Ser. XII, nr 524.

Kujawiak.

101.

od Koźmina, Pleszewa.

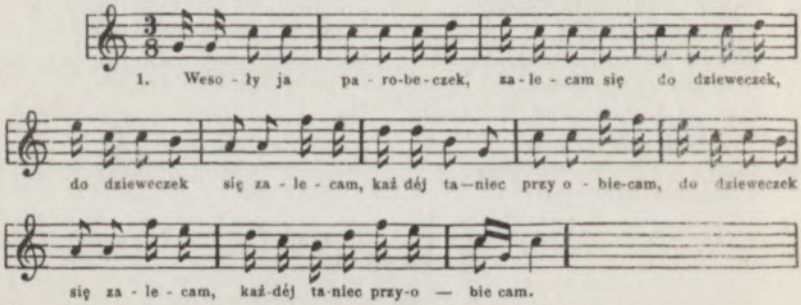

2. W prawo, w lewo pójdę z Baśką,
a Mazura utnę z Kaśką.
Dziewczęta mnie téż kochają,
boczkiem na mnie spoglądają.
3. Każda za mnie iść-by rada,
choć nie jedna na mnie gada;
boć to dziewcząt zwyczaj taki,
ten im siaki, ten owaki.

4. Ale niech-no którą zechcę,
i serduszko jéj załechcę,
o mój Jezusiczku miły,
wszystkie będą zazdrościły.
5. Osobliwie kiej w niedzielę
nowiuteńką mam kamzelę;
u koszuli wstęgę burą,
a u czapki pawie pióro.
6. Kiedy mnie Marysia zoczy,
nie odwróci czarnych oczy.
Ja téż będę patrzył na nią,
wszystkie inne dałbym za nią.
7. Dałbym duszę, ciało moje,
tylko nie ojczyznę swoję;
tylko nie ojczyznę, dana,
moja Marysiu kochana.
8. Bom téż chłopek łebski sobie,
zdrów i wesół w każdéj dobie,
czy to taniec, czy to żniwo,
zawsze u mnie naprzód żywo.
9. A gdy wezmą na wojenkę,
wezmę bojową sukienkę;
będę rąbał i bił śmiało,
jako na Janka przystało.
10. Hej panowie, Janek tęgi,
będzie bił, choć niéma wstęgi;
boć to lepszy chłop w siermiędze,
niżli wielki pan o wstędze.
11. Lepszy chłopek, bo się nie da,
za wstążkę kraju nie sprzeda.
Oj nie sprzeda braci, matki,
za honory, za dostatki.

wiersz *Julii Wójkowskiéj.*

Śpiewają i na nutę nr 107.

ob. Ser. IV, nr 359.

102.

Krakowiak. od Koźmina.

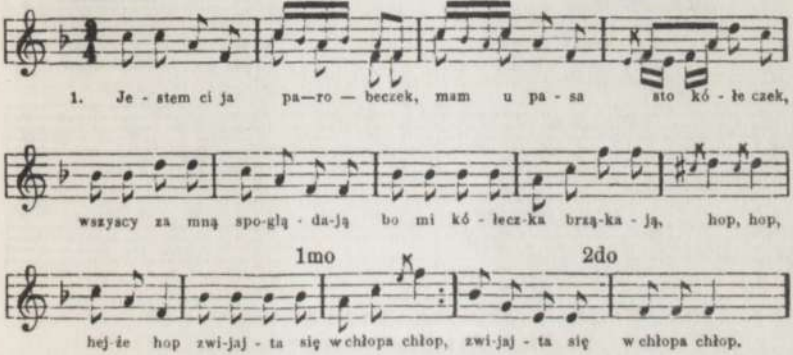

2. A na głowie parobeczka,
czerwona oto czapeczka,
u czapeczki pawie pióra,
a wąs czarny gdyby chmura.
3. Choć katanka na mnie krótka,
pod nią koszulka bielutka;
choć katanka jakoś kusa,
ale u mnie harda dusza.
(ale ze mnie dobra dusza).
4. Dajcie ognia parobeczki,
bo stalowe podkóweczki;
toporzyskiem wywijajmy
i wesoło zaśpiewajmy.

(tekst: Nowe wypisy polskie, Część II, Poznań r. 1838.)

Krakowiak. 103. od Pleszewa.

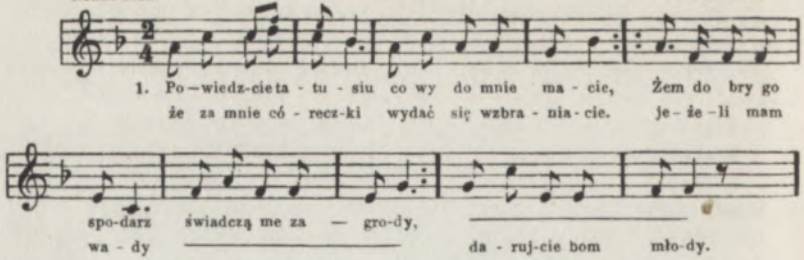

2. Ale się poprawię, jak nas Pan Bóg złączy,
a ma miłość ku wam, nigdy się nie skończy.
Wszakże na ambonie, nasz ksiądz proboszcz prawi,
że prawdziwą miłość Pan Bóg błogosławi.

Przyjaciel ludu, Leszno 1836, rok IIgi, nr 30. 52.
Wójcicki P. 1. Tom II. ostatnia. — Nuta ob. Ser. VI, nr 343.

---

104. muz. T. Klonowskiego.

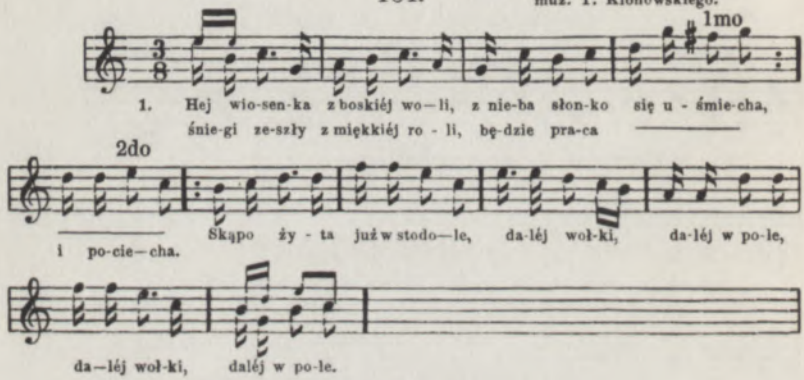

2. Pługi skrzypią, kracze wrona,
a skowronek heń pogania,
hej z zagona do zagona,
zorzę dużo do śniadania.
Skiba pada w lewo, w prawo,
daléj wołki, daléj żwawo.
3. Co za radość dla oracza,
choć o kamień lemiesz dzwoni,
pług niczemu nie przebacza,
tam gdzie rosła paproć łoni, —
teraz będzie plon bogaty,
hej! od siebie, ho! srokaty.

(tekst: *Opiekun domowy*, Warszawa 1865, nr 17. str. 132).

---

105. Nuta nr 99.

1. Czy do pracy świtem spieszę,
czy w mrok wracam z niwy,
zawsze śpiewam, wciąż się cieszę,
bom chłopek szczęśliwy.
2. Skoro tylko w szary dzionek,
gdy przygasną zorze,
w polu zanuci skowronek,
już i ja na dworze.
3. Rzeżwy, złożywszy me dzięki
Stwórcy ziemi, nieba,
biorę sierp lub cep do ręki,
i ruszam gdzie trzeba.
4. Choć się nieraz dozna znoju
przy jakiéj przygodzie,
miłoż spocząć kole zdroju
w drzew cienistych chłodzie.
5. Zaszło słońce, już się mroczy,
skończyła się praca,
człowiek za pługiem ochoczy
do domu powraca.
6. Dla mnie z wiosny kwitną sady,
zieleni się błonie,
dla mnie kłos z początku blady,
w lecie złotem płonie.
7. Gdyby ruta siano w szopie,
i bróg niém nabity,
na zagonach snop przy snopie,
a kłosy jak kity.
8. Niechaj zagra przy niedzieli
skrzypek, choć fałszywy (ton),
z serca się człek rozweseli,
bo jistnie szczęśliwy.

---

106. od Poznania.

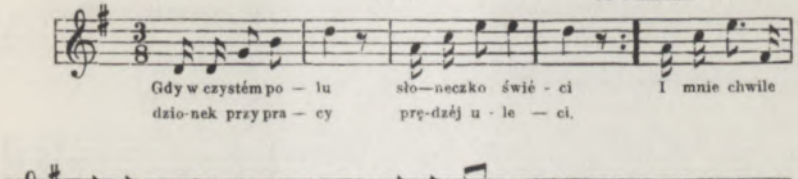

Na tęż nutę śpiewają niektórzy: Plon niesiemy plon — jegomości w dom i t. d.
ob. *Lud*, Ser. IV, str. 168 i 185 (nr 340). — Ser. VI, nr 511.

Wieńcowa. **107.** od Dolska, Książa (znana i pod Koninem).

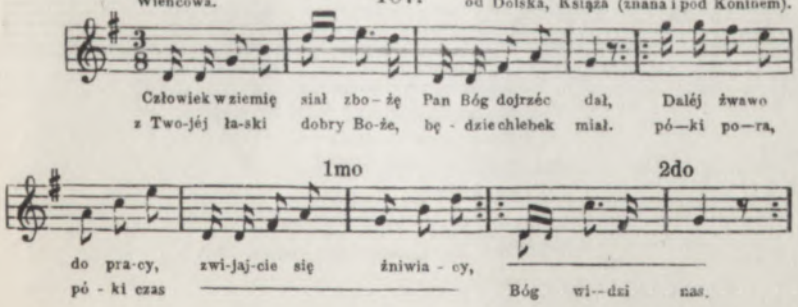

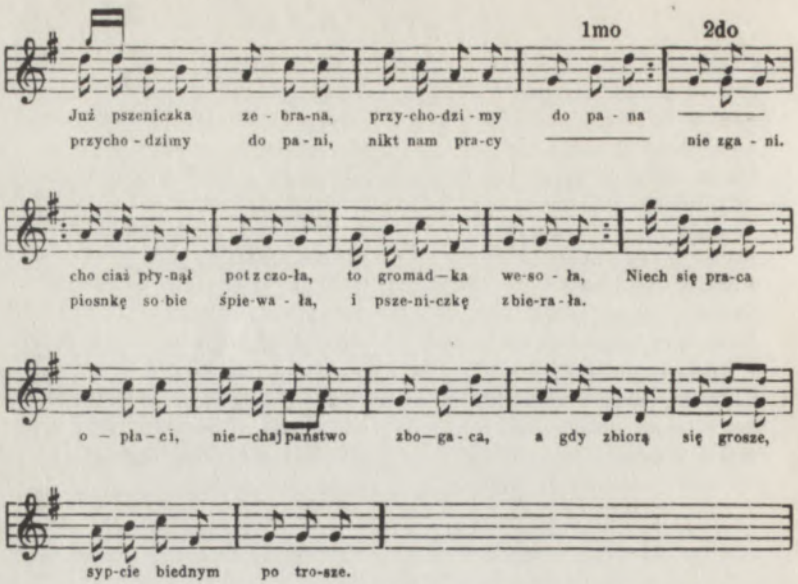

wiersz St. Jachowicza (*Przyjaciel dzieci* Łukaszewskiego, str. 90).

Rola. (Dożynkowa pieśń na Wieńcu). 108. Inowrocław.
Kujawiak.

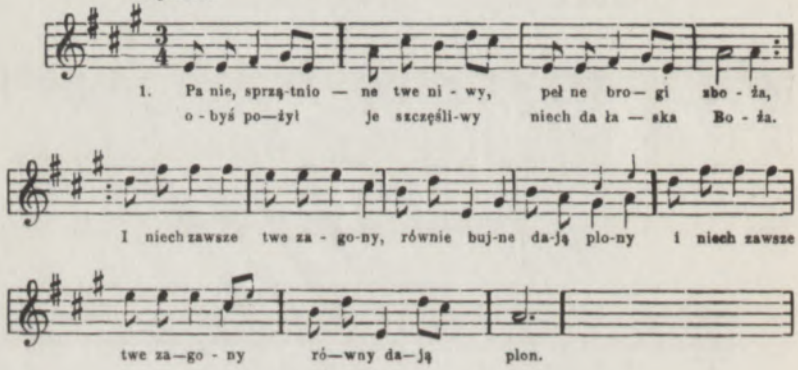

2. Niech rok cały aż pod szczyty
mnoży się w stodole;
za granicę pasożyty,
darmojady, mole!
Smakuje-ż wam nasza strawa,
wiedzcie-ż że to krwawa praca itd.

---

109. od Nakła.

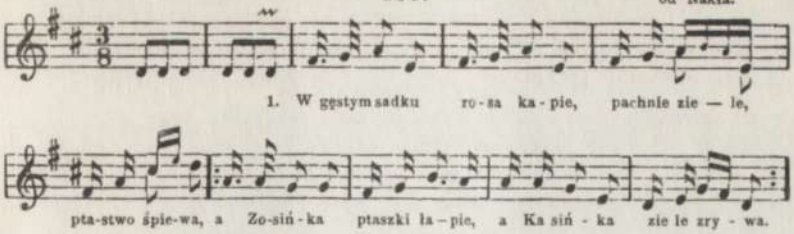

2. Nie łap ptaszków ty Zosieńko,
bo bez ptaszków nie wesoło,
nie rwij ziela ty Kasieńko,
bo bez ziela bardzo goło.

Kujawiak. 110. od Gniezna, Miłosławia, Kalisza.

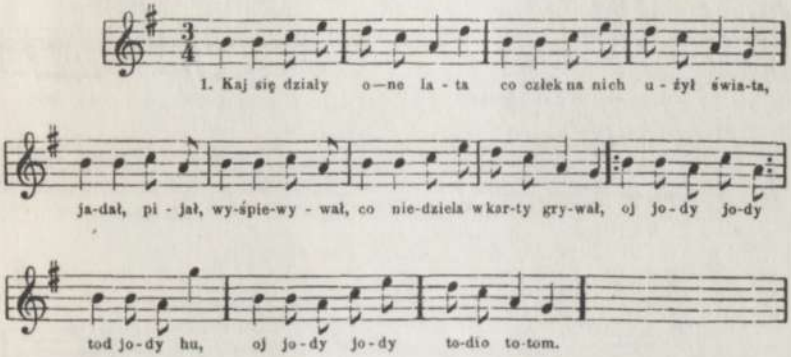

2. Krzesał ogień podkówkami,
wywijał lalą (laską) nade łbami,
ze słoniną jagły jadał
i z ludziami się nagadał.

3. Pojechałem do Łowicza
i kupiłem ślukę bicza;
toż-em trzaskał, toż-em hukał,
bom dziewuli ładnéj szukał.

4. Pojechałem do Krakowa,
kupić sukna wał da i wał,
ćtéry łokcie po złotemu,
jakiegoś żywnie chciał da chciał.

5. Powracam z nim od Krakowa,
krawczyki siedzą, da siedzą,
jedno jaje dwóch ich kraje
a ćtérech jedzą da jedzą.

6. Pojdźta do nas krawcykowie,
zróbta sukmanę ta dana,
ani krótsą ani dłuzsą,
ćtéry cale pod kolana!

7. Z hafteczkami, z guziczkami,
kutasiki, żywy każdy;
niech się mienią, niech się świécą
kieby miesiąc, kieby gwiazdy.

8. Wychodzę w święto z kościoła
w nowém odzieniu, odzieniu,
ludzie mi się wypytują:
zkądeś młodzieniu, młodzieniu?

9. Mamy dla cię gospodarkę,
i dziewulę, istny kwiatek;
ożeń-że się i to u nas,
doczekasz się ślicznych dziatek.

10. Będziem razem tańcowali
na weselu czy na chrzcinach,
to u kmotra to u kuma
na Bachusa oględzinach.

11. Kochałem się dwie niedzieli,
ludzie o tém nie wiedzieli;
jak się ludzie dowiedzieli,
ojcu, matce powiedzieli.

12. Tak to było na mém wzrostku,
teraz jakoś na wspak idzie;
jeźli się Bóg nie zlituje,
żywy człek nie ujdzie biédzie.

ob. *Lud*, Ser. IV, nr 360—1. — Ser. XII, nr 518.

Kujawiak. 111. od Poznania, Wągrowca.

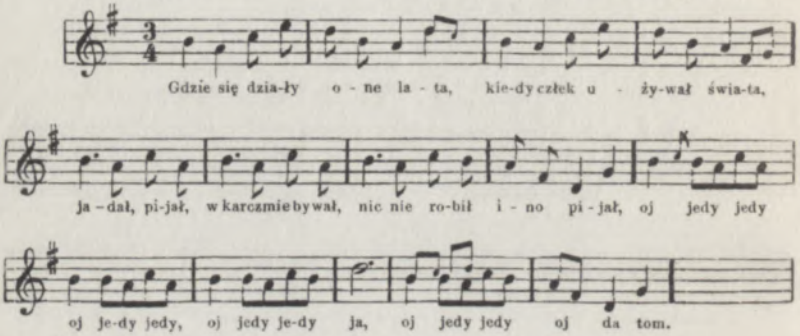

112.

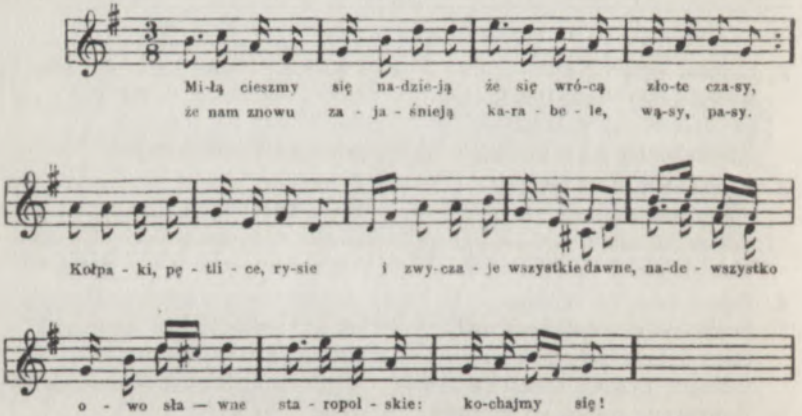

Pieśni wielkopolskie wydane w r. 1826 w Poznaniu u Reiznera.
Chants polonais par Alb. Sowiński, Paris 1830, nr 19.
Przyjaciel ludu, Leszno 1846, str. 64.

Z komedyo-opery: Doktor z Medyki. 113. od Ostrowa, Kalisza.

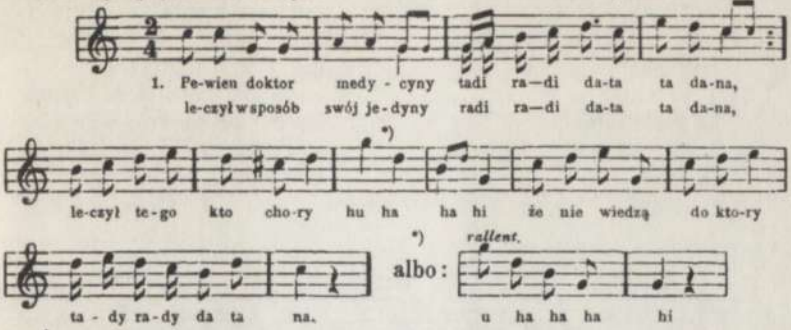

2. Żyda febra porwała,
o ziemię go rzuciła.
Jak go rzuci głową w śnieg,
i zakończył Icyk wiek.

3. Nieboszczyka też Jacka,
porwała zła bolaczka.
Zażył kremortartary,
ponieśli go na mary.

4. Pewien rzeźnik w Krakowie
wielki cierpiał ból w głowie.
Jak go rznie w łeb obuchem,
wyleciał mu ból z duchem.

---

114. Poznań (znana i w Warszawie).

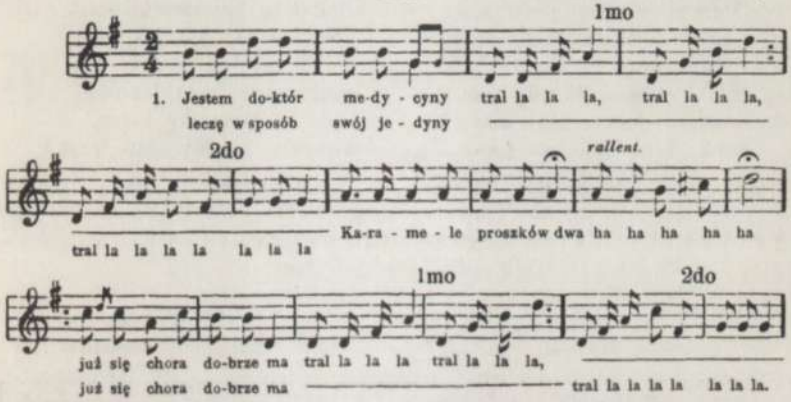

2. Skarżyła się mężatka,
tral lala la la la,
że wciąż szczupła i gładka
tral lala i t. d.
Jam ją leczył tak ładnie
ha ha ha ha ha —
dziś poważna dokładnie
tral lala la la la.

3. Panna mi się skarżyła
tral lala i t. d.
że w nocy nie sypiała
tral lala i t. d.
Jam jéj kazał męża brać,
ha ha ha ha ha
będzie mogła dobrze spać
tral lala la la la.

4. Pewien rzeźnik w Krakowie
tral lala i t. d.
cierpiał wielki ból w głowie
tral lala i t. d.
Jam go rznął w łeb obuchem
ha ha ha ha ha —
wyleciał mu ból z duchem
tral lala i t. d.

5. Ksiądz bernadyn w klasztorze
tral lala i t. d.
skarżył że jeść nie może
tral lala i t. d.
Więc ja mu rozpróżem brzuch
ha ha ha ha ha —
teraz-ci już zjé za dwóch
tral lala la la la.

Kawalerski stan. 115.

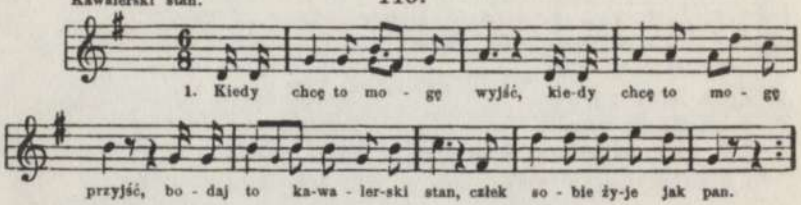

2. A żonka: gdzieżeś to był?
coś jadł, coś robił, coś pił?
Oto mi żoneczkę masz, —
mężowie, smutny stan wasz!
3. A żonce na suknię dać,
potém w rączkę całować.
Otóż mi żoneczkę masz,
mężowie, biedny stan wasz!
4. Kiedy chcę, to idę na bal,
któréj chcę, to kupię szal.
Bodaj to kawalerski stan,
człek sobie żyje jak pan.
5. A żonka: gdzie złotych pięć?
Nuże się tu przed nią kręć.
Otóż mi żoneczkę masz, —
mężowie, smutny stan wasz!
6. Kiedy chcę, assambluję,
którą chcę, pocałuję.
Bodaj to kawalerski stan,
człek sobie żyje jak pan.
7. Na panny nie patrzaj już,
spuść oczy, rączki złóż.
Otóż to żoneczkę masz,
mężowie, biedny stan wasz!
8. Więc bracia, przysiężmy wraz,
nie żenić się nigdy wczas.
Bodaj to kawalerski stan,
człek sobie żyje jak pan.

Kaziuleńka i Ojczyzna. 116. muz. Ant. Wójkowskiego.

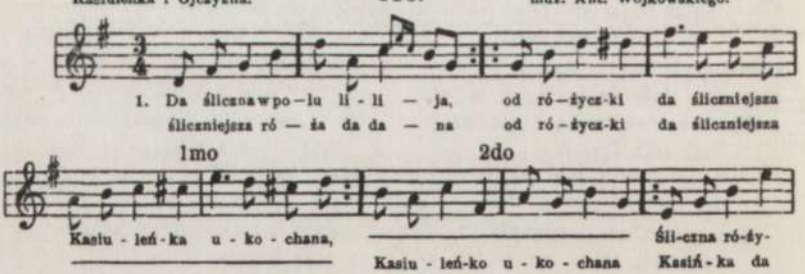

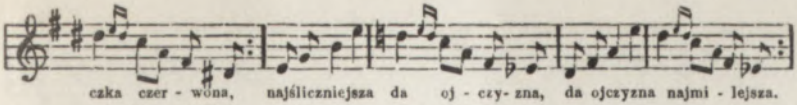

2. Nuci ptaszek pieśń w gęstwinie,
leszczyna słucha da słucha;
oj milejsze piosnki Kasi,
milej-że ma Kasia grucha.
Śliczne są piosnki słowika,
śliczniejsze da Kasiuleńki,
najmilejszy głos ojczyzny,
da ojczyzny matuleńki.

3. Za różyczkę dam trzy grosze,
za słowika sześć da dana,
za ciebie dam serce, duszę,
Kasiuleńku ukochana.
Ze słowika huk groszyka,
za Kasińkę da i siebie;
za ojczyznę, Kasiuleńko,
za nią dam siebie i ciebie.

wiersz *Julii Wójkowskiéj.*

V.

5. Wiwaty. Karczma. Taniec.

Wiwat przyjacielski. 117.

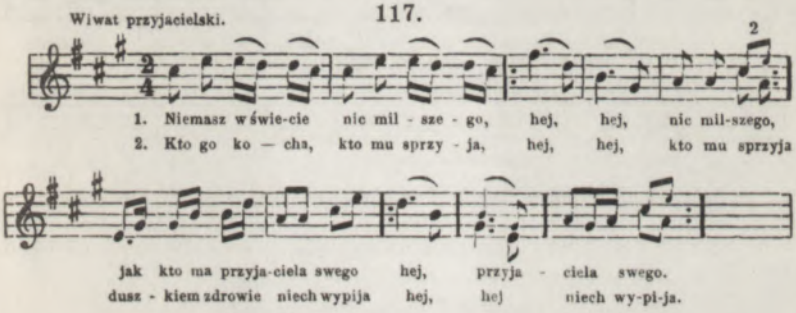

Na tęż nutę śpiewają (skracając drugi wiersz):

Aby kufel stał przede mną, hej itd.
i przyjaciel wypił ze mną,
a tymczasem robotnicy
pieczą mieli o winnicy.
To wszystko moje staranie,
to skarb cały i zabawa,
ani dbam o kasztelana
trzymając się mocno dzbana.

118.

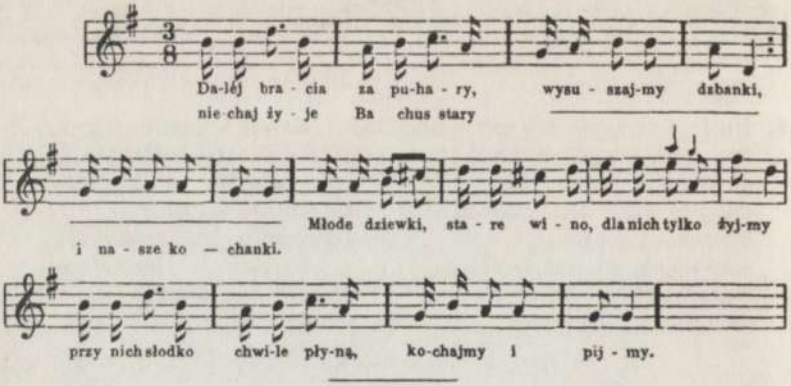

Pieśń na kuligu, o Wiośnie.

119. (z r. 1800).

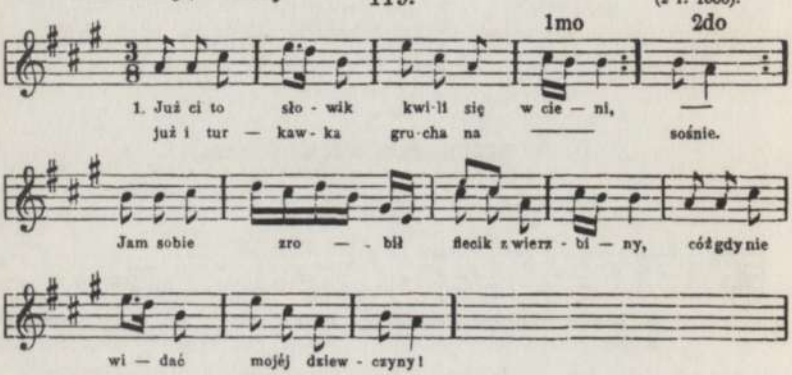

1. Już-ci-to słowik kwili się w cieni,
już i turkawka grucha na sośnie,
łączka pod borem już się zieleni,
lubczyk i chwilka na darni rośnie.
Jam sobie zrobił flecik z wierzbiny,
cóż, gdy nie widać mojéj dziewczyny.
2. Żórawiów stada już dziś od rana
lecąc na nasze spadły obszary,
jedna samiczka snać zabłąkana,
jękliwym echem wabiła pary.
Jam sobie zrobił flecik z wierzbiny,
cóż, gdy nie widać mojéj dziewczyny.
3. Buczek z jaworem i krzak laskowy,
com sam zasadził ponad strumieniem,
liściem się okrył już do połowy,
możnaby spocząć pod jego cieniem.

Jam sobie zrobił flecik z wierzbiny,
cóż gdy nie widać mojéj dziewczyny.

4. Truskawek krzaczki i malin prątki
obfitych jagód znaczą zawiązki,
możnaby zrywać w pierwsze te świątki,
usiadłszy w cieniu między gałązki.
Jam sobie zrobił flecik z wierzbiny,
cóż, gdy nie widać mojéj dziewczyny!

Taniec na kuligu. Chłopek. **120.** od Gniezna. (z r. 1840).

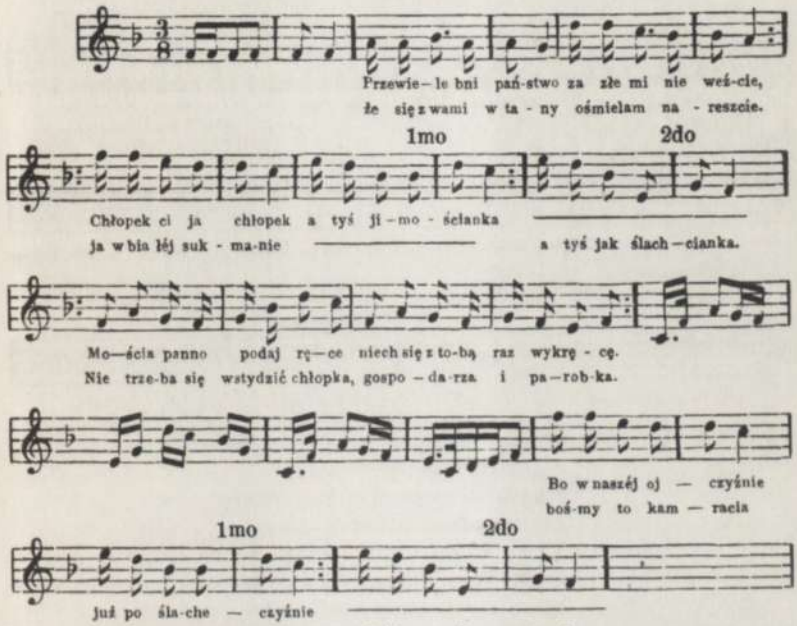

ob. Ser. XII, nr 527.

Krakowiak kuligowy. **121.** Miłosław.

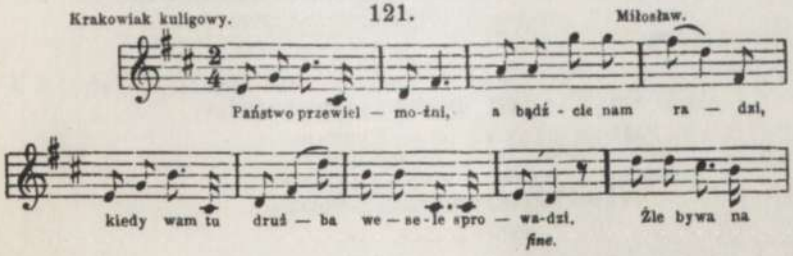

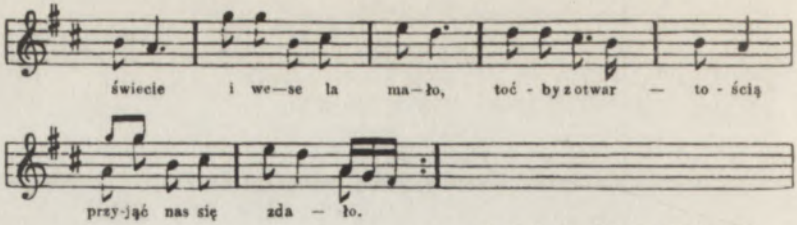

ob. *Lud*, Ser. IV, str. 192 (ur 355).

Okrągły. 122.[1]) od Kobylina.

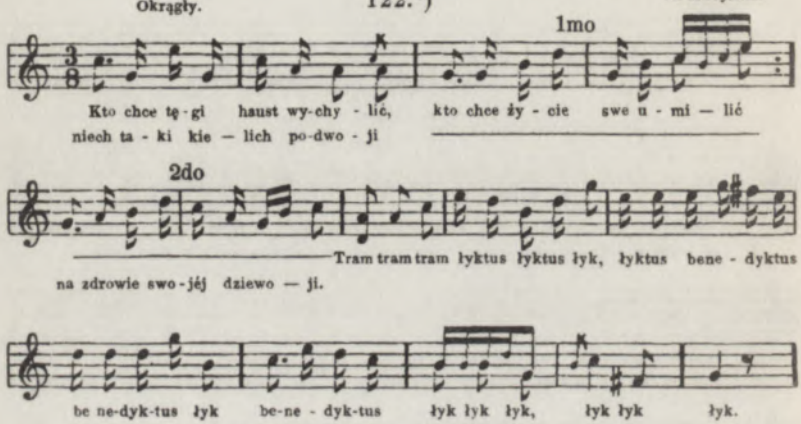

2. Wyrzuć chłopcze czapkę w górę,
pozarzucaj w tył wyloty,
zsuniéj z czoła smutku chmurę,
gdy doznasz kobiet pieszczoty.
Tram, tram, tram, łyktus, łyktus łyk,
łyktus benedyktus, benedyktus łyk.
3. Serce kobiet cnót siedliskiem,
a gdzie dlań szacunek gaśnie,
tam cnota tylko igrzyskiem,
niech taki kraj piorun trzaśnie.
Tram, tram, tram, łyktus, łyktus łyk,
łyktus benedyktus, benedyktus łyk.

[1]) Znaną także jest pieśń: Nie tak to in illo tempore bywało i t. d. obacz: Ser. VI, nr 591. Tu dodają jeszcze strofkę:

Póki się Polak kochał w Węgrzynie,
a nie herbatą léczył po szkodzie,
każdy się człowiek czuł jak po winie,
dziś jest jakgdyby po ciepłéj wodzie.

Mazur. 123. od Poznania, Gniezna.

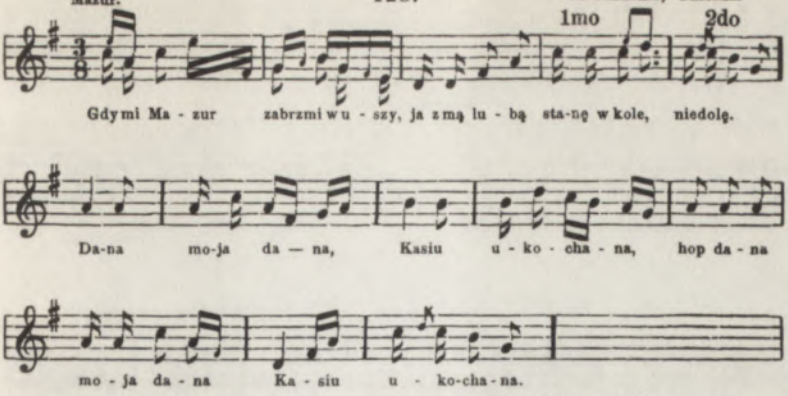

Nuta Ser. I, nr 212,

1. Gdy mi Mazur zabrzmi w uszy,
ja z mą lubą stanę w kole,
niemasz nieszczęść dla méj duszy,
radość zagłusza niedolę.
Dana moja dana,
Kasiu ukochana.
2. Gdy rękoma mémi mile
otoczona jéj figurka,
latamy jak dwa motyle,
których lekkie noszą piórka.
Dana moja dana,
Kasiu ukochana.
3. Niech tam, jakich niéma w kraju
wszystkie szczęścia nieba mają.
I tych niechcę (v. niechcę nieba), niechcę raju,
bo (v. gdy) tam Mazura nie grają.
Dana moja dana,
Kasiu ukochana.

Mazur. 124. z Wielkopolski.

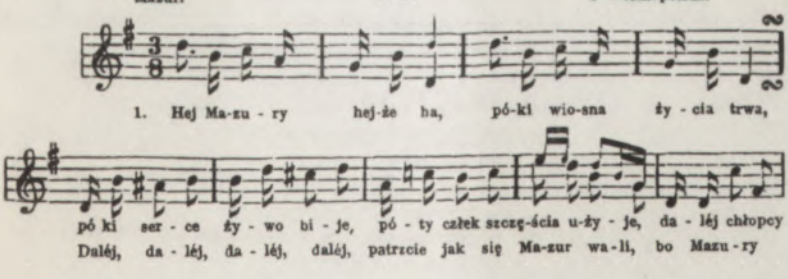

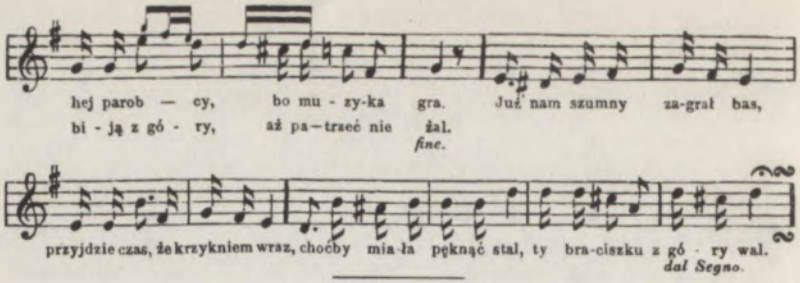

Mazur. 125. z Kaliskiego i Łęczyck.

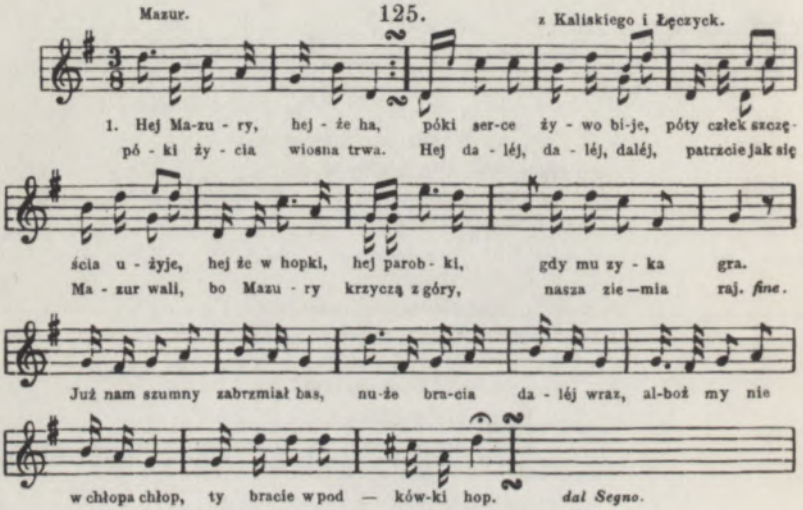

2. To mi ziemia, to mi kraj,
w to mi Maćku, w to mi graj.
Są tam chłopcy, chléb i kasza,
wielka, żyzna Polska nasza;
hejże! chłopcy, hej parobcy,
bo muzyka gra.
Miło nam w tym kraju żyć,
miło w podkoweczki bić;
a ktoby nam przerwał pląs,
na bok z brodą, wara wąs!
Daléj, daléj, daléj, daléj,
patrzcie jak się Mazur wali,
bo Mazury, biją z góry,
okropny ich dąs!

Przyjaciel ludu, 1847, rok XIVty, nr 4. — Nuta Ser. I. nr 235. 428.

126. Poznań (znana i w Warszawie).

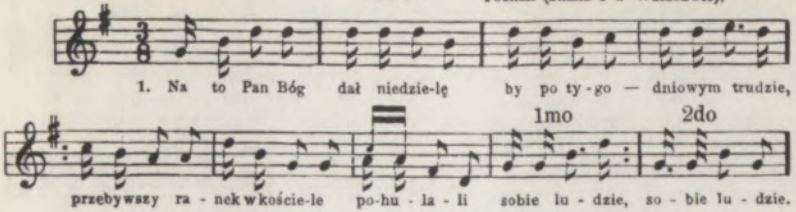

2. Daléj chłopcy i dziewczęta,
gdy niedziela przyjdzie święta,
bierzcie pary, łączcie koło,
potańcujcie se wesoło.
3. A my starzy poza stołem
do gawędy zasiądziewa,
i spełniając zdrowie kołem,
na was patrzéć się będziewa.
4. Najprzód Janek, chłopców krasa,
z swą Marysią długorzęsą,
tak zamaśnie huczno hasa,
aż się szyby w karczmie trzęsą.
5. Za nim zaraz idą w ślady,
każda para sobie miła,
bez przymusu, bez przysady,
jak natura utworzyła.
6. Bądźcie zdrowe pańskie sale,
szczérze wyznam przyjaciele,
nad wykwintne pląsy, bale,
wiejską przenoszę niedzielę.

---

127. *a)* od Witkowa, Powidza.

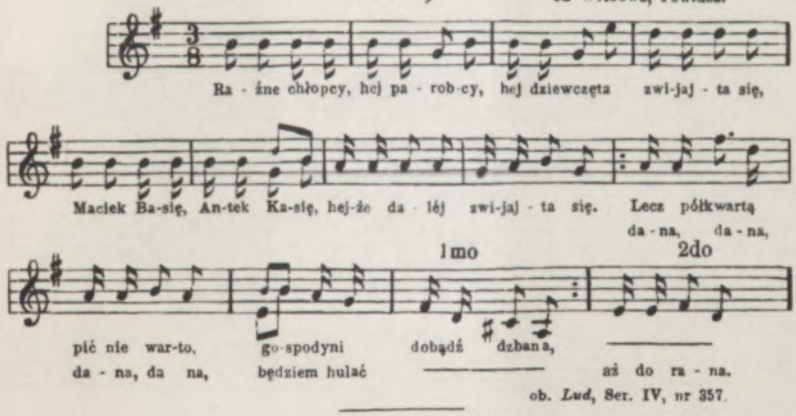

ob. *Lud*, Ser. IV, nr 357.

127. *b)* od Pieszewa (Kotlin).

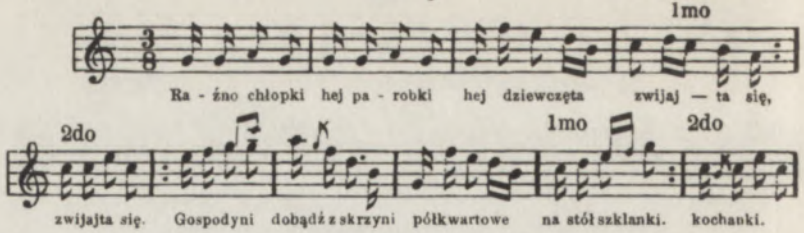

Nuta ob. Ser. XII, nr 274. 171.

Obertas. 128. Miłosław.

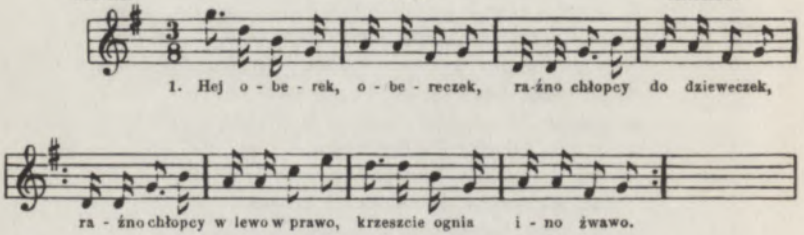

2. Maciek opuścił wąsiska,
kieby jastrząb dwa skrzydliska;
ale kiej sporego łyknął:
hej oberek! raźno krzyknął.
3. Skrzypicielu, rznij od ucha,
boć to ogień nie dziewucha;
a-ć i ja też pod ochotę
diabła pod obcasem zgniotę.

Karty. 129. Poznań.

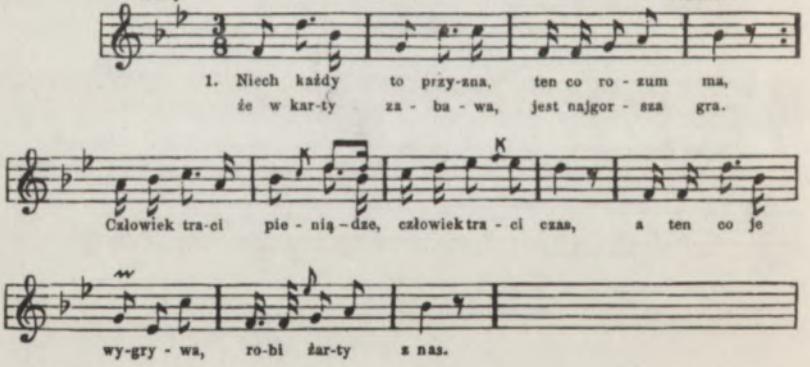

2. Ojczysko pracuje,
robi z grosza grosz,
złotem obrączkowem
wypakował trzos.
Pan synek objąwszy
wszystko w swoją moc,
przehulał, przemarnował
wszystko w jedną noc.

3. Łapanki, capanki,
markowane gry,
szumele, faraony,
frykasy i stry (ostrygi?).
Co tylko zgubić może,
używał pan Piotr,
a z człowieka poczciwego,
stał się wielki łotr.

4. Nareszcie pan Pietrek
idzie gęsi paść,
zostaje spekulantem
i zaczyna kraść.
Co tylko najgorszego
używa pan Piotr,
a z człowieka poczciwego
stał się wielki łotr.

5. Nareszcie pan Pietrek
kończy życie tak:
z więzienia do więzienia,
a w końcu na hak.
Co tylko najgorszego
używał pan Piotr;
aż odebrał swą zapłatę
sowicie jak łotr.

130.

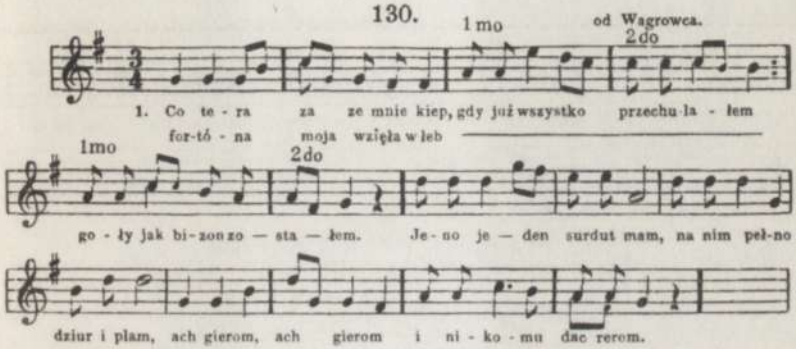

2. Stancyi moji taki stan,
że gdym meble już wyprzedał,
pajęczę mam z gołych ścian,
groszby mi nikt za nic nie dał.
Dla złych dziewcząt, win i kart,
stracić zdrowie, to nie żart,
ach gierom, gierom,
i nikomu dać rerom.

3. Nie wiedzący co msza, post,
chciałem na gospodzie siedzieć,
tam mnie szukał każdy gość
chcący się o mnie dowiedzieć.
Tam z religii'm sobie drwił,
jak ancykryst w grzechach żył,
ach gierom, gierom,
i nikomu dać rerom.

---

131. od Kośmina, Książa.

1. Wyszedł tużurkowy,
spotkał fraczkowego:
Gdzie to pan wędrujesz? —
Cóż ci kpie do tego;
taki ze mnie pan! (:)

2. Jestem ja pisarzem
pracuję ja w biurze,
mam cztéry pokoje,
pod strychem na górze;
taki ze mnie pan! (:)

3. Meble u mnie sławne,
lustro nieoprawne;
i kapciuszek i fajeczka,
i kieszonkowa szczoteczka,
taki ze mnie pan! (:)

4. Szelma baba śmiała,
fraczek mi zabrała;
poduszeczkę wzięła szwaczka,
a kołderkę wzięła praczka;
taki dla mnie wstyd! (:)

5. Idę ja ulicą,
wszyscy za mną krzyczą;
to woła szynkarka,
to woła kawiarka:
oddaj panie dług!
nie będziesz się tłuk.

6. Jeszcze ja mam groszy kilka,
a rodzice jak na wilka;
gdzie ja idę, to mnie znają,
drzwi przede mną zamykają:
to idzie łapciuch! (:)

7. Biéda u mnie, biéda,
gorzéj jak u żyda.
Pustki w brzuchu, w pomieszkaniu,
niéma co zjeść na śniadanie
ani na objad! (:)

8. Jak mam co pieniędzy,
puszczam jak najprędzéj,
na cygara, na hulanki,
na prezenta dla kochanki;
tak spędzam swój wiek! (:)

Lud, Ser. VI, nr 474.

132.

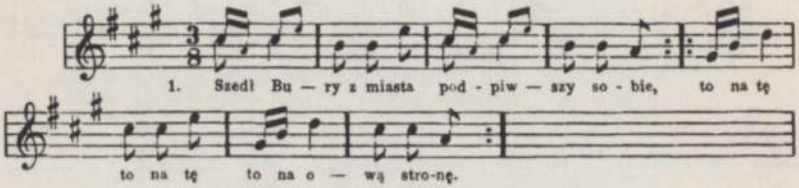

1. Szedł Bury z miasta podpiwszy sobie,
lirały mu się nożyska obie,
to na tę, to na tę, to na ową stronę,
a śpiewał-ci sobie tę piosneczkę onę:
tu da da! tu da da!

2. Przyszedł do domu, usiadł na łóżko,
żona go się pyta: a co ci to duszko?
Ach ach ach, ach ach ach, moja miła żono,
po wnętrzu mnie gryzie, zaniemogę pono:
tu da da, tu da da!

3. Wierci się, wierci, nogami grzebie,
a już na dobre obrzydza siebie,
uhę, uhę, uhę! — zwalił się w śmieciska,
kędy niedaleko trzy były świniska:
tu da da! tu da da!

4. Świnie poczuły Burego ubranie,
daléj, czemprędzéj: rach, rach, rach, na nie;
ach ty nasz, ach ty nasz, tak go całowały,
że z ubrania jego płaty się zostały:
tu dana! tu dana!

(Szkółka Niedzielna, Warszawa 1864, nr 21, wedle piosnki gminnéj). — *Lud*, Ser. II, nr 188.

ŚPIEWKI i TAŃCE.

Polonezy, Obertasy, Mazury i t. d.

(w rytmie $^3/_4$ i $^3/_8$).

133. od Mogilna.

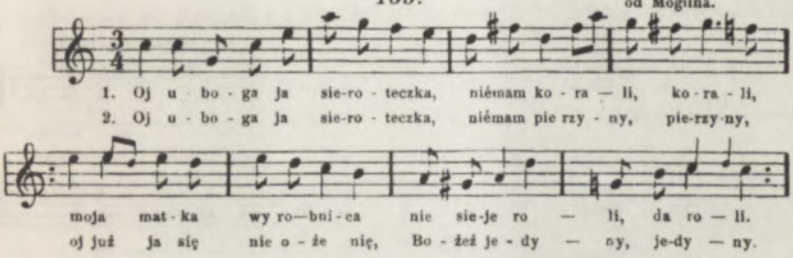

Tekst nr 280. — *Przyjaciel ludu*, rok IIIci, 1837, nr 47.

Nuta ob. Ser. IV, nr 170. 359.
Ser VI, nr. 692.

134. od Gniezna.

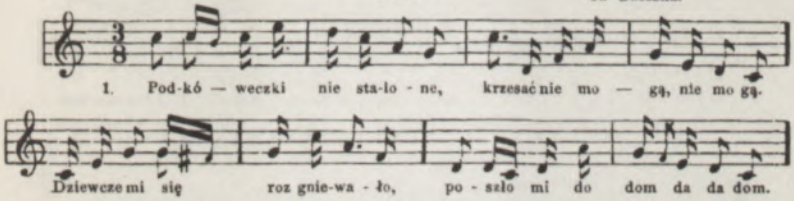

2. Podkóweczki już stalone,
toć krzesają jak szalone.
Podkóweczki z saméj stali,
do Marysi daléj, daléj.

3. Podkóweczki dajcie (w) ognia,
bo Marysia tego godna.
A czy godna, czy niegodna,
podkóweczki dajcie (w) ognia.

Od Wyrzyska, Nakła (nuta nr 145):

4. Podkóweczki ognia!
czemu nie krzeszecie?
Wy Kunowskie panny.
czemu mnie nie chcecie?

5. Mybyśmy cię chciały,
gdybyś miał talary.
Myszy-ć kieszeń zjadły,
talary wypadły.

Przyjaciel ludu, 1836, rok III, nr 26. — Nuta *Lud*, Ser. IV, nr 138.
ob. Ser. I nr 275 (str. 393).

135. od Gołańczy (Czeszewo).

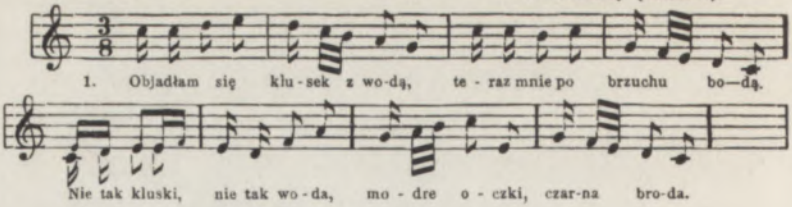

2. Oj jag'em się ji zalécał,
smażyła my rżane kluski;
teraz'em sie z nią ożeniuł,
i mám w brzuchu same pustki.

---

136. od Ostrowa, Kalisza.

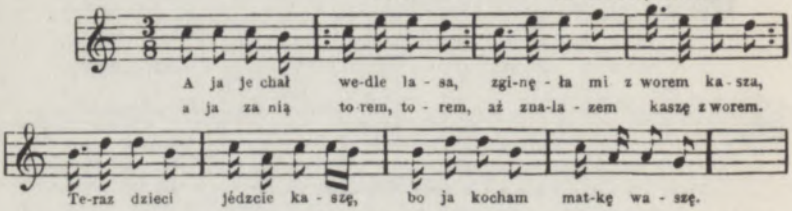

Tekst: ob. *Przyjaciel ludu*, 1836, rok IIgi, nr 50. — Nuta Ser. XII, nr 471. 483.

---

137. [1]) od Krzywinia (Łuszkowo).

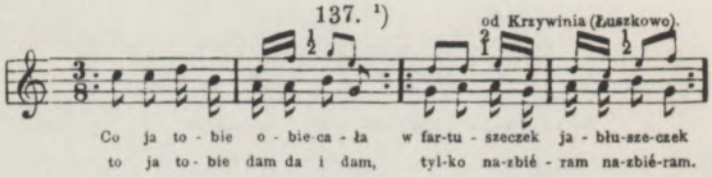

---

138. Walc. od Poznania.

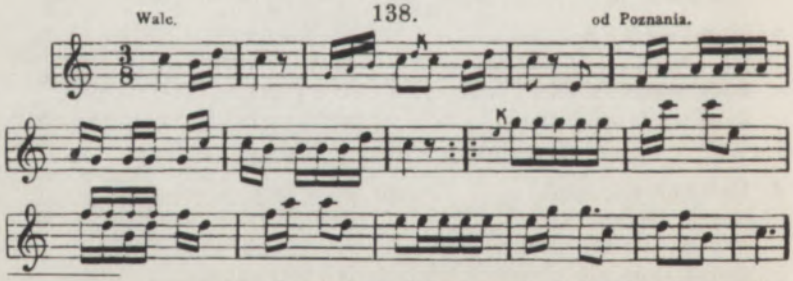

[1]) Liczby $\frac{1}{2}$ znaczą: pierwszy raz (górne nuty). 2 drugi r. (gór. nuty),
drugi raz (dolne nuty). 1 pierw. r. (dol. nuty).

Polonez staroszlachecki. 139. [1]) od Kostrzyna.

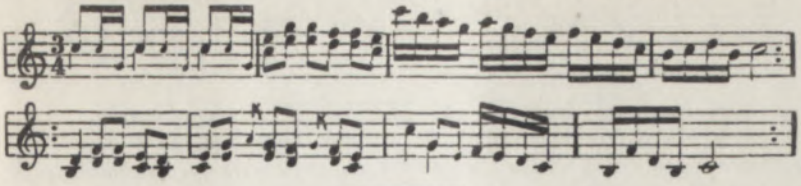

140. od Gołańczy (Czeszewo).

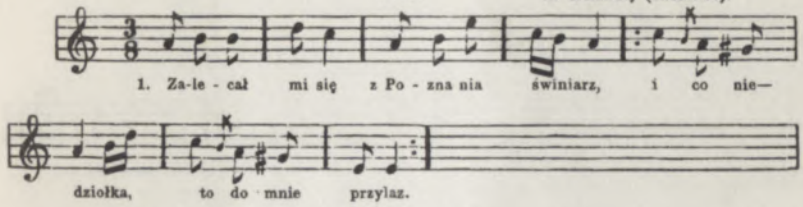

2. A choć padało i było ślisko,
to sie przywlekło to świniarzysko.
3. Zalicał mi sie — roczek po roczku,
wreszcie wzion dziwke o jedném oczku.
4. Wybił ji drugie, wprawił ji śklane,
i patrzy w dziwcze, jak w malowane.

Nuta Ser. XII, nr 575.

141. od Mogilna, Trzemeszna.

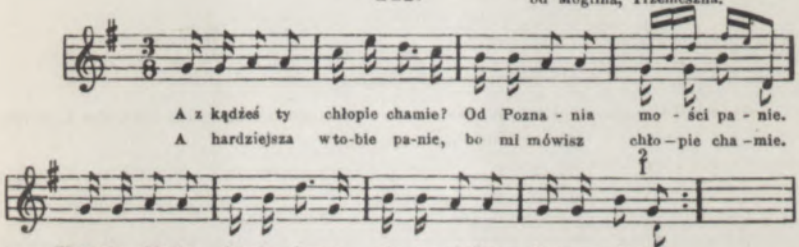

Nuta Ser. I, nr 144 (str. 353) nr 302 i IV, nr 433. — Tekst Ser. XII, nr 522.

Owczarek. 142. od Kruszwicy.

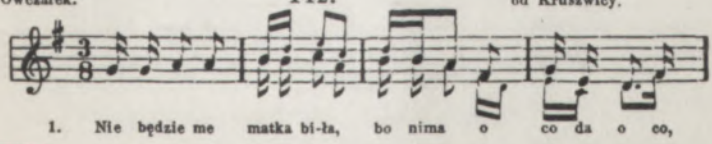

[1]) Pierwszą część grają niekiedy w tonie *G* dur.

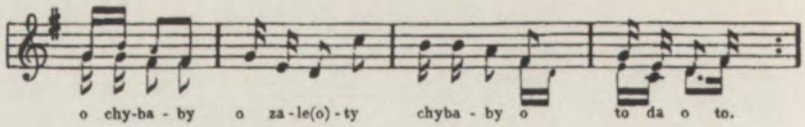

2. Żeby nie u téj dziewuli,
żeby nie u téj, da u téj,
nie stojałby mój koniczek
ani minuty, minuty.

3. Idzie mi o cię dziewulo,
idzie mi o cię, da o cię;
choćbyś była za Poznaniem,
pojadę po cię, da po cię.

Nuta Ser. I, nr 144. — Ser. II, nr 300. — Ser. IV, nr 404.

143.

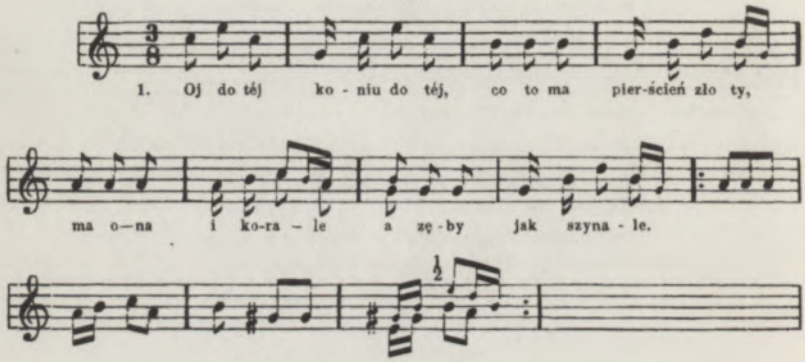

2. Ty koniu masłowaty,
nie wieź mnie do bogatéj.
Bogata pyszna żaba,
uboga będzie rada.

Przyjaciel ludu, Leszno 1836, rok IIIci, nr 47. — Nuta *Lud*, Ser. I, nr 109. 170. — Ser. X, nr 160.

144.

od Bydgoszczy. Szubina.

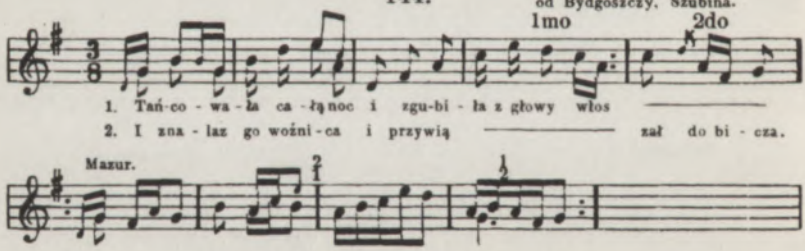

3. A jak trzasnął — śliczny głos,
a boć to méj Kaśki włos.

Nuta ob. Ser. I, nr 194.

145. od Wyrzyska, Łobżenicy.

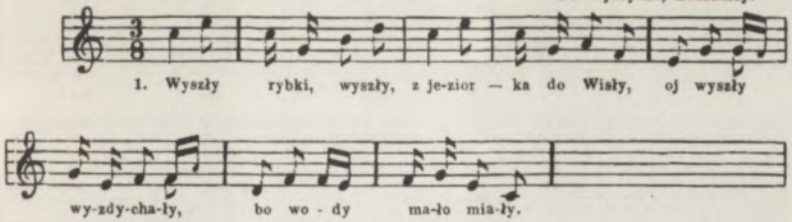

2. Wyszły rybki, wyszły
z jeziorka do rzéki.
Oj jeno szczupak został,
co się mojéj Kasi dostał.

Na tę nutę śpiewają także pieśń Ser. XII, nr 292. 254.

---

146. od Żnina.

1. A mój miły Matyjaszku,
nie rób-że mi krzywdy;
bo ty cięgiem do mnie łazisz,
ja do ciebie nigdy.

2. A mój miły Matyjaszku,
przyjedź do mnie na kijaszku,
dam ci swoją Hańkę
i oleju bańkę.

3. Zeli ci się mało widzi,
dam ci kurę co nie widzi.
Zeli ci się mało zdaje,
dam ci krowę co nie wstaje.

Nuta ob. Ser. XII, nr 365. 445. lub 447.

---

147. od Ponieca, Bojanowa.

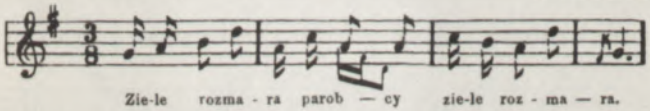

1. Ziele rozmara, parobcy,
ziele rozmara;
zaleca się w téj Luboni
lada niezdara.

2. A ziele ruta, parobcy,
a ziele ruta,
w téj Luboni parobczyska,
ino ich buta (zuchwalstwo).

3. Kiedy idą do taneczka,
to się chybają,
czy od buty, czy od pychy,
czy w czubie mają?

Tekst: *Przyjaciel ludu*, Leszno 1836, rok IIIci, nr 3. — także na nutę Ser. XII, nr 209.

---

148. od Gołańczy (Czeszewo).

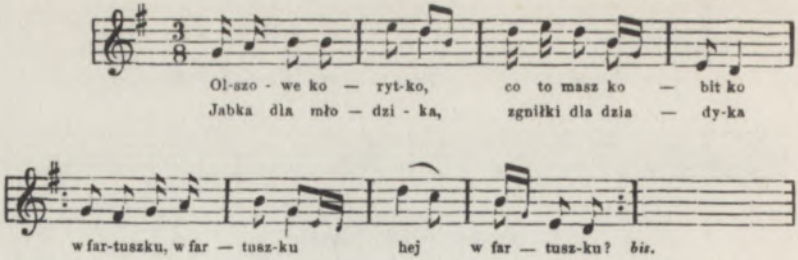

Nuta ob. Ser. I, nr 177 — Ser. XII, nr 466.

149. od Ostrzeszowa.

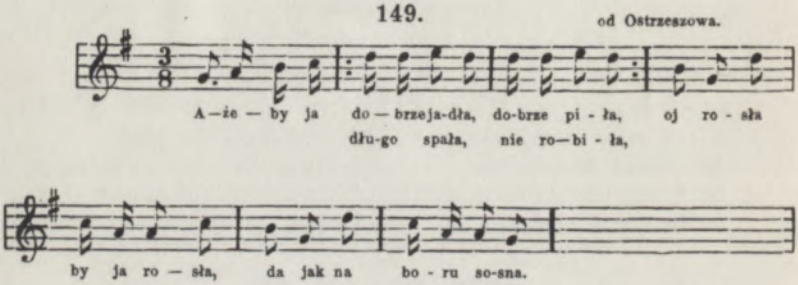

Nuta z Krakowiaka przerobiona, ob. Ser. VI, nr. 623. 863.

150. od Gołańczy (Czeszewo).

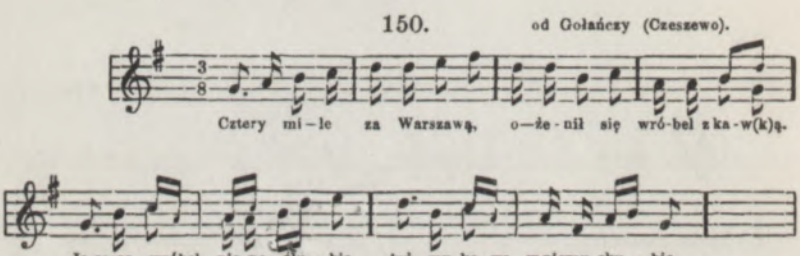

Tekst: Ser. XII. nr 590.

Wiatrak dziewuszyn (przy weselu).

151. od Jaraczewa.

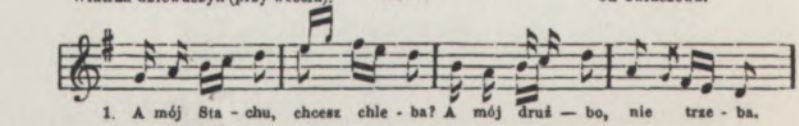

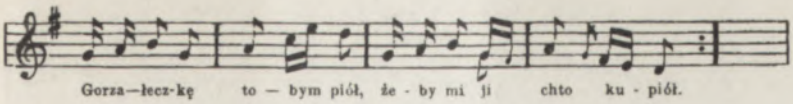

2. Lepsza gorzałka matula,
lepsza gorzałka jedyna,
niżli choćby w tygielku
smażone kluski, da dyna!

Nuta obacz Ser. IX, nr 45. — Ser. X, nr 15 (ksóbka) nr 71. 84.

---

152. od Czempina (Żabno).

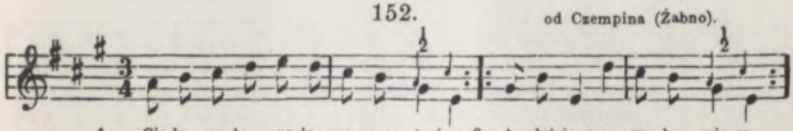

3. Zaprowadź je do jeziora,
niechaj pije do wieczora.

Polski. 153. od Krotoszyna Odolanowa.

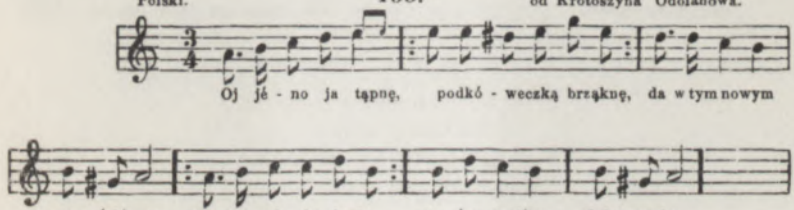

Nuta ob. Ser. III, nr 89. — Ser. VI, nr 232.

---

154. od Szubina.

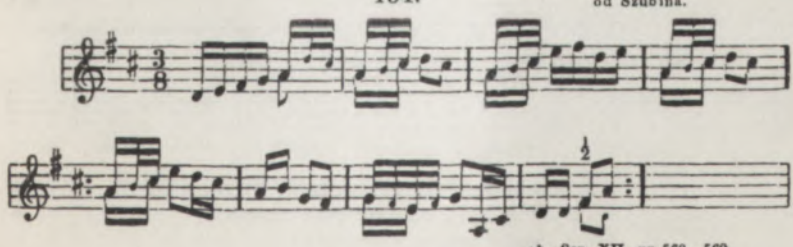

ob, Ser. XII, nr 568. 569.

---

155. od Środy (Bagrowo).

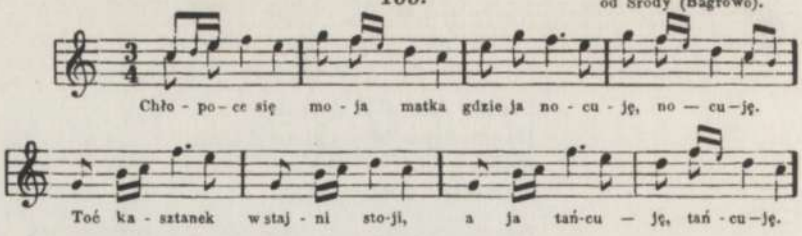

Chodzony. 156. od Gołańczy (Czeszewo).

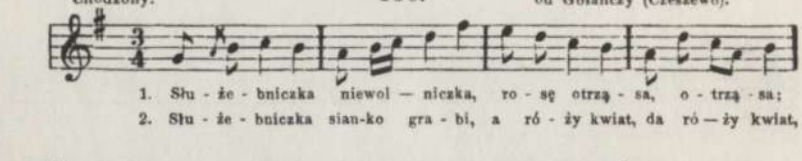

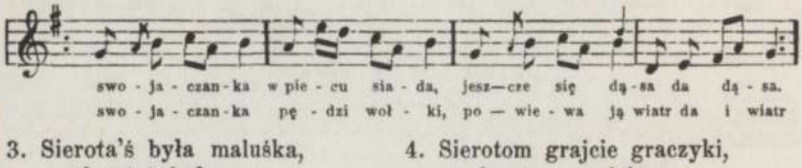

3. Sierota'ś była maluśka,
sierotaś była,
a ja na to nie uważał,
byleś robiła.

4. Sierotom grajcie graczyki,
sierotom grajcie,
a wy liche swojaczanki
za drzwiamy stójcie.

5. Przynieście im snop owsianki,
za drzwiamy stoją,
niech przejedzą swojaczanki,
niech się nie boją.

W tańcu. 157. od Wrześni (Szemborowo).

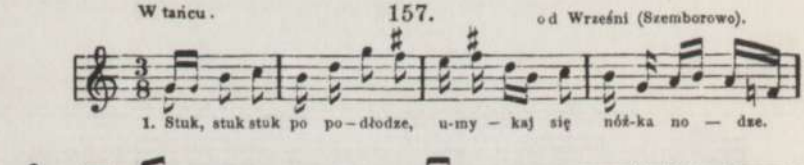

2. Po podłodze smyk, smyk, smyk,
już mi się też podar(ł) trzewik.
Trzeba gąbki szewczykowi,
aż poradzi trzewikowi.

Od Koźmina:

3. Ciuch, ciuch, ciuch po podłodze,
ślizgała się noga nodze.
A trzewiczek bucikowi
a dziewula chłopczykowi.

Od Gniezna (Myszki):

4. Tąpnij nóżką, tąpnij nogą,
są pieniądze pod podłogą.
Choćbym tąpnął i obiema,
tobym przysiąg że ich niema.
(vel: nie wyletą, bo ich niema).

Ob. Ser. I nr 317. Ser. VI nr. 866.

Mazur. 158. od Gniezna, Kalisza.

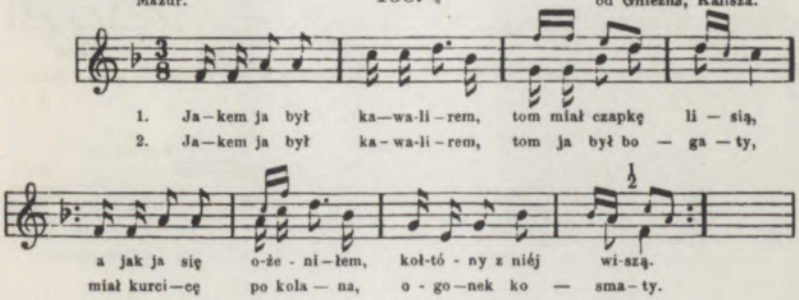

3. Nie pójdę ja za takiego,
co po roli depce,
umęczy się, uszarga się,
całować mnie nie chce.

4. Ino pójdę za takiego,
co w krótkiéj koszuli;
ucałuje, umiłuje,
do siebie przytuli.

Nuta ob. Ser. IV, nr 160. — Ser. VI nr 265. 492. 863.
Tekst Ser. I, nr 165. Śpiewana i na nutę Ser. IV, nr 226. 339.

159. od Środy (Dębica).

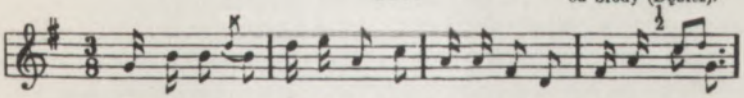

2. Dębiczánka rychło wstaje,
rosę otrząsa, otrząsa;
Brzeziczánka w piecu siada,
jeszcze się dąsa da dąsa.

Polonez staroszlachecki. 160. *a*) od Gniezna.

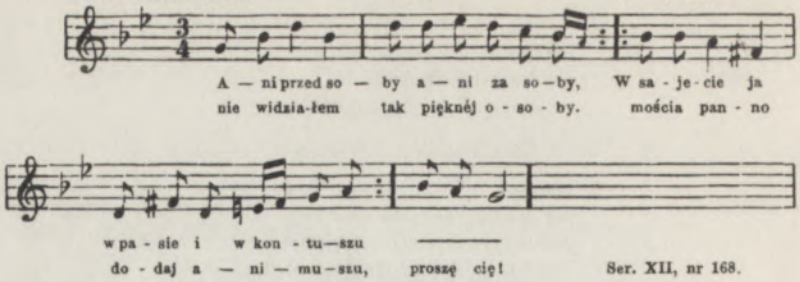

Ser. XII, nr 168.

Mazur. 160. *b*) od Gniezna.

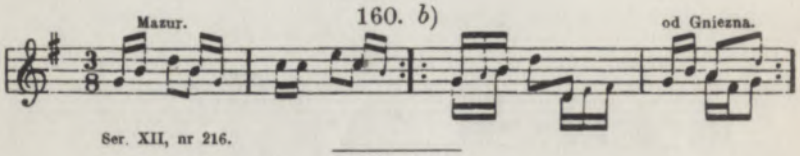

Ser. XII, nr 216.

Mazur. 161. od Czerniejewa.

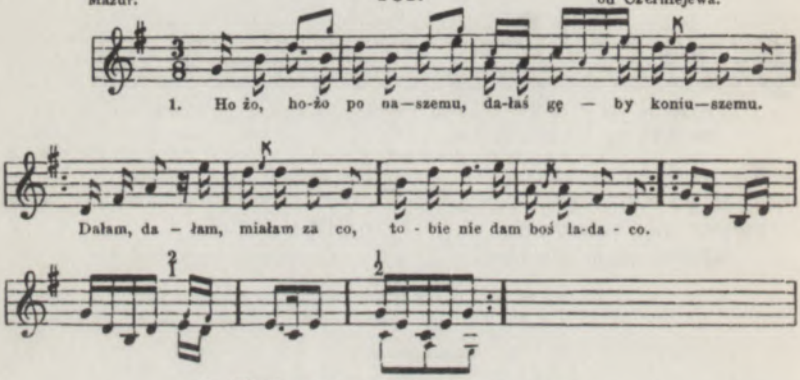

2. Kaśka nasza, Maciek nie nasz,
Kaśka jesta, Maćka niémasz.
3. Kaśka nasza, my Kaśćyni,
będzie dobra gospodyni.

Tekst: *Przyjaciel ludu*, 1836, rok IIIci, nr 17.

162. Miłosław.

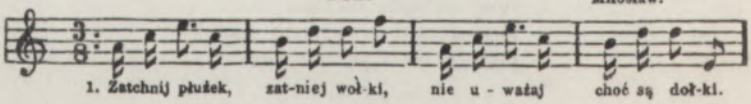

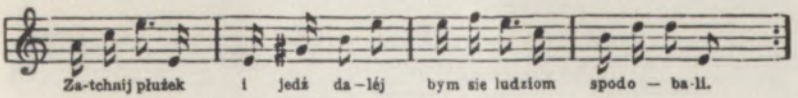

2. A pojadę ja do Wrześni,
kupię sobie pług da i pług;
będę orał i przeorał
kochance odłóg, da odłóg.

Mazurek. 163. od Krzywinia.

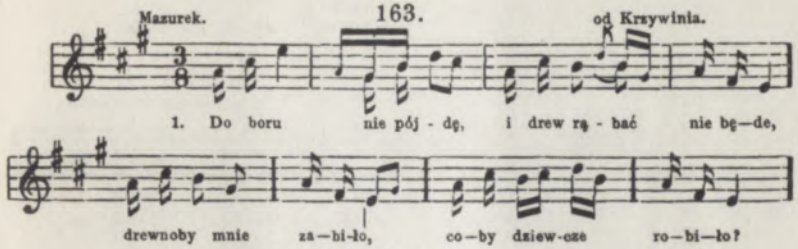

2. Przyszedby pán borowy,
wzionby mi siekierę,
dziewczeby mnie złajało
że ja sie źle bierę.
3. Za siekierę talara,
toporzysko złoty. —
Ty dziewucho, psiajucho,
nie rób mi sromoty!

Weselna. 164. od Poznania (Spławie).

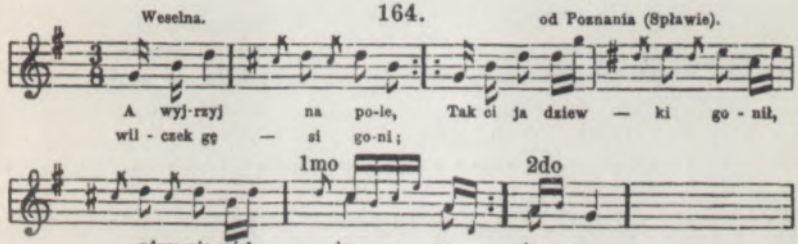

Tekst ob. Ser. IV, nr 169. — Ser. XII, nr 68. — Nuta Ser. XII, nr 70. 150.

---

165. od Mosiny, Grodziska.

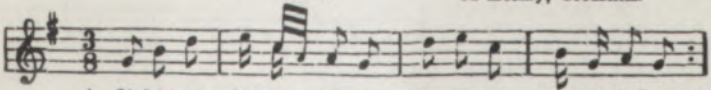

*) Kańczug = batóg o kilku rzemykach; gandziara = bat skręcony z powroza lub rzemienia. — Ile nim grożą, obacz także Ser. XII, str. 319 (w przypisku).

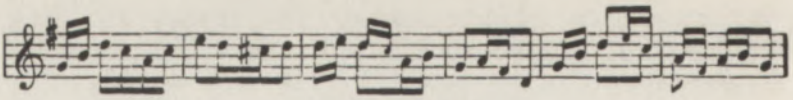

Pod Rogoźnem:

2. Widziałem wstawszy rano,
Marysię zapłakaną.
Oj pewnie żale miała
co oczki zapłakała.

ob. Ser. XII, nr 216.

166. od Szmigla (Morownica).

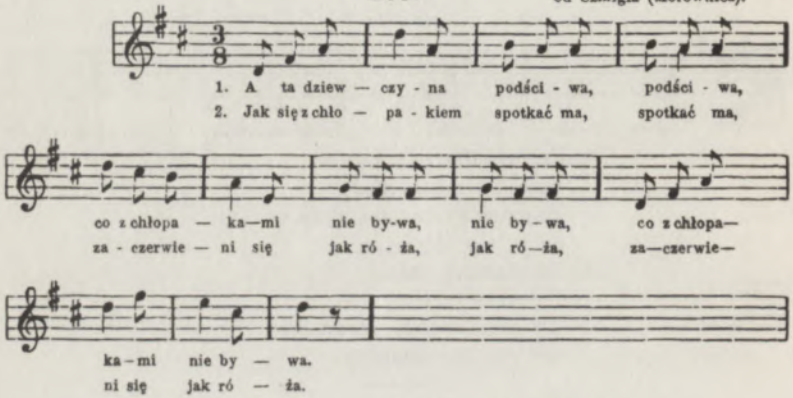

3. Oj jeno, jeno,
moja Heleno,
com ci obiecał,
to mi zginęło.

4. Obiecałem ci
kulawe prosie,
poszło do wody,
utopiło się.

5. Obiecałem ci
kurę z skrzydłami,
ta mi uciekła
między nogami.

Mazur. 167. od Poznania.

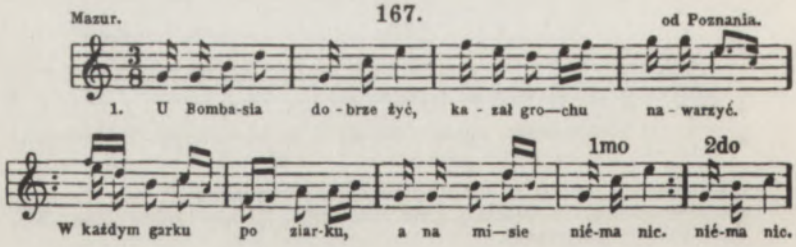

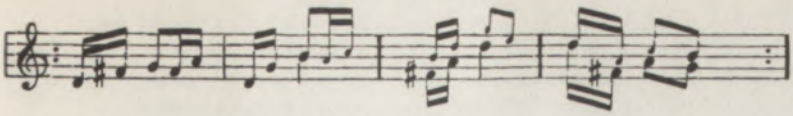

2. Sierota ja, sierota,
da sierotą się rządzę,
do kościoła drogi nie wiem,
do gościńca nie zbłądzę.

Przyjaciel ludu, 1835, rok IIgi, nr 24.

---

168. od Rawicza, Górki.

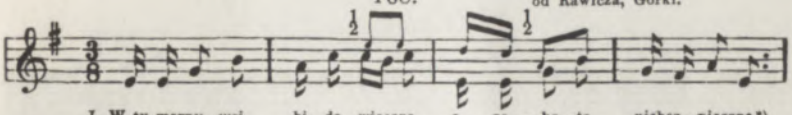

2. Do roboty to nam każą,
a żarcia nam nie okrauszą.
Nie okrauszą, nie osolą,
ino je tak obrezgolą.
3. Chędel, chędel, Niemców mędel
a Polaków sześć da i sześć.
Każdy Polak, żarcie w dwojak,
dał Niemcowi zjeść da i zjeść.

Pod Kiszkowem:

4. Oj i użyć w świecie, użyć,
w Ujeździsku dobrze służyć.
Bo jałowo jeść dawają,
do roboty zaganiają.
Od roboty do roboty,
uwijaj się jako koty (*v.* jak kokoty?)

---

169. od Szmigla (Czacz).

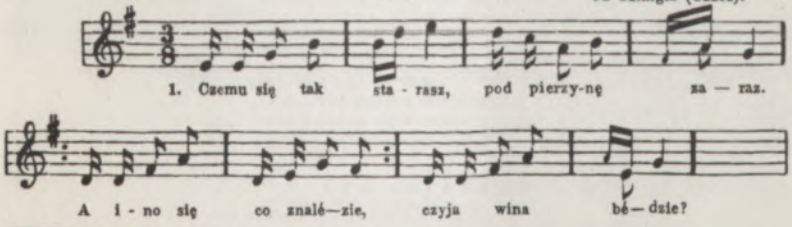

*) Niebezpieczna = ustawiczna, bez wytchnienia.

2. Ino zacznie płakać,
pod pierzyną skakać;
tedy musisz obiegować (zabiegać)
całą noc choliwać (kolébać).

3. Złamała się, zerwała się
młynarzowi grobla;
co chodziła po niéj
dziewczyna nadobna.

4. Naprawiłbym, budowałbym
młynarzowi groblą,
żeby mi ino dał
dziewczynę nadobną.

I na tę nutę Ser. XII, nr 176. 189. — Tekst: *Przyjaciel ludu*, 1836, rok IIIci, nr 3. *Lud*, Ser. I. nr 188.

170. od Mogilna.

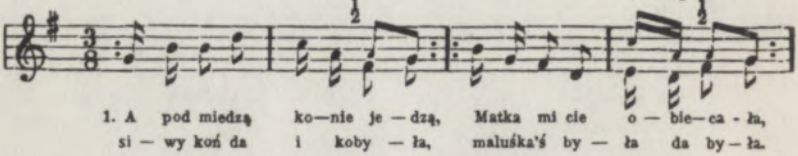

2. Jeszcze'ś-ci była w powiciu,
matka mówiła: mój zięciu!
Jeszcze'ś-ci była w posłanku,
matka mówiła: kochanku!

Nuta Ser. IV, nr 427.

171. od Krobi, Kośmina.

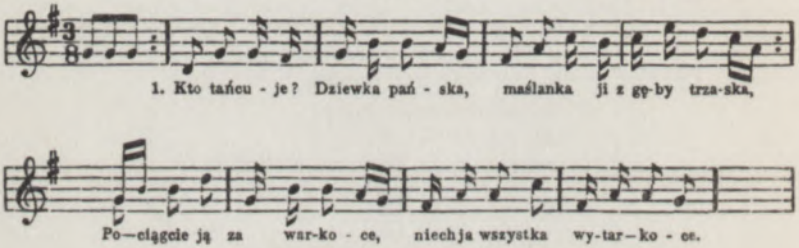

2. Skakaj Polak, boś ty chybki
bo masz d..ę jako skrzypki.
Niemcy jak bas ciężkie mają,
pomału się obracają.

3. Wolałbym się przebić kołem,
niż tańcować z takim wołem.
Ja na odsib, a on ksobie,
aż się uwalim na sobie.

172. od Dolska.

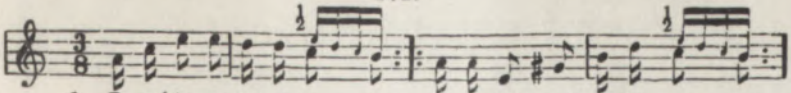

1. Ta gościn—na jest go-spo — nia a go—ścin — ny wielgi sa — piec
bo má córki do za - go — na, jak się na — zre, uć—knie za piec.

2. Ta gościnna, dobra nasza,
stoji z dzbanem u szynkfasa,
naléwa nam — i polała
swój fartuszek aż do pasa.

Tekst: ob. Ser. IV, nr 240.

---

173. od Środy, (Dębicz).

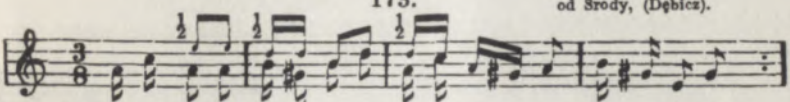

1. Oj a z téj ta strony wody, rozsu — ły mi sie ja - go-dy,
któż mi ich te — raz po—zbiéra, kiéj mi chło — pa — lek u—miera.

2. Bieda, bieda pańskiéj dziéwce,
szłábyz za mąż, nikt ji nie chce.
Jeszcze większa fornalowi,
niéma co dać konikowi.

3. Oj i przedać konia, przedać,
da bo już mu niéma co dać.
Bo już siano woda wzięła,
a i słoma w polu zgniła.

Nuta Ser. IV, nr. 440. 412.

---

174. od Leszna (Machcin).

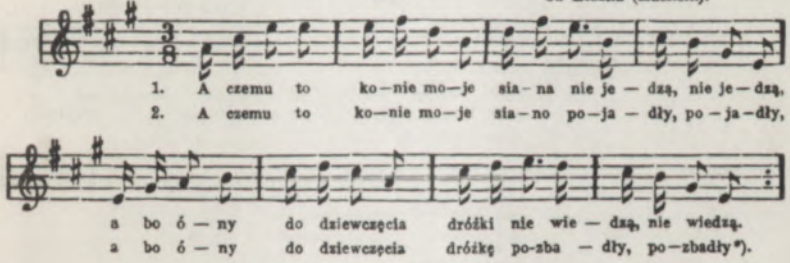

1. A czemu to ko—nie mo—je sia - na nie je — dzą, nie je — dzą,
2. A czemu to ko—nie mo—je sia - no po—ja — dły, po — ja — dły,
a bo ó — ny do dziewczęcia dróżki nie wie — dzą, nie wiedzą.
a bo ó — ny do dziewczęcia dróżkę po-zba — dły, po—zbadły*).

3. Będziesz wyryżał koniku,
będziesz wyryżał, wyryżał,
ino będziesz do maluśkiéj
do wrót zajéżdżał, zajéżdżał.

*) Zbadały, wynalazły.

Kołodziej (taniec). 175. od Pakości.

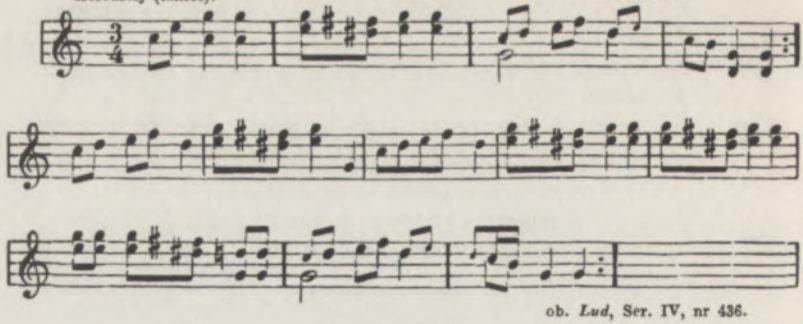

ob. *Lud*, Ser. IV, nr 436.

176. od Kurnika, Bnina.

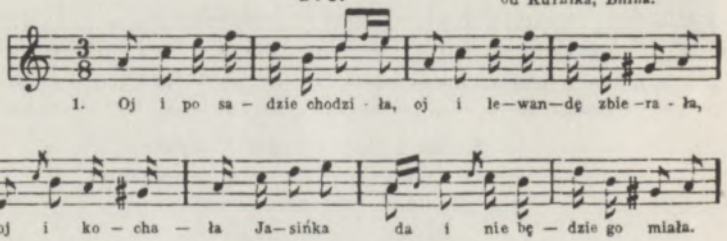

2. Oj i kochała Jasińka
da i kochała go stale;
oj ustała i(éj) miłość,
da ustaną i żale.

J. Lipiński P. l. W. str. 122.

177. od Leszna (Machcin).

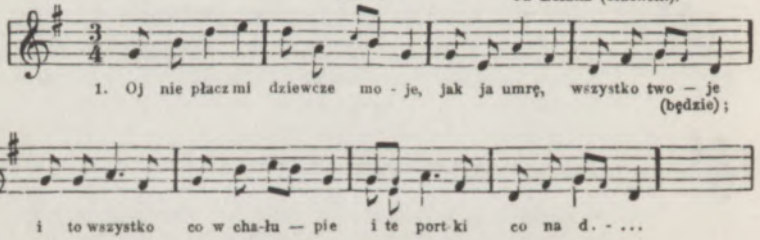

Kujawiak. 178. od Trzemeszna.

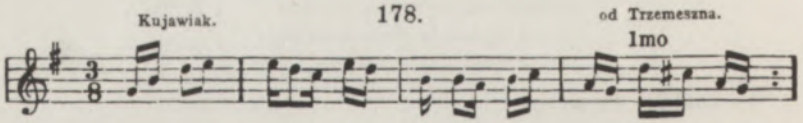

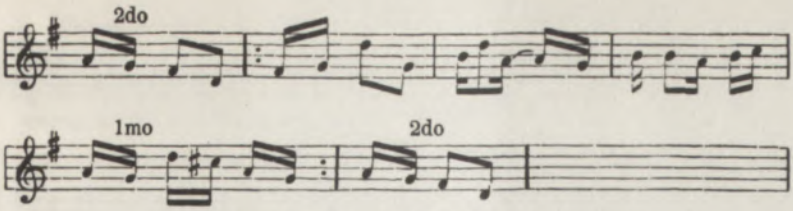

1. Parobek já ze Sobótki,
niechcę piwa, ino wódki.
Weznę-ci já kosę w ręke,
zaniesę kose na łąkę.
2. Na sam zaniesę pośrodek,
jak'em z Sobótki parobek:
O sieczcie tu, wszystkie żaby,
bo ja jest parobek słaby.

Nuta Ser. II, nr 287. — Ser. IV, nr 284.

---

179. od Kiszkowa (Ujazd).

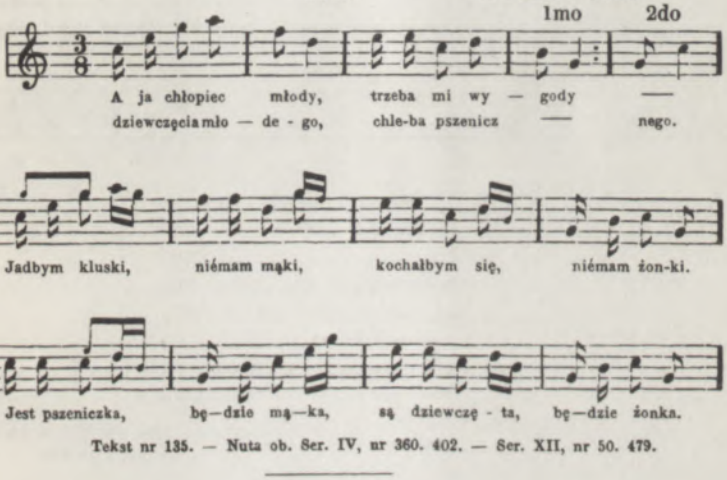

Tekst nr 135. — Nuta ob. Ser. IV, nr 360. 402. — Ser. XII, nr 50. 479.

---

180. od Kiszkowa (Myszki).

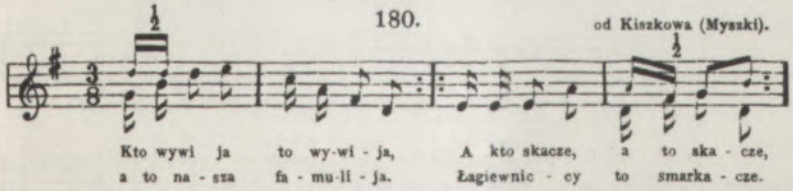

---

181. od Pleszewa (Kotlin).

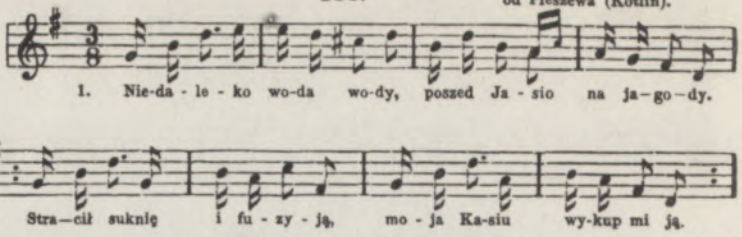

2. Radabym ci wykupiła,
bym się ludzi nie wstydziła.
Bo tu ludzie nie po temu,
dziwują się lada czemu.

Nuta ob. nr 174.

182. od Gostynia, Borku.

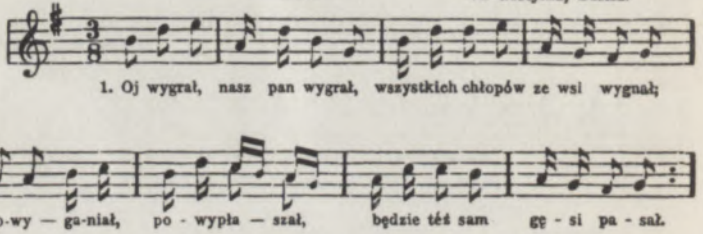

2. Oj i dobrze on to zrobił,
bo będzie sam na się robił.
Obwinie sie w grochowiny,
będzie robił tak jak i my.
3. Oj dobry, nasz pan dobry,
puste role gęsto sieje,
już i czeladź on poniszczył,
da i sam sie ledwo chwieje.

Tekst: *Przyjaciel ludu*, 1836, rok IIgi, nr 18. 36.
ob. Ser. I, nr 338.

183. od Wągrowca, Gołańczy.

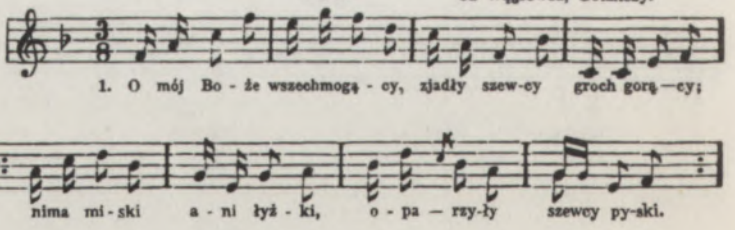

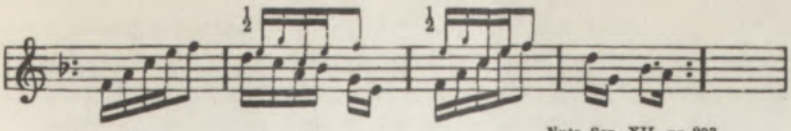

Nuta Ser. XII, nr 203.

184. od Środy (Dębicz).

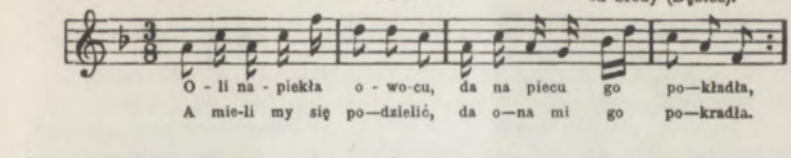

185. od Wrześni.

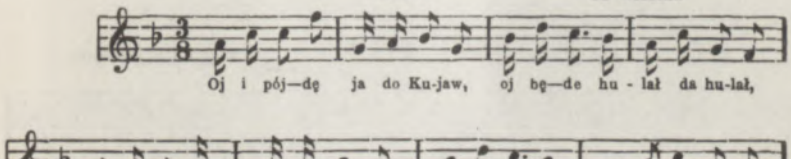

Nuta ob. Ser. IV, nr 396. 398. 399.

186. od Obornik.

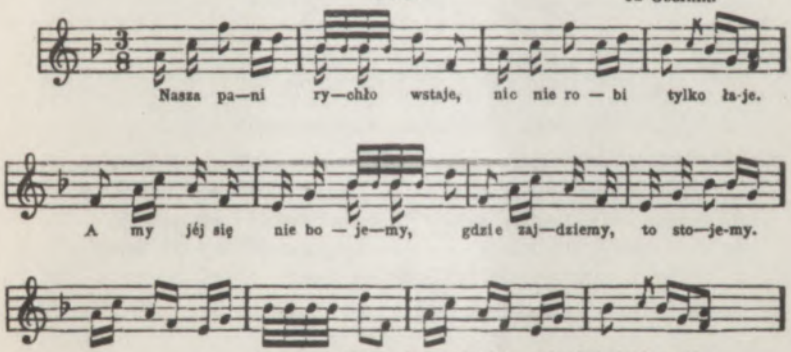

Tekst: *Przyjaciel ludu*, rok IIIci, 1836, nr 19.

187. od Pleszewa, Ostrowa.

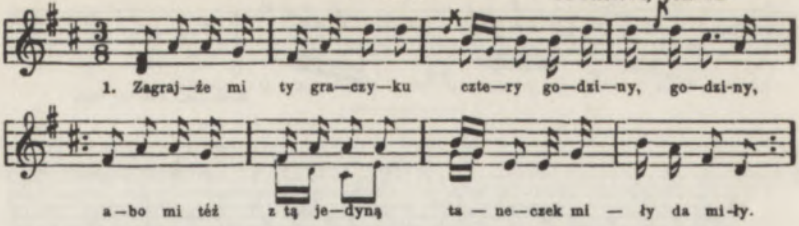

2. Ty graczyku będziesz w niebie,
basanista obok ciebie.
Basanisto, dobrze basuj,
na panny *) się nie przypatruj.

3. Basanisto źle basujesz,
całą godzinę, godzinę;
na panny się przypatrujesz,
na te jedyne, jedyne.

4. Zagraj mi głośnij skrzypeczku,
dam ci motek strón, da i strón,
ale jeszcze u barana
pod ogonem są da i są.

Tekst Ser. IV, str. 203. — Nuta ob. Ser. VI, nr 265. 302. 492.

*) Rzadziéj używają dativu: *a pannom* i t. d.

---

188. od Krotoszyna, Raszkowa.

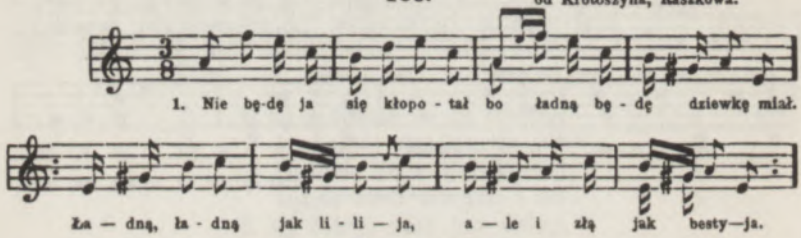

2. Oczki cię zdobią dziewulo,
oczki cię zdobią da zdobią.
Ale rączki kata zjadły,
źle robią da i źle robią.

Od Kobylina (Targoszyce):

3. Oczki cię zdobią, dziewulo,
oczki cię zdobią, da zdobią;
ale rączki kata zjadły,
nie rade robią, da robią.

4. Oczki zdobione dziewulo,
oczki zdobione, zdobione;
ale rączki kata zjadły,
nie wyrobione, da dana!

5. Bladnieją oczki, dziewulo,
bladnieją oczki, da oczki;
nie od piwa ani winna,
od gorzałeczki, da dana.

Nuta ob. nr 182. 179.
ob. Ser. X, nr 99.

189. od Poznania, Kurnika.

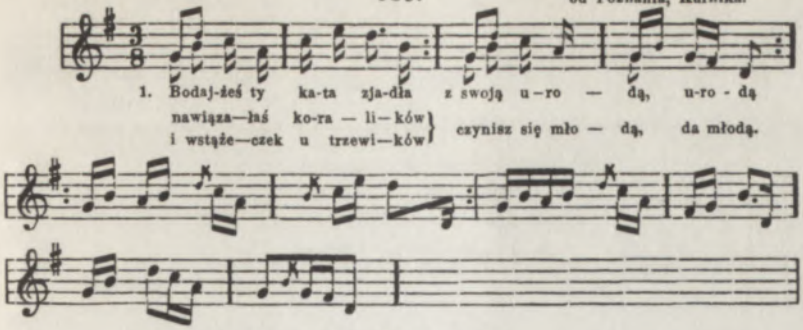

2. Ojże zasie, chłopie zasie,
oj nie pójdę ja za cię.
Portek nimasz, brzuch ci wylaz,
musiałabym robić na cię.
3. A spodziewałam ja się
n-jedwabny podwiązki,
a ón nimiał i. portczysków
da ino same rząski.

Nuta Ser. XII, nr 418.

190. od Bnina.

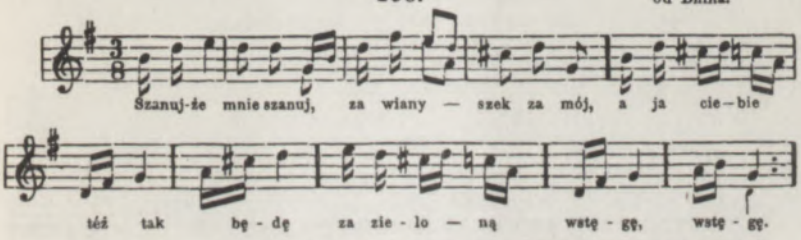

Tekst: nr 471. *Przyjaciel ludu*, Leszno 1836, rok IIIci, nr 19.
Nuta Ser. XII, nr 185.

Odsibka. 191. od Łabiszyna.

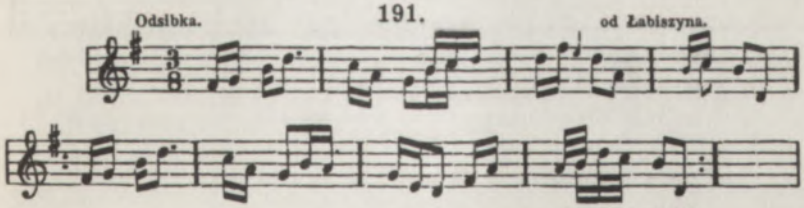

ob. Ser. I, nr 305.

Zalotny. 192. od Ostrowa (Ołobok).

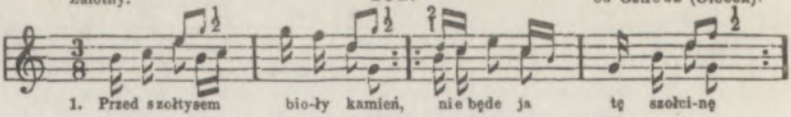

2. Bo szołcina nie hrabina,
córa nie pani, nie pani,
nie będe ja do nij jeżdżał,
siedmiu koniami, koniami.

Tekst Ser. XII, nr 210.

---

193. od Środy (Dębicz).

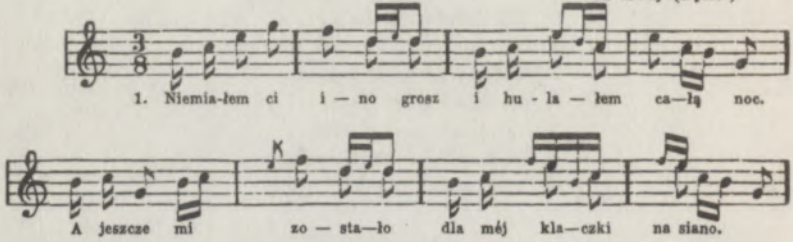

2. Oj i pod moją klaczą,
da podkówki kołaczą,
dziewki mnie wprzód nie chciały,
a teraz za mną płaczą.

Nuta nr 151.

Weselna. 194. od Mielżyna.

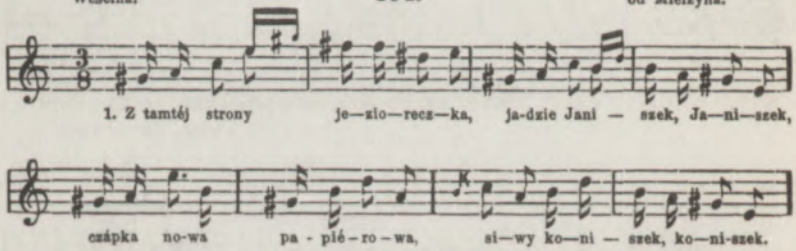

2. Stoji szklanka koło wianka,
idzie za mąż Kłodziejanka.
A za kogo? — Za onego,
za Jasińka urodnego.

3. Dziewcze moje, nie wierzę ci,
kupię dzwonki, zawieszę ci.
Jak cię chłopcy będą gonić,
to ci dzwonki będą dzwonić.

Nuta nr 181, — Tekst Ser. XII, nr 274. — Tekst *Przyjaciel ludu*, 1846, nr 23. (ze zbioru Wawrowskiego).

---

ob. Ser. I, nr 407.

195. od Kiszkowa, Klecka.

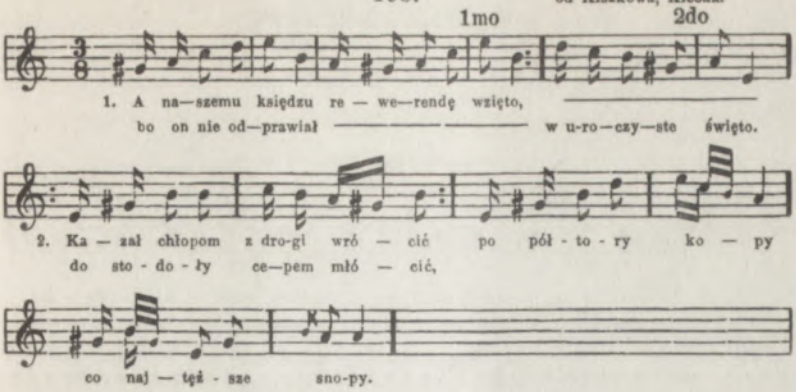

3. Poszed ksiądz na zając(e)
pojął suczkę w łycko (łyko):
lataj-że, purcaj-że
moje ogarzycko.

ob. Ser. II, nr 229.

196. od Dolska (Bielewo).

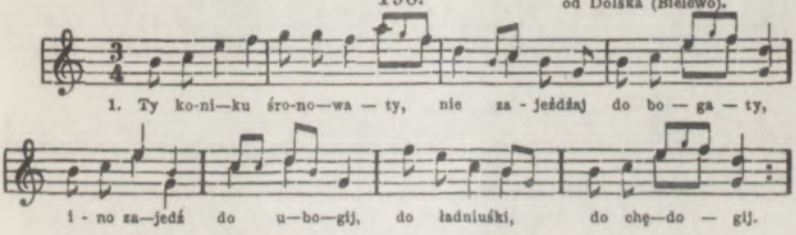

2. Bo uboga Boga prosi,
a bogata pysk podnosi,
ta uboga wyćwiczona,
ta bogata rozpieszczona.

Tekst: *J. Lipiński*, P. l. W. str. 116.

197. od Łabiszyna.

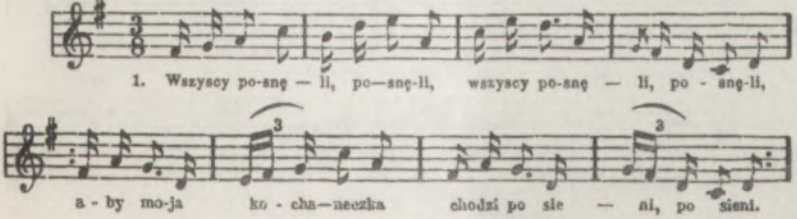

2. Upłakane moje oczki,
nie spały my cały nocki,
i nie spały i nie będą,
póki ciebie nie zdobędą.

198. od Pobiedzisk, Kłecka.

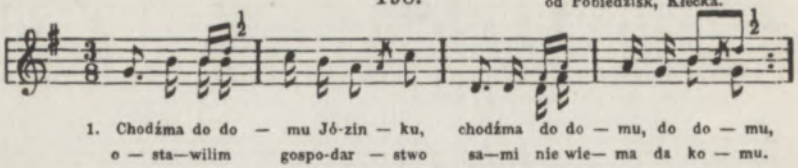

2. Hej kumotrze idź do domu,
tylko nie rusz nic nikomu.
A kumoter fitu, fitu,
szuka szczęścia i tu i tu.

Nuta ob. nr 159.

199. od Krobi, Borku.

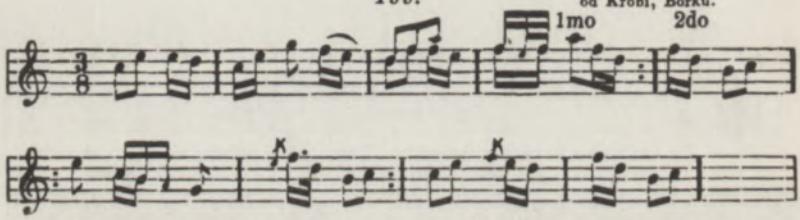

1. Niedaleko wieś ode wsi
ino bez łąki, bez łąki, —
a cóż to tu za chłopiska,
same kałdónki, kałdónki.

2. Niedaleko wieś ode wsi
ino bez ławy, bez ławy, —
a cóż to tu za chłopiska,
każdy szudławy, szudławy.

Nuta ob. nr 144. 187. — Ser. II, nr 239.

Weselna. 200. od Rawicza, Górki (Pakosław).

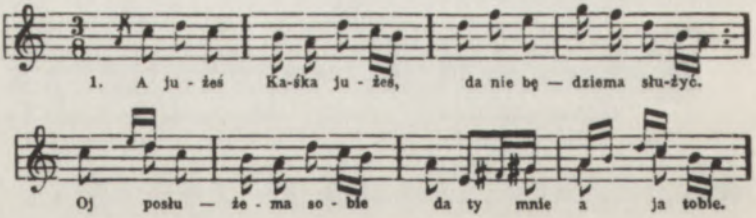

201. od Rawicza (Pakosław).

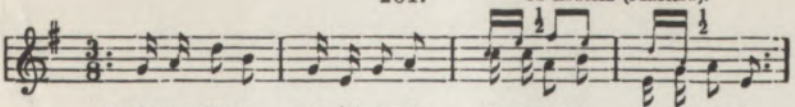

1. Czemu chłopcy nie śpiewa—cie, czy rogo—we py-ski ma-cie.
Bo sie-dzi—cie gdy—by gła-py, roz—dziawiacie na nas pa—py.

2. Hola, hola, kole pola,
kole olszyny, olszyny,
pobiło się trzech parobków
kole dziewczyny, dziewczyny.

3. Potargali się, pobili,
i w gościńcu się popili.
A dziewczyny do taneczka,
szły z drugiemi mazureczka.

Tekst nr 219. — Ser. X, 112. — Nuta ob. nr 168.

Weselna. 202. od Kurnika (Gądki).

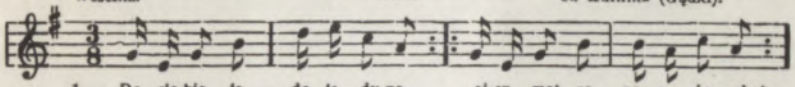

1. Do cie-bie ja — dę je - dy-na, oj-cu, mat—ce, na u - cie — chę!
do cie-bie ja — dę da ja - dę, to - bie na zdra — dę na zdra-dę.

2. Nie bój się ty, dziewcze moje,
nie bój zdradziny, zdradziny;
bo choćbym ja cie nie zdradził,
zdradzi cie inny, da inny. [1])

ob. Ser. XI, nr 42.

---

203. od Jarocina.

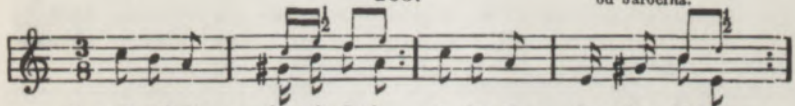

1. O mój Bo — że mój Bo-że o ko—go ja nie kocham,
o ska—ra — łeś mnie marnie, o to się do mnie gar-nie.

2. Oj a kogo ja kocham,
da to ode mnie stroni,
oj ni ja z niego męża,
da ni on ze mnie żony.

Tekst: *J. Lipiński*, P. 1. W. str. 74. — Nuta ob. nr 192.

---

204. od Krobi, Borku.

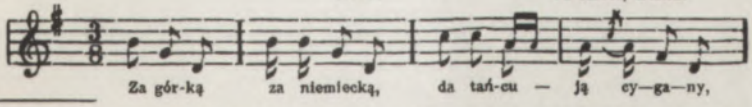

Za gór-ką za niemiecką, da tań-cu — ją cy—ga—ny,

[1]) Zdrada brana tu jest w znaczeniu utraty wianka. Nie bój się, znaczy tu: nie unikniesz.

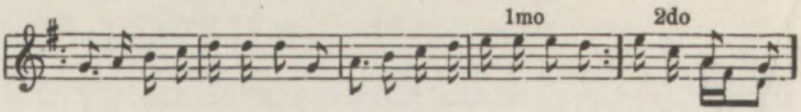

a po wróżby do cygan—ki i - dą chłopy, i - dą pa - ny, i - dą pa — ny.

Nuta ob. Ser. XII, nr 171.

Mazur szlachecki.

205.

od Swarzędza, Kostrzyna.

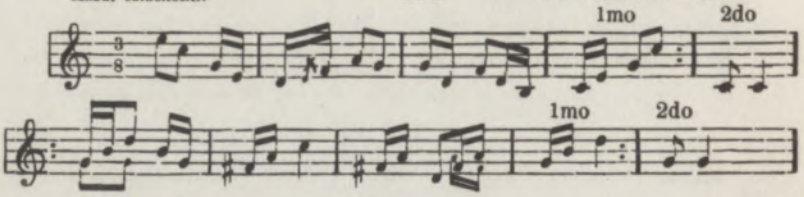

206.

od Pleszewa, Kalisza.

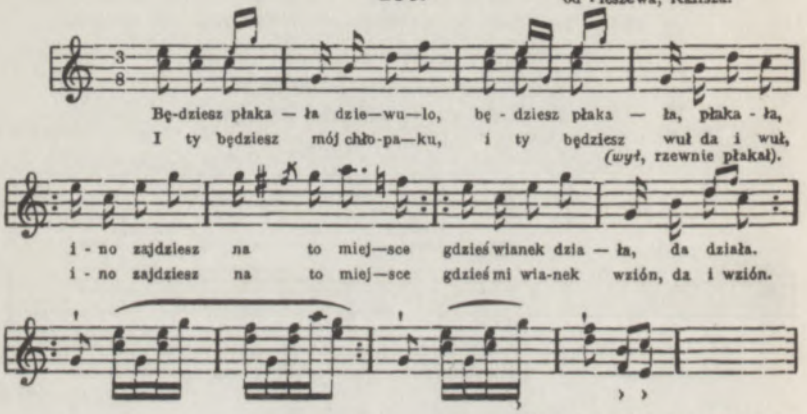

Bę-dziesz płaka — ła dzie—wu—lo, bę - dziesz płaka — ła, płaka - ła,
I ty będziesz mój chło-pa—ku, i ty będziesz wuł da i wuł,
(wył, rzewnie płakał).

i - no zajdziesz na to miej—sce gdzieś wianek dzia — ła, da działa.
i - no zajdziesz na to miej—sce gdzieś mi wia-nek wzión, da i wzión.

Tekst: *J. Lipiński*, P. l. W. str. 61.

207.

od Środy (Dębicz).

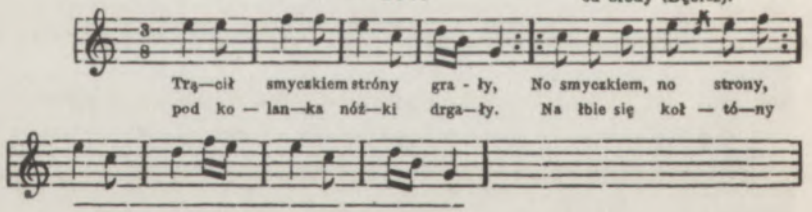

Trą—cił smyczkiem stróny gra - ły, No smyczkiem, no strony,
pod ko — lan—ka nóż—ki drga—ły. Na łbie się koł — tó—ny

mu wie — wa — ły, mu wie — wa - ły.

Na tęś nutę i pieśń nr 27 (w Ser. IX, str. 173).

Sztajer. 208. od Czempina, Mosiny.

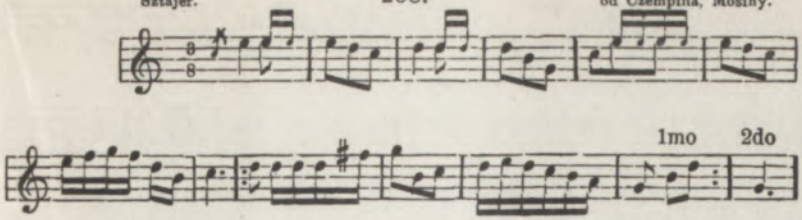

209. od Poznania (Kicin).

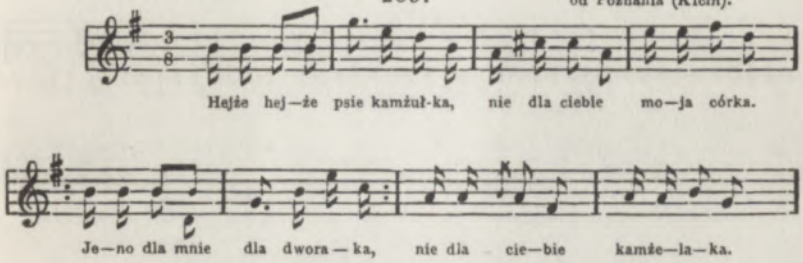

210.

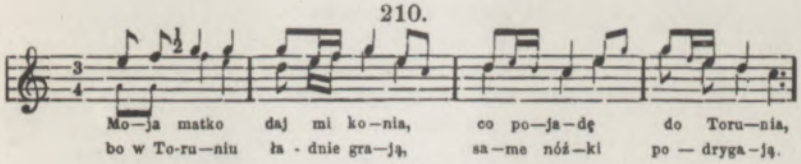

2. W Gościeszynie jeszcze lepij,
bo latają jako ślepi.

Przepiórka. 211. od Szmigla, Gostynia.

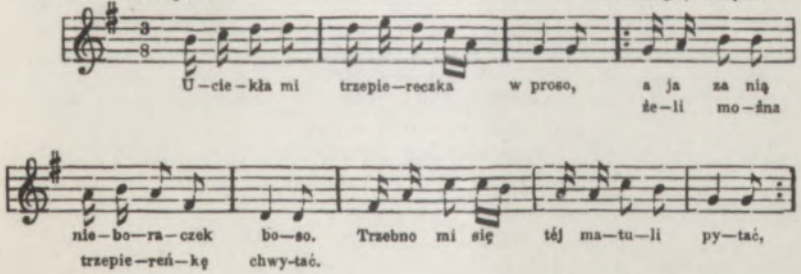

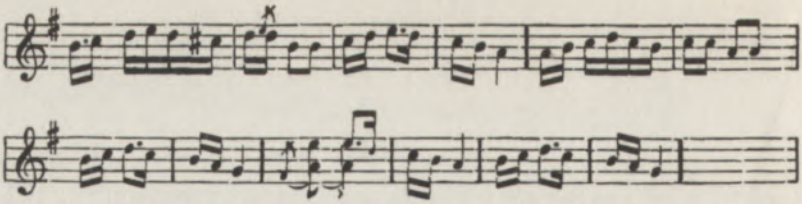

Nuta Ser. II, nr 74. 35. 48. — Ser. VI, nr 144. 852. — Ser. X, nr 159. 161.

---

212. od Koźmina, Raszkowa.

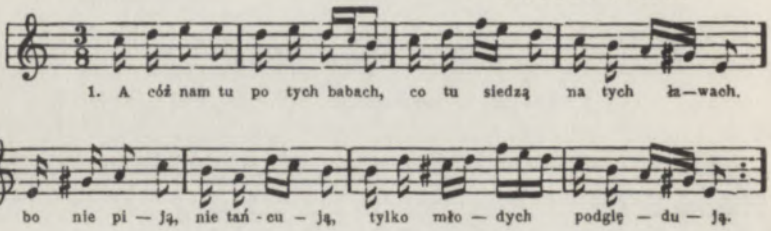

2. Ty gościnna, weź kijiska,
zapądź baby do chliwiska.
Zamkni je na klucz żelazny,
żeby baby nie wylazły.
3. I zanieś im snopek słomy,
niechaj legną baby-chromy.
I zanieś im snopek siana,
niech żrą baby aż do rana.

Tekst Ser. X, nr 113.

---

213. od Środy, (Dębicz).

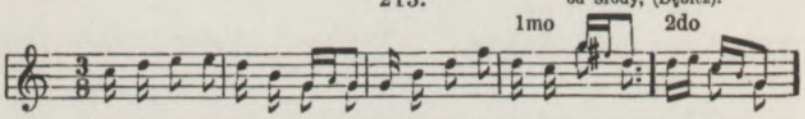

1. A gdzież mi się to podziały
te po mojim ojcu dobra:
pistolecik i flincisko
da i ta skórzana torba.
2. Takie to moje fertuny [1])
te tu na łbie dwa kółtuny,
i te stare kożuszysko,
co sie muszę szudrać wszystko.

---

[1]) Fortuna.

3. Nie stoję ja o fertónę,
byle ja miał ładną żonę.
Z fertóny mi mało przyjdzie,
żonka ładna za mną pójdzie.

Nuta ob. nr 183.

---

214. od Inowrocławia.

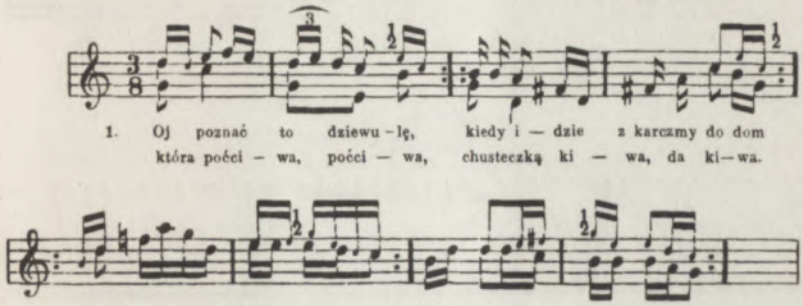

2. Oj i poznać ci to taką,
co jest niecnota, niecnota;
bo jak idzie z karczmy do dom
podpiera płota, da płota.

---

215. od Mogilna.

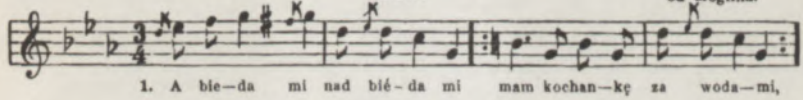

2. Za wodami, za bystremi,
dunajami głębokiemi.
3. Nie dojadę, nie dopłynę,
a kochania nie pominę.

Dodają (pod Częstochową, Radomskiem i t. d.):

4. Jeśli kochasz, kochaj szczérze,
jeśli nie chcesz, nie żartujże.
5. Nie dodawaj sercu trudy,
nie weźmież ty, weźmie drugi.
6. Dekret w niebie zapisany,
kto jest komu obiecany.
7. Bóg poczyna, Bóg i kończy,
kochające serca łączy.

Przyjaciel ludu, 1837, rok IIIci, nr 46. — *Przyjaciel ludu*, 1847, rok XIVty, nr 28.
Tekst: Ser. II. nr 1 (str. 23).

---

216. od Kurnika.

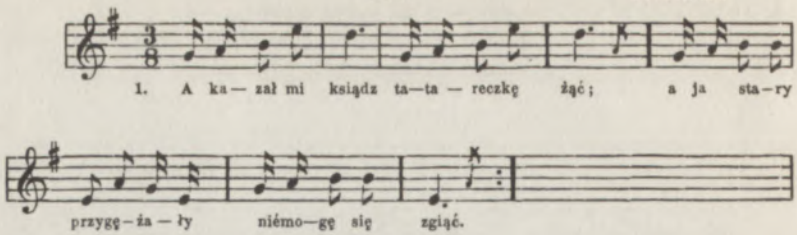

Pod Bukiem:

2. Kazał mi ksiądz
taterkę żąć.
A ja mała ogęziała,
nimogę sie zgiąć.

---

217. od Gośliny murowanéj.

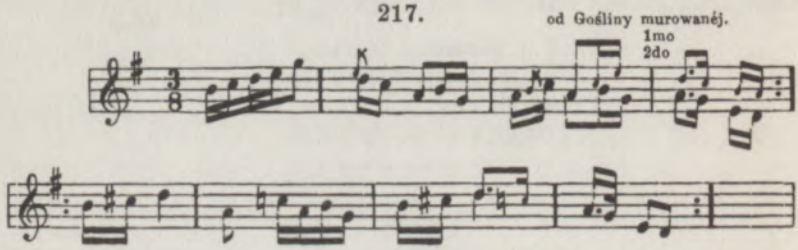

---

218. od Pleszewa, Jaraczewa.

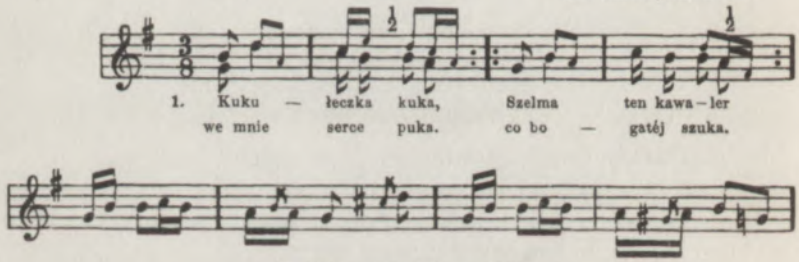

2. Nie szukaj bogatéj
by cię nie zdradziła,
z wielkiego bogastwa
wierną ci nie była.

Tekst: nr 196. — *J. Lipiński* P. l. W. str. 195.

---

219. od Buku (Niegolewo).

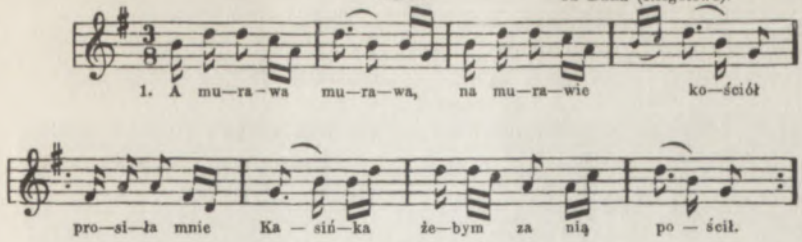

2. A jam pościł piątki,
pościłem soboty,
żeby była panienka
zdatna do roboty.

Tekst: *Przyjaciel ludu*, 1835, rok IIgi, nr 24. — Nuta nr 182.

---

220. od Środy (Dębicz).

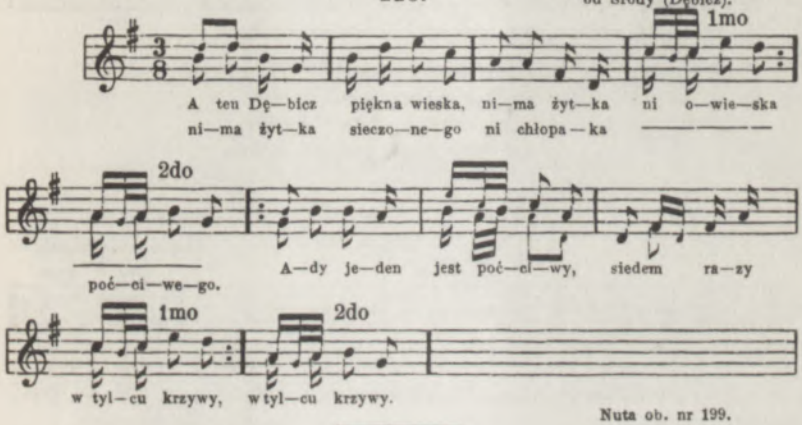

Nuta ob. nr 199.

---

221. od Buku.

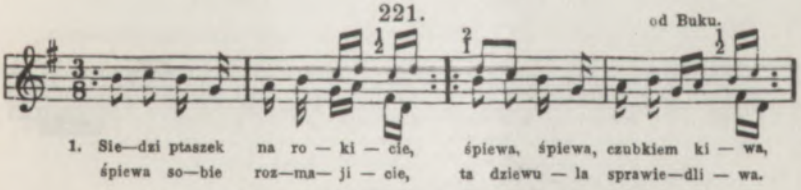

2. Jak ja jechał do Saksonii
były jabka na jabłoni;
były wielkie, były małe,
ale wszędzie dziewki stare.

3. A we Lwówku młodziusieńkie,
mają gąbki słodziusieńkie
Jakem jednę pocałował,
trzy latam się oblizował.
I trzy lata i trzy zimy
bo to dziewcze jest bez winy.

Przyjaciel ludu, 1836, rok IIgi, nr 35.

---

222. od Golańczy (Czeszewo).

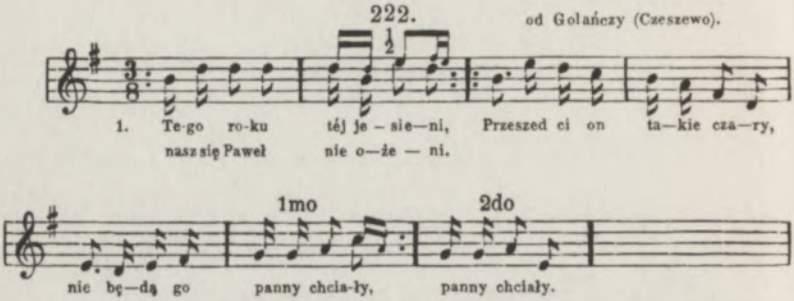

2. Ani panny, ani wdowy,
będzie zimą pasał krowy,
zimą krowy, latem świnie,
tak mu życie marnie zginie.

---

223. od Kostrzyna (Nekla).

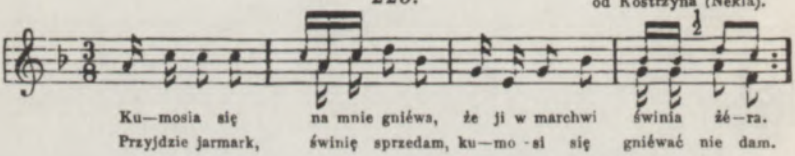

Nuta Ser. I, str. 328 (nr 60).

---

224. od Golańczy (Czeszewo).

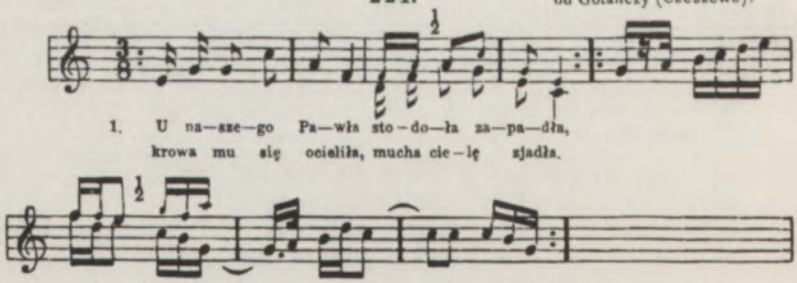

2. A tak-ci to, tak ci,
nima baba papci;
jéno stare chodaje,
jeszcze sobie dodaje.

3. Dziwują się ludzie
za co fornal pije?
Za wczorajsze baty,
za dzisiejsze kije.

Tekst: *Przyjaciel ludu*, 1836, rok IIIci, nr 26. — Nuta Ser. XII, nr 79. 427.

225.

Kujawiak. od Kwieciszewa.

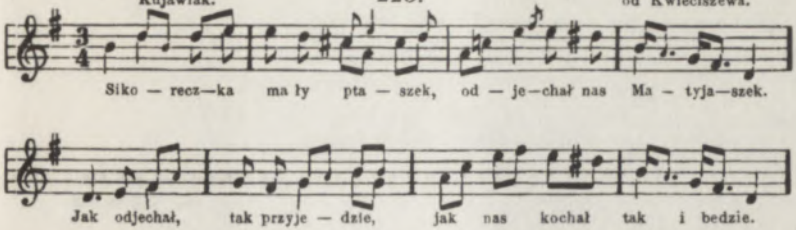

Tekst: *Przyjaciel ludu*, 1836, nr 49. — Nuta Ser. IV, nr 277. 291. 329.

226.

od Inowrocławia (Brudnia).

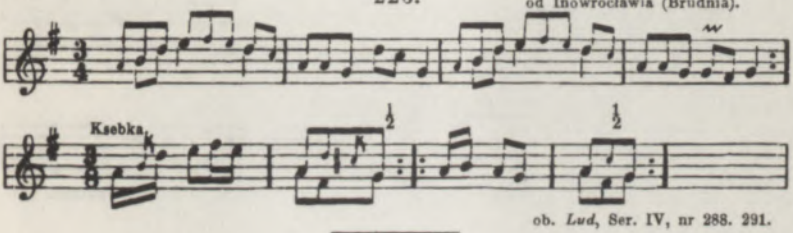

ob. *Lud*, Ser. IV, nr 288. 291.

227.

od Kościana, Szremu.

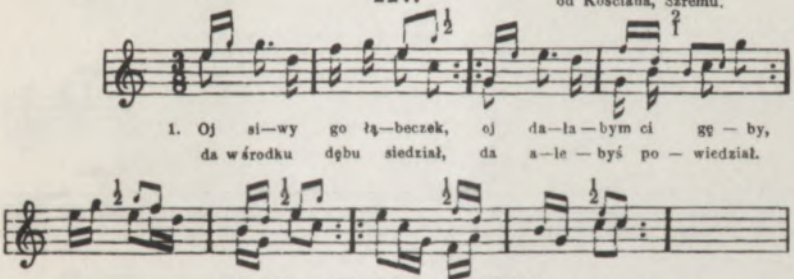

2. Oj a jak byś powiedział,
da jabym się wstydziła;
oj żeś mnie pocałował,
a ja się nie broniła.

Przyjaciel ludu, 1836, rok IIIci, nr 9.

228. od Swarzędza (Siekierki).

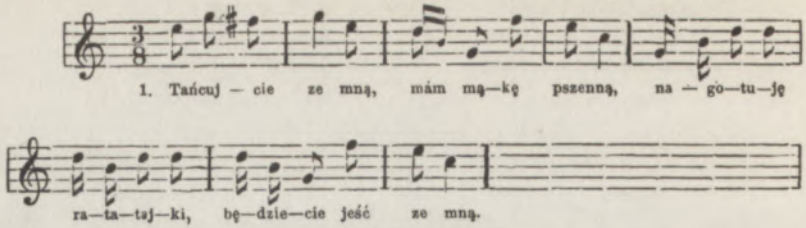

2. Matusinku nasza,
ja córeczka wasza.
Pozwólcie mi do gościńca
jeźli łaska wasza.

Nuta Ser. IV, nr 441. — Ser. XII, nr 384. 553. 559.
Tekst: Ser. XII, nr 280.

---

229. od Kostrzyna (Nekla.)

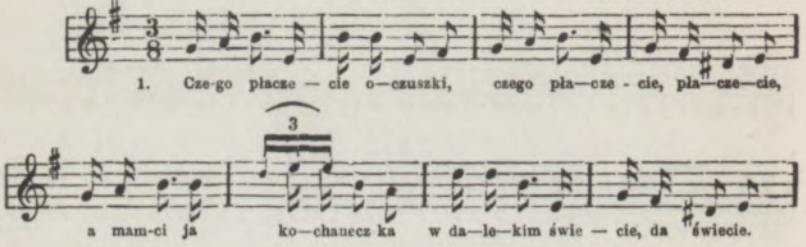

2. Tobie się cieszę kochanku,
tobie się cieszę, da cieszę,
a jak mi cię matka nie da,
to się obieszę (obwieszę).

J. Lipiński P. 1. W. str. 76. — Nuta Ser. XII, nr 359.

Mazur. 230. od Szremu.

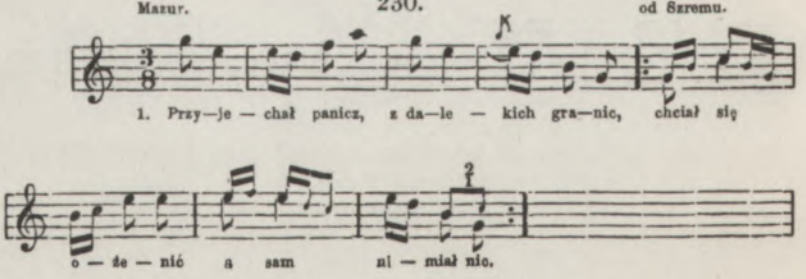

2. Szabelka dymka
(vel: szabla ordynka)
czapeczka krymka,
koniczek Turek,
sam pan Mazurek.

J. Lipiński P. l. W, str. 11.

Od Leszna (Machcin):

3. Czapka siwa, czarny sznurek,
chłopak urwisz, konik Turek.
Kabat granat, stążki modre,
dziewcze gałgan, statki dobre.
(naczynia).

Nuta nr 230. 231. od Księża.

1. Maryniu, ksiądz jedzie. —
Do kogo? — Do ciebie. —
A jaki? — Wikary. —
Niechcę go, bo stary. —
A jaki? — Bernadyn. —
La-Boga! radabym.

---

232. od Bydgoszczy.

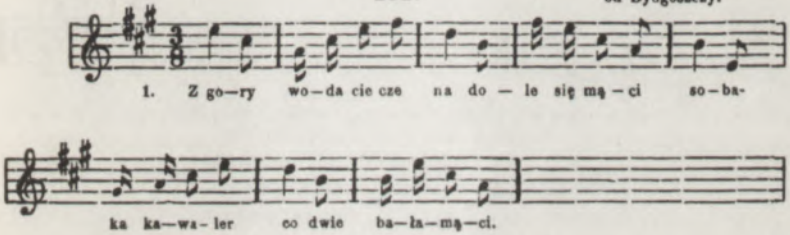

2. Przeproś Kasiu Jasia,
boś go rozgniewała,
jak go nie przeprosisz,
nie będziesz go miała.

Tekst: *Przyjaciel ludu*, 1836, rok IIIci, nr 3. 19 — Ser. X, nr 52. Ser. XII nr 270.
Nuta: Ser. I, nr 421. — Ser. IV, nr 240. — Śpiewana i na nutę w Ser. X, nr 39.

---

233. od Gołańczy (Czeszewo).

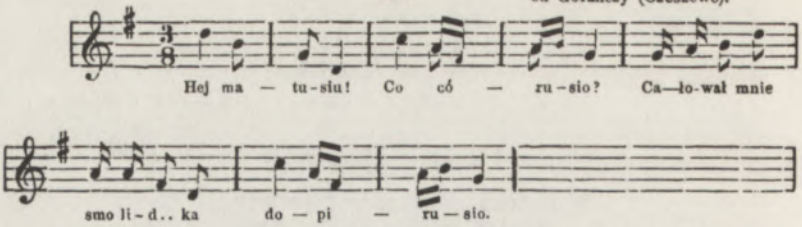

Nuta Ser. I, nr 22. p. (str. 234). — Ser. IV, nr 202. (str. 46). — Ser. IX, nr 51. 97. — Ser. X, nr 5. 154. — Ser. XI, nr 67. 88.

Weselna. 234. od Kiszkowa.

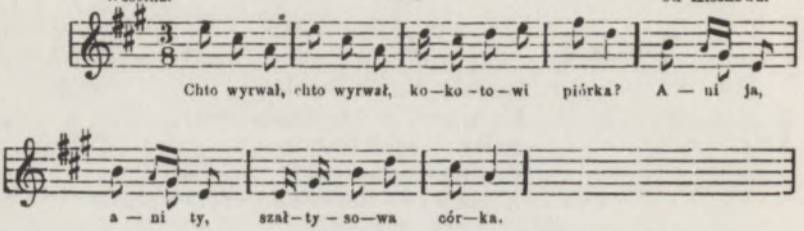

Nuta ob. Ser. IV, nr 228.

---

235. od Kiszkowa.

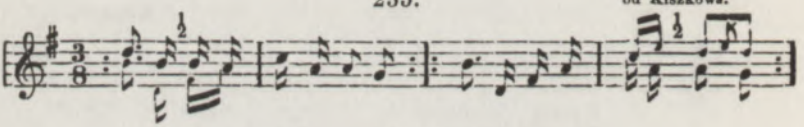

1. Oj i wszyskie konie dobre
da i najlepszy mój kasztan,
gdzie ja jadę, to ja jadę,
to mi wszędzie mówią: waspan.
2. Gdzie ja jadę to ja jadę,
to mi wszędzie dziewki rade.
Jeść mi dadzą, pić mi dadzą
do łóżeczka odprowadzą.
3. A łóżeczko malowane,
poduszeczki sznurowane.
A któż ci je usznurował?
Ten kochanek co wędrował.

Mazur zwany wołyński. 236. Poznań.

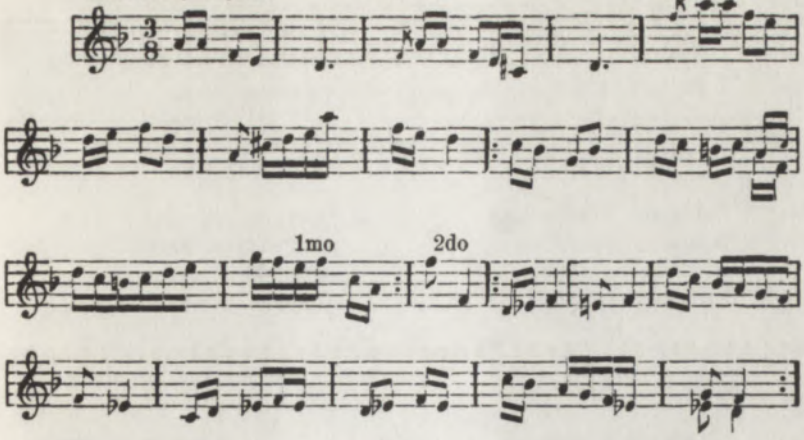

237. od Kościana, (Czacz).

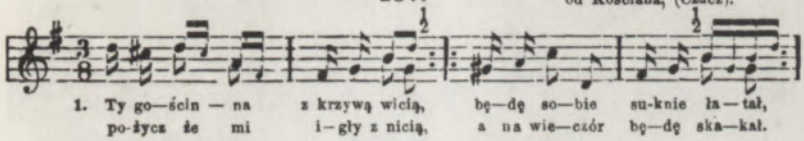

1. Ty go—ściu — na z krzywą wicią, bę—dę so—bie su-knie ła—tał,
po-życz że mi i—gły z nicią, a na wie—czór bę—dę ska—kał.

2. Jadłem kluski, piłem rosół,
mięsa'm nie jad, adym wesół.

Tekst: *Przyjaciel ludu*, 1836, rok IIgi, nr 30. — Nuta Ser. XII, nr 186. ob. Ser. I, nr 207.

238. od Dolska.

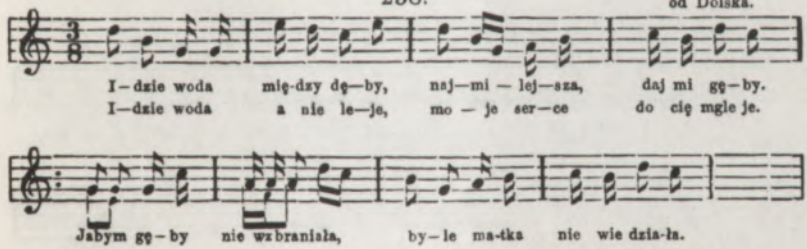

I—dzie woda mię-dzy dę—by, naj—mi — lej—sza, daj mi gę—by.
I—dzie woda a nie le—je, mo — je ser—ce do cię mgle je.

Jabym gę—by nie wzbraniała, by—le ma-tka nie wie dzia-ła.

Tekst: *Przyjaciel ludu*, 1836, rok IIIci, nr 3. ob. Ser. I, nr 2 (str. 309).

239. od Kiszkowa.

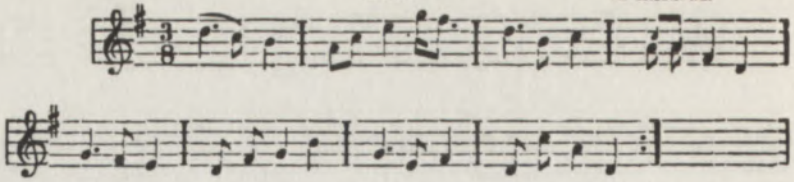

1. Szklanne okieneczka,
żelazne zawiasy, —
ożeń że się mała,
uchodzą ci czasy.

2. Czasy ci uchodzą,
pierzynka ci gnije,
poduszki pleśnieją,
uroda ci ginie.

Tekst ob. nr 271. *Przyjaciel ludu*, 1836, rok IIIci, nr 17.

Chodzony v. Polski. 240. od Gołańczy (Czeszewo).

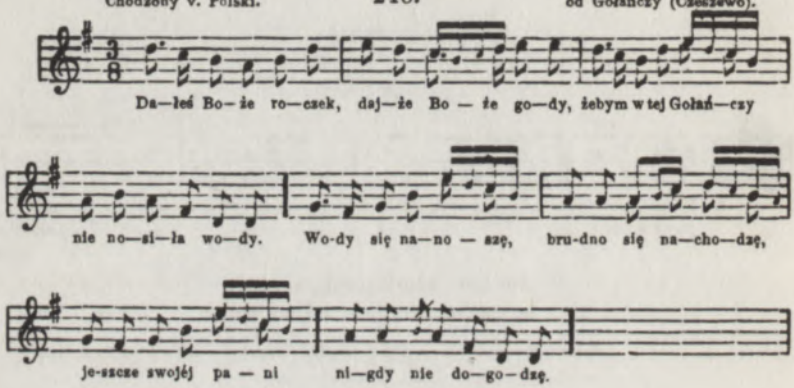

---

241. od Szremu, Dolska.

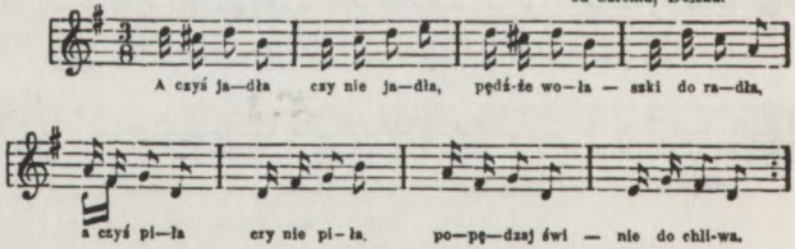

ob. Ser. I, nr 70.

---

242. od Szmigla (Morownica).

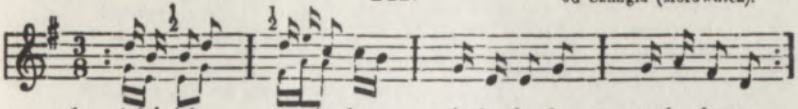

2. Nie béde cie odprowadzał,
bodaj-żeś się sama wlekła;
nie podałaś mi chusteczki,
chociaż ze mnie woda ciekła.
3. Daj mi chusteczki, jedyna,
daj mi chusteczki, kochana,
a nie dawaj obrąbyszka
od koszuleczki, da dana.

Nuta ob. Ser. IX, nr 48. 84.

Dudy. 243. od Rawicza (Pakosław).

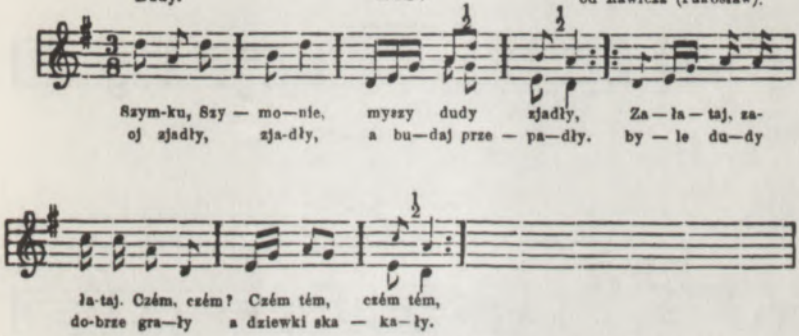

Tekst: *Przyjaciel ludu*, 1836, rok IIIci, nr 26.
ob. Ser. VI, nr 850.

---

244. od Rakoniewic (Gościeszyn, Łąkie).

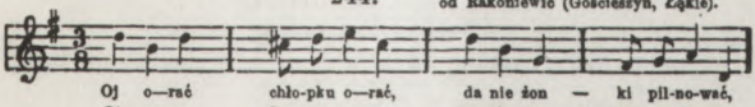

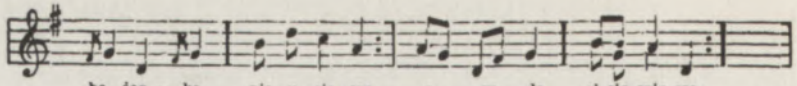

Tekst nr 162. — Nuta Ser. XII, nr 21. 172.

---

245. od Obornik (Ocieszyn).

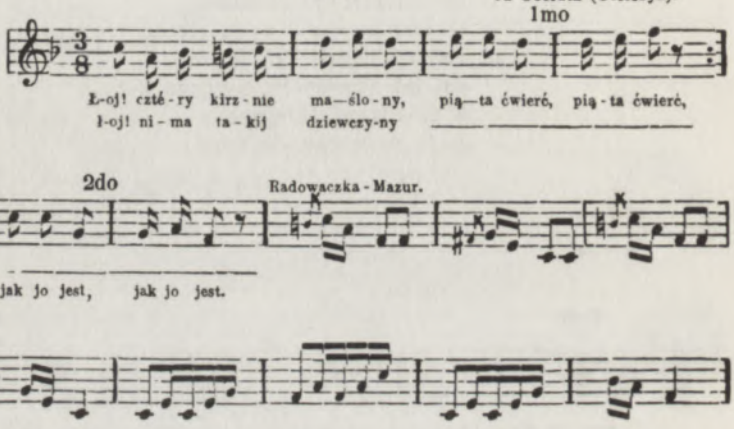

---

246. od Środy (Mądre).

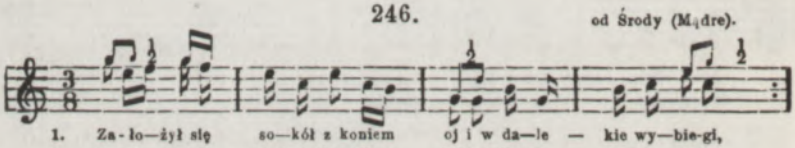

2. Oj leci sokół lasem,
i krzyknie sobie czasem;
oj jedzie konik dróżką,
i tąpnie sobie nóżką.

Tekst: *J. Lipiński* P. l. W. str. 97. — Nuta Ser. I, nr 52. (str. 325.) 199. 300. 433.

---

247. od Książa (Mchy).

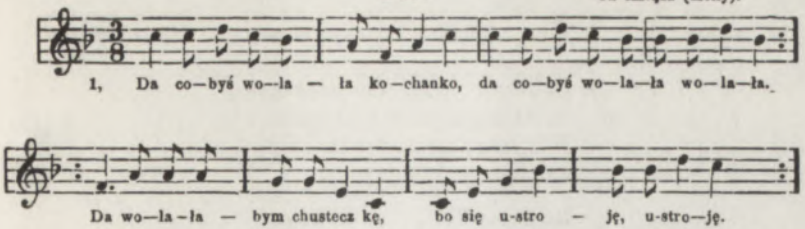

ob. Nuta nr 223.

2. Da cobyś wolała, kochanko,
da cobyś wolała, wolała,
da czy chusteczkę muślinową,
czyli Mchowiana, Mchowiana?
3. Da wolałabym chusteczkę,
bo się ustroję, ustroję;
da i o tego Mchowiana
to ja nie stoję, nie stoję.
4. Da wolałabym Mchowiana,
bo ładnie orze, da orze, —
da chusteczka wyszywana
wnet mi się podrze, da podrze.
5. Da i z Mchowianem ucieszę się,
da chusteczka podrze mi się.

Przyjaciel ludu (Leszno) 1836, rok IIIci, nr 19. — i z r. 1846. — *J. Lipiński* P. l. W. str. 19.

248.

Na Wieńcu (w tańcu po dożynkach), szydząc. od Pleszewa,

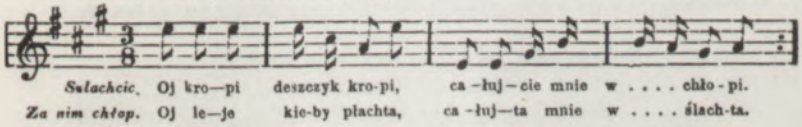

(Ze wsi, w której szlachta zagonowa mieszka wespół z chłopami).

---

249. od Krobi.

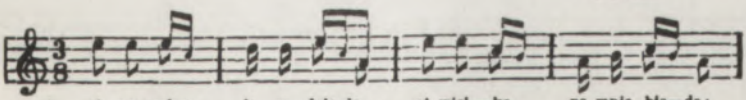

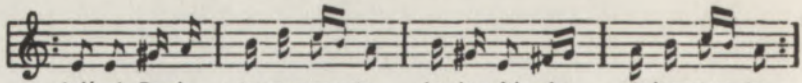

2. Dobijcież mnie, zabijcież mnie,
za starego nie dajcie mnie.
U starego siwa broda,
u młodego jak jagoda.

3. Moja matko, co mám robić?
czy mám mego Maćka dobić.
Bo mój Maciek bardzo łebski,
jen u niego rozum kiepski.

Tekst: Ser. XII, nr 451. — Nuta Ser, I, nr 242—3.

250. od Pleszewa, Kalisza.

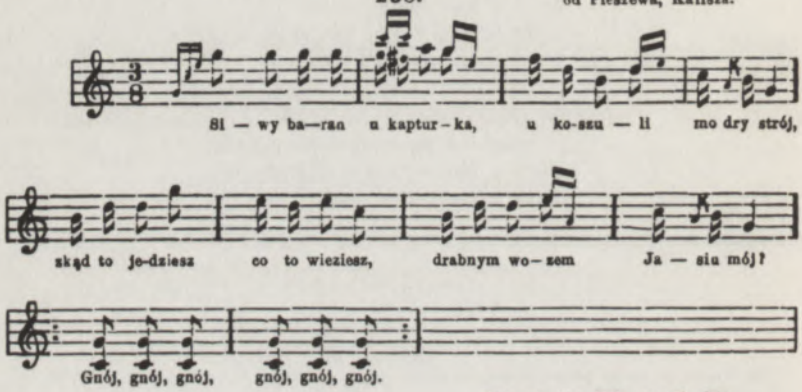

Nuta ob. Ser. XII, nr 189. 275.

251. od Pobiedzisk.

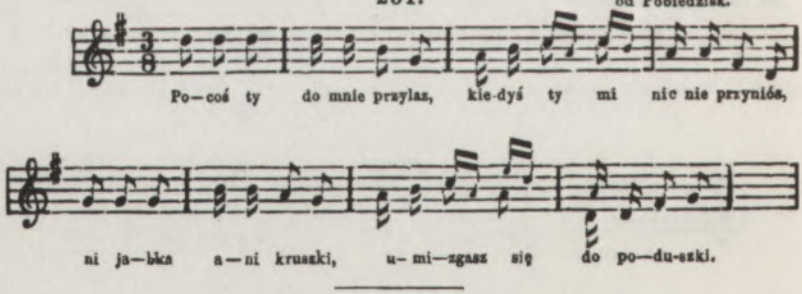

Kujawiak. 252. od Kruszwicy, Radziejowa.

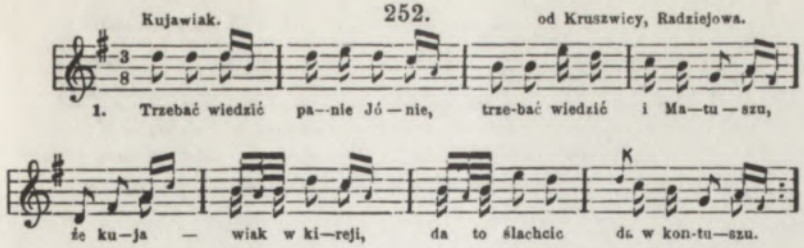

2. Kujawiánka nima wiánka,
bo go niegodna, niegodna;
wrzuciła go w ten stawyszek,
poszed ji do dna, da do dna.

Nuta Ser. I, nr. 26. (str. 316). 275. 418.

---

253. od Środy (Dębicz).

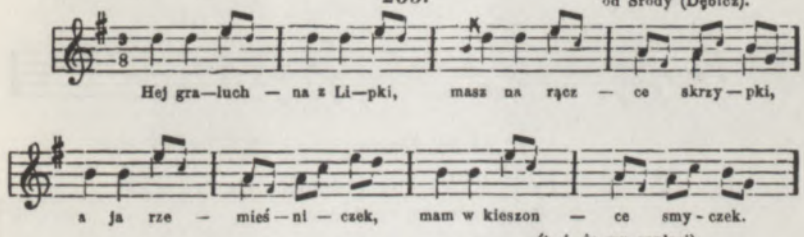

Nuta Ser. I, str. 408. (nr 329).

---

254. od Bnina.

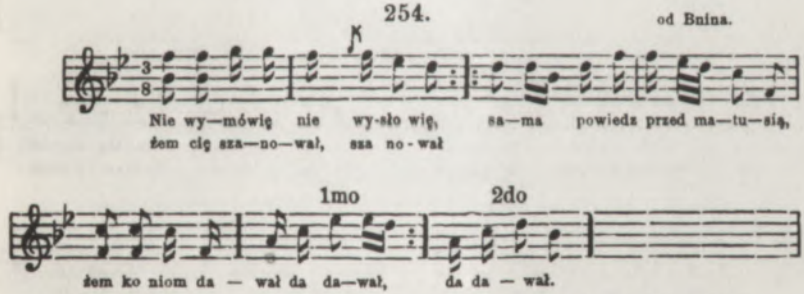

Lud, Ser. IV, nr. 445.

---

255. od Leszna (Machcin).

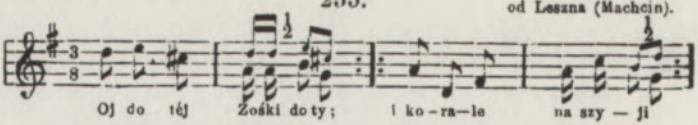

Tekst: nr. 143. Nuta Ser. I, nr. 182. 253. 318. 329.

Mazur. 256. od Poznania (Wyry, Spławie).

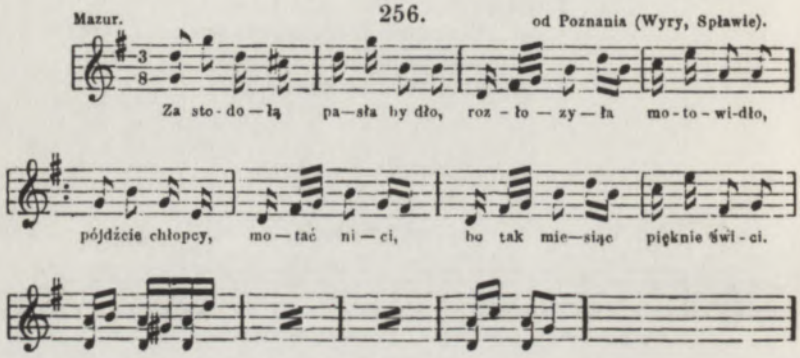

Pod Mosiną:

Po cóż idziesz do gościéńca.
kiedy nié masz ulubiéńca.
Lepij byś sie uwaliła,
kiedy nié masz kawalira.

Z czasu zaciągów. 257. od Zerkowa.

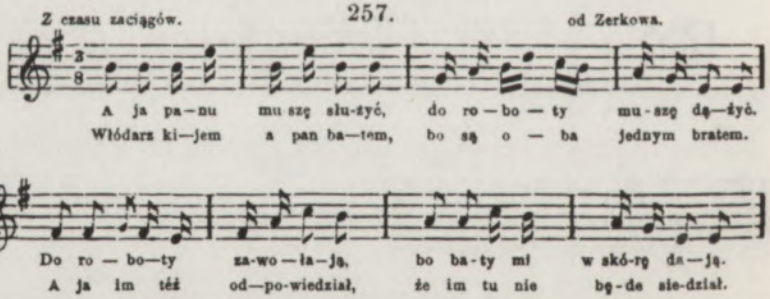

Kujawiak. 258. od Gniezna.

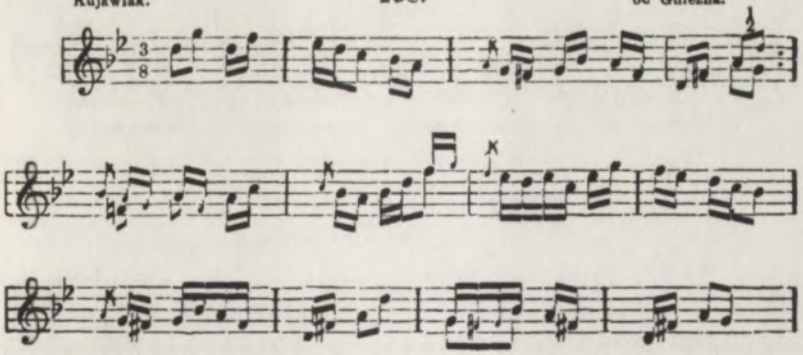

Lud, Ser. X, nr 52.

Mazur kujawski. 259. Trzemeszno.

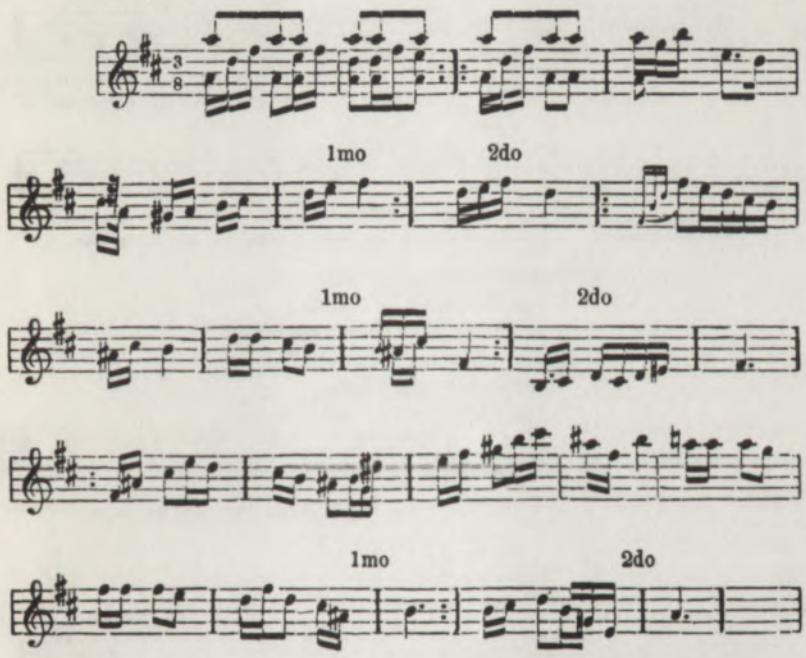

W Karczmie. **260.** od Bnina (Radzewo).

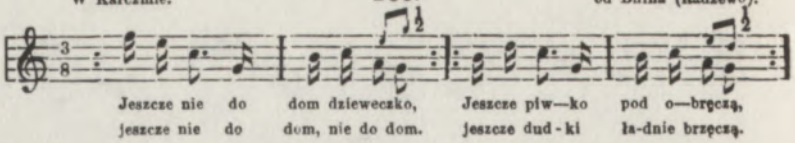

261. od Swarzędza (Uzarzewo).

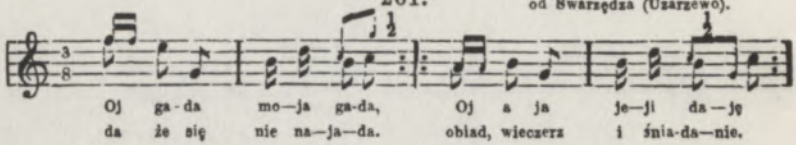

262. od Książa, Jaraczewa.

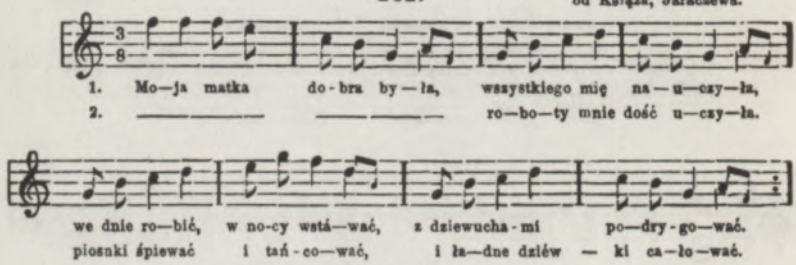

3. Powiedziały stare baby,
że ja niełądny, niełądny;
a ja ładny jak wrzeciono,
tylko mnie tak obczerniono.
4. Powiedziały stare baby,
że ja nic niémam, nic niemam;
a ja piję, i tańcuję,
i dziewczętom piosnki śpiewam.

Przyjaciel ludu, 1835, rok IIgi, nr 24.

263. od Gostynia.

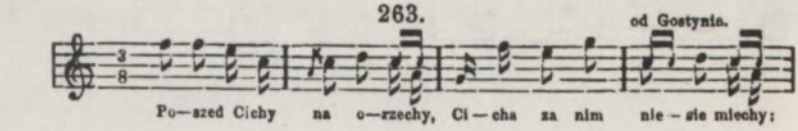

ob. Ser. XI, nr 83.

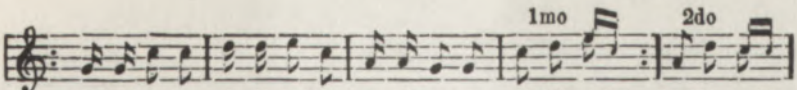

ob. Ser. XI, nr 83.

Walc weselny. **264.** od Buku, Zbąszyna.

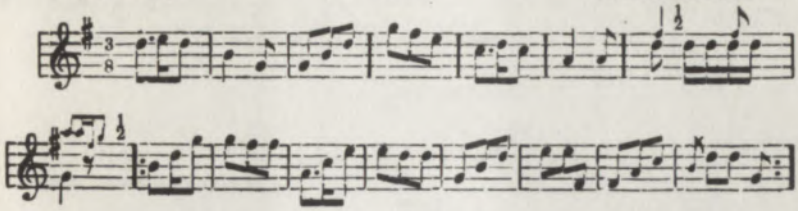

(Przypomina *Sehnsuchtswalzer* Webera).

---

265. od Czerniejewa.

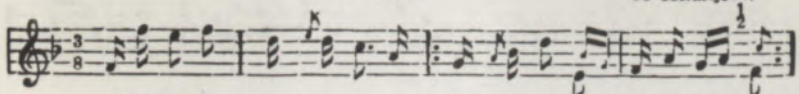

Kujawiak. **266.** od Nowego tomyśla (Bukowiec).

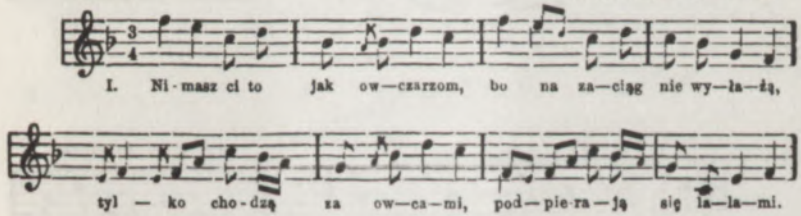

2. Nimasz-ci to jak młynarzom,
bo na słońce nie wyłażą;
tylko siedzą sobie w chłodzie,
każą na się robic wodzie.
Tylko siedzą na młynicy,
wyglądają gdyby wilcy.

Nuta Ser. IV, nr 397.

---

267. od Gniewkowa.

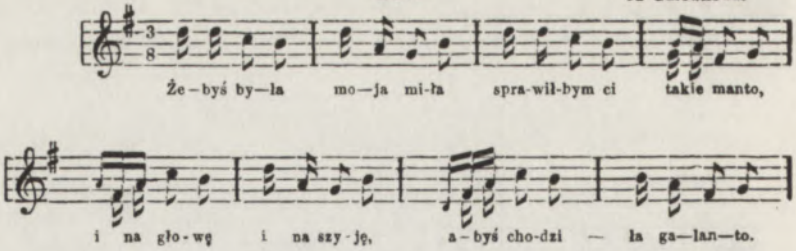

268. od Kruszwicy (Szarlej, Góra).

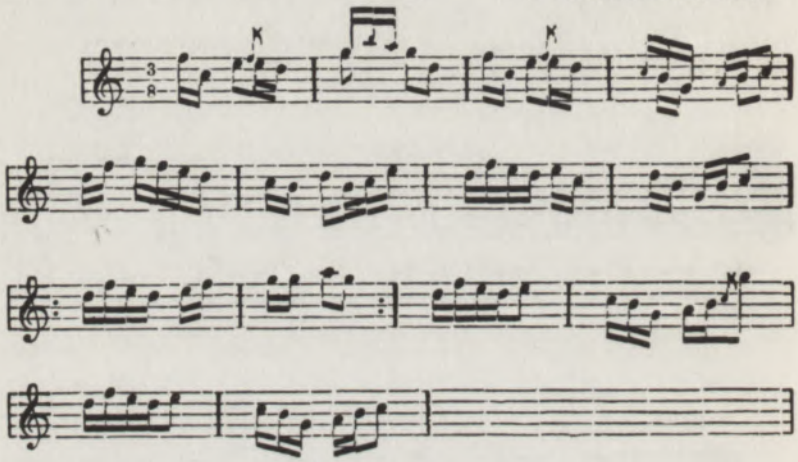

Chodzony na okrąż. 269. od Kempna, Baranowa.

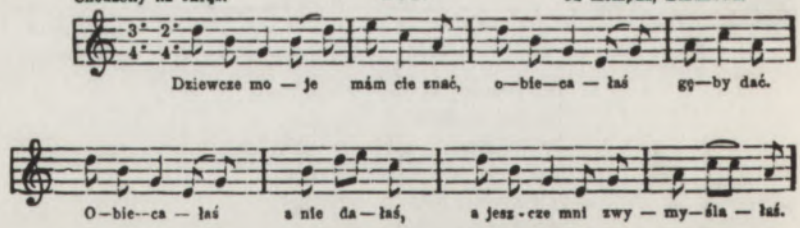

Na okrąż.

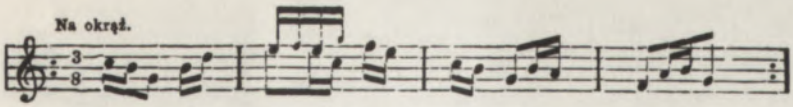

Nuta Ser. XII, nr 40.

270.

od Gostynia.

1. Konik zmok, konik zmok,
i kulbaka zmokła;
u ciebie dziewucho, u ciebie jedyna,
stojący u okna.
2. Niczego mi nie było żal, nie było żal
ino téj kulbaki;
bo kulbaka była złota, była złota,
a koń ledajaki.

3. Nie będę ja pijał
Grodziskiego piwa,
boby mi urosła
u kolana grzywa.

Tekst: Ser. IV, nr 120. — Ser. XII, nr 41.

271.

od Krzywinia.

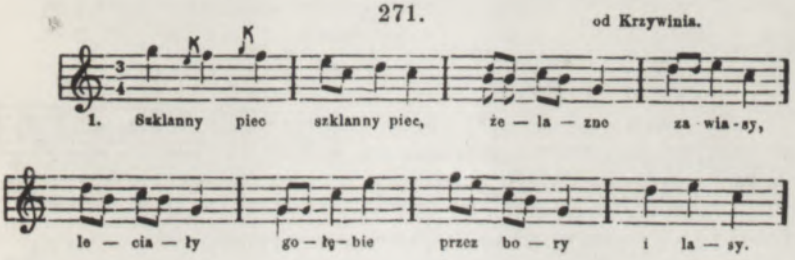

2. Leciały, leciały,
zgorzały im skrzydła, —
jest tu u nas dziewcząt,
jak w Gostyniu bydła.

3. Stoji gruszka na ogrodzie,
gruszek nie rodzi, —
a tu u nas panny stare,
parobcy młodzi.

Przyjaciel ludu, 1836, rok III, nr 17.
ob. Ser. I nr 120.

Walc.

272.

od Szmigla (Morownica).

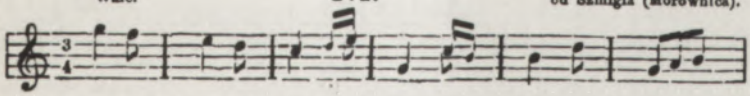

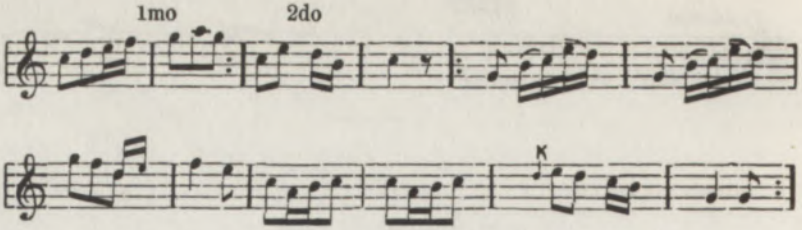

Walcerek. 273. od Wielichowa.

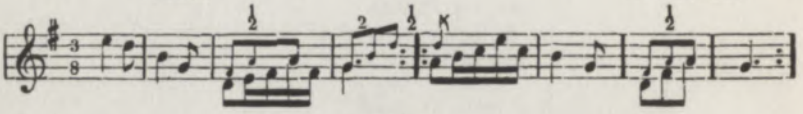

Chodzony v. na okrąż. 274. od Książa, Mieszkowa.

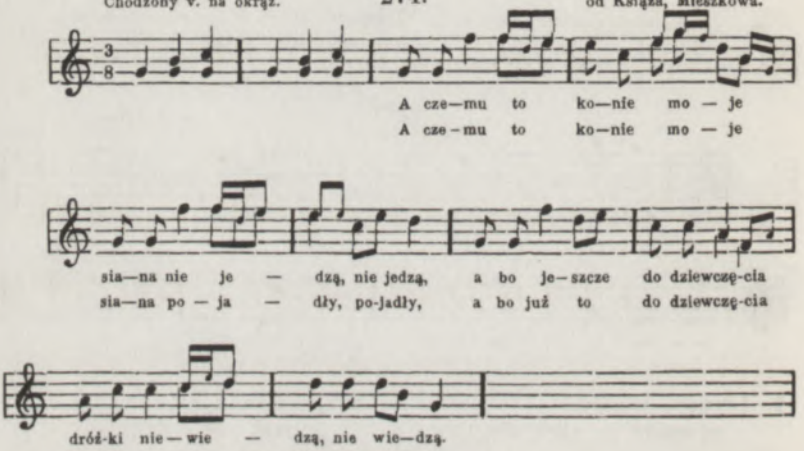

Tekst: nr 174.

275. od Poznania, Gniezna.

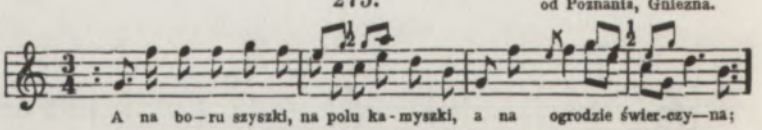

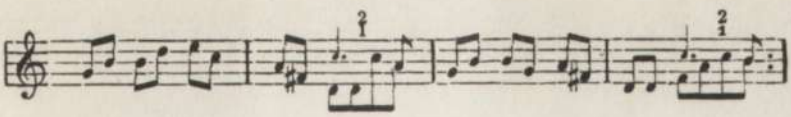

2. Niepodobne rzeczy
byś nie miała wiedzieć,
komuś gęby dała
musisz mi powiedzieć.

3. Jeśli dworakowi,
żal się mocny Boże;
jeżli chłopu ze wsi,
dopomóż ci Boże!

Tekst: Ser. IV, nr. 235. — *J. Lipiński* P. l. W. str. 145.

---

276. od Pleszewa (Kotlin).

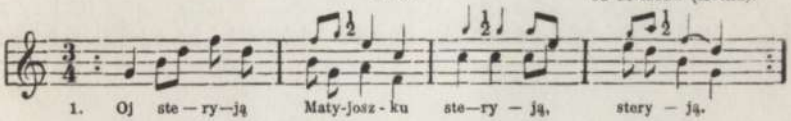

2. Oj nie szkoda Matyjoszka
nie szkoda, nie szkoda,
czemu sobie nie ogrodził
ogroda, ogroda.

3. Poszła świnia do ogroda,
uczyła sie pisma,
psy jej ogon wyszarpały,
ledwo żywa wyszła.

---

277. od Kostrzyna (Iwno).

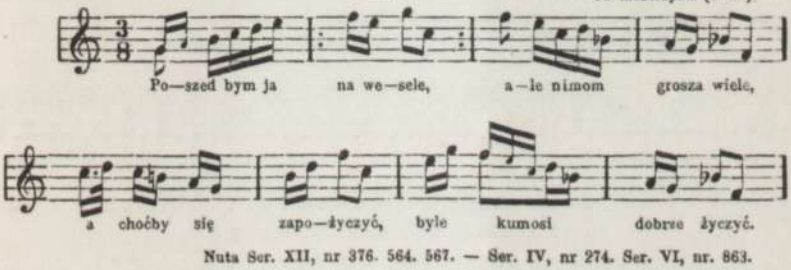

Nuta Ser. XII, nr 376. 564. 567. — Ser. IV, nr 274. Ser. VI, nr. 863.

Kołyskowa. 278. od Kobylina (Ochla).

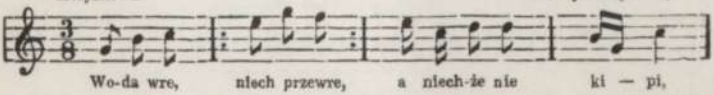

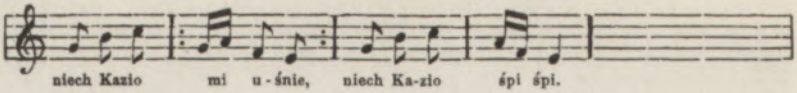

279. od Pobiedzisk.

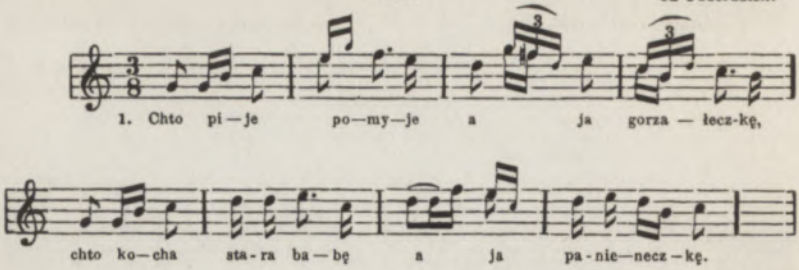

2. Nie mów nic, nie mów nic
że wódki nie pijesz,
bo ja wiem, bo ja wiem
że ty za nią giniesz.

3. Lepij pij, dziewulo,
kiej ci daję szczerze;
bo ja tym wymówkom
dalibóg nie wierzę.

280. od Borku, Jaraczewa,

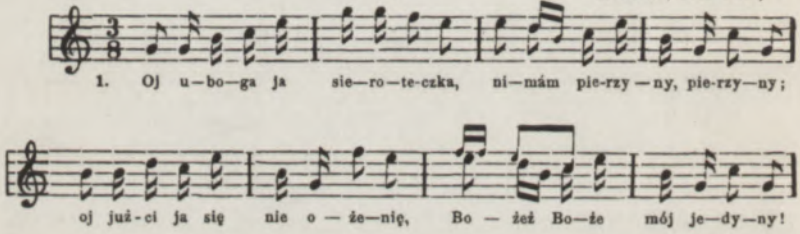

2. Oj uboga ja sieroteczka,
nimám poduszek, poduszek;
bo moja matka kumornica,
nie chowa gąsek da gąsek.

3. Oj uboga ja sieroteczka,
nimám koráli, koráli;
bo moja matka komornica,
nie sieje roli da roli.

Tekst nr 133. — *J. Lipiński* P. l. W. str. 86. — Nuta ob. nr 179.

281. od Borku.

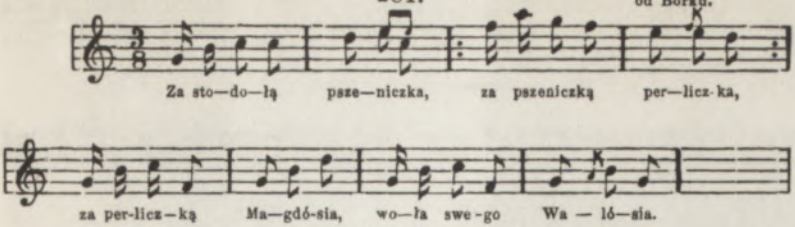

Tekst Ser. XII, nr 278.

Przy weselu 282. od Szremu (Brodnica).

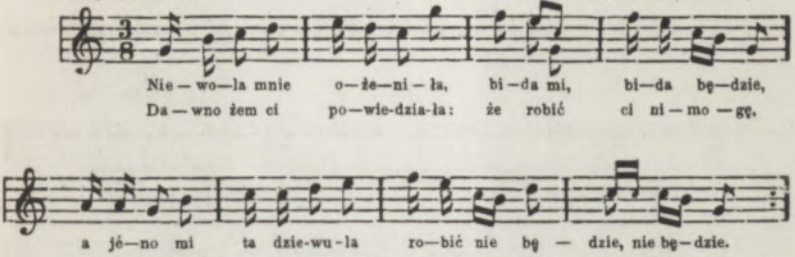

Tekst nr 262.

---

283. od Kostrzyna (Siekierki).

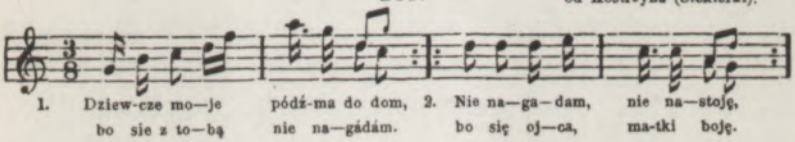

3. Nie nastaję, nie nacieszę,
bo się do dom bardzo spieszę.

Nuta nr 136.

---

284. od Kórnika.

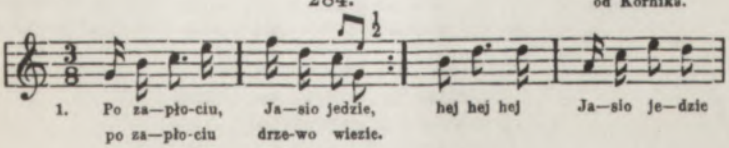

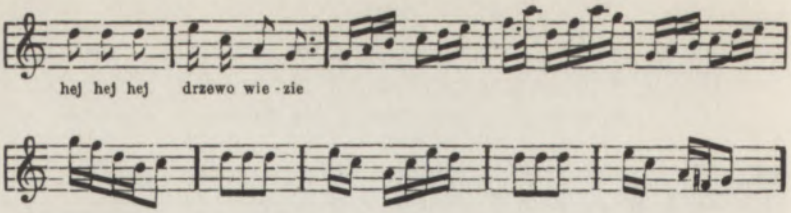

2. Obrabiane, sznurowane,
na łóżeńko malowane.

3. Jedną ręką konia śwista,
drugą ręką Kasię ściska.

J. Lipiński P. l. W. str. 102. — Nuta ob. nr 136. Ser. IV, nr 395. Ser. XII, nr 524.

---

285. od Mielżyna, Słupcy.

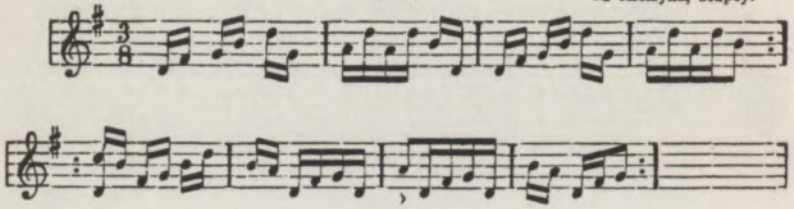

---

286. od Swarzędza, Kostrzyna.

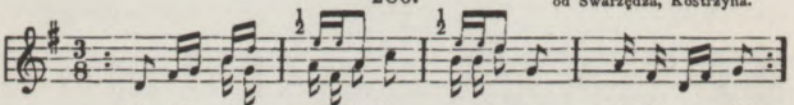

---

287. od Leszna (Machcin).

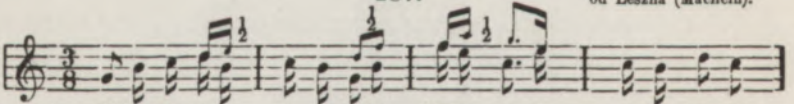

2. Czemu nie orzesz, fornalu.
czemu nie orzesz, nie orzesz?
Czy ci konie postanęły,
czy sam nie możesz, nie możesz.

3. Koniki mi nie ustały,
ale ja ustał da ustał;
całą nockę tańcowałem,
tom się nie wyspał, dla dziewuch.

Tekst nr 163. 252.
ob. Ser. I, nr 66, 313.

Okrągły v. Polski. 288. od Klecka.

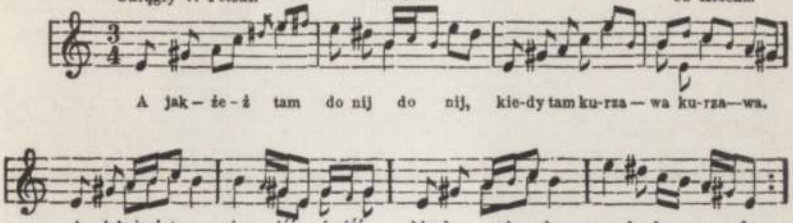

Tekst: Ser. XII, nr 83. 127. — Nuta Ser. IV, nr 322. 328.

Dyalog. 289. od Pleszewa (Kotlin).

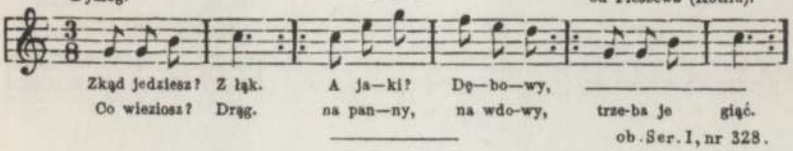

ob. Ser. I, nr 328.

Mazur 290. od Sierakowa, Wronek.

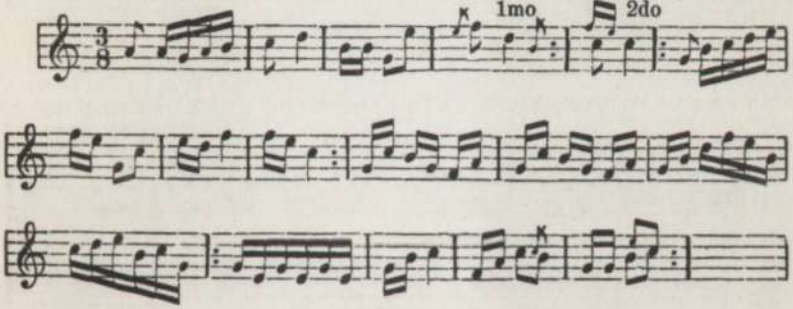

291. od Buku, Opalenicy.

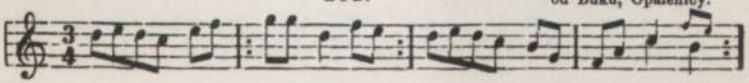

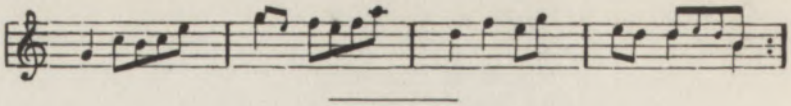

W tańcu. 292. od Gołańczy (Czeszewo).

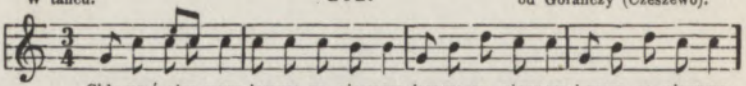

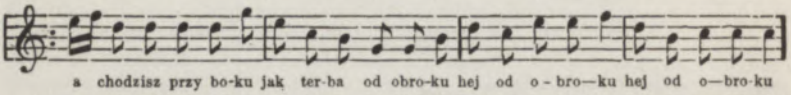

Mazur szlachecki. 293. Gembice.

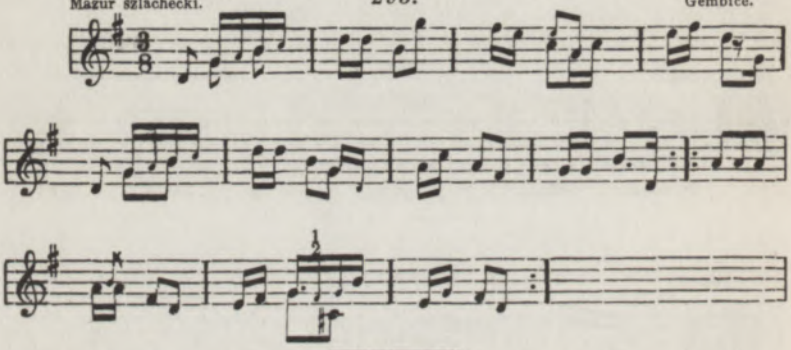

294. od Zerkowa, Chocza.

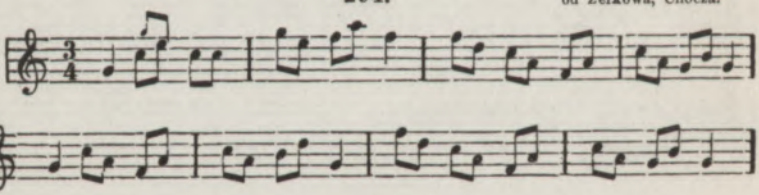

1. Moja matka mi mówiła,
żebym chłopców nie lubiła.
A ja chłopców lubić muszę,
bo chcę zbawić swoją duszę.

2. Moja matka mi kazała,
żebym chłopców nie kochała.
A ja chłopców cap za szyję,
kochać będę póki żyję.

2. Trzymała się Kasia wierzby,
tak się bujała, bujała;
wierzba pękła, Kasia brzdękła,
aż się rozśmiała, rozśmiała.

Nuta Ser. XII, nr 332. — Tekst *Przyjaciel ludu*, 1836, rok IIIci, nr. 47. ob. Ser. I, nr 283.

Chodzony v. Polski. 295. od Szremu, Środy.

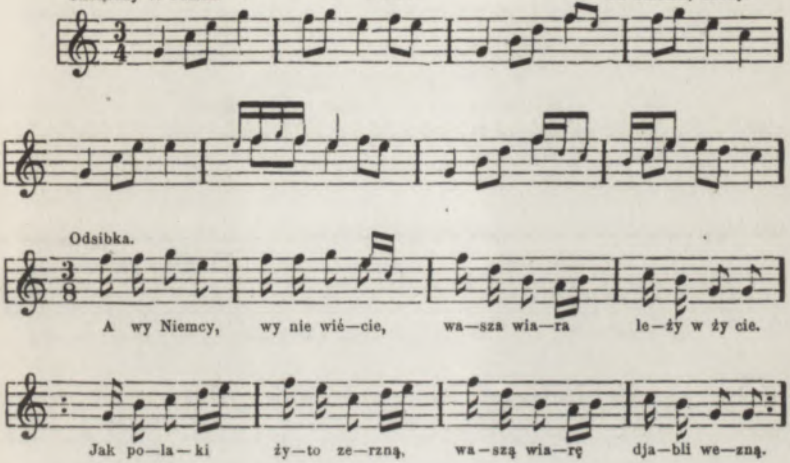

Odsibka chodzona. 296. od Strzelna.

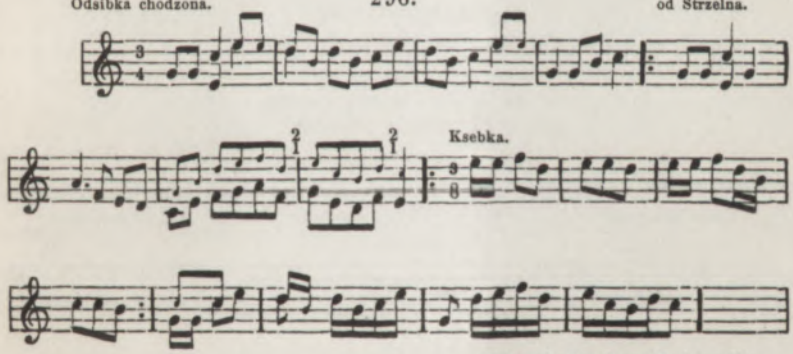

Tekst ob. Ser. I, nr 52. (str. 325).

---

297. od Czerniejewa.

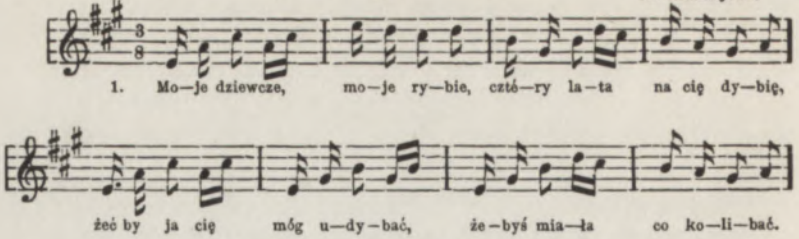

2. W stawie ryby, w boru grzyby,
w lesie orzechy, orzechy, —
nie będziesz ze mnie miał, Jasiu,
żadny pociechy, pociechy.

298. Miłosław.

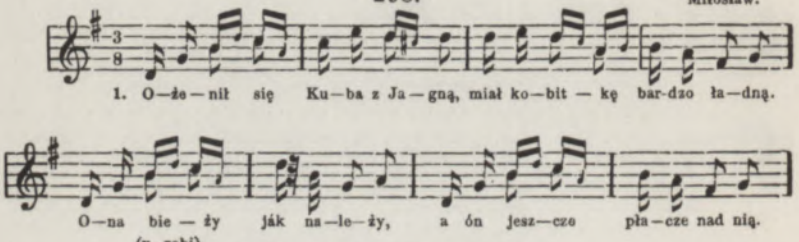

(v. robi).

2. Wy mi Kuby nie zganicie
kocham ja go należycie (v. nad me życie);
co obłoci, to wykruszę,
co obleje, to wysuszę.

3. Co ja zrobił, to ja zrobił.
że ja żonkę swoją obił.
Teraz oczka za nią płaczą,
że ją długo nie zobaczą.

Nuta Ser. IX, nr 58.

Mazur szlachecki. 299. od Swarzędza.

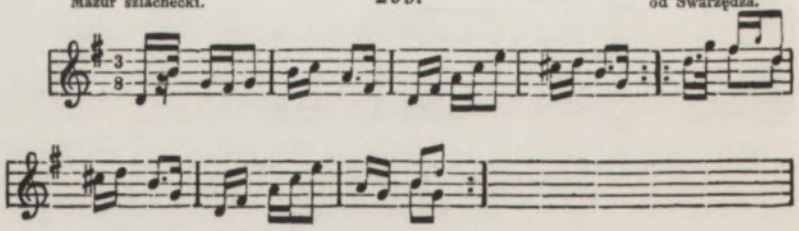

300. od Wrześni (Szemborowo).

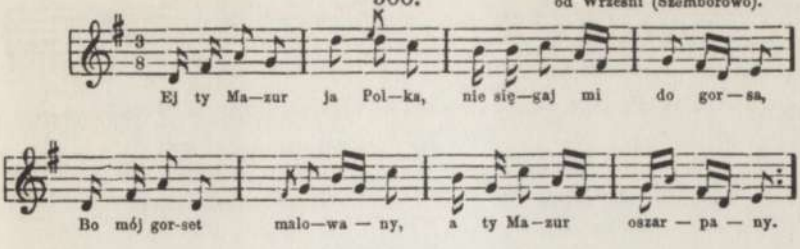

301. od Mogilna, Gembic.

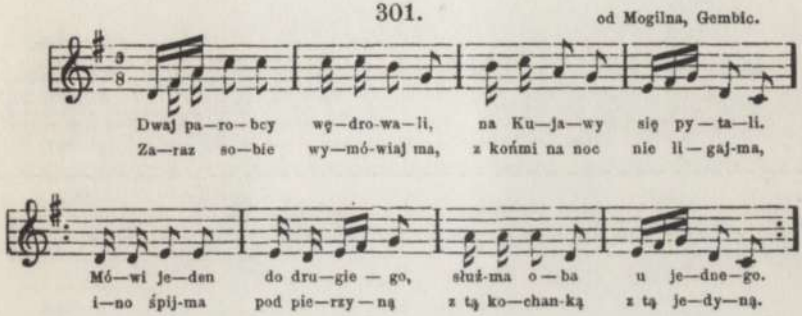

302. od Mogilna.

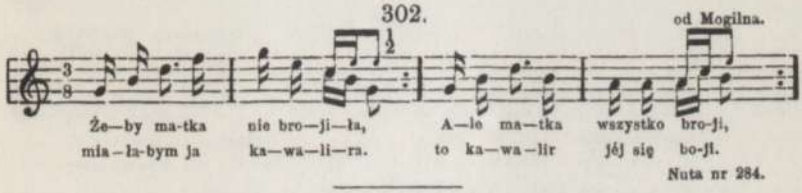

Nuta nr 284.

303. od Sierakowa (Chalin).

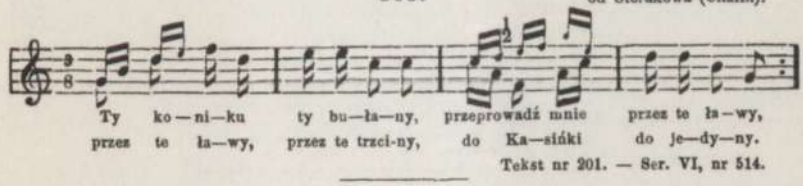

Tekst nr 201. — Ser. VI, nr 514.

Wiatrak. 304. od Miłosławia, Wrześni.

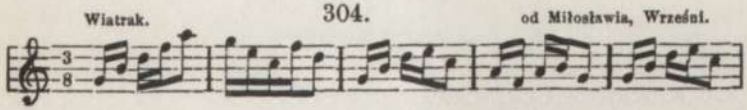

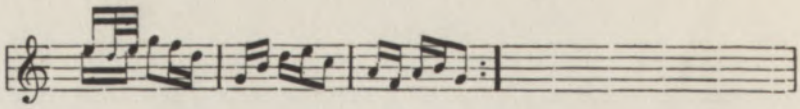

Gdy się gra w wolniejszém tempie, wtedy śpiewają:

1. Oj siano, siano,
pod sianem woda,
u ciebie dziewcze,
wszelka wygoda.

2. Oj siano, siano,
bardzo zielone;
obróć się dziewcze
na prawą stronę...

Ser. XII nr 173.

---

305. od Krzywinia.

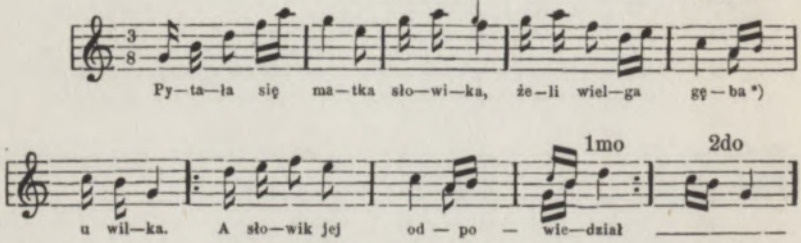

---

306. od Szmigla (Morownica).

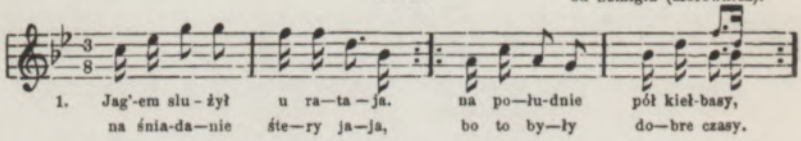

2. Nawróć się do mnie chłopalu,
nawróć się do mnie da do mnie
usmarzę ci parę jajków
na kurzem łájnie da łájnie.
3. Ty grájoszku z krzywym nosem
porwáłeś mi jajka z koszem.
Ja za tobą ciapu, ciapu,
jajka w koszu klapu, klapu.
4. Żebyś ty był dobry zgraja (grajek)
kazał bym ci smażyć jaja.
Ale że masz kiepską minę,
zjedz ty kurzą zieleninę.

---

*) Czasem śpiewają: paszcza lub dura.

Nuta nr 223.

307. od Środy, Pobiedzisk.

1. Takie dobre zsiadłe mliko
jako i maślonka,
taka dobra prosta dziwka
jako i ślachcionka.
2. U wieśnionki proste nogi
dydki jako (d)zbanki;
na głowie ma białą kapkę
na tyłku organki.
3. U ślachcianki krzywe nogi,
mogłyby być sanki;
na głowie má firli mirli
a w tyle targanki.
4. U ślachcianki długa noga
przewiózby się na ni;
u wieśnionki długa szyja,
pęk korali na ni.

Pieśń tę śpiewają i na nutę Ser. VI, nr 265. 492.

(A mol lub *A dur).* 308. od Kobylina (Targoszyce).

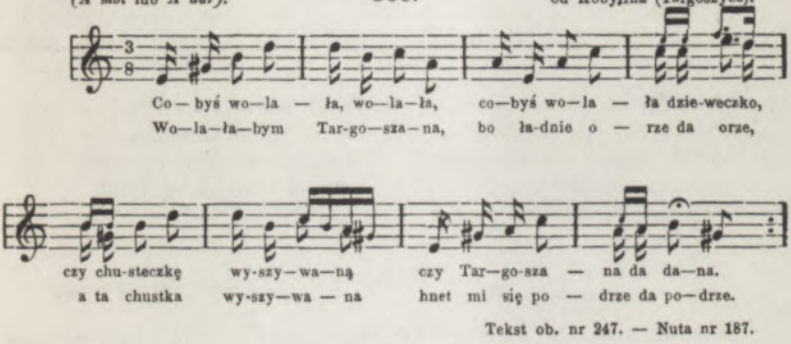

Tekst ob. nr 247. — Nuta nr 187.

---

309. od Pleszewa (Kotlin).

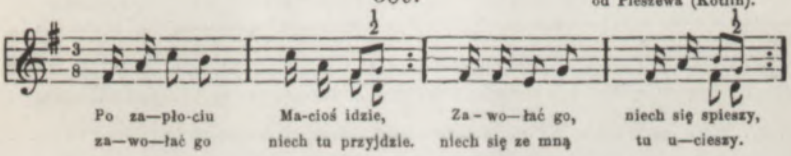

2. Ty Popiołku odundały (z odętą wargą)
nie będą cię dziéwki chciały.
Będą, będą, będą, będą,
oj poletą za mną gr(z)ędą.

Tekst nr 264. — Ser. XII, nr 472.

---

310. od Kórnika, Zaniemyśla.

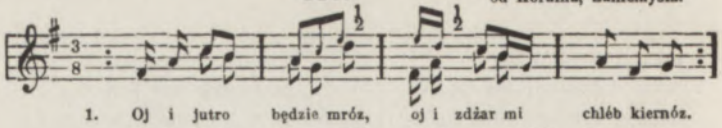

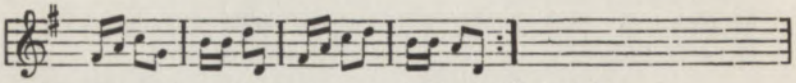

2. A w Poznaniu pod wozem
leży żydek z kiernozem.
Trzeszczy wóz, będzie mróz,
zdechnie żydek i kiernóz.

3. Powiesili żydzisko
na dębie za brodzisko.
Dąb trzeszczy, żyd wrzeszczy
aj waj moje pejsisko!

Nuta Ser. XII, nr 129.

Nuta nr 310.

311. od Kościana, Wielichowa.

1. Kumoterku co tu będzie,
kwaterką się nie obędzie;
chléb na desce, sér na desce,
kumoterku pijma jesce.

2. Wara wara, warawija,
bo tu będzie batalija.
Wara wara, bom się upił,
będę dobrze skórę łupił.

---

312. od Czempina (Brodnica).

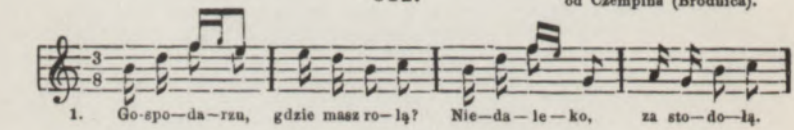

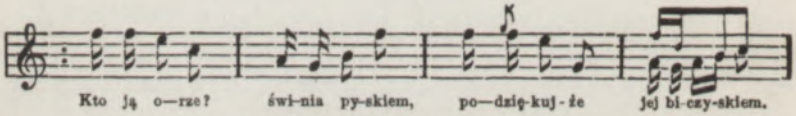

2. Przy dolinie rola leży,
nie dbam o to czy kto wierzy.
Dałem sobie płużek stalić,
będzie mi się rola walić.

3. Chociaż ci ja stary Grzela,
to ja nimám grzechów wiela.
Bo ja siéwam i wywiéwam,
to i grzechy poodwiéwam.

---

313. Odolanów.

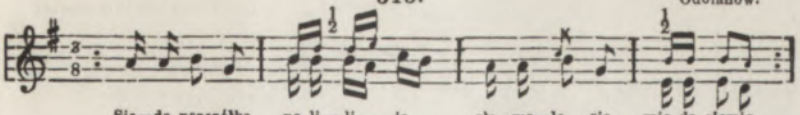

314. od Kostrzyna (Siekierki).

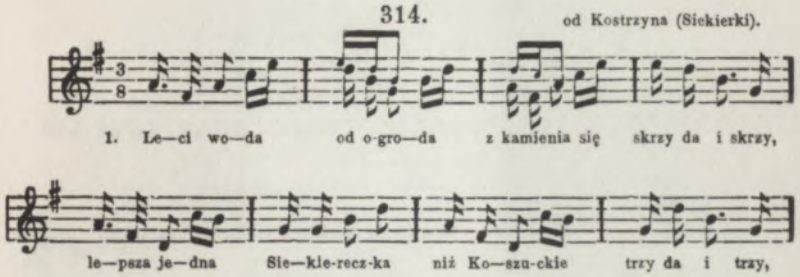

2. Siekierecka gdyby igła,
ino się tak w tońcu migła,
a Koszucka gdyby miełła,
śpiąco się tak w tońcu wlekła.

Od Gołańczy (Czeszewo).

3. Ta Kasinka gdyby igła
ino my sie w tońcu migła.
A Jasinek gdyby zając,
za Kasińką podrygając.

315. od Swarzędza (Siekierki).

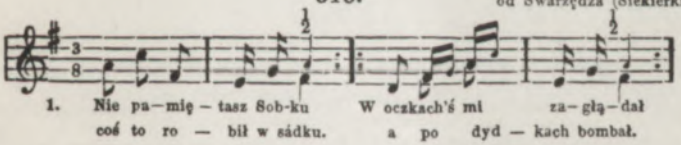

2. Sobeczku Dąbroski
kup-że mi pończoszki.
Kup-że mi jedwabne,
bo mám nóżki ładne.

316. od Szmigla (Morownica).

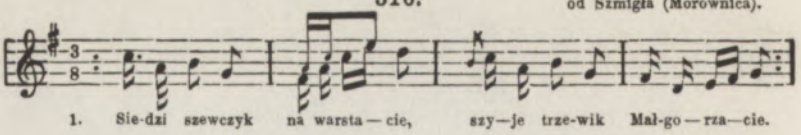

2. Małgorzata się raduje,
bo nowy trzewík obuje.
3. Małgorzato daj mi gęby,
obszyję ci trzewik wszędy.
4. I obszyję i podkuję,
jak cię pięknie pocałuję.

Przyjaciel ludu, 1836, rok III, nr 17.

---

317. od Ostrzeszowa.

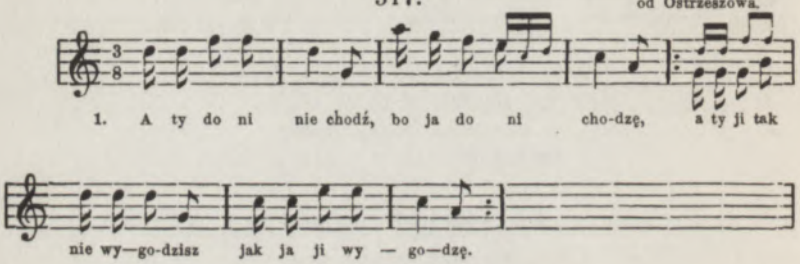

2. Drzewa ji narąbię,
drzewa ji przyniosę,
i choć ją we dnie rozgniewam
to wieczór przeproszę.

Tekst nr 430. — Na tęż nutę i pieśń: *Lud*, Ser. XII, nr 280.

---

318. od Poznania (Górczyn).

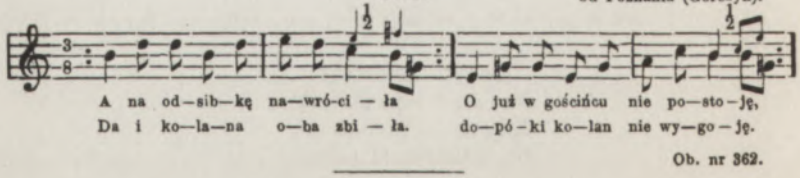

Ob. nr 362.

---

319. od Poznania (Kicin).

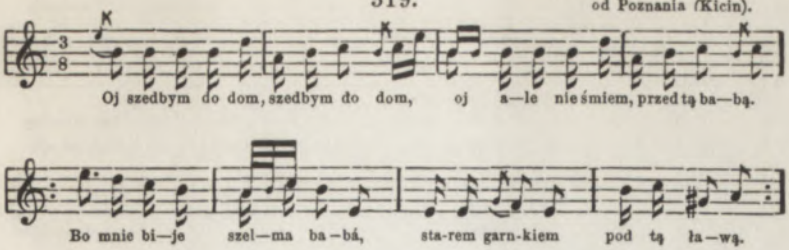

320. od Szremu, Dolska.

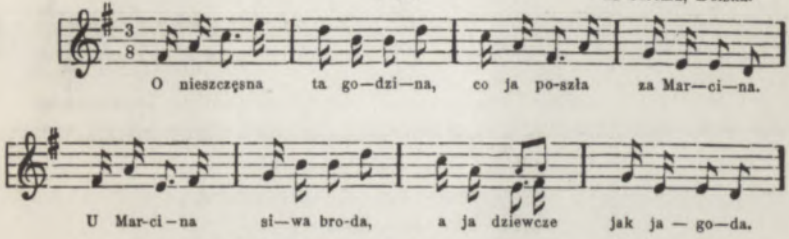

2. Poradzę ja siwej brodzie,
zamoczę ją w zimnej wodzie;
i postawie na pół izby,
wymoknie mi z téj siwizny.

Tekst Ser. XII, nr 450. — Nuta Ser. IV, nr 482. 438.

321. od Ostrowa.

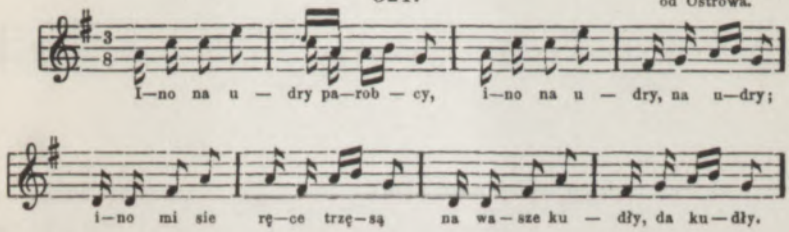

Pod Ostrzeszowem:

Daléj na udry, fornalu,
daléj na udry, na udry;
bo już mi sie łapa trzęsie
na twoje kudły, da kudły.

Nuta Ser. VI, nr 400.

322. od Rawicza (Pakosław).

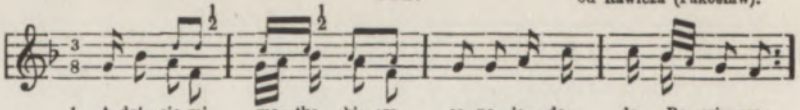

1. A daj—cie mi ma—tko bi—cza co po—ja—dę, do Ra—wi—cza.
2. Bo w Ra-wiczu pię—knie gra-ją, sa—me nóż—ki po—dry—ga—ją.

3. A w Toruniu jeszcze lepij,
bo latają jakby ślepi.

Tekst ob. nr 210.

---

323. od Gołańczy (Czeszewo).

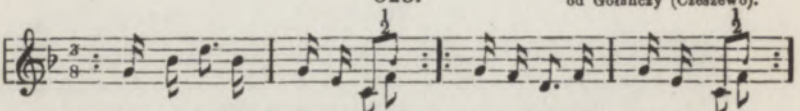

1. Bez prze-ła-zik bez dé—la-ny, da—łaś bu—zi Ja—sień—kowi
bez o-gro-dze — nie da moje, na spró-bo—wa — nie da twoje.

2. Bez to pole, bez oboje,
bez zielony brzost, da i brzost,
dałaś buzi Jasieńkowi,
będziesz teraz rość, da i rość.

Nuta ob. Ser. XII, nr 267.

Mazur. 324. od Swarzędza (Uzarzewo).

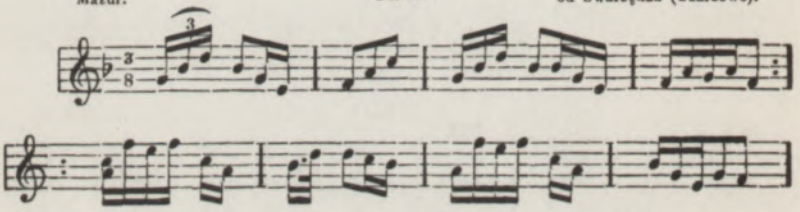

---

325. od Barcina, Pakości,

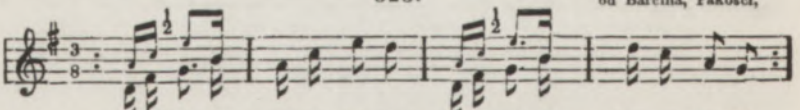

Oj wojskowych trze-ba ko—chać, da wojsko-wych trza sza—no—wać,
a tu—tejszych nie—do—łę—gów za piec pocho — wać, po—cho—wać.

J. Lipiński P. l. W. str. 76. Nuta Ser. I, nr 158. 286. 413. Ser. IV, nr 409. 443. — Ser. XII. nr 267. 215. 434. Ser. XIII, nr 121.

Kujawiak. 326. od Miłosławia, Września.

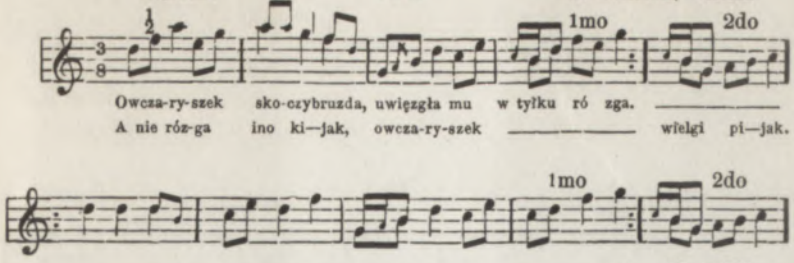

Ob. nr 268.

327. od Żnina, Ziernik.

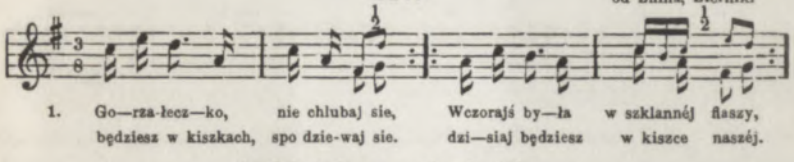

2. Od jednego, ode dwóch,
to mnie tylko boli brzuch.
A od czterech, od piąci,
dopiero sie odtrąci *(ból)*.

Do-koła. 328. od Kostrzyna (Iwno).

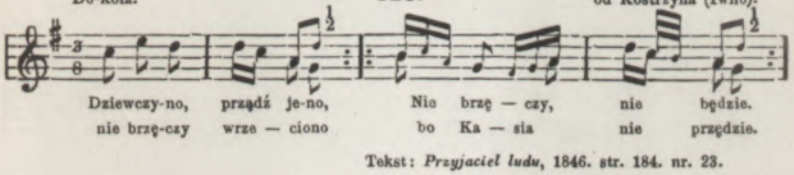

Tekst: *Przyjaciel ludu*, 1846. str. 184. nr. 23.
(Ze Zbioru Wawrowskiego).

329. od Poznania, Swarzędza.

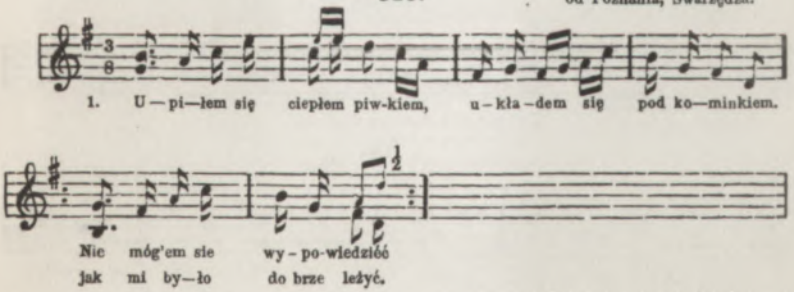

2. Na wojenkę nie pojadę,
bo nimám szkapy, da szkapy;
kupię sobie durlaczysko,
będę bił gapy, da gapy.

Tekst: *Przyjaciel ludu*, 1836, rok III. nr 26.

Mazur (na skrzypce). 330. Gniezno.

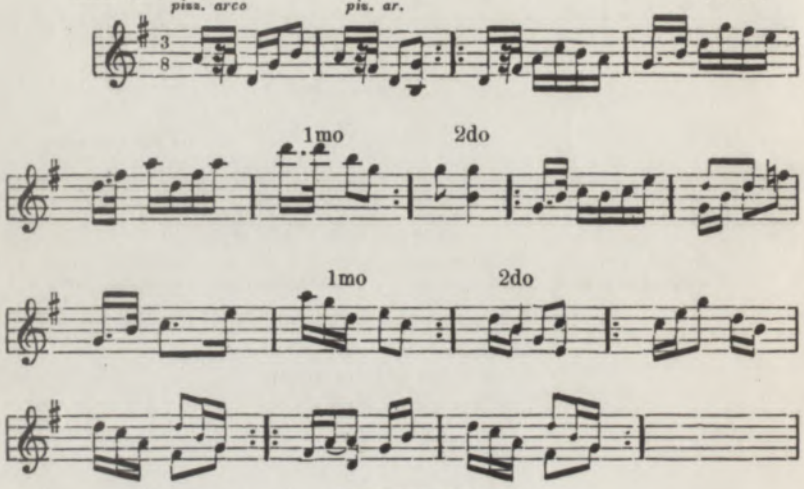

Mazur. 331. od Wilatowa, Rogowa.

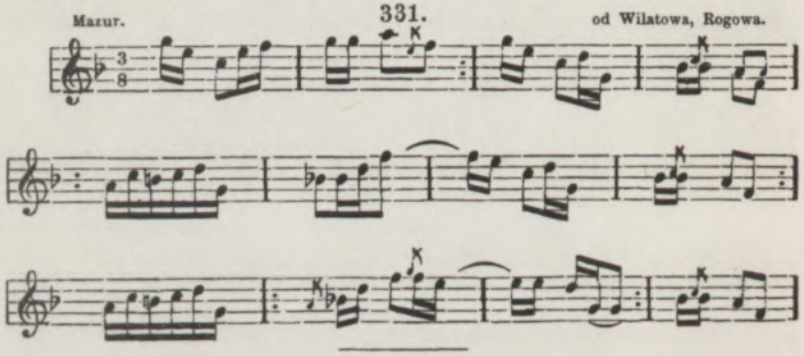

---

332. od Gniezna.

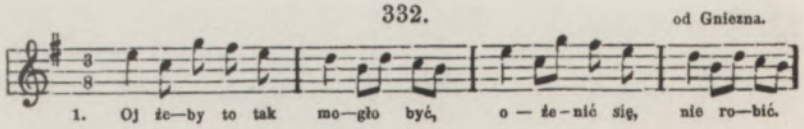

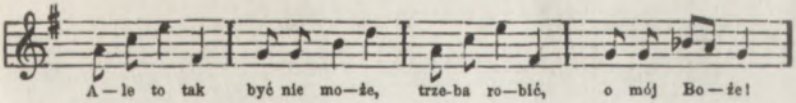

Od Buku:

2. Z tejtam strony, od Bolewic,
fto (kto) nie robi, ten nima nic.
A fto robi, dorobi się,
przyjdzie jesień, ożeni się.

Przyjaciel ludu, 1837, rok III, nr 47. — Nuta Ser. IV, nr 411.

---

333. od Gąsawy (Czewójewo).

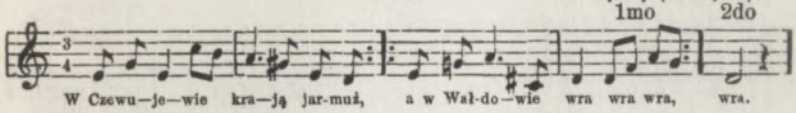

1. W Czewujewie krają jarmuż
a w Wałdowie wra,
Marysia go pokiwała,
za Stefankiem wyglądała,
kędy wołki gnał.

2. Zagnał-ci je na dąbrowy,
znalaz wiánek lewandowy,
Marysi go dał [:]
Marysi go dał.

Przyjaciel ludu, 1837, rok IIIci, nr 46.

---

334. od Wielenia.

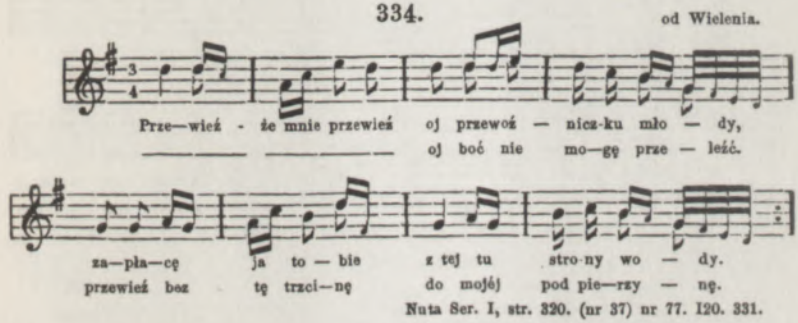

Nuta Ser. I, str. 320. (nr 37) nr 77. 120. 331.

Kołysakowa. 335. od Kobylina (Targoszyce).

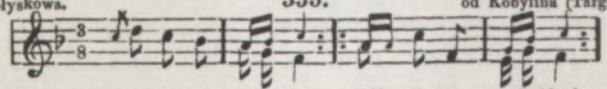

2. Spad z pieca, nie gruka;
zjad jagły, nie dmuka *(dmucha)*.

---

336. od Ostrzeszowa, Kalisza.

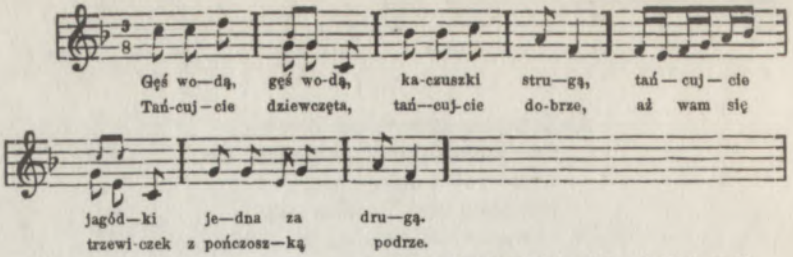

Tekst: *Przyjaciel ludu*, 1836, rok IIIci, nr 19.

337. od Raszkowa.

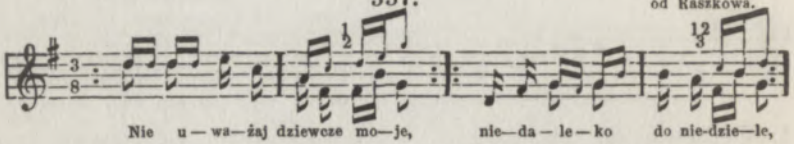

Tekst: *Przyjaciel ludu*, 1835, rok IIgi, nr 24.

Dudziarz. 338. od Krotoszyna (Rozdrażewo).

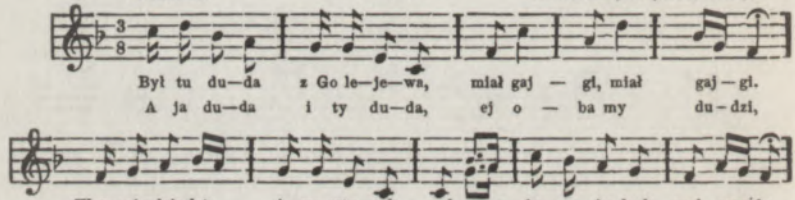

Lud, Ser. IV, nr 260. Nuta: Ser. XII, nr 214.

339. od Jarocina.

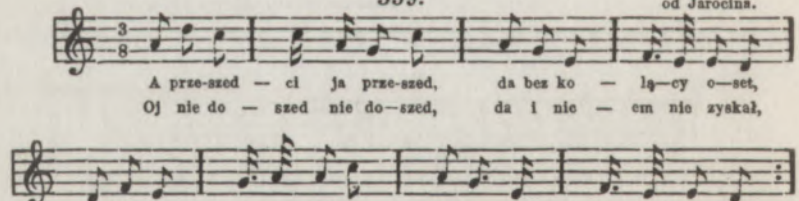

Nuta nr 320.

Nieskończony. 340. od Miłosławia (Pogorzelice).

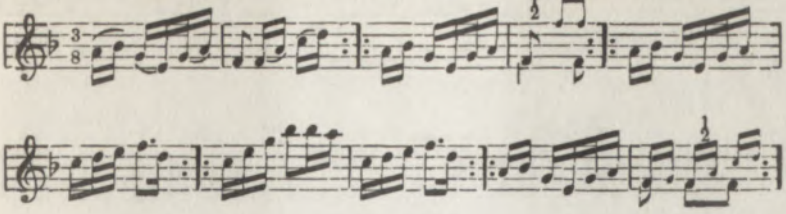

341. od Raszkowa.

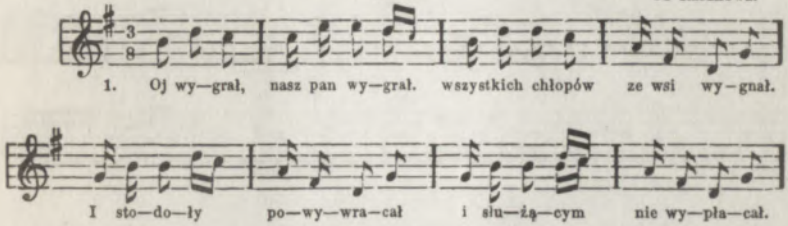

2. Oj dobrześ parchu zrobiuł,
będziesz sam na siebie robiuł.

Tekst nr 182. — Nuta Ser. II, nr 279.

342. od Szmigla (Morownica).

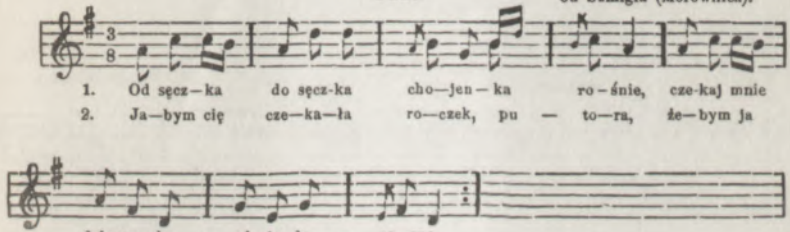

Tekst: *J. Lipiński* P. l. W. str. 99.

343. Miłosław. 1mo

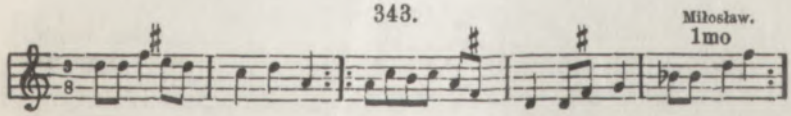

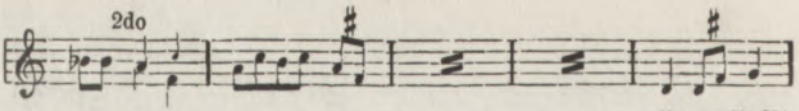

Nuta nr 190, 331.

Kujawiak. 344. od Mogilna.

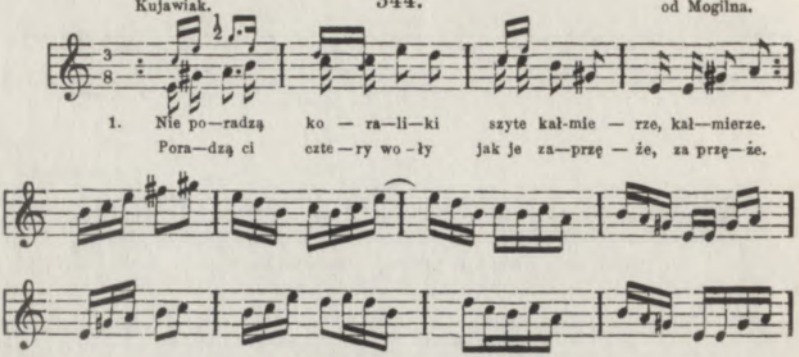

2. Jakie takie cztery woły,
byle buczały, buczały;
jakie takie chłopaczysko,
byle nie stary, nie stary.

3. Cztery woły pod olszyną,
piąty w olszynie, w olszynie;
jedna nóżka kole łóżka,
druga w pierzynie, w pierzynie.

345. od Pleszewa (Kotlin).

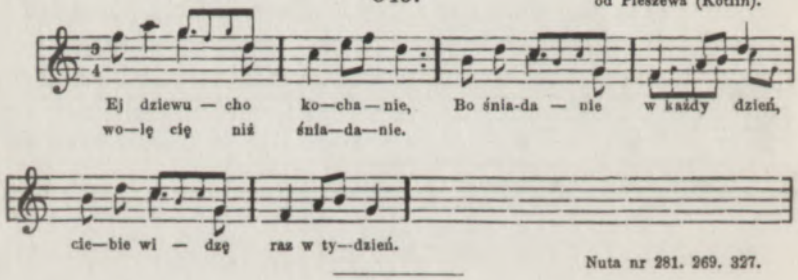

Nuta nr 281. 269. 327.

(*E dur* lub *E moll*). 346. od Żnina, Ziernik.

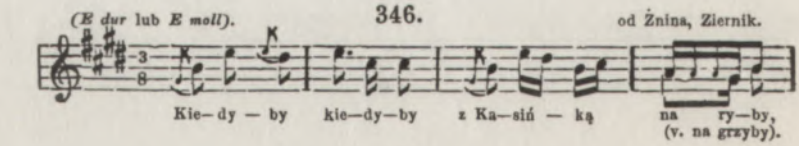

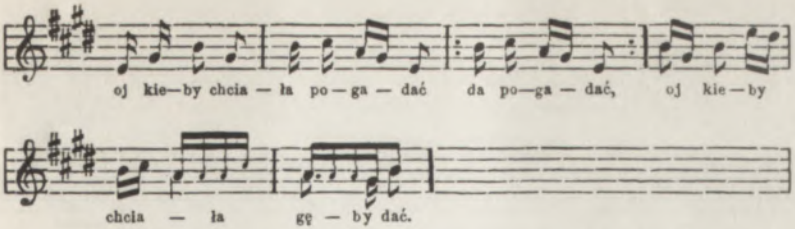

Po Wieńcu. **347.** od Krotoszyna.

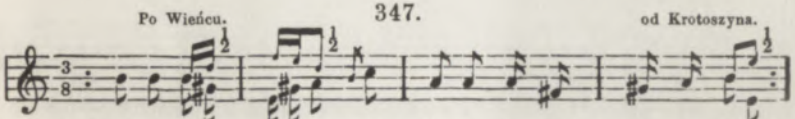

2. Tańcowała, nie umiała,
ino zadem przerabiáła.
Tańcowała po błociskach,
zaszargała se nożyska *(nogi)*.
Tańcowała i z tym, i z tym,
uciérała nogi listem *(liściem)*.

Pod Gnieznem:

3. Tańcowała, nie umiała,
ino nogą zamiatała.
A matka ją: bęc! po udzie,
tańcuj dziewcze, jako ludzie.

Przyjaciel ludu, 1835, rok IIgi, nr 22. Tekst nr 318. Nuta Ser. XII, nr 263.

Przy weselu. **348.** od Gembicy (Orchowo).

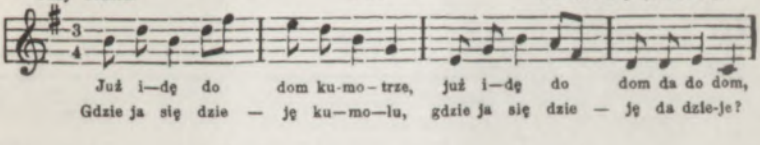

349. od Gniezna, Trzemeszna.

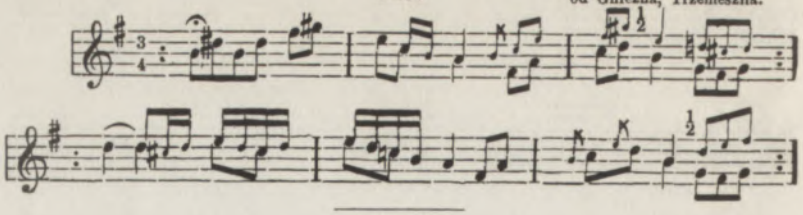

350. od Pakości, Mogilna.

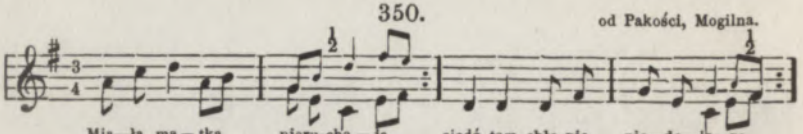

351. od Bydgoszczy, Solca.

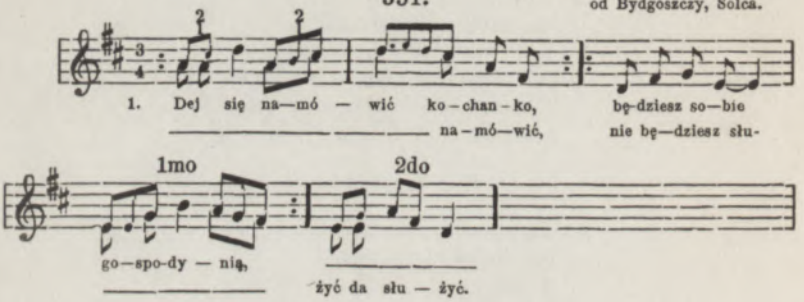

2. Dej się na wolę kochanko,
dej się na wolę, na wolę;
nie bierę cię na komorne,
ino na rolę, na rolę.

Tekst: *J. Lipiński* P. l. W. str. 137.
nuta Ser. IV, nr 328.

352. od Kobylina (Targoszyce).

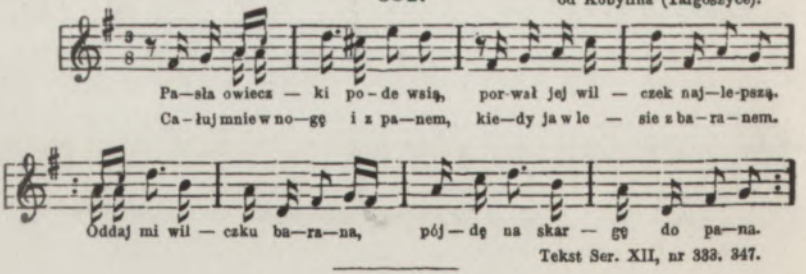

Tekst Ser. XII, nr 333. 347.

353. od Kościana, Wielichowa.

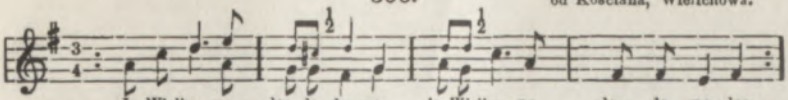

Ja Wielko—po — lan da da—na, ja Wielko—po — lan da po—lan.
nie bę—dę ja czápki zdejmał do pańskich ko — lan da ko—lan.

Tekst: *Przyjaciel ludu*, 1836, rok IIgi. nr. 50. — Nuta nr 286.

---

354. od Szremu, Książa.

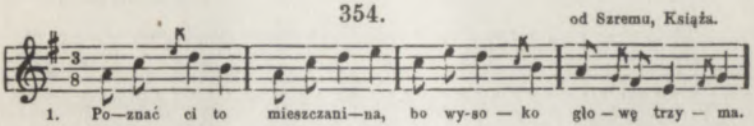

1. Po—znać ci to mieszczani—na, bo wy-so — ko gło — wę trzy — ma.
2. A bu — ci—ska kie—by gá-ry, ty go—ścin — na wlij go—rza — ły.
(garnki)

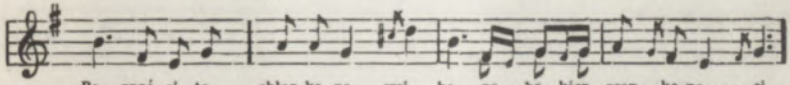

Po — znać ci to chłop-ka na wsi, bo na bá—kier czap — kę no — si.

Nuta ob. nr 156. 197.

---

355. od Szmigla, Morownica.

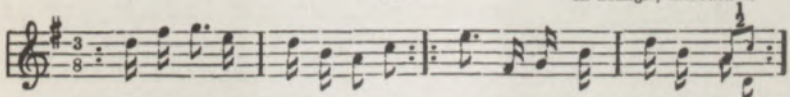

1. W jezio-recz-ku czy-sta wo—da, Jaś po—ma—gał gdy ćwierć stała.
czer-pa—ła ją Te—kluś mło-da. Ja—sień—ko—wi bu—zi da-ła.

2. Czyś ty moja, czy nie moja,
bierzesz wody od jeziora.
Jeszcześ wody nie nabrała,
jużeś mi się spodobała.

Tekst: *Przyjaciel ludu*, 1836. rok III, nr 36.

---

356. od Kościana (Czacz).

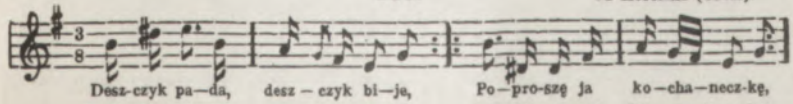

Desz-czyk pa—da, desz — czyk bi—je, Po—pro-szę ja ko—cha—necz-kę,
ko—szu-lecz-ka na mnie gni—je wy—pie-rze mi ko—szu—lecz—kę.

Nuta Ser. IV, nr 396. Ser. XII, nr 215.

---

357. od Łabiszyna, Barcina.

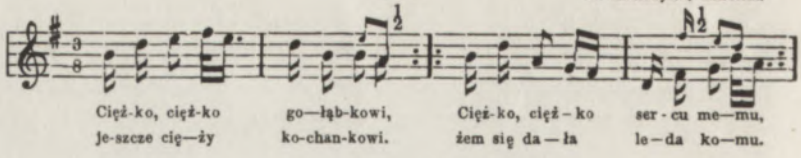

358. od Kobylina (Lutogniewo).

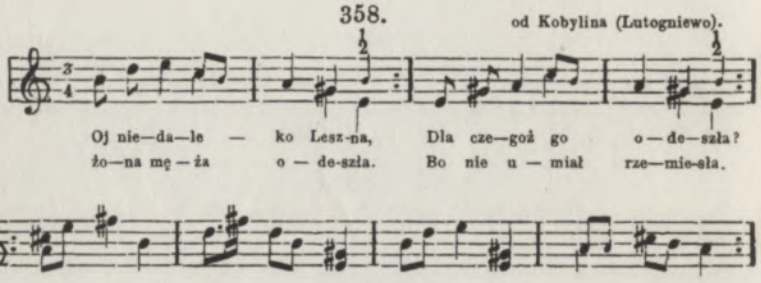

359. od Gołańczy.

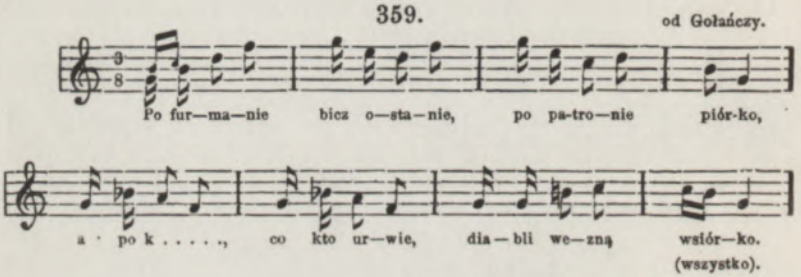

Nuta: Ser. XII, nr 303. Ser. I, nr 448.

Pasterski. 360. od Gniewkowa (Służewa).

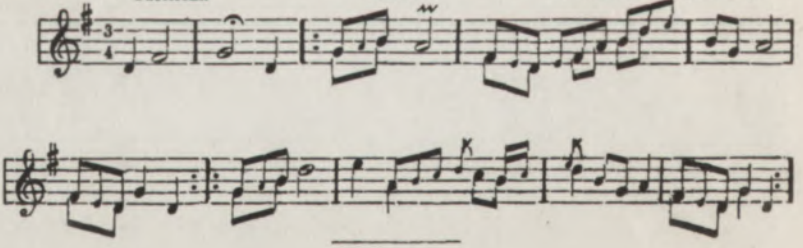

Owczarek. 361. od Strzelna (Ostrowo).

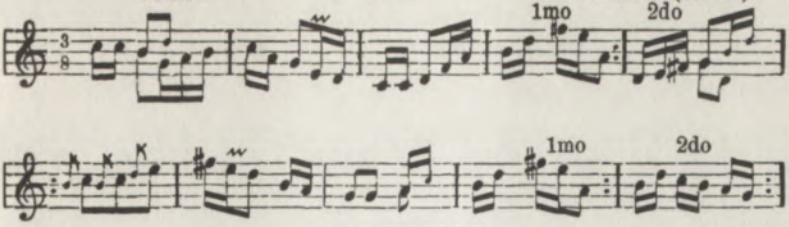

Kołyskowa. 362. od Strzelna, Kruszwicy.

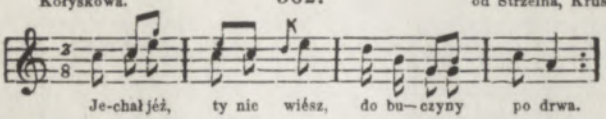

1. Jechał jéż — ty nie wiész,
do buczyny po drwa;
nabrał dość, — złámał oś,
nie przywióz i drewna.

2. Siekierkę mu wzięto,
rękę mu ucięto:
nie jeździj, psie jéżu
w uroczyste święto.

Nuta, nr 336. — Ser. II, nr 309. Scr. XII, nr 148. — Tekst Ser. I, nr 409.

363. od Barcina, Łabiszyna.

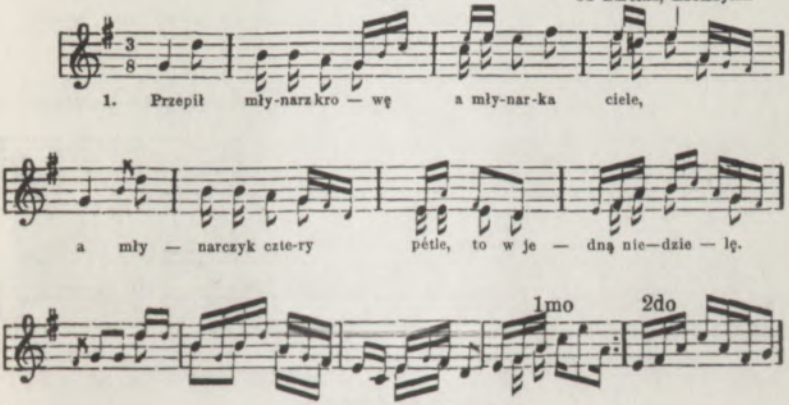

2. W Lubostroni chłopi
drobni jako sieczka,
pod pachy kieliczek
w kieszeni flaszeczka.

Nuta: Ser. X, nr 78. 89. (str. 233).

364. od Kruszwicy, Piotrkowa ż.

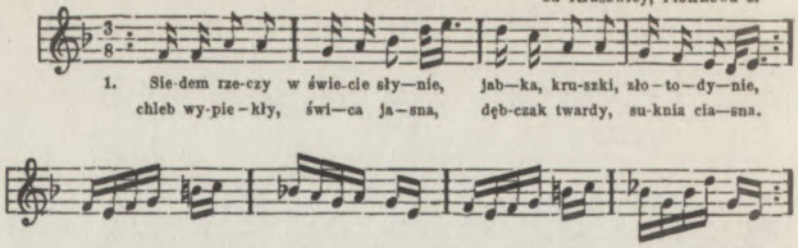

Nuta ob. nr 141.

365. od Gembicy, Wilczyna.

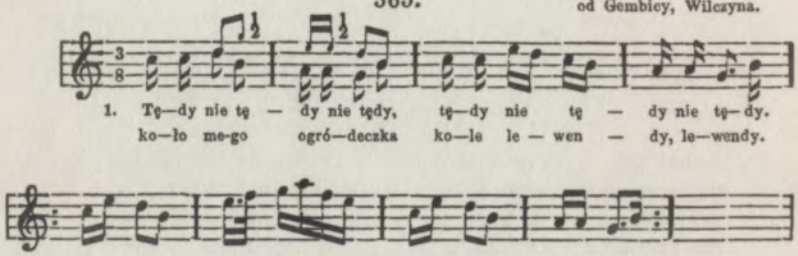

2. Oj nie mój ogrodeczek,
da bom go nie grodziła;
oj i tylko rutka moja,
da com ji nasadziła.

Nuta nr 135. 137. 142. Ser. IV, nr 440. Ser. I, nr 302.

366. od Gniewkowa, Służewa.

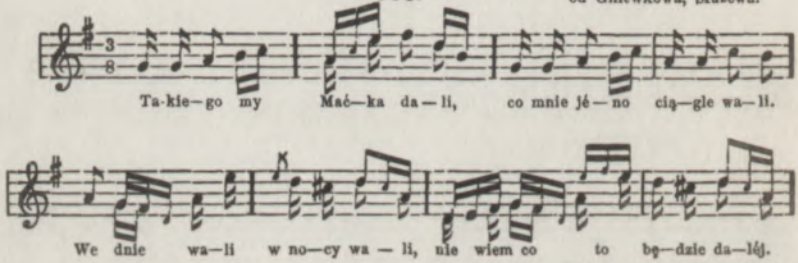

Nuta nr 141. — Ser. III, nr 35.

Kowal (taniec weselny). 367. od Gniewkowa, Nieszawy.

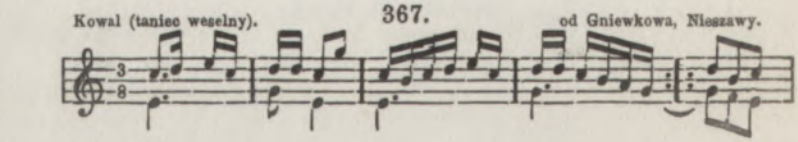

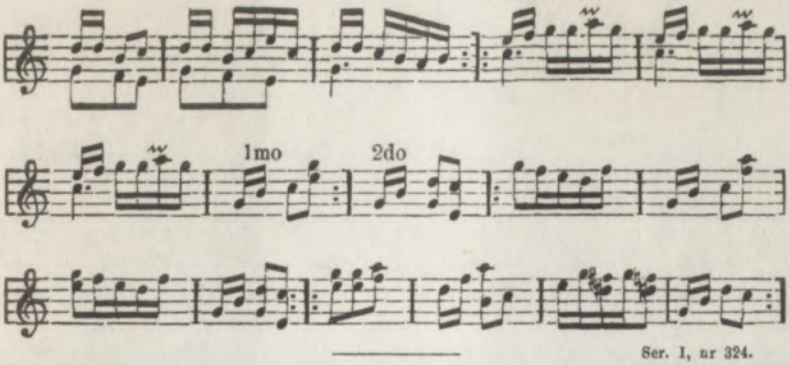

Ser. I, nr 324.
Ser. IV str. 207 (Kowal).

368. od Strzelna, Gembic.

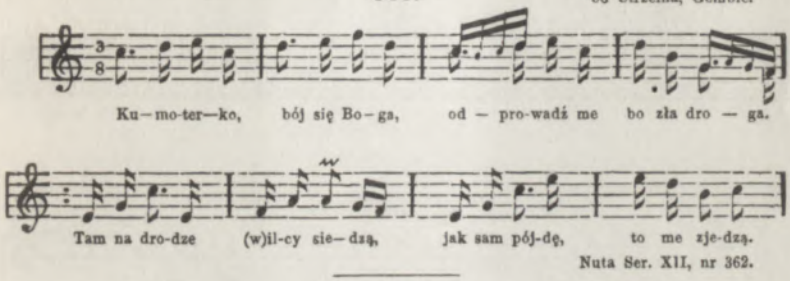

Nuta Ser. XII, nr 362.

369. od Gniewkowa, Służewa.

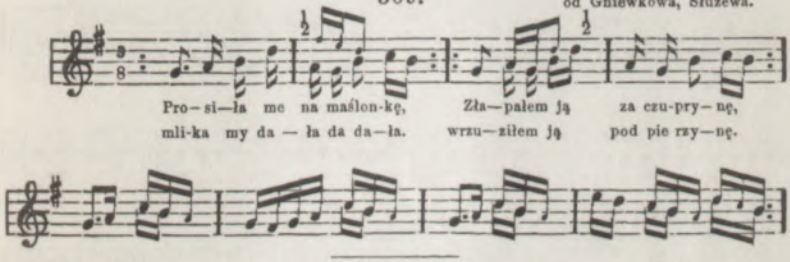

Kujawiak dreptany. 370. od Gniewkowa.

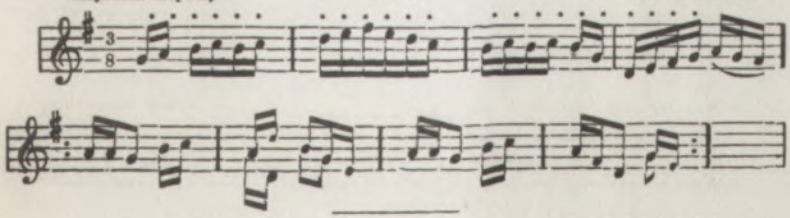

Okrągły v. Polski. 371. od Kruszwicy, Radziejowa.

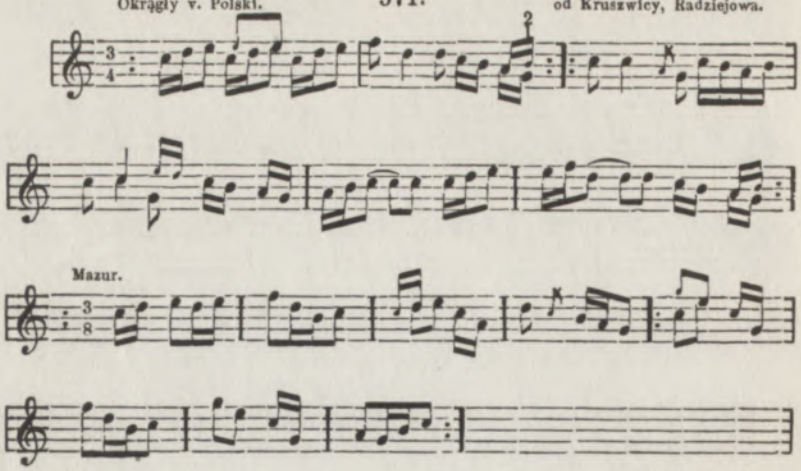

Ser. XII, nr 326.

Chodzony. 372. od Inowrocławia.

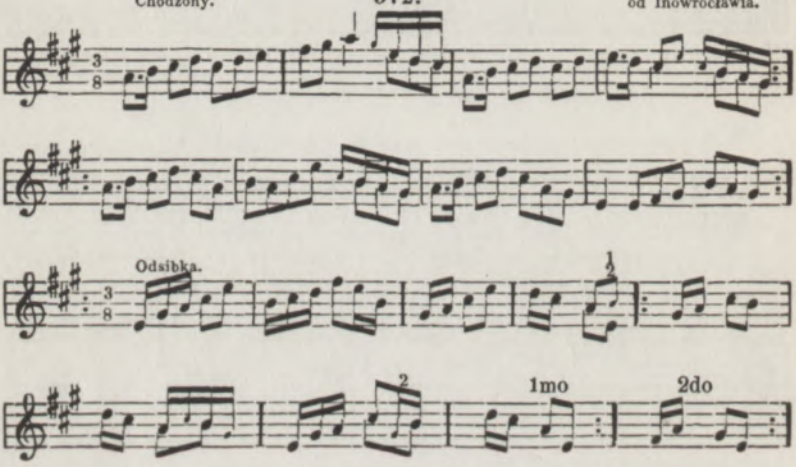

373.

Chodzony weselny. (Skrzypek w drodze do Młodej) od Gniewkowa (Branno).

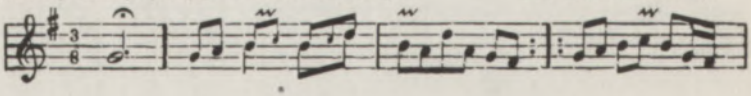

Żwawiéj.

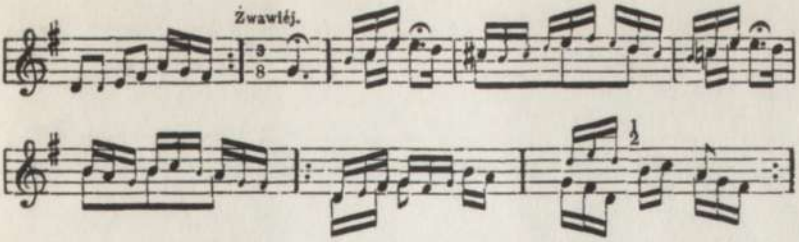

Polski. 374. od Strzelna (Orchowo).

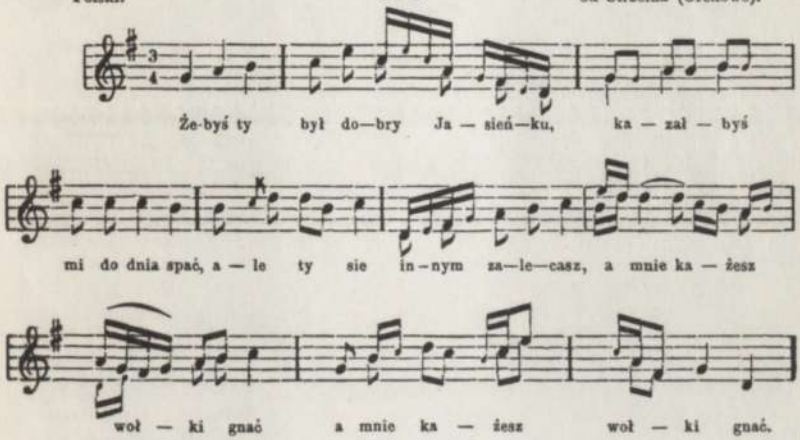

Kujawiak.

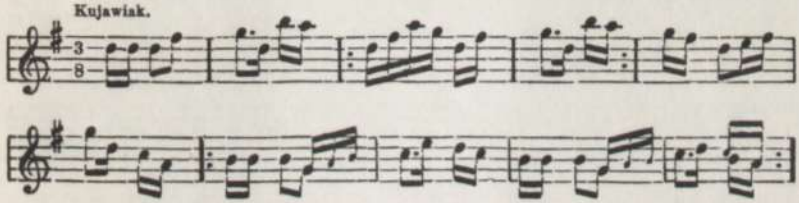

Tekst: *Przyjaciel ludu*, 1836, rok III, nr 3. — Ser. XII, nr 438.

375. od Kruszwicy, Sompolna.

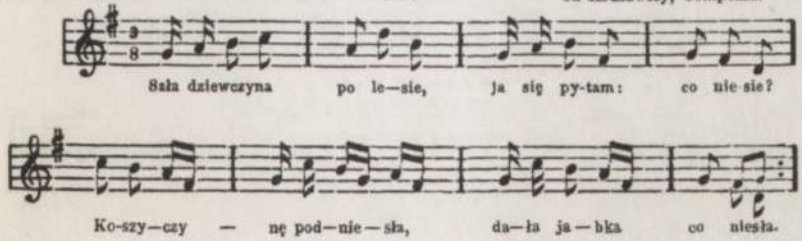

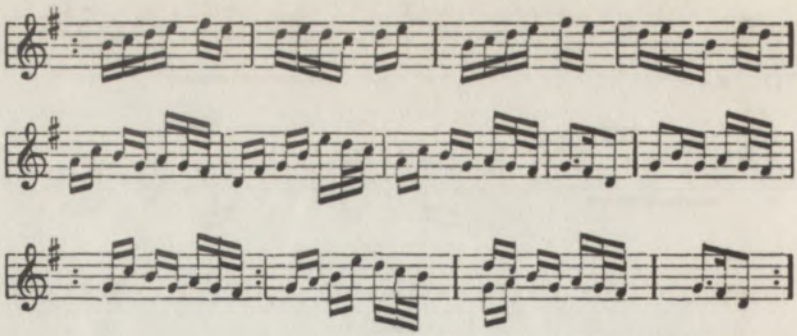

Nuta Ser. I, nr 403.

376. od Kruszwicy, Piotrkowa żyd.

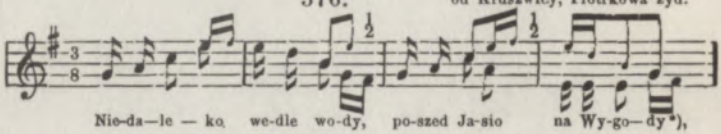

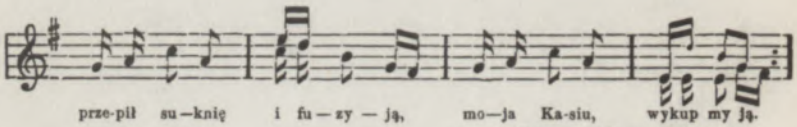

*) Wygoda = Karczma.

Tekst nr 181. — Nuta nr 313.

377. od Strzelna, Sompolna.

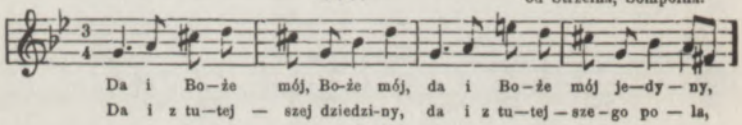

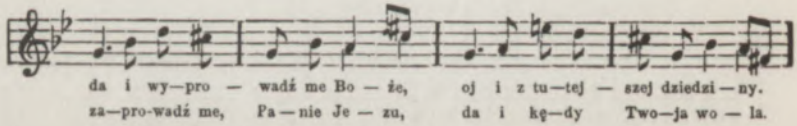

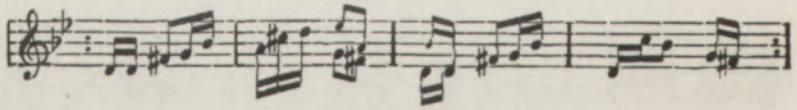

Chodzony pasterski. 378. od Kruszwicy, Radziejowa.

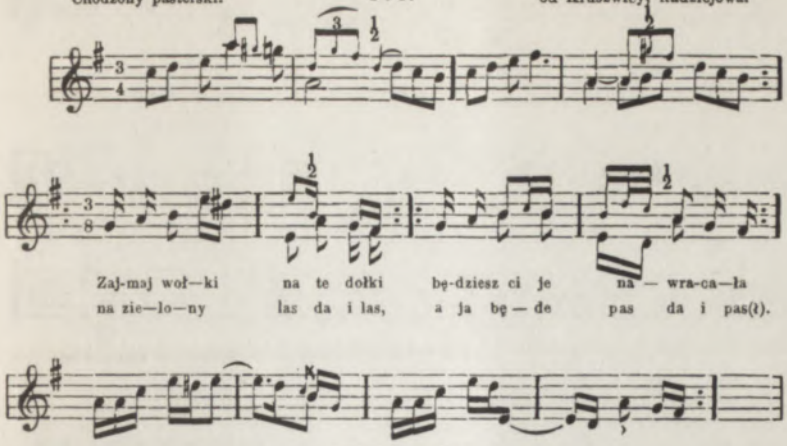

379.

Chodzony na ksebkę (idąc tupią nogami). od Radziejowa (Płowce).

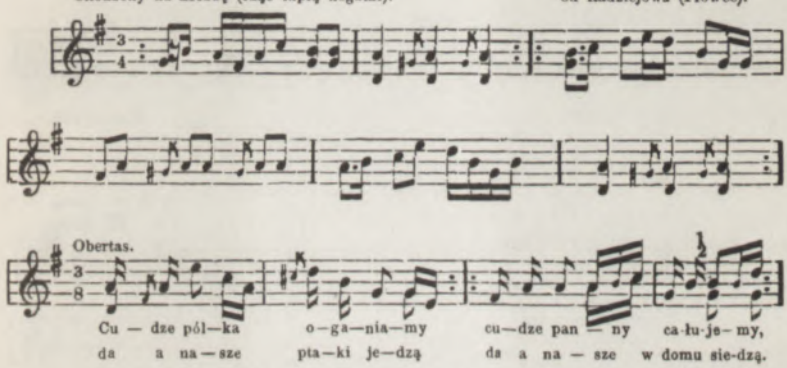

Mazur. 380. od Gniewkowa, Włocławka.

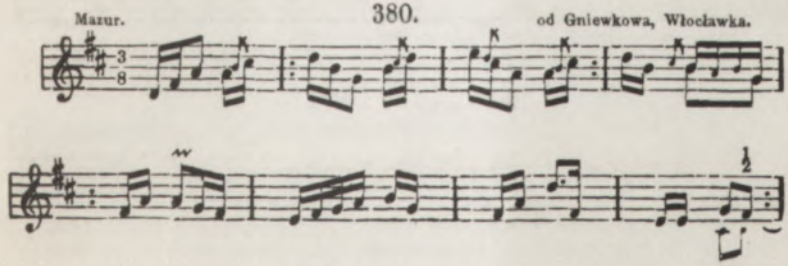

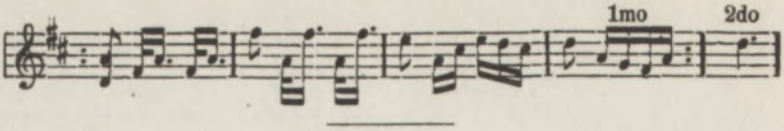

Kowal (taniec) 381. od Kruszwicy, Radziejowa.

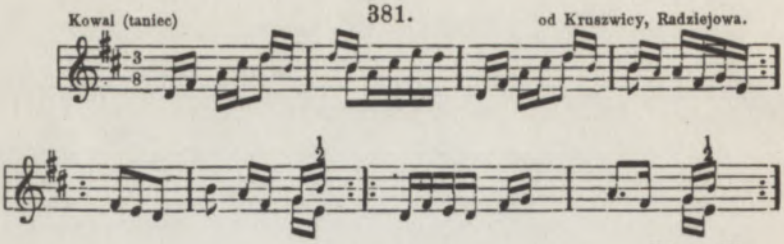

Nuta nr 183.

382. od Strzelna, Sompolna (Sadino).

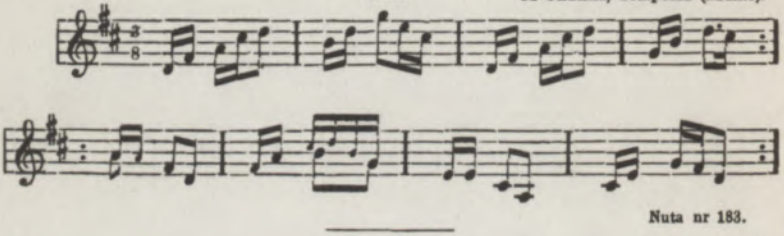

Nuta nr 183.

383. od Inowrocławia.

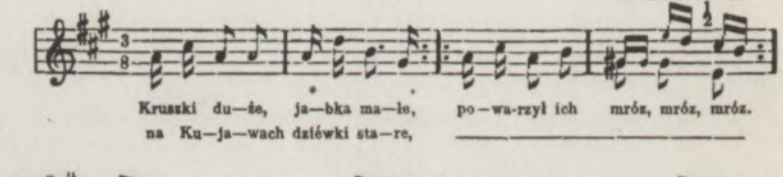

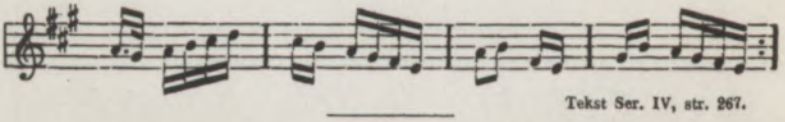

Tekst Ser. IV, str. 267.

Mazur. 384. od Inowrocławia.

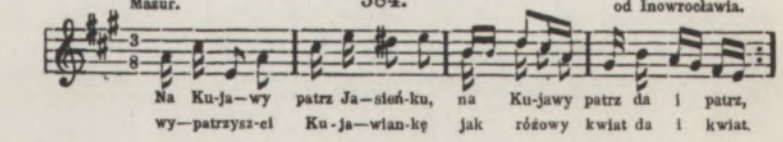

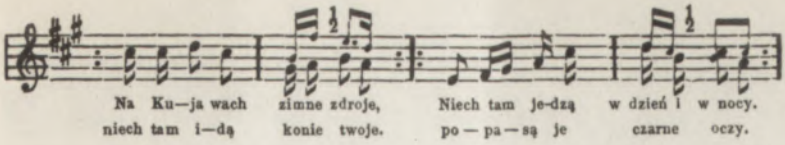

Nuta nr 405.

385. od Obornik (Ociesyn).

1. To maluśkie, to czerniuśkie,
to moje będzie.
Kupię ja mu klawikorek,
do szkoły pójdzie.

2. Będzie mi się dobrze uczyć,
będzie z niego ksiądz;
a jéno ty, má maluśka
na mnie nie posądź.

3. Jag'że já nimám powiedzieć,
kiej sie to dá znać;
jedno leży, drugie bieży,
trzecie má Bóg dać.

386. Mazur. od Gniewkowa, Raciążka.

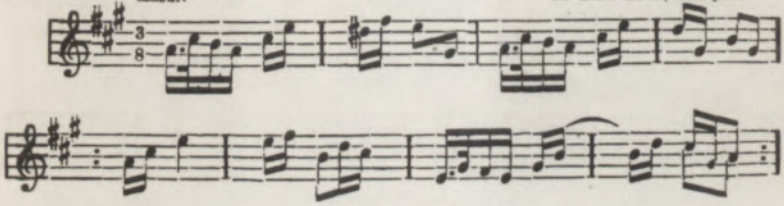

387. od Kruszwicy, Raciążka.

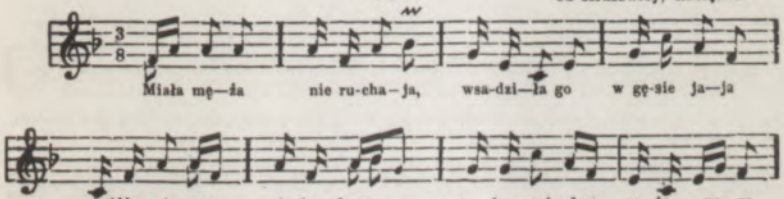

Tekst nr 350.

388. od Gniewkowa (Branno).

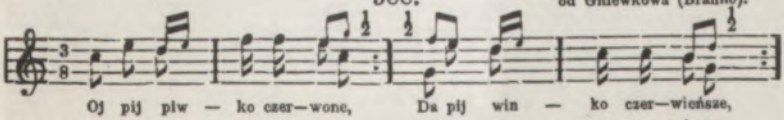

Po czém grają nutę w Ser. XII, nr. 267 podaną.

389. od Strzelna, Sompolna.

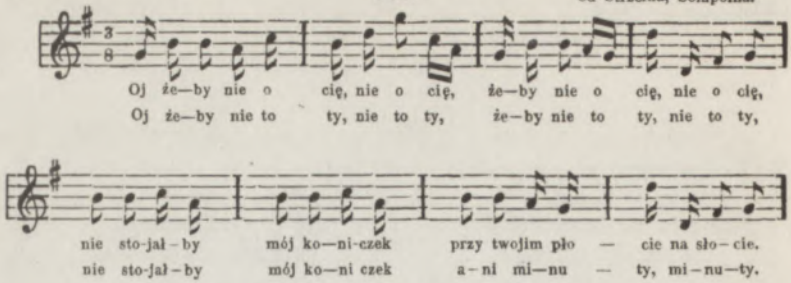

Tekst nr 142. Nuta ob. nr 110. — Ser. IV, nr 361. Ser. XII, nr 518.

390. od Kruszwicy, Piotrkowa ł.

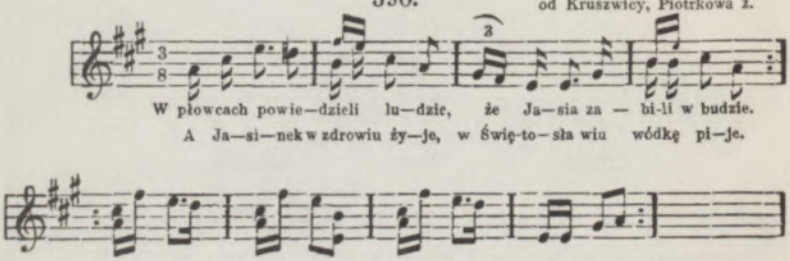

Nuta Ser. VI, nr 511—2. Ser. IX, nr 76. Ser. XII, nr 524.

Odsibka. 391. od Gniewkowa, Raciążka.

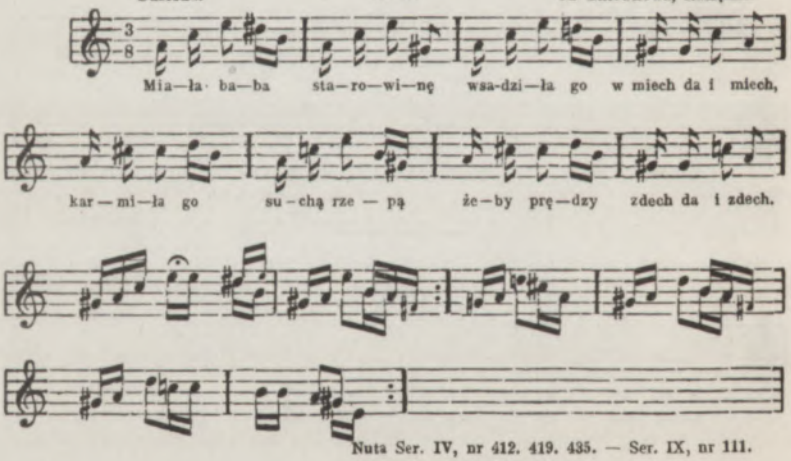

Nuta Ser. IV, nr 412. 419. 435. — Ser. IX, nr 111.

392. od Powidza, Kleczewa.

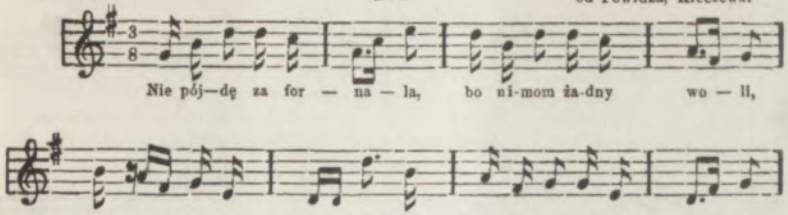

393. od Pakości.

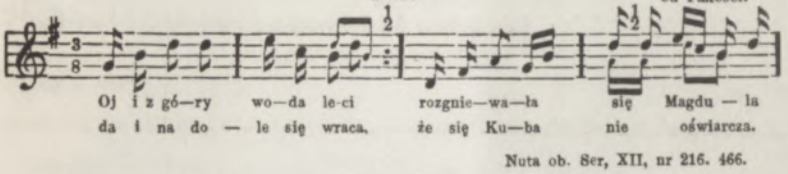

Nuta ob. Ser, XII, nr 216. 466.

Chodzony. 394. od Inowrocławia.

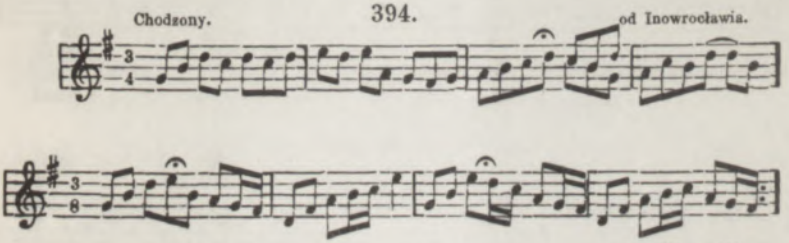

Ser. IV, nr 329.

395. od Gembicy, Wilczyna.

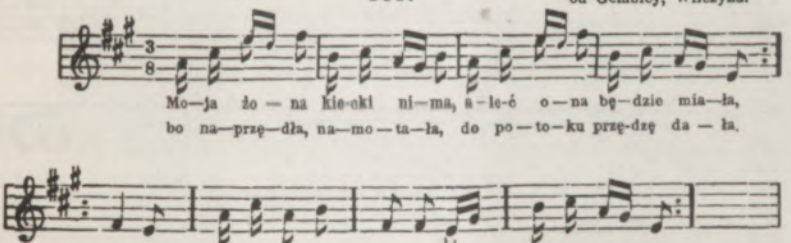

Nuta Ser. X, nr 44.

396. od Kruszwicy, Radziejowa.

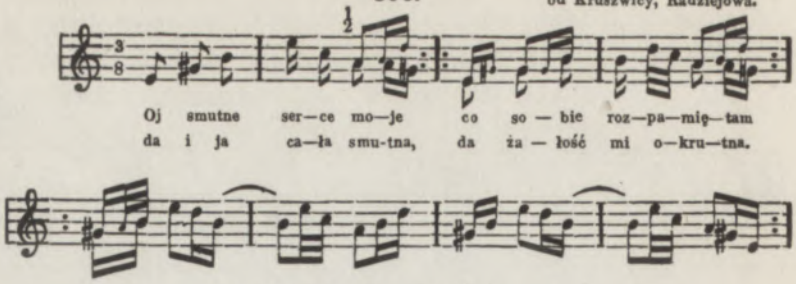

2. Oj głowo, moja głowo,
da co my za radę dasz,
kochałam ja chłopaka,
da nie widzę go teraz.

Nuta nr 165.

---

397. od Strzelna, Sompolna.

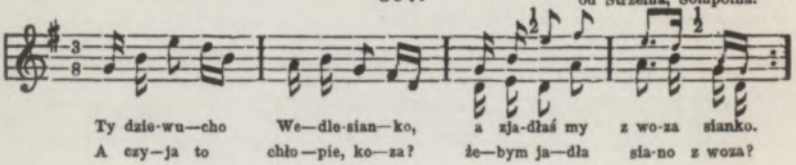

Pasterski. 398. od Inowrocławia (Brudnia).

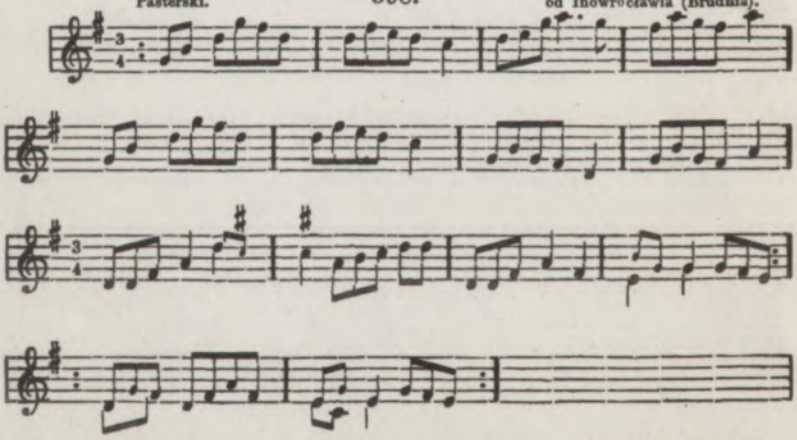

Ser. IV, nr 314.

Weselna. 399. od Gniewkowa, Nieszawy.

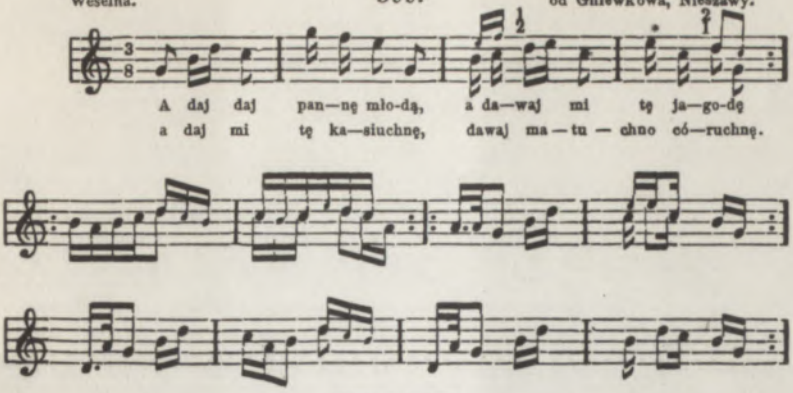

Chodzony. 400. od Kruszwicy, Radziejowa.

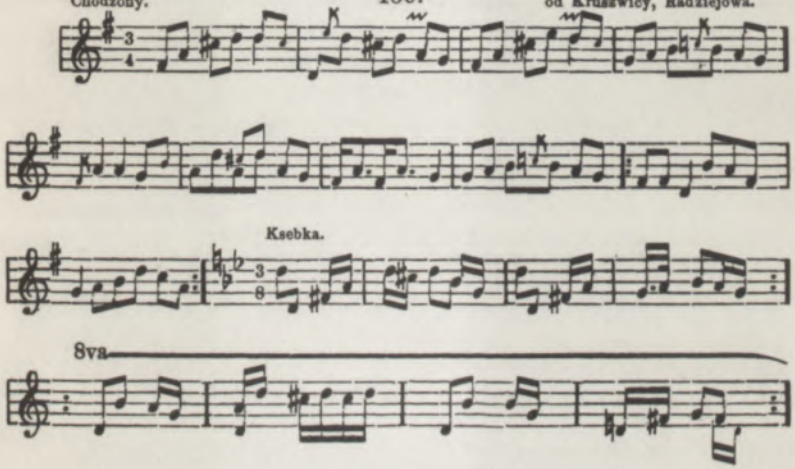

Wiwaty, Tańce i Piosnki

(w $^2/_4$ rytmie).

401. od Rawicza (Pakosław, Golejewko).

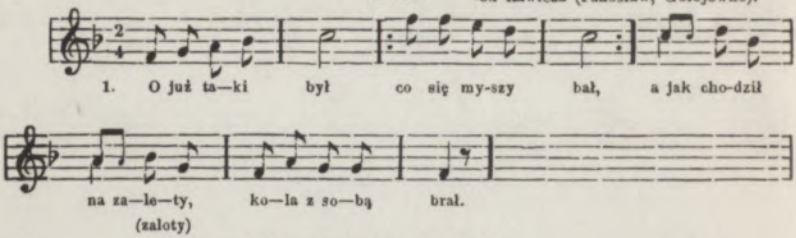

2. Ptaszku! na chleba! —
Niechcę, nié trzeba.
Najad'em się kąkolu,
biegający po polu.

Nuta Ser. II, nr 145. — Ser. VI, nr 146. — Ser. XII, nr 119. 451. 603. 602.

402. od Buku (Niegolewo).

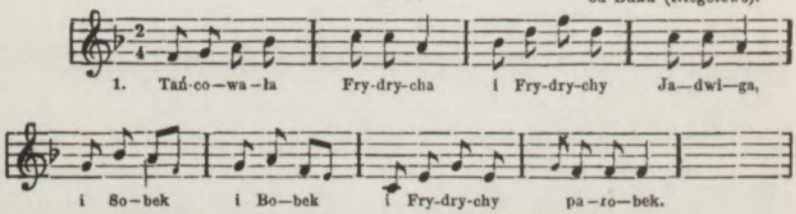

Od Rakoniewic:

2. Tańcowała Jadwiga
i kawaler jej Figa,
i ten Sobek i Bobek
gościnnego parobek.
A ja sobie podrygám
z Kąkolewa z Jadwigą.

Od Kurnika:

3. Tańcowała Świdryga
i Świdrygi Jadwiga;
i Sobek i Bobek
i Świdrygi parobek.

Czasami dodają na nutę nr 381.

Dzid, dzid, dogonię cię;
mam scyzoryk, ogolę cię.

Weselna. 403. od Wyrzyska, Bydgoszczy.

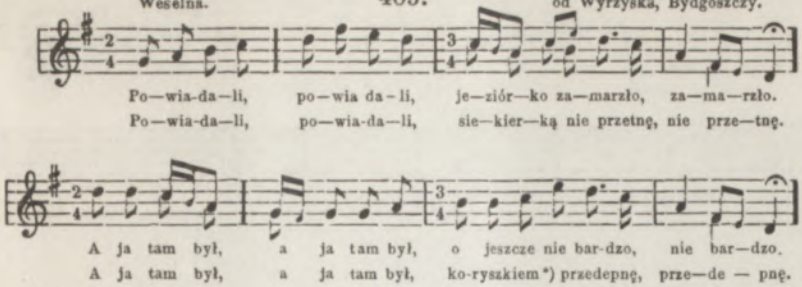

Krakowiak. 404. od Rawicza (Pakosław).

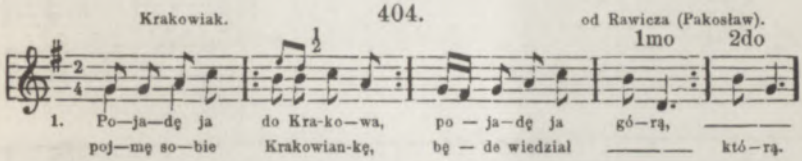

2. A kupił mi Jasio wstążkę,
jak był na odpuście,
(a) ja też rozumiała,
żem jest w jego guście.
Oj dydy, dydy, dana [:].

3. Oj ty Kubo, wierny sługo, (drużbo)
bądź jak dobry ojciec,
a ty Kasiu kochaj Jasia,
bo to dobry chłopiec.
Oj dydy dydy dana [:].

J. Lipiński, P. l. W. str. 188.

Wiwat. 405. od Żnina, Barcina.

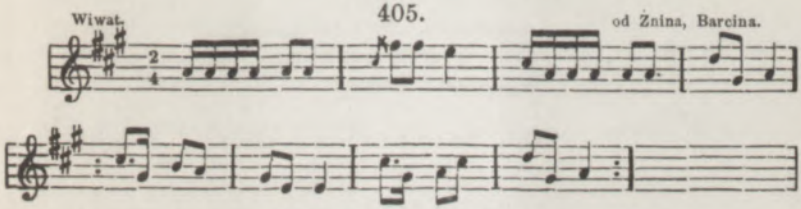

Weselna, do tańca. 406. od Dolska.

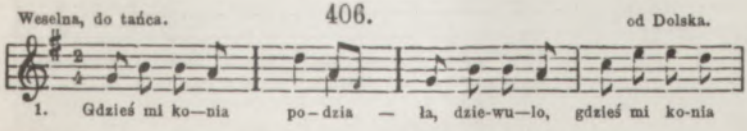

*) korkiem, obcasem u buta. — Treść podobna spotykamy i w pieśniach litewskich. (Nesselmann: *Lithauische Volkslieder*, 1853 nr. 11. — Zbiór Wiadomości do Antropologii krajowej wyd. przez Akademię Umiejęt. (Kraków 1879, tom III, str. 169, przypisek pierwszy).

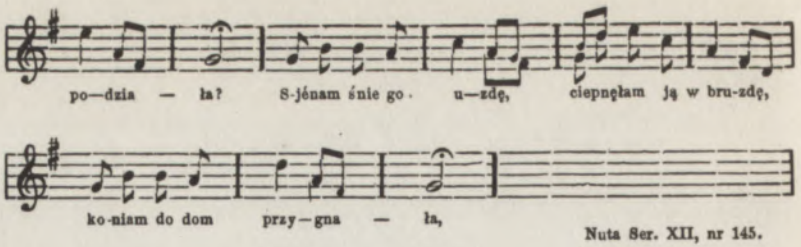

Nuta Ser. XII, nr 145.

Wiwat. 407. od Wielenia (Rosko).

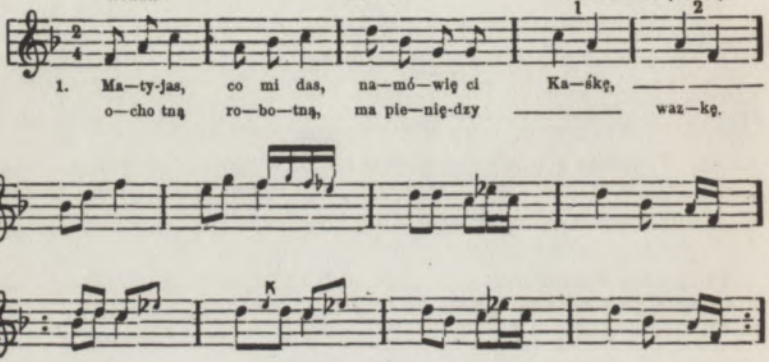

Pod Rogożnem:

2. Walanty, galanty,
naprowadź my (mi) Kaśkę;
dam ci gros, i półgros,
i gorzałki flaszkę.

Nuta Ser. IX, nr 61. — Ser. XII, nr 20.

Wiwat. 408. od Raszkowa, Koźmina.

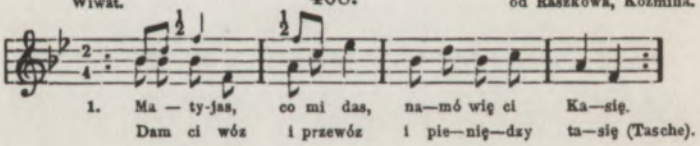

2. Matyjas, co mi das,
namówię ci Ruzią.
Dam ci wóz i przewóz
i kurosię dużą.

---

409. od Szmigla, Szremu.

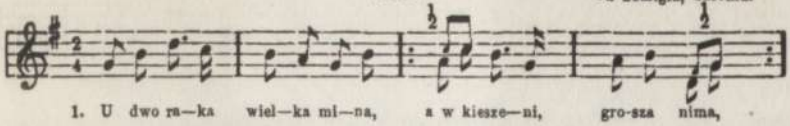

2. Surdut jego we dwie poły,
a wiatr zawiał, i tył goły [1]).
(vel: U surduta dwa rozpory,
jak odwinie, zadek goły).

Nuta Ser. IX, nr 62.

---

410. od Jarocina (Prusinowo).

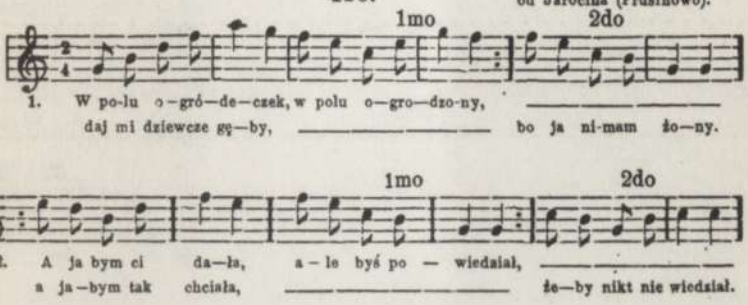

Od Gołańczy (Czeszewo):

3. W koło ogródeczek,
ogrodzony wicią,
opatrz-że mnie Boże
dobrą robotnicą.
4. Dobra sztuka mięsa,
lepszy jeszcze mostek (schab)
lecz buzia najlepsza
bo w niej niema kostek.

Od Kiszkowa:

5. Kupiół-ci mi kupiół
tady cztery *kiecki*,
i przykupiół-ci mi,
piąty *pod* niemiecki (spódnik).
6. Kupiół-ci mi kupiół
tadyjadom butki,
ale cóż mi po nich
kiedy jeden krótki.

Tekst Ser. XII, nr 176. — *Przyjaciel ludu*, 1836, rok IIgi, nr 36.

Wiwat do gorzałki. 411. od Dolska.

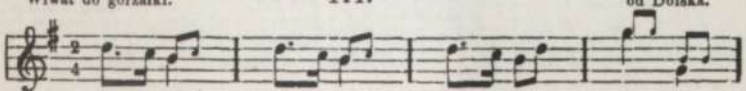

---

[1]) Obacz wyrażenie: *Ozpór, Rozpór* (Ser. III, str. 53).

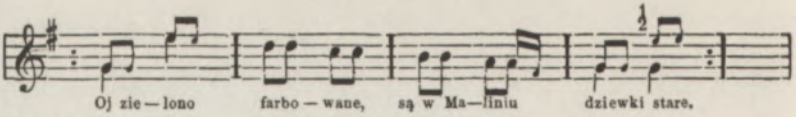

2. We Mchowiskach młodsziusieńkie,
mają gęby słodziusieńkie.
Jag'em jedną pocałował,
trzy lata'm sie oblizował.

J. Lipiński P. l. W. str. 93.

Na Żydów. **412.** od Poznania.

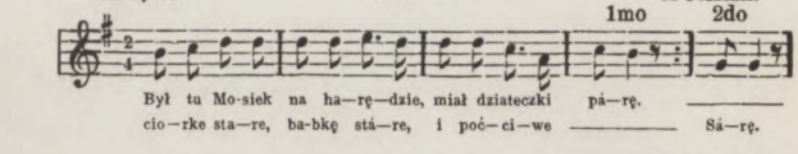

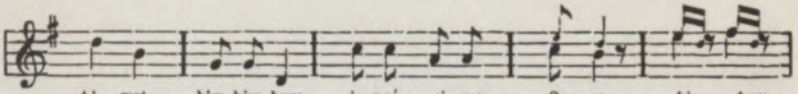

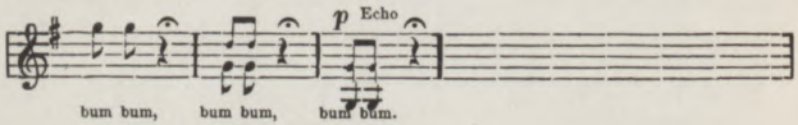

Krakowiak. Kwestarz (z Szopki). **413.** od Ostrowa (Ołobok).

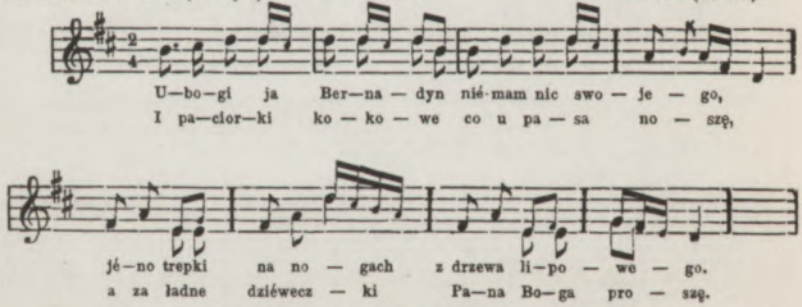

Nuta ob. Ser. VI, nr 436. 474. 751. Tekst: Ser. VI, nr 594. — Ser. IV, nr 133.. (na końcu).

Przyjaciel ludu, 1835, rok IIgi, nr 24.

Krakowiak. 414. od Kostrzyna (Siekierki).

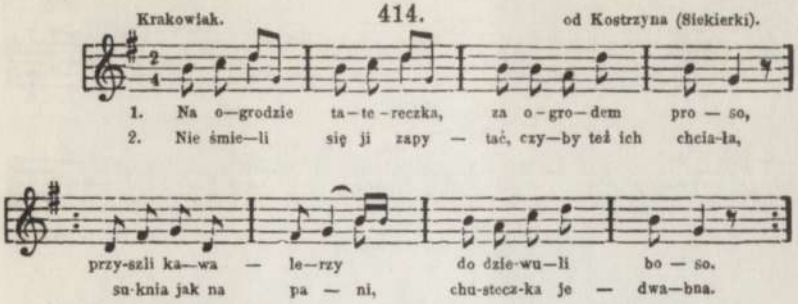

3. Świeci księżyc świeci
gwiazdy pomagają,
a cóż to za ludzie!
co o mnie gadają.

4. Niech sobie gadają,
i szczekają jak psi,
mám-ci já dziewóle
dana wój i we wsi.

5. A chociaż nie we wsi
a to o granice,
przybywaj dziewólo
pod jarą pszenice.

Tekst ob. Ser. XII, nr 118.

Kołyskowa. 415. od Sierakowa (Chalin).

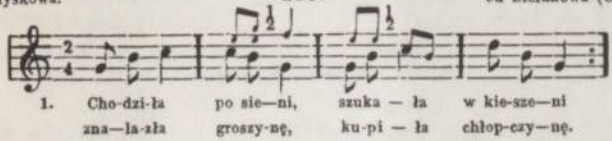

2. Oj chłopcy, chłopczyny,
jacyście wy tanie,
za biedną groszynę
mendel was dostanie.

Przy weselu. 416. od Leszna (Machcin).

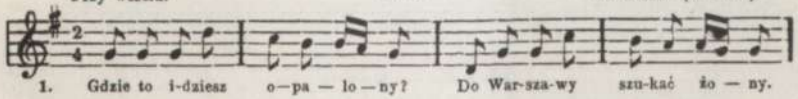

2. Nie potrzeba żony szukać,
ino po Machcinie pukać.
3. Nie trzeba szukać daleko.
do okna zapukać, letko.
4. Jest tam Kasia na wydaniu,
wszystek posag dają za nią:
5. Sztery myszy, sztéry koty,
i piąty pies do roboty.

Tekst Ser. II, nr 137. 141.

Wiwat - Szorc. **417.** od Gołańczy (Czeszewo).

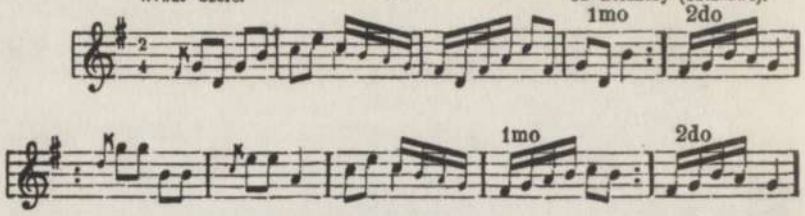

Ser. IV, nr 367.

Krakowiak. **418.** Poznań.

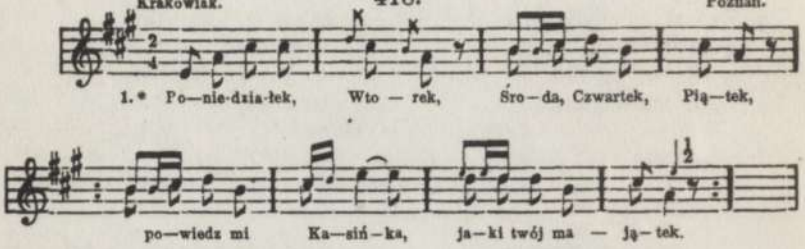

2. Nie pytaj się Jasiu,
bym majątek miała;
tylko mi się spytaj,
czy cię będe chciała.

3. Majątek się straci
i uroda zginie;
a cnota zostanie
poczciwej dziewczynie.

Tekst *J. Lipiński* P. l. W. str. 58.

Wiatrak flisacki *(solo)*. **419.** od Odolanowa, Kempna.

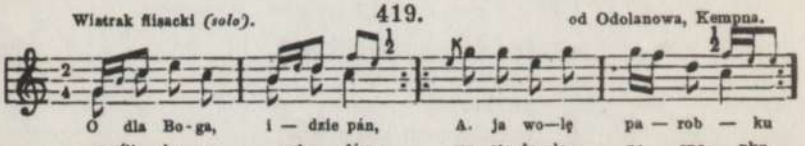

Nuta ob. Ser. VI, nr 668.

Krakowiak. **420.** od Kobylina.

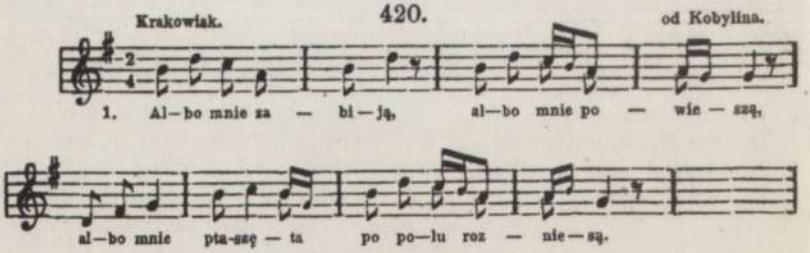

2. Albo mnie zabiją,
w sztuki porąbają,
lecz prochy powiedzą
że ciebie kochają.

3. Ach widzisz kochanie
to słońce na niebie —
jak mi jest nie miłe
me życie bez ciebie.

4. Leci woda leci,
a koło niéj koło,
gdzie ja się obrócę,
wszędzie mi wesoło.

5. Już-ci moja, już-ci,
Bóg nas nie opuści.
Obojeśmy młodzi,
kochać nam się godzi.

Przyjaciel ludu. 1836, rok IIgi i IIIci, nr 18. 33.

421. od Środy (Dębicz).

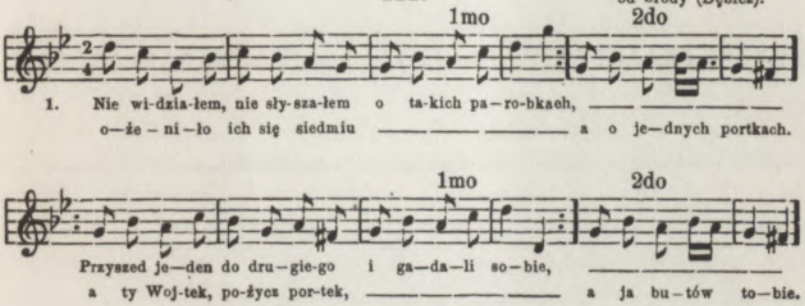

2. Przyjdę sobie przed grajczyków,
tąpnę sobie z góry,
wejzdrzę sobie na buciska,
widać mi pazury.

Nuta Ser. XII, nr 33. 139. — Tekst Ser. XII, nr 36.

422. od Wrześni, Miłosławia.

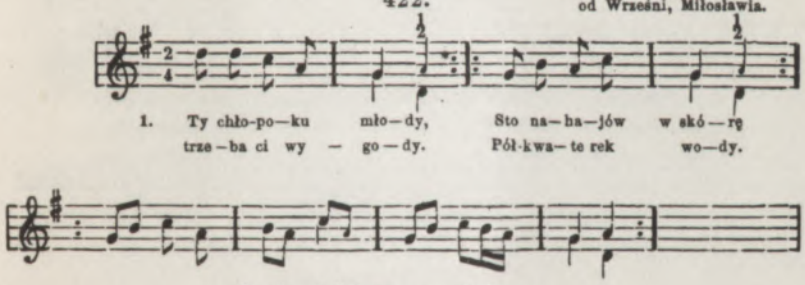

2. A sio! kury, a sio!
na wysoką grzędę;
kura jaje zgubiła,
ja jéj paść nie będę.

3. Wlazła na góreczkę,
zawołała kaczek:
pójdź sa mój Jasińku,
dam ci z masłem placek.

4. Weszła do ogródka
i nasiała maku;
ptaszki przyleciały,
maczek wyzbierały.

Nuta Ser. XII, nr 22. 257.

Wiwat weselny. 423. od Szmigla, Kościana.

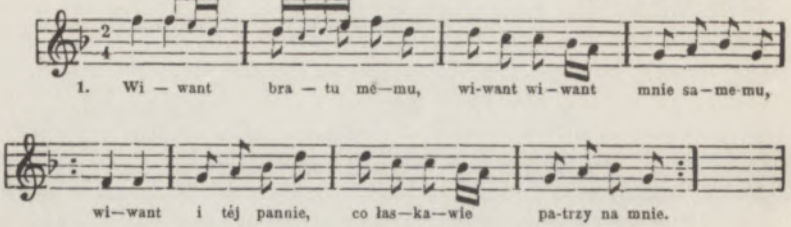

2. Wiwant, żem wygrała,
żem się we dwóch nie kochała,
tylko w jednym grzecznym,
będzie mojim sługą wiecznym.

3. Wiwant graczykowi,
wiwant wiwant wesołemu,
trzy dni grał, nie przestał,
pił a pił, a smykiem chlästał.

Nuta Ser. XII, nr 86. 97. 159. 602.

Kołyskowa. 424. od Szmigla (Morownica).

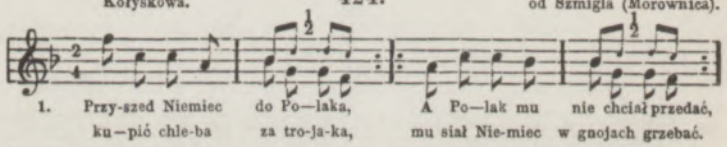

2. Przyszed wróbel do wróblicy
i w ślafroku i w ślafmycy.
I usiad ji pod stolikiem,
i zjad ji kapustę z mlikiem.

3. Ty Matyjasz na wyrobku
ja Matyjasz na dorobku.
Ty Matyjasz, ja Matyjasz,
czego na mnie pysk wykrzywiasz?

4. Tyś parobek, ja parobek
chodźma oba na zarobek.
Ty weź cepy a ja grabie,
będziem młócić żyto babie.
Co w sobotę zarobiemy
to w niedzielę przepijemy.

Przyjaciel ludu, P. 1. W. str. 140.

Krakowiak. 425. od Środy (Dębica).

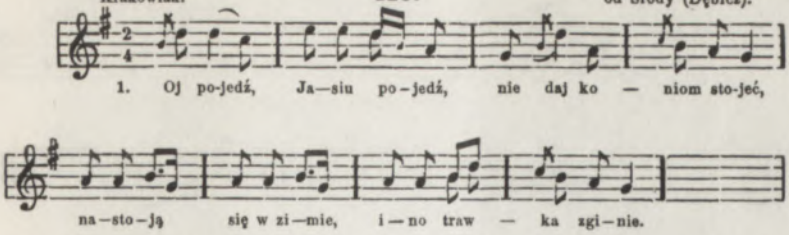

2. Czerwone jabłuszko,
nie urwałam jego, —
kochałam Jasińka,
nieposzłam za niego.

3. Cztery konie siwe,
piąty mój kasztanek, —
pamiętaj Jasińku,
żeś ty mój kochanek.

4. Skowroneczek orze,
sikorka pogania, —
nie opuszczaj Jasiu,
szczerego kóchania.

J. Lipiński P. 1. W. str. 140.

Marsz Króla kurkowego *). 426. Gniezno.

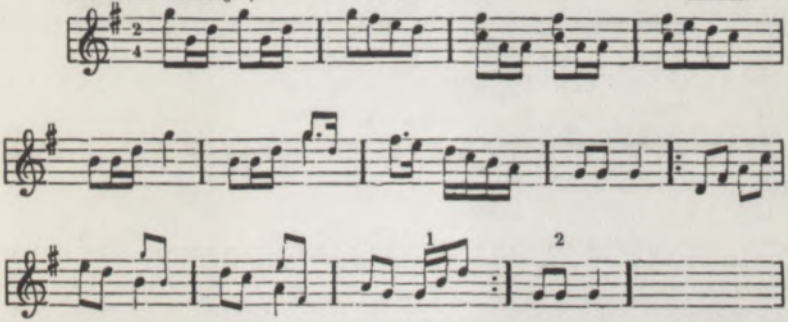

Nuta ob. Ser. IV, nr 383, 373.

*) *Przyjaciel ludu* z r. 1835, rok IIgi. nr 5 powiada: „Bractwo strzeleckie w r. 1286 w Świdnicy potwierdził Bolesław I. książe śląski, wprowadzone i urządzone na wzór bractw niemieckich. Później w Krakowie, Poznaniu, Warszawie i t. d. w trzecie święto Zielonych świątek strzelano do tarczy wyobrażającej koguta (kurka). W Krakowie śpiewa lud pieśń *śpiewem braci kurkowych* zwaną, sięgającą czasów Zygmunta I. Z niej przytacza autorka *Pamiątki po dobrej matce* (Hoffmanowa) w zbiorze swych dzieł (tom 6) kilka zwrotek. (Obacz. *Lud* Ser. V, str. 307. 376. — Ser. X, str. 203).

Polka. 427. od Zerkowa.

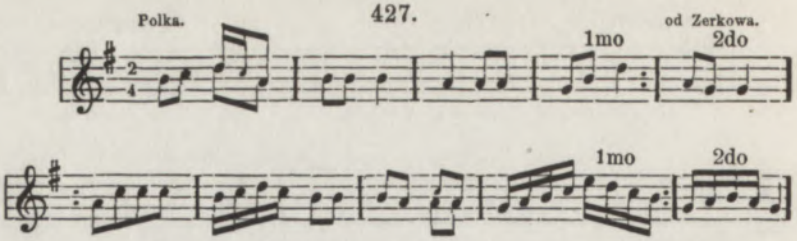

Wiwatowy flisak. 428. od Pleszewa, Kalisza.

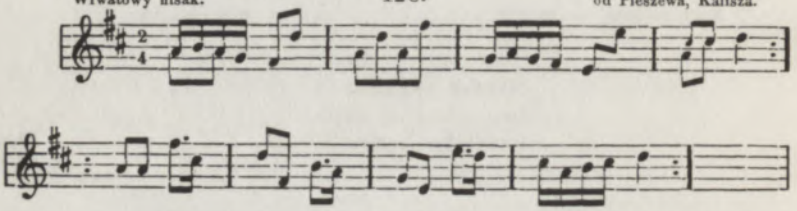

ob. Ser. X, nr 149.

PRZYPISY.

1.

Do str. 13.

GWIAZDKA.

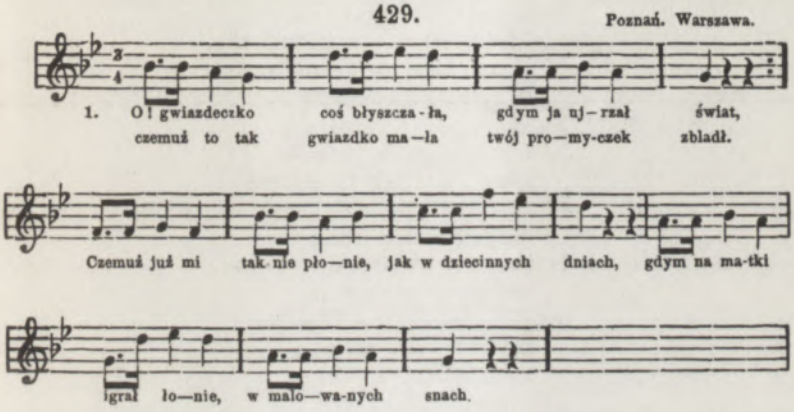

2. Prędkoś, prędko żeglowała
Po niebieskiém tle,
O! gwiazdeczko moja mała,
Wiodłaś ty mnie źle.

3. Żartkoś biegła wś. .d niebiosów,
Jam też chyżo żył,
I z żywota złotych kłosów
Wcześniem wieńce zwił.

4. Znikły róże, zwiędły wieńce,
Pożółkł życia maj,
I zapały i rumieńce
I tych złudzeń kraj.

5. Wszystko mi tu nad okołem
Łza pomroku ćmi,
Ach! bo blada nad mém czołem
Ma gwiazdeczka tkwi.

6. O! gwiazdeczko, dawne życie
W twym promyczku wznieć,
I jak dawniéj na błękicie
Jeszcze dla mnie świeć!

7. Niech me serce jeszcze zazna
Doli młodych lat,
Nim mnie ręka pchnie żelazna
Za słoneczny świat.

(*Rozmaitości*, Warszawa, 1844, nr 13).

2.

Do str. 58—64. 73.

Stach i Maryna.

(Pieśń naśladowana z ludowych) — na nutę Krakowiaka: Albo my to jacy tacy!

(*Przyjaciel ludu*, Leszno, 1837, rok IV, nr 16).

430.

Stach. 1. Oj dzieweczko! — jaskółeczko,
w tej sukmanie — i kaftanie
i w tym sutym pasie,
dziewcząt oczy zaczaruję,
obcym skórę wysmaruję, [a])
i wykrzyknę: zasie!

Maryna. 2. Stasineczku, — skowroneczku,
ja w spódniczku, — w kaftaniczku,
z kołowrotkiem, gdy usiędę,
wzdychać tylko będę.

Stach. 3. Na odpustach i zapustach,
do wybitki, — do wypitki
gdzież jest jak ja chłopak?
Gdzie zagrają, — (gdy) mnie nie mają,
wszystko idzie opak.

Maryna. 4. Pacioreczki, perełeczki,
czółko [b]) aksamitne,
wstążki *drogie* [c]) i błękitne;
sznurówweczkę ciasną,
i *bzubzynę* [d]) *jasną*,
fałdowaną, drukowaną,

---

a) Przed laty, kiedy policyja mniej czynną była, zdarzały się u nas po karczmach bijatyki, niekiedy bardzo krwawe. Mianowicie w dni świąteczne i w odpusty zgromadzali się parobcy z okolicznych wiosek i rzadko kiedy między *przychodźcami* i miejscowymi bez kłótni i walki odbyło się. Junactwo Stacha w tych wierszykach do takich pijatyk ściąga się.

b) *Czółko*, strój po nad czołem, pospolicie z aksamitu czarnego, zdobiło niegdyś głowę dziéwek; dziś ze zmianą mody, która niestety coraz bardziej zaciéra dawną prostotę i cechę narodowości, prawie całkiem zniknęło (ob. Ser. IX, str. 71).

c) *Wstążki drogie*. W okolicy Gniezna i Wrześni, a może i w innych stronach, kolor ponsowy zowią wieśniacy kolorem *drogim*, niebieski zaś (katexochen) kolorem *jasnym*.

d) *Bzubzyna* jest to rodzaj sukni ze stanikiem, lecz bez rękawów, pospolicie z płótna w żywych kolorach. (Ser. XI, str. 23).

dyrdak [e]) świętny wdzieję;
serce się rozśmieje.

Stach. 5. W Czerniejewie, Miłosławiu,
w Samostrzelu, Witosławiu,
oj kropiłem, — oj czubiłem,
bo strachu nie znam,
i o nic nie dbam.
(lub: bo nie znam strachu,
dalej-że Stachu!)

6. Puszczę konie na *łapawkę* [f]),
pójdę z braćmi na zabawkę.
Wystraszymy, — wykurzymy,
by ich było co niemiara,
wszystkim obcym wara.

Maryna. 7. Krówkę moję — gdy wydoję,
narwę gruszek — w mój fartuszek,
do okienka skoczę.
Utrę *gzika* [g]) — gdy konika
Stacha mego zoczę.

Stach. 8. Jam parobek — a nie *zrobek* [h]);
gdy Stefana pieśń [i]) zadzwoni,
jak by wsadził na sto koni.
To mi tany — gdzie ułany,
w bojach pany,
szabelkami brzęczą.
Nasi skaczą, — Niemcy płaczą,
uciekają, jęczą.

9. O ma duszko, — me serduszko,
płomyk błyśnie, — życie pryśnie,
i w dolinie, — gdzie w krzewinie,
lub w gaiku, — przy pomniku,
pochowają, — zaśpiewają,
oj poczciwie, — oj prawdziwie:
zuch to był ten Stach,
nie znał co to strach.

---

e) Dyrdak jest to spódnik, który się nosi, kiedy dziewczyna ma na sobie sznurówkę lub kaftanik.

f) Łapawka jest to pierwsza trawa wyrosła na wiosnę, po łąkach wodą zalanych.

g) Gzik jest to wiejska potrawa z séra tartego ze śmietaną i gorczycą lub szczypiorkiem. (Ser. IX, str. 79).

h) Zrobek, z-róbek, mówią właściwie o bydlęciu, które się już narobiło, niezdatném już do roboty (z choroby lub starości).

i) Pieśń Stefana (Garczyńskiego) poety, Wielkopolanina, zbyt wcześnie zgasłego, autora pieśni: „Nie na różańca pacierze i t. d.“

Maryna. 10. Mój ty złoty, — mój jedyny!
Przyjdzie inny do Maryny
na *pytanki* [k]), — na *zmówiny*.
Utną [l]) warkocz twéj jedyny (*jedynéj*),
tańczyć będą na weselu.
Druchny, swachny choć zanucą
i o tyczce, — i o chmielu,
mnie już szczęścia niepowrócą.
Nie wrócą szczęścia,
z tego zamężcia!

431.

W Tygodniku literackim poznańskim z r. 1838, nr 23 jest wiersz następujący K(onst.) Z(akrzewskiego) z objaśnieniem zwyczajów:

Hulanka [1]).

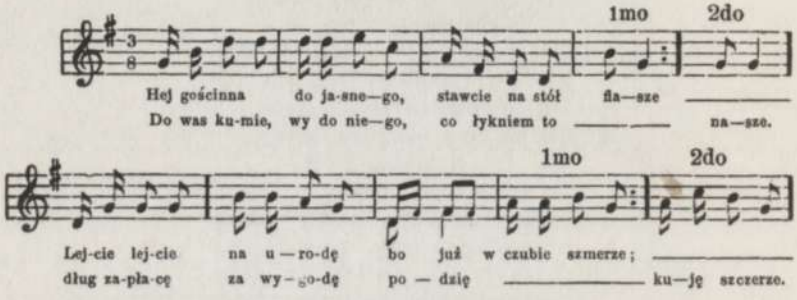

---

k) *Pytanki*, jak nazwisko wskazuje, są to pierwsze zapytania parobka starającego się o dziewczynę, i to zwykle dzieje się we Czwartek; jeżeli dziewczyna i jej rodzice przystają na związek małżeński, wtedy zaraz w pierwszą Sobotę następują zmówiny, które w innych sferach towarzystwa zowią się zaręczynami.

l) *Utną warkocz*; na wieczór po ślubie, przy czepinach, ucinają pannie-młodej warkocz; i śpiewają znaną pieśń o chmielu.

(*Przyjaciel ludu*. Leszno, rok IVty. (1837). N. 16).

---

[1]) Wyrażenia tu są czysto miejscowe, wielkopolskie. Tak np. „*do jasnego!*“ znaczy do pioruna, do jasnego pioruna; — „*lejcie na urodę*“ znaczy: na wiarę rodu moiej osoby, więc na kredkę, na porachunek; „*podziękuje za wygodę*“ za kredyt, od słowa wygodzić, kredytować. „*Dosiewek*“ — parobcy służąc u gospodarzy wiejskich, zwyczajnie w miejsce zasług mają dozwolone przysiać na roli gospodarskiej swoim ziarnem; żniwo z tego nazywa się *Przysiewkiem* albo *Dosiewkiem* i jest własnością parobka.

1. Hej gościnna, do *jasnego!*
stawcie na stół flasze!
Do was kumie, wy do niego,
co łykniem, to nasze.
2. Lejcie, lejcie *na urodę*,
bo już w czubie szmerze;
dług zapłacę, — za *wygodę*
podziękuję szczerze.
3. Oj zapłacę, podziękuję;
za resztę dla dziewek
wstęg, pierścieni nakupuję.
Bierz diable, *dosiewek!*
4. Krzyczy Jonek już różany
niby *płonka* [2]) w sadzie,
a poprawia pas skórzany,
rękę za pas kładzie.
5. Pokrzykuje, *potupuje*, [3])
karczma mu za ciasna;
bo też Jonek, co jest, czuje:
suknia na nim *jasna*. [4])
6. Z pawim piórem czapka siwa
od stu katów *z ucha* (na bakier),
i pod gardłem wstęga wiéwa,
co mu dała drucha.
7. A dziewczęta się *chichocą*, [5])
do kątów się cisną;
lecz się znajdą, rozochocą,
niechno skrzypki pisną.
8. Jonek krzyknął, *podgiął poły*, [6])
i hula babula —
trzeszczą ławy, skrzypią stoły,
dziewczę się przytula.

---

2) *„Płonka“* — pólne jabłko zwyczajnie bywa pięknego czerwonoróżowego koloru, ztąd porównanie.

3) *„Potupować“*, — *potępować;* przed zaczęciem tańca, zwyczajnie parobcy potupują, jakby trzeźwiąc nogi do hulanki; oznaka wesołości.

4) *„Suknia jasna“* — ubiór wierzchni ze sukna niebieskiego.

5) *„Dziewczęta się chichocą“* — chichotać się, śmiać się bez ustanku. Dziewczęta, gdy przyjdą do karczmy, nim się zacznie zabawa, niby się wstydząc tego, śmieją się ciągle, odwracają twarze do ściany i cisną się jedna za drugą do kątów.

6) *„Podgiął poły“* — parobek, nim zacznie tańczyć, podgina poły od wierzchniej sukmany i przytrzymuje je na lewej ręce, żeby mu plącząc się, nie przeszkadzały.

9. Młynkiem warczy smagła para,
zamiata podłogę,
hej dworusy! hejże wiara!
bo czas, komu w drogę!
10. Niby diabeł przez *bielawy* [7])
przodkiem Jonek śmiga;
ćmi się w oczach, — kręcą ławy,
okno w tęczę miga.
11. *Na okrętkę! na odsiebie!*
aż wiatr w izbie wieje,
jemu miło, gdyby w niebie,
dusza mu się śmieje.
12. Serce mięknie, gdyby masło,
patrzy nie wesoło,
ścisnął dziewczę — aż zawrzasło,
i znów śmiga w koło.
13. Przeprowadził i znów hula,
za nim wielcy, mali,
jak za matką pszczoły z ula,
szorują, a daléj!
14. Jonek chłop jak sosna w lesie,
krzepki, wiśny, zdrowy,
nieraz sam na wiatrak wniesie
miech (wór) cztero-korcowy.
15. Skoble kręci gdyby wici,
podkowę przełamie;
chłopa jedną ręką chwyci,
i świsnie przez ramię.
16. A gdy w karczmy stanie progu,
zawinie kłonicą,
to się poleć Panu Bogu,
lub zastaw *babicą*. [8])
17. A dziś cichy jak baranek,
spogląda nieśmiało:
póty nosił wodę dzbanek,
aż się nie urwało.

---

7) *„Niby diabeł przez bielawy“* — Bielawami nazywają pola obszerne nie obsiane, służące za pastwiska. Te bywają zwykle na lekkich gruntach. Wicher kręcąc się i przelatując przez nie, porywa ze sobą piasek, stają się więc widoczniejszemi niż na innych miejscach. Z tąd lud prosty, który to uważa za taniec diabła, mówi że na bielawach najczęściej sobie miejsce obiera ku temu. (Ser. X, str. 178).

8) *„Zastawić babicą“* — Babicą nazywają tę część, która łączy piec z kominem. Mówią więc szydząc: zastawił się babicą, to jest: schował się za piec.

18. Oj natrafił swój na swego,
będzie ślub na gody,
już z nich jedno bez drugiego
jak ryba bez wody *).

432.

Tygodnik literacki, Poznań 1838, nr 38, zamieszcza wiersz następujący:

Jak to Pan Cybulski wnuczce swojej dawne miłostki opowiadał.

1. Nietaka miłość, wnuczko kochana,
za moich czasów tam była.
Miłość ta *Bożą wolą* nazwana, [1])
z wolą się starszych godziła.

---

*) Taniec który tu opisałem, jest nieledwo jedynie używanym na wszystkich zabawach, znany pod nazwiskiem *wiatraka*, prędkiego, odwrotnego obertasa. Jest to rodzaj walca dwutempowego (?). Ten co go zaczyna, to jest, co idzie *do przodku* przed zaczęciem i w czasie tańca, wykrzykuje parę razy w sposób zupełnie osobliwy, gardłowo-przedłużony, co powtarzają i inni parobcy na znak wesołości. Na to hasło wszyscy się rozstępują i robią w ciżbie nieco miejsca, które potém tańcujący sami rozszerzają. Za przodownikiem puszcza się, kto żyje. Taniec wzrasta w prędkość do tego stopnia, że patrzącym trudno rozeznać osobę od osoby, a tańcujący prawie nic nie widzą. Niebezpieczna to jest zabawa i dla niezręcznych taneczników i dla zagapionych spektatorów, bo kiedy lub para w parę zawadzi, lub w stojącego na drodze, nie obejdzie się tam bez guzów. Parobek mocno musi trzymać dziewczynę, bo gdyby się w tańcu puścili (rozbiegli), siła odśrodkowa dalekoby ich poniosła w przeciwne strony. Z tém wszystkiem wprawa robi to, że przypadki rzadko się wydarzają. Cudzoziemiec jednak żaden nieśmiałby się puścić na taką szaloną hulankę. Gdy się natańcują do woli w jednę stronę, przodownik krzyczy: „na odwrotkę!“ i znów w odwrotną stronę się puszczają. To jest właśnie najniebezpieczniejsza chwila, i najwięcej potrzebująca zręczności, żeby nie powstał tumult, bo gdy ten czasem nastąpi, kilka, a czasem kilkanaście par na ziemi leży: tu dopiero krzyk i wrzawa. Dziewczęta się wstydzą, parobcy się do rozpuku śmieją. Nie psuje to jednak wcale zabawy. Gdy się tańcem podmęczą, przechodzą się parami niby w polonezie, po izbie. Skrzypek nadstawia przodownikowi skrzypki, a ten wrzuca w nie, co wola. Potem znów nowy przodownik nową zaczyna hulankę. *K(onstanty) Z(akrzewki). Tyg. liter. Pozn.* 1838.

1) *Czuć Bożą-wolą* do kogo, było to samo co teraz kochać się w kim.

2. Gdy się w kim krasą urodnej *dziewki* [2])
strzelisty affekt rozniecał,
nim jeszcze do niej *smalił cholewki*, [3])
ojcu się wprzódy zalecał.
3. A ojciec czekał co rzeknie matka,
i stryjów zdania gromadził,
pytał o wolę babki i dziadka,
jezuity [4]) zwłaszcza się radził.
4. Innym też wówczas był gust niewieści,
chłystek się w serca nie wnęcał.
Dawniejszy *Luboń* [5]) miał lat trzydzieści,
i już wąs dobrze zakręcał.
5. Kto chciał być miłym oczom Bogdanki,
hełmem się, zbroją okrywał;
taki to tylko swej Imościanki
rękę i serce zyskiwał.
6. Chwacki-ż to gaszek był w dawnych latach,
musiał przy pannie się zwijać,
i na ognistych sadzić bachmatach,
i kulę kulą wybijać.
7. Musiał on gracko uciąć mazura,
i srebrną krzesać podkówką,
musiał w powietrzu rozebrać kura [6])
a gęsto machać krzyżówką, *(szablą)*.
8. Największych nawet kluczów dziedziczka
mogła-ż tam uciec z serduszkiem,
kiedy tak szczerze spijał z trzewiczka,
a zawsze pełno i duszkiem.
9. Zagrzmiała trąba, błysnął proporzec,
ruch, rwetes w całej krainie;
on głaszcząc wąsik, przed stary dworzec
na dzielnym przypadł turczynie.
10. Nie mdlała panna, ni z trwogi bladła,
ścisła dłoń zbrojnej prawicy,
złote mu serce na szyję kładła,
z obrazkiem Boga-Rodzicy.

---

2) *Dziewką*, każdą nazywano Pannę.

3) *Smalić cholewki, koperczaki stroić*, a nawet *aprztyfikować się*, znaczyło co teraz — nadskakiwać, umizgać się.

4) W każdym zamożniejszym dworze był Jezuita (później *Labuś, l'abbé*), najczęściej członek rodziny, który był wyrocznią całego domu.

5) *Luboń, lubonia* — kochanek, kochanka (patrz: Linde'go Słownik).

6) Każdy młodzian dobrze wychowany musiał umieć rozbierać kuraka na powietrzu, a gdy zawstydzić go chciano za podsiedzenie kogoś godniejszego przy stole, kładziono skrycie wewnątrz pieczystego szpikulce żelazne i wołano: nie daj się kurku!

11. I odtąd codzień u stóp się Bóstwa
z koronką w ręku modliła,
i sama piekła chleb dla ubóstwa [7])
niedziołki nawet suszyła [8]).
12. A gdy znów siwosz przed dworca progiem
pod dzielnym zagrzmiał młodzieńcem,
z całém swém szczęściem padła przed Bogiem,
z wstydliwym wyszła rumieńcem.
13. On iej o bitwach krwawych i dziarskich,
o wodzu-królu, powiadał,
a całe snopy szablic tatarkich
przed nogi ojca iej składał.
14. I w krótce, w krótce, w wiejskim kościołku
kapłan ich dłonie zjednoczył,
a dziaduś z wnuczką, na iej wesołku,
po raz ostatni podskoczył,
15. Lecz gdzież te czasy, co niegdyś były,
zbiegły, ach wiecznie już zbiegły!
W sercu tej ziemi, na dnie mogiły
wraz z starą cnotą poległy!

K. Z(akrzewski).

433.

Dziewcze bez posagu.

1.

Nuta nr 74 lub 121.

1. Nie mam w wianie złota;
cały mój dostatek
jest w sercu pustota
i szesnaście latek.
2. Ale mam płeć jasną,
do twarzy ubranie,
często przy mnie gasną
bardzo wielkie panie!
3. Nieraz mi się zdarzy
słyszeć, jak panowie
mówią, nawet starzy,
którym nie pstro w głowie:
4. Że szukać daleko
między narodami,
białej gdyby mleko
z czarnemi oczami.

---

7) Na znak wielkiej ofiary religijnej w czasie wyprawiania nabożeństwa za dusze rodziców — lub gdy pokutowało we dworze, panie i panny piekły same chleb dla ubogich. Widział to autor przed 40 laty jeszcze.

8) *Suszyć, być suchotami,* było więcej niż *pościć.* Nie jadano w dzień taki masła, mleka, i najczęściej nic gotowanego. Suszono poniedziałki dla uproszenia u Boga dobrego męża; dziś tak chwalebny zwyczaj ledwie między garderobianémi pozostał. Nie tylko cały tydzień, ale i niedzielę suszyć, było to zasługę tę do najwyższego stopnia podnieść.

(Przypis autora).

5. I nie raz się śmieję,
że choć się nie godzi,
to za mną szaleją
i starzy i młodzi.

2.

6. Lecz u panien za to
w oczach jestem solą,
że mnie niebogatą
od magnatek wolą.
7. Oneby mnie rade
zgubić w łyżce wody,
mówią że im kładę
w zamężciu przeszkody.
8. Że me pobłażanie
popsuło młodzików,
że więcej jak stanie,
drę w tańcu trzewików.
9. Że nie jedna skryta
we mnie jest przywara,
że mi w głowie świta,
żem brzydka i stara.
10. Żem ja, żal się Boże
na żonę i matkę —
i jak która może
przypina mi łatkę.
11. A wszystkie się żalą,
na mnie walą winę,
że mnie ludzie chwalą,
taką złą dziewczynę.
12. Ale moje panie,
nie bądźcie tak skore,
i wam się dostanie —
wszystkich nie zabiorę.
13. Bom nie turek przecie,
ale chrześcijanka,
jednego chcę w świecie
męża i kochanka.

3.

14. Gdybym była lekka
serce bogactw łakło,
i ptasiego mleka
by mi nie zabrakło.
15. Na moje skinienie
słaliby pod nogi
perły i kamienie,
i pałaców progi.
16. Byłabym, jak mało,
panią całą gębą,
stu by czapkowało,
stu drzało przedemną.
17. Lecz ja się nie kładę
w tych dam szereg długi,
co iść za mąż rade
by mieć dwór i cugi.
18. Wolę czekać, wolę,
i za boską karą
zmarszczki mieć na czole,
zostać siostrą szarą.
19. Wolę zęby stracić
na panieńskim chlebie,
niżli się zbogacić
zaprzedając siebie.
20. Niech się co chce stanie,
choćby koniec świata,
ten mnie niedostanie,
z kim mnie ciotka swata.
21. Bo choć-em sierota,
choć nic mieć nie będę,
nie pójdę dla złota
za starego zrzędę.

Konst. Zakrzewski.

(*Tygodn. literac. Poznań.* 1840, nr 8).

Krakowiak. 434. Muzyka S. Moniuszki.

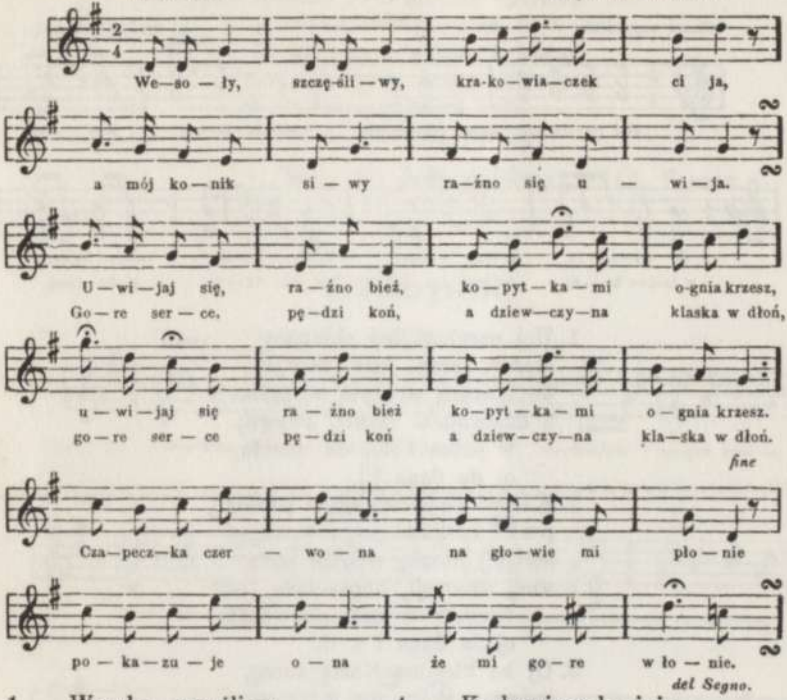

1. Wesoły, szczęśliwy,
Krakowiaczek ci ja,
a mój konik siwy,
rażno się uwija.
Uwijaj się, rażno bież,
kopytami ognia krzesz!

2. Czapeczka czerwona,
na głowie mi płonie,
pokazuje ona
że mi gore w łonie.
Gore serce, pędzi koń,
a dziewczyna klaska w dłoń!

3. Z czapki pawie pióro
barwami się mieni,
jak dzionek za chmurą,
gdy ją świt zrumieni.
Dumnie błyszczy pawi puch,
i ja dumny — i ja zuch!

4. Krakowiaczek ci ja,
pędzę sobie żwawo,
kto mię nie wymija,
plunę w twarz kurzawą!
Bo ja tu pan! bo ja król!
pośród swoich niw i pól.

5. W koło szumi zboże,
kłania mi się kłosem,
kiedy zbiorę — z'orzę,
to pobrzęknę trzosem.
A dziewczęta w całej wsi
będą się przymilać mi!

6. I ta, i ta ładna,
lecz próżne ich chęci!
o! bo mnie już żadna
nie zwabi, nie znęci!
Jedno tylko serce mam.
jedną tylko Halkę znam.

E. Wasilewski.

(Tygodn. literac. poznańs. 1840. nr 35).

Mazur mączniczki. 435. od Środy (Mączniki).

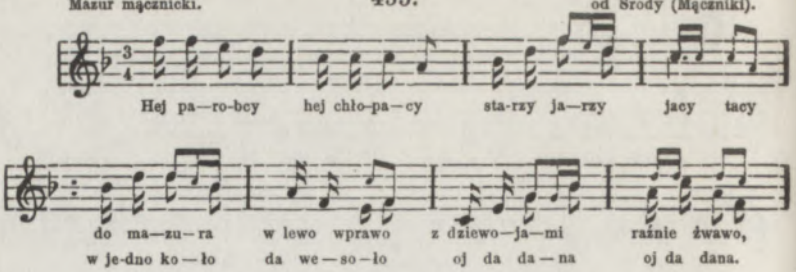

1. Hej parobcy, hej chłopacy
starzy, jarzy, jacy, tacy,
do Mazura w lewo, w prawo
z dziewojami rażnie, żwawo;
w jedno koło, da wesoło,
oj da dana [:].
2. K l a p ! podeszwami w podłogę,
p u k ! korkami nogą w nogę,
śmignij dłonią w okół pasa
swéj dziewoji, hopsa-sasa,
wszyscy w koło da wesoło
oj da dana i t. d.
3. Oj bo kiej mą Kasię zoczę,
ledwo z skóry nie wyskoczę,
oj i serce mi tak dyga,
oj i onéj dyga może.
Da mój miły, śliczny Boże
oj da dana [:].
4. A gdy miodku się napiję,
moja Kasia da niech żyje.
Oj niech żyją braty, swaty,
niech żyje cała drużyna,
Kasiczka moja jedyna
oj da dana [:].
5. A przy piwku, a przy miodzie,
wszyscy rażno, wszyscy w zgodzie,
niech się z nami świat pokręci,
daléj w koło, daléj więcéj,
oj da dana da wesoło.
6. Bo my dziarskie chłopcy sobie,
oj ogniści w każdéj dobie,
czy w wojence, czy w pokoju
zawsze jedni, w jednym stroju.
Hop da w koło, hop wesoło.

7. Strojem nam śnieżna koszula,
a swoboda w piersiach hula,
bo koszula z wstęgą krwistą,
da! jak my z duszą ognistą
wywijamy rażne koło,
oj da dana da wesoło!

Pismo dla ludu polskiego, 1845, Poznań.

Chłopek.

436.

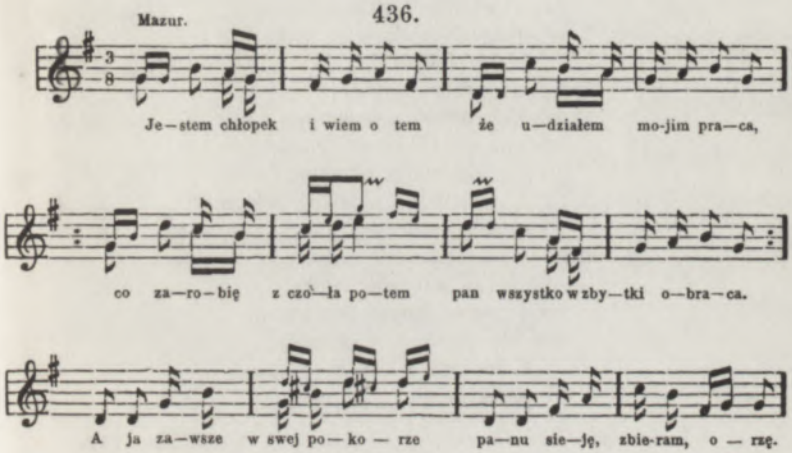

1. Jestem chłopek — i wiem o tem,
że udziałem moim praca,
co zarobię z czoła potem
pan wszystko w zbytki obraca.
A ja zawsze w swej pokorze,
panu sieję, zbieram, orzę.
2. Gdy nadejdzie wiosna miła,
orać muszę pańskie łany,
nie wchodzą: czy starczy siła,
nie wyjedziesz, — masz kajdany!
A ja zawsze w swej pokorze,
Panu sieję, zbieram, orzę.
3. Latem gdy zboże dojrzewa,
z siérpem w łany wyganiają;
choć upał srogi dogrzewa,
spocząć na chwilę nie dają.
A ja zawsze i t. d.

4. W jesieni siać muszę zboże,
znów panu wyjeżdżać z pługiem,
żadna prośba nie pomoże,
bo znowu grożą kańczugiem.
A ja zawsze i t. d.
5. A gdy znów nadejdzie zima
i w tej odpoczynku niéma,
to do lasu, to do gnoju,
i człek nie odetchnie z znoju.
A ja zawsze i t. d.
6. Nie znam szczęścia ni wygody,
siermięga moje okrycie,
kawał chleba i dzban wody
krzepią siły, zdrowie, życie.
A ja zawsze i t. d.
7. A gdy berło zagrożone
dzielnej pomocy wymaga,
rzucam dzieci, chatę, żonę,
głośna jest moja odwaga.
A wróciwszy, w swej pokorze
znowu panu sieję, orzę.
8. Po wysłużeniu się takiem,
straciwszy zdrowie i siłę,
staję się nędznym żebrakiem
lub idę spocząć w mogiłę.
I dopiero w tej to porze
panu ni sieję, ni orzę.

Pismo dla ludu polskiego, Poznań, r. 1845, str. 118.

Chłopak.

437.

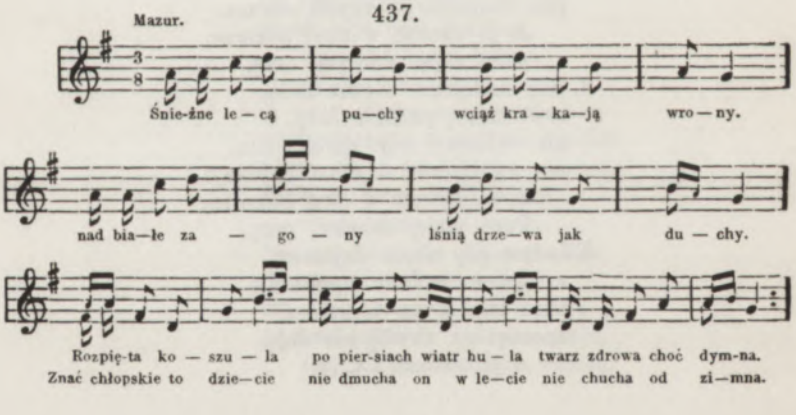

1. Śnieżne lecą puchy
wciąż krakają wrony,
nad białe zagony
ślnią drzewa jak duchy.

2. Gdzie wierzby, gdzie chata,
drzwi stare skrzypnęły;
skrzypnęły, stanęły,
i chłopek wylata.

3. Rozpięta koszula
po piersiach wiatr hula,
twarz zdrowa, choć dymna.
Znać chłopskie to dziecie,
nie dmucha on w lecie,
nie chucha od zimna.

4. A oczy jak tarki,
a ręce jak raki;
na wrogów to karki
wyrosł-ci on taki.

5. I czegoż i za czém
śle okiem prostaczem;
i kędyż niém ciska?
Tam daléj za krzyżem,
nad starym żołnierzem
bagnet się połyska.

6. Tam daléj muzyka
marsz dzielny wygrywa,
aż serce wyrywa,
aż duszę przenika.

7. I prześli, zniknęli —
śnieg gęsty popruszył,
choć prześli, minęli,
chłopak się nie ruszył.

8. Na czole usiadła
chęć bójki zawzięta,
po twarzy mu spadła
kropla przeziębnięta.

9. Czy mróz ją wygonił
wędrować po świecie?
czy z biedy łzę ronił?
wy może zgadniecie.

10. Jak zając spłoszony
w lesiste mknie strony,
tak chyżo przez wzgórek
poleciał mazurek.

11. Poleciał do chatki
wychwalać wojaki,
i prosić u matki
o karabin taki.

Pismo dla ludu polskiego, Poznań, r. 1845, str. 190.

Do str II — VI.

Tańce.

Jak dziwaczne miano pojęcia o tańcach słowiańskich w Niemczech przed stu laty, niech za dowód służy opis tychże w dziele K. G. Anton'a: *Erste Linien eines Versuches über der alten Slaven Ursprung, Sitten* i. t. d. (Leipzig, 1783, str. 147). Kilka atoli jego uwag, dość trafnych, wskazuje, że nietylko z książek, ale i od ludzi zasięgał on w téj mierze wiadomości. Oto są jego słowa: „Vor (für) den Tanz hatten sie ausserordentlich viel Leidenschaft und haben sie noch. Sie benennen dieses Vergnügen wie die Teutschen: *Tanez*; nur die Serben in den beiden Lausitzen nennen ihn teutsch (?): *reja* (Reigen). Ihr Tanz ist zum Erstaunen wild; wir Teutschen ahmen armselig den Kosakischen, Polnischen und Hanakischen nach. Sich schwenken, aufstampfen, in die Höhe springen, die Glieder verdrehen, nur mit einer andern Person allein tanzen, dieses ist das Karakterische der slawischen Tänze. Der polnische ist mit Verdrehung der Glieder und

vielen Grimassen (?!) begleitet (Bernouilli's *Sammlung von Reisen*, IV p. 256). Der beste Tänzer bei den Wenden ist derjenige, der gut aufstampfen und schwenken kann (*Provinzialblätter*, 4 Stük, s. 375). Bei den Morlaken ist der Tanz ebenfalls ausserordentlich wild, und mit ungeheuren sprüngen begleitet (*Fortis*, I, 143). Der russische scheinet der Beschreibung nach nur ein klein wenig milder geworden zu sein (*Beschreib. — aller russischen Nationen*, 497). In der Moldau, auch in der Wallachey, sind zweierlei Tänze Sitte, die griechischen Kreistänze *Chora*, und die langen Reihen welche *Dantsch* genannt werden. Besondere Tänze sind: der Dalmaten ihr Zirkeltanz *Kolo* und der Taubentanz (*Golubez*) der Russen. Vielleicht gehört einer Namens *Plaska* dazu. Noch kennen die Russen und die Polaken in Lüneburg diesen Namen. Die polnische Sprache scheint uns die Art dieses Tanzes aufbewahrt zu haben; hier bedeutet nemlich *pląsam*: ich gaukle mit den Händen, halte die Füsse nicht stille, jauchze, kurz, thue alles, was einen wilden Tanz karakterisirt.

Tu łączy autor brzmienie tego wyrazu z wyrazami: *płacz* (a z tém ostatniem znów: *płacić*, *płaszcz*) i przychodzi do wniosków, że był to jakiś taniec pogrzebowy!! —

DODATEK

obejmujący wiadomości świéżo nabyte, tyczące się ubiorów ludu a nadto zwyczajów, obrzędów i pieśni we wsiach: Lubostroń, Oporowo, Smogurzewo, i sąsiednich (w pow. Szubińskim).

Stroje ludowe

(obacz: Serya XI, str. 25 i 123).

„Stroje ludowe powiatów Szubińskiego, Wyrzyskiego i Chodzieskiego podzielić można na cztéry kategorye:

1. W okolicach przyległych Bydgoszczy i w okolicach między rozsianemi kolonijami niemieckiemi, strój kobiet i mężczyzn żadnego niéma charakteru; jest to bowiem mięszanina stroju kolonistów niemieckich z strojem mieszczańskim i wiejskim.

2. W drugiéj kategoryi, gdzie już nieco oryginalności przebija, mężczyźni noszą rodzaj surdutów długich, sukiennych (najczęściéj z sukna granatowego); takież kamizelki; spodnie z jakiéjś lichszéj materyi (tkaniny) ciemnéj lub płótna farbowanego, i najróżnorodniejsze rodzaje czapek.

Kobiety do téj kategoryi należące, noszą spódnice różnokolorowe, perkalikowe, na tych fartuchy czarne, w miejsce gorsetów staniki z podobnéj materyi, chusteczki na szyji najczęściéj białe; na głowie czepki bez żadnych ozdób.

3. Trzecia kategoryja ukazuje zrzadka już zachowane stroje polskie bogatszych włościan, tak jak są opisane w dziele *Lud* Ser. XI str, 25 i str. 124—5.

4. W czwartéj kategoryi, umieściłbym ludzi, ubierających się wprawdzie w tkaniny krojem polskim cięte i szyte, ale tak nędzne, że raczéj za łachmany niż za porządne ubiory uchodzićby winny. Ludzie ci ubodzy, częstokroć na zgrzebne koszule i gacie, zarzucają jedynie jakąś starą znoszoną sukmanę lub *jakę* czarną albo granatową, nogi zaś obuwają w *drewniaki*.

Zwyczaje

Wielkanoc

(obacz: *Lud* Ser. XI str. 42 146. Ser. III str. 215).

Wieczorem parobczaki wybierają sobie Marszałka, t. j. mianują nim najstarszego z pomiędzy siebie, który najwięcéj ma wiadomości o całéj wsi mieszkańcach, a ten znów wybiera sobie pomocnika t. j. takiego, który najgłośniéj umié krzyczéć. Tego wsadzają na dach domu lub każą wléźć na gałęź wysokiego drzewa, zkąd wygłasza on światu wady wszystkich dziewcząt we wsi n. p. Maryśka niechluj!— Baśka nie umié chleba piéc!— Kaśka nie umié gotować!— Antka nie umié prząść! i. t. d. czasami z uwagami, które wady te potęgują jeszcze. Że wymienia on każdą z nich po szczególe, przeto igraszka ta trwa dosyć długo, zwłaszcza gdy odpowiedzi dawane temu krzykaczowi przez Marszałka na dole, dogadują w obszernych i trywialnych komentarzach wszystkim opinijom i dowcipkom wywoływacza na górze.

Nareszcie zmawiają się w jaki sposób urządzić dyngus.

Wielkanocny Poniedziałek [1]).

Parobczaki i chłopcy od 12go roku życia, od 3ciéj godziny do dnia, chodzą od chałupy do chałupy tam gdzie są dziewczęta. Jeżeli jeszcze zastaną śpiącą, biją rózgami po nogach i rękach, przymuszają do wstania i ubrania się, poczém wyprowadzają na podwórko do studni lub do stawu.

---

[1]) Z Objezierza pod Obornikami donoszą nam: „W drugie święto Wielkiéjnocy ubiérają parobcy chłopaka w grochowiny od góry do dołu, prowadzą jako niedźwiedzia przy odgłosie piszczałki i różnych żartów licznéj gawiedzi, która się za prowadnikiem niedźwiedzia snuje. Idą do dworu, i domu plebańskiego nie pomijają, zbierają różne podarki, z których zabawę wieczorną urządzają. O tyle w tém znaczenia, przypominającego topienie Marzanny, że i oni dla formy niedźwiedzia gubią zanurzaniem go, czego jednak nie widziałem, zatém o końcu niedźwiedzia, w jaki sposób znowu z grochowin się obiera, nic dodać nie mogę. Ten zwyczaj istnieje w Objezierzu i Ocieszynie.“ (Ser. IX, str. 139. nr. 19).

Wesele.

od Labiszyna (pow. Szubiń.).

Prośba weselna w Lubostroniu, Oporowie i sąsiednich wsiach używana.

Wesoła godzina dnia dzisiajszego i czwartkowego!
Bo'śmy tu nie przyśli z umysłu swojego,
tylko z rozkazu państwa — młodego i rodziców domu tego.
A mnie też z braciszkiem do boku przybrali
i w taką daleką podróż wysłali.
Śli'm koło rzeczki, — rybki się pluskały,
śli'm koło lasku, — ptaszki śpiewały.
I rzekł jeden do drugiego:
że szuka miejsca takowego;
a że je też znaláz,
tam sobie ściele gniazdko zaráz.
Tak też ten pan młody
szukał téj panny młodéj;
a że ją znalaz,
bierze ją za małżonkę zaráz.
Boć ten stan małżeński nie za nas się począł,
nie za nas się skończy;
tylko się począł za Adama i Ewy.
Więc pan Bóg rzekł do Adama: Adamie!
ach trzeba ci małżonki!
Trzeba Panie!
Wyjął z boku żebro jego
i położył koło niego,
i stała się Ewa, małżonką jego.
Lecz nieszczęśliwy wąż, który Ewę skusił;
a Ewa się do grzechu nakłonić dała,
zakazanego drzewa jabłko urwała,
połowice skosztowała
i Adamowi podała;
Adam także skosztował.
Potém poznali że zgrzészyli,
gdy już nadzy pozostali.
Sami siebie się wstydzili.
z drzewa liście obrywali,
ciało swoje nakrywali.
Lecz Pan Bóg rzekł do Adama: Adamie!
gdzieś jest? — Ach skréłem się Panie,
bom zgrzeszél.
Fora Adamie, fora!
z niebieskiego dwora,
bo'ście nie słuchali bożego słowa.

Wyprowadził ich potém na twardą opokę,
dał im rydel i hakę,
i rzekł do nich:
W pocie czoła na kawałek chleba pracować będziecie
aż się w proch obrócicie!
Prosim was sławetny panie ojcze, sławetna pani matko!
na krótkie posiedzenie,
na długie pomówienie,
na sądeczek wódeczki,
i na piwa dwie beczki.
Na ćwiartkę wina białego,
na beczkę wina starego.
Na trzy pieczenie:
na jednę wołową,
na drugą skopową,
na trzecią cielęcą,
co wam się panie ojcze, na nią nie przyobiecom.
Na trzy pieczywa chleba:
na jedno rżannego
na drugie pszennego,
i na strucle, na kołacze,
boć to nam gęba na to skacze.
Znajdziecie tam co więcy,
jeden wół na krępulcu jęczy;
drugi w oborze różkami szurmuje,
bo rzeźnika w domu weselnym czuje;
a my się z braciszkiem namówiémy
i tego na krępulec dostaniemy.

(Pokłóniwszy się)

Prosimy téż sławetny panie ojcze i sławetna pani matko!
na jendyków piąciu,
na skopów dziesiąciu,
Na cztérech gąsiorów:
jeden bez oka,
drugi bez boka,
trzeci bez nogi,
czwarty nie srogi.
A będzie tam wieprz tuczony,
w donicy oparzony.
I będzie téż tam zając pieczony,
przed sławetnego pana ojca i panią matkę wystawiony.
A będzie téż tam parę kokoszy,
jeśli ich nam jastrząb nie rozpłoszy.
A będzie téż tam parę kuropat,
bo jeszcze ten pan — młody ty panny młody nie dopad.

Oj nie dopad i nie zdradzi,
aż go starszy drużba do ołtarza świętego zaprowadzi,
od kościoła świętego
do domu weselnego.
Tam się będziem weselili
jak anieli w niebie,
przy powszednim chlebie.
Będą też tam szałamaje-dutki,
będą się trzęsły starym i młodym j-udki.
A będzie też tam bas,
kto sie najé, napije, pójdzie do domu wczas.
Będzie też tam z długiem nosem gularz,
— kto się (komu) naprze, pójdzie do dom kulas.
Będzie też tam sroka bez ogona,
kto się nie najé na weselu, to poprawi (w) doma.
Oj nié masz-to-ci, niemasz, jak starszemu drużbie,
do komory wejdzie, pieczeni sobie urznie,
chleba sobie ukroji,
nikogo się nie boji.
Do beczki się przytoczy,
piwa sobie utoczy;
do sądka się nawinie,
i wódki się napije.
A jak go kto zobaczy, to go popknie (popchnie)
aż na łeb utknie (utchnie).
Prosiem was też sławetny panie ojcze i sławetna pani matko:
o koniki, o wóz,
o panienki pod wóz,
czy-to raczy na wóz.
A wy swachy, swachniczki,
fałdujcie spodniczki;
spodniczki fałdujcie,
trzewiczki wiksujcie,
podwiązki popodwięzujcie jedwabnemi (w)stążeczkami,
a jeśli nié mácie, to rokitowemi łyczkami.
Boć to ta jedna swacha pończoszki nie podwiązała,
szła bez kościół, pończoszka jéj opadła,
i całemu achtu weselnemu wstyd zadała,
ażeby ona lepiéj w domu się została,
czeladnice zamiatała,
świniom żréć gotowała.
A ja starszy drużba, jestem za tém,
wyprowadze ją za kościół i skropię batem.
A wy młodzioni młodzi,
korca owsa nie żałujcie,
koniki dobrze wyfutrujcie,

grzywki im wyczeszcie,
pętlinki im wystrzeszcie (*wystrzyżcie*),
i sami się wystrójcie.
Abyście też wąsiki powykrącali,
abyście na nich piwa nie porozbierali.
Pasiki zapasujcie,
pistoleciki naładujcie
i za pasiki powtykajcie.
A wy woźnice,
smarujcie bicze,
wozy nataczajcie,
po trzy siedzenia na nie kładźcie.
A gdy będziecie zajeżdżali,
abyście też pękali (*pukali*), strzelali,
abyście też temu młodemu państwu tryjumfu dodawali.
Na siódmą godzine
przed te sławetne państwo zajechali.
A ja starszy drużba
wyjdę też tam do was z wróblą goleniom
i poczęstuję choć największą kompanijąm.
Wyniese wàm też tam szklanice,
a jeśli piwa nie będzie, to *pantówek* dónicę.
Przepraszam was sławetny panie ojcze i sławetna pani matko,
jeśli'm sie potchneli czy w słowie czy w mowie,
boć my sie tego nie uczéli w szkole,
tylko przy cepach w stodole.
Tam była nasza szkoła,
cepy i stodoła.
Tam nas urzędnicy pilnowali,
a choć batem śmigali,
lepiéj nám sie nauczyć nie dali.
A jeśli miarkujecie sławetny panie ojcze i sławetna pani matko,
że'm zmeleli (*zmylili się*)
to jeszcze raz poprawiemy,
i Boga pochwalemy:
Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Przy trzymaniu chustki przed wyjazdem z domu do kościoła.

Wieńcu mój, wieńcu, na ty chuście jedwabny,
wczoraj byłeś zielony, czerwony, a dzisiaj nie ładny.
O wiéńcu mój, wieńcu, z tego ziela zielonego,
co-żem cię donosiła ze szczęśliwości i sprawiedliwości
do roku dnia dzisiajszego, —
O wiéńcu mój, wieńcu, żebyś mi powiedział
jaki wiek mój długi?
„A oświarczył bym ci w słowie,

ale żem nie jest od Boga stworzenie,
tylko od ziół korzenie."
Ach żebym była wiedziała,
że'm ten wieniec utracić miała,
wolałabym swe serce nożem przebić,
niżeli mego wieńca utracić.
A wolałabym przez ostre ciernie przejść
niżeli mego wieńca utracić.
Zostaj z Bogiem starszy bracie,
coś nieraz nawytrząsał nade mną rękę,
ale teraz nie będziesz.
Zostaj z bogiem starsza siostro,
coś nieraz mi była gębą ostrą,
ale teraz nie będziesz.
Dziękuję wam ojcze i matko, za dobre wychowanie,
żeście mnie nie okulawili ani oślepili. [zgromadzili
— Dziękuję wam wszystkim, którzy żeście się do tego domu weselnego
co te młode państwo do stanu małżeńskiego doprowadzili.
Przeleciała para gołębi, i tak się pięknie rozradowały,
że tak piękną kompanijom do kościoła zebrały.
Przeleciały one przez jedną, przez drugą granicę, na trzeci stanęły —
już was nikt więcéj nie rozłączy, tylko Bóg w Trójcy przenajświętszy —
Więc teraz upadnijcie młode państwo ojcu, matce do nóg,
do nóg i starszym — a młodem w pas,
zabierajmy się do kościoła bo już wielgi czas.
Wesoło gracze!

Mowa drużby przed obiadem.

Co tu za cieśle bywali?
co takie wysokie progi pobudowali,
a my z braciszkiem chodząc, paluszki sobie pozbijali.
Ale nie frasujcie się, poślemy po doktora,
wygoji on paluszki do wieczora.
Żegnał pan Jezus, żegnała Maryja,
żegnali wszyscy święci, żegnam też i ja:
W imię ojca i Syna
i Ducha świętego! Amen.
Jedzcie ze świętym Jakóbém,
a bierzcie łyżki z czubém;
a kto má mało, niech bierze po kapce,
to się dosyć nachłapce.
Wesoło gracze!

Ser. XI, str. 74. 92.

Pieśni przy Oczepinach śpiewane.

438.

1. Już-ci mała, już-ci
wieniec spadnie z głowy,
czepek już gotowy.
2. Pokulnijcie mój wianyszek po stole,
niech upadnie twojej matce na łonie.
Przyjmij-że go, moja matko, do siebie!
Już nie przyjmie, moja córko i ciebie!
3. Pokulaj-że swój wianyszek po stole;
niech upadnie twemu ojcu na łonie:
przyjmij-że go, mój ojczulku, do siebie!
Już nie przyjmie, moja córko, i ciebie!

(podobnież 4, 5, 6, 7: siostrzyczce, braciszkowi, dziaduniowi, babulince, wreszcie):

8. Pokulnij-że swój wianyszek po stole,
niech upadnie mężyczkowi na łonie:
Przyjmij-że go, mój mężyku, do siebie!
Już ja przyjmie, moja żonko, i ciebie!

Matka: 9. A już-ci precz, moja córko, już-ci precz,
dostałaś-ci swego męża i czepiec.

On: Wesoło graczu, bo już teraz moja!

Ser. III, nr 37. — Ser. XI, nr 85.

439.

1. A mój miły [:] rozmarynie
com cię siała [:] na zagonie.
2. Już cię teráz [:] siać nie będe
bo już teráz [:] za mąż idę.
3. Niech cię sieje [:] młodsza siostra.
która jeszcze [:] za mąż nie szła.
4. O mój wieńcu [:] lewendowy,
nie spadaj my [:] z moji głowy.
5. O mój wieńcu [:] z biały róży,
dla ciebie my [!] świat nie służy.
6. Kwiatek żeś ty, kwiatek,
póki nié masz, dziatek.
A jak będziesz miała dziatki,
spadną z ciebie kwiatki.

Ser. XI, nr 33. 67. 84.

440.

1. Jasiu, Jasineczku,
stała mi się szkoda,
miałám dwa wianyszki,
zabrała my woda.

2. Cicho Kasineczka,
nie kłopoc sie o nie,
mám ja dwa łabędzie,
poślę ja-ci po nie.

3. Łabędzie pływają,
ślicznie wygrawają,
mojéj Kasineczce
wianyszki wracają.

Ser. XII, nr 54.

441.

1. Widzisz ty Kasiénka
ten kamień nad wodą, —
jak ten kamién spłynie,
ożenię się z tobą.

2. Widziáł-żeś hultaju,
żeby kamień pływał!
któż cię o to prosił
żebyś u mnie bywał.

Ser. XII, nr 177. 178.

442.

1. Oj! zasie, chłopku, zasie!
bo ja nie pójdę oj za cie;
masz portczyska połatane,
musiałabym robić na cie.

2. Po-co żeś mnie brał?
kiedyś mnie nie znał;
łaszéłeś sie na majątek,
sam-żeś go nié miał,

3. Miałeś portczyska,
same łaciska;
a ja miałam oj spodniczek
niby sáltyska.

4. A cóż mi za pan,
zielony żupan;
a na mojim na wianyszku
szczery rozmaryn.

5. Po twym żupanie
weszki biegają,
a po mojim po wianyszku
perełki drgają.

6. Ja za swoją wesz,
kupię sobie wieś,
a na twój-ci na wianyszek
nie wejżrzy i pies.

Ser. XII, nr 34. 37.

Przy wsiadaniu na wóz.

443.

On: Dziękuję wám panie-ojcze,
dziękuje wám pani-matko,
a córce jeszcze nie dziękuję,
aż ji przód skórę wygarbuję.

444.

Ona:

1. Czemu-żeś mnie pani-matko, — za mąż wydała,
jeszcze-żem sie dobrze w robocie, — nie rozpoznała.
A teraz musze pracować,
kawałka chleba się dorabiać,
matulu moja!
2. Jak já byłam u matuli — ładnie chodziłam,
co niedziele, co świąteczko, — to sie strojiłam.
A teraz my serce mgleje,
patrząc na to co się dzieje,
matulu moja!
3. Jak ja była u matuli, — były muzyki.
chłopcy grali i śpiewali — jako słowiki.
A teraz my serce mgleje,
patrząc na to co sie dzieje,
matulu moja!
4. Dziękuje ci pani-matko, za wychowanie,
a tobie też, panie-ojcze, za wykaranie.
Karałeś mnie bez przyczyny,
obrał my sie jeden miły,
przyjaciel wieczny.
5. Któremu ja wobec ołtarz (prawą) rękę podała,
kochać mu sie raz na zawsze przyobiecała.
Kochać, kochać coraz więcy,
dopomóżcie wszyscy święcia,
najprzód Bóg z nieba!

Ser. XII, str. 83. 323. (nr 618).

Pieśni.

445.

1. Przyszłam do gościeńca i stanęłam sobie,
chłopcy mi się wypytujom: w jakiéj ja osobie?
W takiéj ja osobie, od samego końca,
jeżeli-ć wám sie podobám, weźcie mię do tońca.
Ej cióch, cióch!
2. Przyszłam do gościeńca, stanęłam za drzwiami
mój Jasió wywija z innemi pannami.
Przyszłam do gościeńca, stanęłam wśród proga,
mój Jasió wywija, nie boji się Boga.
Ej cióch, cióch!

3. I poszłam do domu, włożełam sie w łóżko,
złożéłam swe smutki pod swoje serduszko.
Szed Jasió z gościeńca, puka do okienka:
otwórz, otwórz moja — nadobná Kasieńka!
Ej cióch, cióch!
4. A ja-ci nie wstane, i ci nie otworze.
ciebie psie-hultaju, na śmierć cie umroże.

Lud, Ser. XII, str. 106.

446.

1. Ulu! matulu moja!
wydejcie mnie, w czas do ludzi,
a niech *my* (mi) się czas nie trudzi,
matulu moja!
2. Ulu! córulu moja!
będziesz-ci ty chłopa syta,
siedem razy na dzień bita,
córulu moja!
3. Ulu! matulu moja!
ady was też ociec bijál,
po tygodniu w domu niémiál,
matulu moja!
4. Ulu! matulu moja!
skocze ja mu do szyjeczki,
dam-ci ja mu buzineczki,
i będzie zgoda.

Lud, Ser. XII, str. 50.

447.

1. Jak się będziesz żenił,
doradzę ja tobie:
nie biérz stary baby,
obrzydzisz ją sobie.
2. Nie biérz stary baby,
co ci po szpitalu;
jak ci baba umrze,
narobi ci żalu.
3. Ani nie biérz wdowy
co ma małe dzieci;
jak pasierb urośnie,
to ojciec wyleci.
4. Ani nie bierz niemki,
bo ona szwargoce:
Mein Vater, mein Mutter,
tylko ci mamroce.
5. Nie biérz też bogatéj,
by ci wymáwiała:
coś miál psie-hultaju,
ja'm ci wszystko dała.
6. Ani nie bierz dwórki,
bo by nie robiła;
jeszcze w łóżku leży,
jużby kawę piła.

7. Nie bierz panny z miasta,
bo mà dużą minę;
zdejmie obręcz z beczki,
zrobi krenuline.

8. Tem bardzi aktakórki,
bo by nie robiła,
cały dzień by w lustrze
tylko sie strojiła.

9. I też nie bierz pięknéj,
bobyś miewał gości,
książąt, panów, szlachty,
księży jegomości.

10. Tylko sobie wybierz
prawdziwą polankę,
będziesz miał żoneczke
prawdziwą kochanke.

Lud, Ser. XII, str. 42. 44.

SPIS RZECZY.

Stronnica.

Wstęp . . . . . I—XVI

Pieśni. Miasta i Dwory 1

I. Świat. Los 3

II. Miłość. Tęsknota. 14

III. Kraj. Wieś. Rola. Łąka. 45

IV. Stany. Rody. 53

V. Wiwaty. Karczma. Taniec. 67

Śpiewki i Tańce 77

Polonezy, Obertasy, Mazury ($^3/_4$, $^3/_8$). 79

Wiwaty, Tańce i Piosnki ($^2/_4$). 168

Przypisy 179

Pieśni. Gwiazdka 181

Stach i Maryna 182

Hulanka. Taniec (wiatrak) . . . . . 184—7

Pana Cybulskiego miłostki 187

Dziewcze bez posagu 189

Krakowiak 191

Mazur 192

Chłopek 193

Chłopak 194

O tańcach 195

Dodatek (z Lubostronia). Ubior. Zwyczaje. Wesele. Pieśni. 197

REEDYCJA FOTOOFFSETOWA

Okładka i obwoluta: Andrzej Darowski

Redakcja Dzieł wszystkich Oskara Kolberga, Poznań, Kantaka 2
Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków, Al. Krasińskiego 11a. Printed in Poland. Wyd. I - 4 200 egz. 15,1 ark. wyd. 14³/₄ ark. druk. Drukowano na papierze offsetowym III kl. 80 g. Fabryka Papieru w Boruszowicach. Druk fotooffsetowy wykonano w Pracowni Poligraficznej Polskiego Wydawnictwa Muzycznego. Oddano do druku 4 VI 1963 r. Druk ukończono IX 1963 r. Zam. nr 9. F-5. Cena zł 40

8. XI 63

OSKAR KOLBERG

Dzieła wszystkie

INEDITA

Monografie etnograficzne

Góry i Podgórze

Mazowsze, cz. VI i VII

Kaliskie i Sieradzkie, cz. II

Pomorze

Sanockie

Karpaty wschodnie

Ruś Czerwona

Podole

Polesie

Studia, materiały i przyczynki etnograficzne

Materiały do etnografii Słowian

Obrzędy, zwyczaje i wierzenia ludowe

Literatura ludowa

Miscellanea

Twórczość muzyczna

Opracowania pieśni ludowych

Utwory instrumentalne i wokalne

Rozprawy i artykuły muzyczne

MATERIAŁY DOKUMENTACYJNE I POMOCNICZE

Korespondencja

Biografia

Indeksy

Cena zł 40

W. KS. POZNAŃSKIE V

13

BN
BIBLIOTEKA NARODOWA
720950
T. 13, cz 5.

Biblioteka Narodowa
Warszawa
30001007908031